



ZESZYTY SWARZĘDZKIE

ROK 2011

NR 3



**URZĄD MIASTA I GMINY
W SWARZĘDZU**

ZESZYTY SWARZĘDZKIE

ROCZNIK REGIONALNY

ROK 2011

NR 3

**Swarzędz**
Dobrze trafiłeś

SWARZĘDZ 2011

„Zeszyty Swarzędzkie. Rocznik regionalny” redaguje
Kolegium redakcyjne w składzie:
Piotr Choryński, Antoni Kobza, Agata Kubacka, Arkadiusz
Małyszka (redaktor naczelny). Aurelia Szafran-Bartoszek,
Danuta Wereszczyńska-Choryńska (sekretarz)

Korekta
Aurelia Szafran-Bartoszek

Wydawca:
Urząd Miasta i Gminy Swarzędz
Rynek 1, 62-020 Swarzędz
e-mail: zeszyty@swarzedz.pl

Fotografie na okładce: pałacyk w Skansenie – obecnie „Hotel pod Lipami” (fot. Henryk Błachnio); droga nr 92 w Swarzędzu nocą (fot. Maciej Sobczyk); odremontowana po pożarze kamienica na rogu ulic Wrzesińskiej i Kórnickiej (fot. Agnieszka Małyszka); ścieżka rekreacyjna nad Jeziorem Swarzędzkim (fot. Marek Kaczmarczyk).

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz
zastrzega sobie prawo do zmian.

ISSN 2081-4119

Skład, łamanie, druk, oprawa:
Drukarnia Swarzędzka Stanisław i Marcin Witecki Sp. J.
ul. Pogodna 24A, 62-020 Swarzędz
tel. 61-817-27-64, e-mail: drukarnia@drukarniaswarzedzka.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

JERZY J. PARYSEK, Władze Swarzędza i mieszkańcy budują strategię rozwoju społeczno-gospodarczego gminy na lata 2011-2020.	5
ZBIGNIEW ZASTROŹNY, Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” – skuteczna współpraca na rzecz ochrony środowiska i promocji turystyki . . .	27
DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA, PIOTR CHORYŃSKI, „Natura 2000” w Dolinie Cybiny.	37
ANTONI KOBZA, AGNIESZKA KRANZ, Pochodzenie nazw miejscowości w gminie Swarzędz.	53
WITOLD GARBACZEWSKI, Hakata w Swarzędzu	73
AURELIA BARTOSZEK, Ksiądz Tomasz Nejczyk (1865-1918) - proboszcz swarzędzki	88
ANNA ZIÓŁKOWSKA, Obóz Zbiorczy Niemieckiego Frontu Pracy nr 24 w Swarzędzu	104

VARIA

ANTONI KOBZA, Znaleźiska archeologiczne na placu Niezłomnych	118
EWA J. i WŁODZIMIERZ BUCZYŃSCY, O Cieszkowskich i Wierzenicy błędne zapisy	122
HANNA JAŁOCHA, Początki Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Swarzędzu	134
EWA TOMASZEWSKA, Krzyże wpisane w historię Kobylnicy i jej parafii	139
JERZY KAMPROWSKI, Skansen i Muzeum Pszczelarstwa. Niezwykłe miejsce na mapie Swarzędza	149
Wspomnienie Tadeusza Stajkowskiego ze stanu wojennego, oprac. Arkadiusz Małyszka	155

KRONIKA

Rada Miejska VI kadencji 2010-2014, oprac. Arkadiusz Małyszka	163
Sołtysi i członkowie rad sołeckich gminy Swarzędz 2010-2014, oprac. Arkadiusz Małyszka	167
JOANNA WOJTYSIAK, Jubileusz 20-lecia współpracy miast partnerskich . . .	172
DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA, 20 lat Biblioteki Pedagogicznej w Swarzędzu	176
Vademecum Gminy Swarzędz, oprac. Arkadiusz Małyszka	178
Kalendarium Gminy Swarzędz IX 2010-VIII 2011, oprac. Aurelia Bartoszek, Halina Staniewska	184
Wspomnienia: H. Pokorska o ks. Henryku Mikołajczyku; B. Świder, J. Kąkolewski o Tadeuszu Kąkolewskim	200

INHALTSVERZEICHNIS:

ARTIKEL

JERZY J. PARYSEK, Die Stadtverwaltung und die Einwohner von Swarzędz bauen die Strategie sozial-wirtschaftlicher Entwicklung der Gemeinde für die Jahre 2011-2020.	5
ZBIGNIEW ZASTROŻNY, Der Gemeindeverband „Urwald Zielonka” – effektive Zusammenarbeit für Umweltschutz und Touristikförderung	27
DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA, PIOTR CHORYŃSKI, „Natura 2000” im Cybinatal	37
ANTONI KOBZA, Agnieszka KRANZ, Herkunft der Ortsnamen in der Gemeinde Swarzędz	53
WITOLD GARBACZEWSKI, Der Deutsche Ostmarkenverein in Swarzędz [von den Polen HaKaTa genannt].	73
AURELIA BARTOSZEK, Der Geistliche Tomasz Nejczyk (1865-1918) – Swarzędzer Pfarrer	88
ANNA ZIÓŁKOWSKA, Gemeinschaftslager der DAF Nr. 24 in Swarzędz [1941-1943]	104

VARIA

ANTONI KOBZA, Archäologische Funde auf Pl. Niezłomnych.	118
EWA J. i WŁODZIMIERZ BUCZYŃSCY, Über die Familie Cieszkowski und Wierzenica Fehllaufzeichnungen	122
HANNA JAŁOCHA, Anfänge der Gymnastikgesellschaft „Sokół” in Swarzędz.	134
EWA TOMASZEWSKA, In die Geschichte von Kobylnica und seine Pfarrgemeinde eingeschriebene Kreuze	139
JERZY KAMPROWSKI, Freilicht- und Bienenzuchtmuseum. Ein ungewöhnlicher Ort auf Swarzędzer Stadtkarte	149
Erinnerung von Tadeusz Stajkowski an den Kriegszustand [13.12.1981], bearbeitet von Arkadiusz Małyszka	155

CHRONIK

Stadtrat VI. Kadenz 2010-2014, bearbeitet von A. Małyszka	163
Schultheißen und Mitglieder der Dorfräte der Gemeinde Swarzędz 2010-2014, bearbeitet von A. Małyszka.	167
JOANNA WOJTYSIAK, 20-jähriges Jubiläum der Zusammenarbeit der Partnerstädte [Ronnenberg u. Swarzędz].	172
DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA, 20 Jahre der Pädagogischen Bibliothek in Swarzędz	176
Vademecum der Gemeinde Swarzędz, bearbeitet von A. Małyszka	178
Kalendarium der Gemeinde Swarzędz IX 2010-VIII 2011, bearbeitet von A. Bartoszek, H. Staniewska.	184
Erinnerungen: H. Pokorska über den Geistlichen Henryk Mikołajczyk; B. Świder, J. Kąkolewski über Tadeusz Kąkolewski	200

ARTYKUŁY

JERZY J. PARYSEK

Władze Swarzędza i mieszkańcy budują strategię rozwoju społeczno-gospodarczego gminy na lata 2011-2020

1. WPROWADZENIE

W 2000 r. Rada Miasta i Gminy Swarzędz przyjęła opracowaną wspólnym wysiłkiem mieszkańców oraz wybranych w demokratycznych wyborach przedstawicieli społeczności lokalnej strategię rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Swarzędz „Swarzędz 2010”.

Dokument ten był wyrazem woli mieszkańców i władz gminy wspólnego budowania lepszego i bardziej funkcjonalnego lokalnego środowiska życia poprzez rozwiązywanie najbardziej palących problemów dnia codziennego oraz wykorzystanie lokalnych i zewnętrznych czynników oraz uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego.

Niestety, strategia ta z końcem 2010 r. straciła swoją aktualność, co oznaczało konieczność podjęcia prac nad nowym tego rodzaju dokumentem na kolejne lata, tj. do 2020 r. Decyzja taka została podjęta przez władze gminy na początku 2010 r. Jednak sytuacja ułożyła się tak, że dopiero w 2011 r. przystąpiono do prac, których wynikiem jest uchwalenie, w dniu 29 listopada br., nowej strategii „Swarzędz 2020”.

Strategia „Swarzędz 2010” była ambitnym i społecznie akceptowanym programem rozwoju gminy, osadzonym w realiach sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, regionu i gminy przełomu XX i XXI w. Była programem, który odzwierciedlał odczucia, pragnienia i dążenia społeczności lokalnej i który, jak się okazało po 10 latach, został pomyślnie zrealizowany. W treści tej strategii zostały uwzględnione opinie mieszkańców gminy, zwłaszcza tych osób, którym nie była obca troska o rozwój własnej jednostki terytorialnej i poprawę jakości lokalnego środowiska życia oraz wiedza i doświadczenie lokalnych władz samorządowych. Ten model postępowania przyjęto także w pracy nad strategią „Swarzędz 2020”.

2. REALIA SYTUACJI SPOŁECZNO – GOSPODARCZEJ CZASU BUDOWY NOWEJ STRATEGII

Podczas realizacji strategii „*Swarzędz 2010*” zakończył się w zasadzie proces transformacji społeczno-gospodarczej kraju. Polska została pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, a unijne fundusze strukturalne stały się finansowym wsparciem wielu realizowanych inwestycji i procesów rozwojowych, także w gminie Swarzędz. Ten rodzący nadzieję na poprawę warunków bytowych ludności rozwój gospodarczy kraju i jego regionów został jednak w końcu 2008 r. zakłócony światowym kryzysem finansowym. Kryzysem, który trwa i daje się we znaki każdemu z mieszkańców kraju, także i gminy Swarzędz, bowiem sytuacja kryzysowa wywiera wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy każdej lokalnej jednostki terytorialnej. Kryzys stawia zatem przed władzami gminy nowe wyzwania w sytuacji, której natury jeszcze do dziś nie poznano, a której konsekwencje, zwłaszcza długofalowe, trudne są do przewidzenia. Nie wiemy bowiem, a właściwie nikt na świecie dziś tak naprawdę nie wie: jak długo potrwa kryzys, jaka będzie jego głębokość i zasięg, w jakim stopniu dotknie państwa UE i Polskę (także gminę Swarzędz), ile czasu zabierze wyjście z sytuacji kryzysowej, jakie będą drogi wyjścia z kryzysu, jakie będą społeczne koszty przezwyciężenia kryzysu, czy wypracowany zostanie nowy model ustroju ekonomicznego świata, UE i Polski oraz kto zyska, a kto straci, zarówno w efekcie kryzysu, jak i podczas wychodzenia z sytuacji kryzysowej. To tylko zasadnicze, jak się wydaje, pytania w tej sprawie.

Nowa strategia „*Swarzędz 2020*” budowana była zatem przy uwzględnieniu nowej sytuacji społeczno-gospodarczej i przestrzennej oraz nowych uwarunkowań rozwoju, sytuacji, w której procesom globalizacji, integracji i współpracy towarzyszy rozchwianie stabilności politycznej, ekonomicznej i społecznej współczesnego świata. Jest zatem strategią na trudne czasy. Oby nie trwały one jednak zbyt długo.

3. CZYM JEST STRATEGIA ROZWOJU GMINY „SWARZĘDZ 2020”?

Strategia „*Swarzędz 2020*” jest zapisem podstawowych celów i uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego gminy na kolejne 9 lat. Jest, jak każdy tego rodzaju dokument, programem strategicznym, a zatem kierunkowym i długofalowym. Realizacja wskazanych



*Autobus komunikacji gminnej na pętli autobusowej przy placu Niezłomnych.
Fot. Marek Kaczmarczyk. Komunikacja swarzędzka w 2011 r. przewozi mieszkańców
na pięciu liniach wewnątrz gminy i na sześciu liniach łączących Poznań ze Swarzędzem*

celów ma doprowadzić, w pierwszej kolejności, do rozwiązania podstawowych problemów dnia codziennego mieszkańców gminy, a następnie wskazać ma kierunki działań prowadzących do dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego, który jak się dziś wydaje, będzie bardziej jakościowego niż ilościowego charakteru i będzie bardziej zrównoważony.

Wraz z *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy* oraz mającymi powstać w nawiązaniu do zapisów studium miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, ma *Strategia* przyczynić się do poprawy ładu przestrzennego, będącego dobrem wspólnym, wartością oraz interesem wszystkich mieszkańców gminy.

Gmina jest częścią Aglomeracji Poznańskiej, województwa wielkopolskiego i kraju, w skład których wchodzi. Musi też nawiązywać do problemów ekonomicznych współczesnego świata, w którym zaostrza się konkurencja międzypaństwowa oraz międzyregionalna, w wyniku której ukształtuje się biegunowy podział na zwycięzców i przegranych. Rzecz jasna, że gmina Swarzędz musi się znaleźć w gronie tych pierwszych, będąc konkurencyjną względem

pozostałych gmin Aglomeracji Poznańskiej oraz regionu, a tym samym także gmin całego kraju.

Uchwalona strategia rozwoju gminy „Swarzędz 2020” jest, a przynajmniej powinna być:

- strategią mieszkańców, bowiem wpływ na jej kształt i charakter posiadali mieszkańcy gminy wypełniający ankietę oraz biorący udział w debatach problemowych,

- strategią dla mieszkańców, ponieważ podstawowym celem jej realizacji będzie podniesienie na wyższy poziom warunków i standardu życia w gminie,

- wyzwaniem dla mieszkańców, gdyż osiągnięcie zakładanych celów wymagać będzie pełnej mobilizacji społecznej oraz pobudzenia aktywności wszystkich mieszkańców do działania,

- zadaniem dla mieszkańców, bowiem w realizacji strategii uczestniczyć muszą, z odpowiednią inicjatywą i wkładem, wszystkie osoby zamieszkujące i prowadzące na terenie gminy swoją działalność, a więc mieszkańcy, władze samorządowe oraz lokalne podmioty gospodarcze,

- programem równoważenia rozwoju w układach: przyroda – człowiek – gospodarka, miasto – obszary wiejskie, produkcja – usługi, gospodarka – warunki życia oraz równoważenia struktur przestrzennych, gdyż tylko takie układy gwarantują harmonię rozwoju, eliminację konfliktów oraz ład przestrzenny,

- programem dynamicznym, bowiem w wyniku realizacji strategii osiągnie się właściwą rozwijającym się jednostkom terytorialnym dynamikę rozwoju gminy w podstawowych dziedzinach jej gospodarki i życia społecznego,

- programem otwartym na wszelkiego rodzaju sensowne i uzasadnione zmiany, gdyż prawdopodobnie będą istniały warunki, może i konieczność, wprowadzania niezbędnych uzupełnień i zmian, stosownie do zmieniających się warunków wewnętrznych i zewnętrznych,

- programem całościowym i realnym, ponieważ obejmować będzie podstawowe dziedziny życia społeczno-gospodarczego gminy i rozwiązywać właściwe tym dziedzinom problemy, przy uwzględnieniu realiów chwili obecnej i najbardziej prawdopodobnej sytuacji w przyszłości.

Strategię rozwoju społeczno-gospodarczego „Swarzędz 2020” traktuje się jako dokument otwarty. Oznacza to, że w nawiązaniu do zmian w sytuacji gospodarczej oraz do nowych, pojawiających się

problemów i nowych wyzwań, powinna podlegać korekcie, modyfikacji i niezbędnym uzupełnieniom.

Kierunkowy charakter poprzedniej strategii „Swarzędz 2010” oraz trafność sformułowanych celów i programów sprawiły, że tego rodzaju działania nie były w minionym okresie potrzebne. Warto jednak pamiętać, że sytuacja gospodarcza świata była wtedy stabilna, gospodarka kraju rozwijała się dość dynamicznie i nikt nie spodziewał się wybuchu tak dużego i trudnego do opanowania kryzysu. Trudno jest zatem przyjąć, że sytuacja w okresie do 2020 r. ułoży się równie pomyślnie. Jest to po prostu mało prawdopodobne w sytuacji, kiedy gospodarka Grecji znajduje się na skraju bankructwa, narastają problemy finansowe Irlandii, Portugalii i Hiszpanii, obawy zaczyna budzić kondycja gospodarcza Włoch. Niepokoić musi także brak stabilności polityki gospodarczej i finansowej Unii Europejskiej oraz rozbieżność poglądów państw członkowskich w wielu kwestiach (podział na tzw. „starą” i „nową” Unię itp.).

Strategia jest przede wszystkim programem rozwoju społeczno-gospodarczego gminy na kolejne 9 lat, i jako taka jest jednocześnie ważnym narzędziem zdobywania niezbędnych dla rozwoju środków finansowych, zwłaszcza Unii Europejskiej oraz przyciągania na teren gminy poważnych inwestorów.

Należy mieć nadzieję, a jednocześnie wierzyć w to, że realizacja uchwalonej jeszcze w 2011 r. strategii „Swarzędz 2020”, mimo trudnej sytuacji zewnętrznej, przyniesie oczekiwaną przez mieszkańców gminy poprawę jakości lokalnego środowiska, polepszenie warunków obsługi mieszkańców oraz podniesienie standardu życia.

4. PROCES TWORZENIA STRATEGII

Inicjatywa przystąpienia do opracowania nowej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego gminy do 2020 r. zrodziła się w końcu 2009 r., kiedy to ówczesny burmistrz miasta pani Anna Tomicka i przewodniczący Rady Miejskiej pan Piotr Choryński, zwrócili się do autora niniejszej publikacji z prośbą o objęcie kierownictwa naukowego i merytorycznego prac nad przygotowaniem nowej strategii do 2020 r. Ideę uchwalenia nowej strategii zaakceptowała Rada Miejska, powołując Komisję Doraźną ds. opracowania nowej strategii „Swarzędz 2020”, na czele której stanął Piotr Choryński, a w jej skład weszli radni: Agata Adamczak, Ewa Buczyńska, Barbara Czachura, Eugeniusz Gensler, Marcin Lis, Konrad Napierała, Teresa Rucińska

oraz Marian Szkudlarek. Do prac w Komisji, jako przedstawiciel Burmistrza, oddelegowany został Bartłomiej Stroiński.

Na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji Doraźnej przyjęto przedstawiony przez kierownictwo naukowe harmonogram prac. Ustalono także, że dla dalszych prac niezbędne będzie przygotowanie materiałów informacyjnych, takich jak: (1) ocena realizacji strategii „Swarzędz 2010” oraz (2) informacji o rozwoju społeczno-gospodarczym gminy w latach 2000-2008. Pierwszy z tych materiałów pod nazwą „Ocena wykonania strategii rozwoju gminy Swarzędz 2001–2010” przygotowali pracownicy Urzędu Miasta: Adrian Kaczmarek, Bartłomiej Stroiński, Marta Barszcz oraz Joanna Wojtysiak, natomiast drugi, nazwany „Gmina w liczbach – Swarzędz 2010” wykonali pracownicy Urzędu Statystycznego w Poznaniu. Dla celów opracowania strategii udostępniono także, przygotowaną w 2009 r. analizę pt. „Badanie opinii publicznej na terenie gminy Swarzędz”.

Korzystając z doświadczeń prac nad strategią „Swarzędz 2010” ustalono i przyjęto, że nowy dokument strategiczny powstanie przy udziale społeczności lokalnej gminy. Oznaczało to, że cele



Ścieżka rekreacyjna, której budowa była współfinansowana przez Unię Europejską. Fot. Marek Kaczmarczyk

strategii powinny wynikać z punktu widzenia i ocen społeczności lokalnej. Dla realizacji tego celu postanowiono przeprowadzić badania ankietowe oraz publiczne debaty problemowe (panele dyskusyjne). Realizując te założenia, wśród mieszkańców gminy przeprowadzono badania ankietowe. Pytania ankiety, po długich dyskusjach także z przedstawicielami firmy przeprowadzającej ankietę, zaakceptowała Komisja Doradza ds. Strategii. Badania ankietowe przeprowadziła firma KMNB z Warszawy. Niestety, badania ankietowe znacznie się opóźniły, co poważnie zakłóciło tryb prac nad opracowaniem *Strategii*. Dodatkowe opóźnienie w przygotowaniu i uchwaleniu strategii spowodował także, a może przede wszystkim, zbliżający się termin wyborów samorządowych. Przyjęto, że rozpoczęcie kampanii wyborczej jest czasem, który nie sprzyja pracom na strategią, w związku z czym wszelkie prace nad opracowaniem strategii do 2020 r. zawieszono, aż do momentu ukonstytuowania się nowych władz samorządowych.

Niemal natychmiast po objęciu władzy przez nową ekipę samorządowców Rada Miejska dokonała wyboru nowej Komisji Doradza ds. opracowania strategii i przystąpiono do prac. Funkcję przewodniczącego Komisji powierzono nowo wybranemu przewodniczącemu Rady Miejskiej Marianowi Szkudlarkowi, członkowi poprzedniej Komisji, a w skład tego gremium weszli z wyboru następujący radni: Zbigniew Adamczak, Piotr Choryński, Barbara Czachura, Marcin Lis i Katarzyna Szkudlarek. Burmistrza Swarzędza w Komisji reprezentuje Konrad Napierała, natomiast za współpracę Urzędu z Komisją odpowiada Joanna Wojtysiak. Dobrze się złożyło, że w skład Komisji, z wyjątkiem dwóch radnych, tj. Katarzyny Szkudlarek oraz Zbigniewa Adamczaka, weszły osoby będące członkami poprzedniej Komisji. Dotyczy to także pełnomocnika pani Burmistrz, Konrada Napierały (który poprzednio był członkiem Komisji jako radny). Warto przy tej okazji nadmienić, że Z. Adamczak był związany z opracowaniem strategii do 2010 r., a K. Szkudlarek jest specjalistką z zakresu gospodarki przestrzennej, a zatem osobą kompetentną w tym gronie.

Komisja natychmiast po jej powołaniu przystąpiła do prac. Na jednym z pierwszych posiedzeń oceniono wyniki badań ankietowych i wskazano na możliwość ich wykorzystania przy formułowaniu misji, wizji oraz celów *Strategii*. Ustalono także harmonogram debat publicznych, dotyczących czterech uznanych za podstawowe grup zagadnień rozwoju gminy. Za grupy takie uznano:

I. Problemy i kierunki rozwoju gospodarczego Gminy Swarzędz (debata 31 marca 2011 r.),

II. Problemy rozwoju przestrzennego (debata 14 kwietnia 2011 r.),

III. Problemy i kierunki rozwoju społecznego Gminy Swarzędz (debata 28 kwietnia 2011 r.),

IV. Infrastruktura komunalna i funkcjonowanie Gminy Swarzędz (debata 12 maja 2011 r.).

W wyżej wymienionych debatach brało udział wielu mieszkańców Swarzędz (40–90 osób), w tym przede wszystkim przedstawiciele podmiotów gospodarczych oraz organizacji i stowarzyszeń, a także ci aktywni mieszkańcy gminy, którzy pragnęli czynnie włączyć się w prace nad opracowaniem nowej strategii.

Wnioski z debat opracowała i przedstawiła na posiedzeniu Komisji Doraźnej prof. Lidia Mierzejewska, współpracująca, tak jak przed 10 laty, z kierownikiem naukowym i merytorycznym Strategii, autorem niniejszego opracowania.

Wnioski wynikające z debat, badań ankietowych oraz innych materiałów źródłowych były podstawą sformułowania celów strategicznych. W nawiązaniu do tych celów kierownik naukowy strategii prof. J. Parysek oraz prof. L. Mierzejewska sformułowali cele operacyjne, które były przedmiotem dyskusji na kolejnym posiedzeniu Komisji. Po ich przyjęciu przez Komisję Doraźną wymienione osoby sformułowały, w ramach każdego celu strategicznego, cele operacyjne.

Cele te przedstawiono do dyskusji publicznej na kolejnej, ostatniej już debacie problemowej, dotyczącej całości strategii w dniu 24 sierpnia 2011 r. W debacie tej udział wzięli zaproszeni przedstawiciele społeczności lokalnej, a konkretnie prominentni jej przedstawiciele (posłowie, radni jednostek różnych szczebli, profesorowie wyższych uczelni, przedsiębiorcy, aktywiści społeczni, przedstawiciele służb gminnych, reprezentanci urzędu gminy itp.). Wnioski, propozycje i postulaty zgłoszone na wymienionym posiedzeniu (zebrane i podsumowane ponownie przez prof. Mierzejewską), były podstawą do korekty prezentowanych podczas debaty celów strategicznych, co nastąpiło na kolejnym posiedzeniu Komisji Doraźnej we wrześniu 2011 r. Ostateczną wersję celów strategicznych przygotował kierownik naukowy *Strategii*. Wersja ta była podstawą dyskusji na posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym miała miejsce jej akceptacja. Decyzja Rady w tej sprawie oznaczać będzie podjęcie prac na redakcją ostatecznej

wersji *Strategii*, która decyzją Rady Miejskiej skierowana zostanie do realizacji.

5. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE, MISJA ORAZ WIZJA STRATEGII

5.1. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

Przystępując do prac nad *Strategią* przyjęto następujące założenia:

(1) *Strategia* będzie dokumentem uwzględniającym aktualną i prawdopodobną, choć trudną do przewidzenia, sytuację społeczno-gospodarczą, nie tylko gminy, ale także województwa wielkopolskiego, kraju, Unii Europejskiej oraz świata,

(2) nawiązywać będzie do wyzwań cywilizacyjno-kulturowych oraz naukowo-technologicznych zmieniającego się świata, a także do zobowiązań, jakie nałożono na Polskę jako członka Unii Europejskiej i Organizacji Narodów Zjednoczonych,

(3) uwzględniać będzie rzeczywistą sytuację społeczno-gospodarczą gminy, opierać się będzie na realnej wizji struktury społeczno-gospodarczej i przestrzennej gminy,

(4) koncentrować się będzie na wyznaczeniu zasadniczych celów prowadzących do rozwiązania kluczowych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego gminy,

(5) uwzględniać będzie dwa poziomy hierarchicznego układu celów, tj. cele strategiczne (główne) i wynikające z nich cele operacyjne,

(6) w *Strategii* zawarte zostaną związane uzasadnienia sformułowanych celów strategicznych i operacyjnych,

(7) sformułowane ostatecznie cele będą wynikiem konsultacji społecznych przeprowadzonych przede wszystkim w gronie elit życia społecznego gminy,

(8) wysoki stopień uspołecznienia prac nad opracowaniem *Strategii* sprawi, że dokument ten traktowany będzie przez społeczność lokalną jako własny,

(9) władze gminy prowadzić będą monitoring realizacji *Strategii*,

(10) *Strategia* będzie podstawowym dokumentem realizacji polityki rozwojowej gminy, w tym zwłaszcza polityki społecznej, gospodarczej, inwestycyjnej, lokalizacyjnej, przestrzennej oraz odgrywać będzie ważną rolę w procesie ubiegania się o środki wsparcia z Unii Europejskiej,

(11) realizacja *Strategii* sprawi, że gmina będzie jeszcze bardziej znaczącym składnikiem Aglomeracji Poznańskiej, że jak to zapisano

w misji, *będzie gminą zrównoważonego rozwoju, atrakcyjnym miejscem zamieszkania, edukacji, pracy i wypoczynku.*

5.2. MISJA STRATEGII

Synteza, najczęściej jednozdaniową, celów strategicznych jest misja strategii. Misja jest formułowana przy uwzględnieniu czynników i uwarunkowań rozwoju gminy, w tym także wskazanych w badaniach ankietowych oraz podczas debat problemowych. Brane są także pod uwagę: ocena rozwoju społeczno-gospodarczego gminy w minionych latach, ocena realizacji strategii „Swarzędz 2010” oraz ocena sytuacji zewnętrznej.

Komisja Doradza ds. Strategii, w nawiązaniu do oceny realizacji strategii „Swarzędz 2010”, uznała za ciągle aktualną misję poprzedniej *Strategii*, proponując jedynie pewną jej modyfikację. Przyjęto zatem zapis misji strategii rozwoju społeczno-gospodarczego w nasypującym sformułowaniu: *Swarzędz gminą zrównoważonego rozwoju, atrakcyjnym miejscem zamieszkania, edukacji, pracy i wypoczynku.*

Misja ta ma być ideą przewodnią działania władz lokalnych na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego gminy do 2020 r.



Pływalnia „Wodny Raj” w Swarzędzu. Fot. Marek Kaczmarczyk

5.3. WIZJA GMINY

Rozwinięciem misji jest wizja gminy, czyli syntetyczny obraz stanu gminy, do jakiego ma doprowadzić realizacja celów strategicznych i operacyjnych.

W wyniku realizacji przyjętej strategii Swarzędz będzie gminą, do której cech charakterystycznych należeć będą:

- nowoczesna, innowacyjna i efektywna gospodarka, o zdywersyfikowanej strukturze sektorowej i branżowej, w której wiedza i nowoczesne technologie znajdą znaczące zastosowanie,

- dominować będzie rozwój gospodarczy i społeczny prowadzony przy wykorzystaniu endogenicznych (występujących w gminie) czynników rozwoju oraz miejsca i funkcji gminy w Aglomeracji Poznańskiej,

- zbilansowany rynek pracy, w którym powstaną miejsca pracy dla osób dobrze wykształconych, a zatrudnieni otrzymywać będą godziwą zapłatę, wpływającą na podniesienie poziomu oraz jakości życia,

- racjonalnie ukształtowana sieć infrastruktury technicznej i społecznej wpływająca na poprawę stanu funkcjonalności gminy oraz warunki obsługi mieszkańców,

- oszczędna i racjonalna gospodarka gruntami, przynosząca poprawę stanu ładu przestrzennego, gwarantująca zrównoważenie rozwoju w sferze przyrodniczej, społecznej i gospodarczej, prowadząca do ochrony otwartych przestrzeni oraz oszczędności budżetowych,

- racjonalnie i oszczędnie zagospodarowywane oraz chronione zasoby środowiska przyrodniczego, traktowane jako wysokiej rangi wartość i zasób rozwojowy gminy,

- działalność kulturalna, uznawana za ważny składnik życia społecznego i postępu cywilizacyjnego,

- nowoczesna i wysokiego poziomu działalność edukacyjna, traktowana jako ważny priorytet działań władz samorządowych,

- czyste i atrakcyjne środowisko przyrodnicze oraz zagospodarowanie turystyczne i sportowe zachęcające do wypoczynku nie tylko mieszkańców gminy, ale także innych gmin aglomeracji,

- podmiotowość i znaczący udział w życiu społecznym i gospodarczym Aglomeracji Poznańskiej, w tym zwłaszcza komplementarność i konkurencyjność rozwoju względem pozostałych gmin tej struktury przestrzenno-funkcjonalnej,

– szybka i świadoma reakcja władz lokalnych i społeczności na wyzwania współczesności, zwłaszcza globalizacji, integracji europejskiej oraz konkurencji międzynarodowej i międzyregionalnej.

6. CELE STRATEGICZNE I OPERACYJNE

W wyniku wielogodzinnych dyskusji, po uwzględnieniu wyników przeprowadzonych badań ankietowych oraz rozważeniu propozycji składanych przez mieszkańców gminy podczas debat problemowych, sformułowano siedem następujących celów strategicznych:

Cel 1: Dobrze wykształcona, aktywna, kreatywna i kulturalna, związana emocjonalnie z miejscem zamieszkania społeczność lokalna,

Cel 2: Efektywna i nowoczesna gospodarka w zrównoważonej strukturze sektorowej i wielkościowej,

Cel 3: Funkcjonalny i efektywny system infrastruktury technicznej i społecznej,

Cel 4: Wysoki poziom i wysoka jakość życia oraz lepszy poziom obsługi mieszkańców,

Cel 5: Miasto atrakcyjne dla mieszkańców i inwestorów,

Cel 6: Ład przestrzenny oraz równowaga w środowisku przyrodniczym, społecznym i gospodarczym,

Cel 7. Czołowe miejsce i znacząca rola w Aglomeracji Poznańskiej.

Cele strategiczne (główne) wyznaczają kierunki priorytetowych działań władz lokalnych na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego gminy. Rozwinięciem tych celów są cele operacyjne, które traktować należy właściwie jako zadania.

W niniejszej strategii „Swarzędz 2020” przyjęto hierarchiczny układ celów. Oznacza to, że realizacja każdego z celów strategicznych będzie prowadzona poprzez realizację wyodrębnionych w danym celu celów operacyjnych.

Założono także wydzielenie stosunkowo ograniczonej liczby celów strategicznych (7), a w ramach każdego celu strategicznego także ograniczonej liczby celów operacyjnych. Tabela nr 1 zawiera zestawienie celów strategicznych i operacyjnych.

TABELA NR 1.**Cele strategiczne i cele operacyjne strategii „Swarzędz 2020”**

Cele strategiczne	Cele operacyjne
1. Dobrze wykształcona, aktywna, kreatywna i kulturalna, związana emocjonalnie z miejscem zamieszkania społeczność lokalna	1.1. Podniesienie poziomu nauczania na wszystkich szczeblach kształcenia, 1.2. Podjęcie przez placówki edukacyjne działalności dokształcającej i uzupełniającej, 1.3. Rozwój zajęć pozalekcyjnych kształtujących postawy kreatywne i aktywne młodzieży i osób dorosłych, 1.4. Rozwój infrastruktury kulturalnej stosownie do oczekiwań i aspiracji mieszkańców oraz potencjału gminy, 1.5. Prowadzenie działalności oświatowej i kulturalnej wzmacniającej tożsamość swarzędzką oraz patriotyzm lokalny, 1.6. Zacieśnienie kontaktów i współpracy władzy samorządowej ze społecznością lokalną; wdrażanie modelu współrządzenia (governance), 1.7. Organizowanie i utrzymanie funkcjonowania miejsc spotkań i integracji różnych grup wiekowych, 1.8. Opracowanie i wprowadzenie w życie efektywnego systemu wspierania sportu i turystyki.

Cele strategiczne	Cele operacyjne
<p>2. Efektywna i nowoczesna gospodarka w zrównoważonej strukturze sektorowej i wielkościowej</p>	<p>2.1. Wzbogacanie struktury sektorowej gospodarki, 2.2. Preferencje lokalizacyjne dla podmiotów działalności gospodarczej wysokiego poziomu zaawansowania technologicznego, 2.3. Utworzenie gminnego inkubatora przedsiębiorczości pełniącego jednocześnie rolę lokalnego centrum innowacji, 2.4. Wykorzystanie dla rozwoju warunków, jakie stwarza istnienie specjalnej strefy ekonomicznej, 2.5. Pielęgnowanie tradycji swarzędzkiego meblarstwa, 2.6. Restrukturyzacja technologiczna istniejących zakładów produkcyjnych prowadząca do zmniejszenia niekorzystnego oddziaływania na środowisko, 2.7. Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich, 2.8. Wzmocnienie znaczenia turystyki, rekreacji w gospodarce gminy, 2.9. Eliminacja konfliktów przestrzennych związanych z produkcyjnym wykorzystaniem terenu.</p>

Cele strategiczne	Cele operacyjne
<p>3. Funkcjonalny i efektywny system infrastruktury technicznej i społecznej</p>	<p>3.1. Zdecydowana poprawa struktury przestrzennej lokalnego układu komunikacyjnego oraz zwiększenie stopnia jego spójności z układem komunikacyjnym Aglomeracji Poznańskiej,</p> <p>3.2. Poprawa stanu technicznego dróg i chodników ulicznych,</p> <p>3.3. Zorganizowanie gminnego systemu dróg rowerowych nawiązującego do sieci takich dróg w Aglomeracji Poznańskiej,</p> <p>3.4. Zdecydowana poprawa dostępności mieszkańców gminy do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej,</p> <p>3.5. Włączenie infrastruktury kolejowej gminy w układ planowanej kolei aglomeracyjnej,</p> <p>3.6. Rozbudowa sieci gazowej i ciepłowniczej skutkująca poprawą czystości powietrza atmosferycznego,</p> <p>3.7. Podjęcie działań na rzecz uregulowania sytuacji hydrologicznej powodującej lokalne podtopienia,</p> <p>3.8. Dostosowanie sieci szkół i przedszkoli do sytuacji demograficznej oraz układu osadniczego gminy,</p> <p>3.9. Zorganizowanie systemu pomocy i wsparcia dla osób niepełnosprawnych, dzieci oraz osób starszych; przeciwdziałanie wykluczeniom społecznym,</p> <p>3.10. Opracowanie i wprowadzenie w życie efektywnego społecznie i ekonomicznie lokalnego systemu edukacji,</p> <p>3.11. Dostosowanie obiektów sportowych i turystycznych do wzrastających potrzeb i wymagań mieszkańców.</p>

Cele strategiczne	Cele operacyjne
<p>4. Wysoki poziom i wysoka jakość życia oraz lepszy poziom obsługi mieszkańców</p>	<p>4.1. Przyciąganie inwestorów oferujących dobrą pracę i płacę, 4.2. Kontynuacja działań na rzecz skutecznego rozwiązywania problemów mieszkaniowych najuboższych mieszkańców gminy, 4.3. Poprawa funkcjonalności gminnych instytucji sfery oświaty i kultury, 4.4. Zapewnienie mieszkańcom gminy możliwości rekreacji, wypoczynku i uprawiania sportu stosownie do upodobań oraz wieku, 4.5. Tworzenie przestrzeni publicznych oraz poprawa ich jakości, funkcjonalności oraz dostępności, 4.6. Dostosowanie lokalnego systemu publicznej komunikacji autobusowej do potrzeb mieszkańców gminy, 4.7. Dostosowanie układu przestrzennego i sieci placówek handlowych i usługowych do potrzeb społeczności lokalnej, 4.8. Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców i ich dobytku, 4.9. Zdecydowana walka z patologiami społecznymi oraz przeciwdziałanie wykluczeniom społecznym.</p>

Cele strategiczne	Cele operacyjne
5. Miasto atrakcyjne dla mieszkańców i inwestorów	<ul style="list-style-type: none">5.1. Poprawa wizerunku miasta poprzez podniesienie na wyższy poziom jego estetyki,5.2. Opracowanie lokalnego planu rewitalizacji i konsekwentna jego realizacja,5.3. Zagwarantowanie realizacji estetycznych i funkcjonalnych obiektów architektonicznych oraz projektów inwestycyjnych,5.4. Utrzymanie dotychczasowych tendencji rozwoju terenów zieleni miejskiej,5.5. Budowa gminnego systemu zieleni integrującego obszary zielone miasta, terenów wiejskich gminy oraz Aglomeracji Poznańskiej,5.6. Wyznaczenie w planach zagospodarowania przestrzennego terenów aktywizacji gospodarczej i lokalizacji inwestycji,5.7. Aktywna promocja gminy, zwłaszcza jej walorów przyrodniczych, potencjału gospodarczego oraz aktywności i kreatywności mieszkańców,5.8. Poprawa czystości wód powierzchniowych Doliny Cybiny, a w szczególności Jeziora Swarzędzkiego, umożliwiającą pełne ich wykorzystanie dla celów rekreacyjnych i sportowych.

Cele strategiczne	Cele operacyjne
<p>6. Ład przestrzenny oraz równowaga w środowisku przyrodniczym, społecznym i gospodarczym</p>	<p>6.1. Przyjęcie i realizacja racjonalnego modelu polityki przestrzennej przy wykorzystaniu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego,</p> <p>6.2. Opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego dla dużych obszarów gminy,</p> <p>6.3. Preferowanie rozwoju zrównoważonego gminy gwarantującego równowagę podsystemów: przyrodniczego, społecznego i gospodarczego,</p> <p>6.4. Ochrona lokalnych walorów krajobrazowych i unikatowych zasobów przyrodniczych,</p> <p>6.5. Kierowanie się w planowaniu rozwoju gminy zasadami zapisanymi w Nowej Karcie Ateńskiej oraz Karcie Lipskiej,</p> <p>6.6. Eliminacja konfliktów na tle użytkowania terenu,</p> <p>6.7. Racjonalne i oszczędne gospodarowanie terenem,</p> <p>6.8. Troska o styl, estetykę i funkcjonalność budowanych obiektów architektonicznych,</p> <p>6.9. Przyjęcie zasady spójności zagospodarowania przestrzennego prowadzącej do zachowania przestrzeni otwartych oraz oszczędności środków budżetowych związanych z rozwojem infrastruktury.</p>

Cele strategiczne	Cele operacyjne
7. Czołowe miejsce i znacząca rola w Aglomeracji Poznańskiej	7.1. Podniesienie poziomu rozwoju społeczno – gospodarczego gminy, 7.2. Wzmocnienie konkurencyjności i komplementarności gospodarki gminy, 7.3. Zintegrowanie lokalnych systemów infrastruktury z systemami Poznania oraz ewentualnie innych gmin Aglomeracji, 7.4. Promocja specyfiki i walorów gminy w programach rozwoju Aglomeracji, 7.5. Bilansowanie lokalnego rynku pracy, 7.6. Otwarcie zasobów przyrodniczych i zagospodarowania turystyczno-rekreacyjnego dla mieszkańców Aglomeracji.



Mecz kajak polo na Jeziorze Swarzędzkim. Fot. Marek Kaczmarczyk

Nad realizacją *Strategii* czuwać będzie Rada Miejska i Burmistrz wraz z podległymi sobie strukturami władzy lokalnej. Strategia, jako program rozwoju społeczno-gospodarczego do roku 2020 będzie natomiast, jak to już zapisano, zadaniem dla całej gminy, a zatem dla jej mieszkańców oraz prowadzących na terenie gminy swoją działalność podmiotów gospodarczych oraz organizacji społecznych. Tak przynajmniej powinna być pojmowana i tak realizowana.

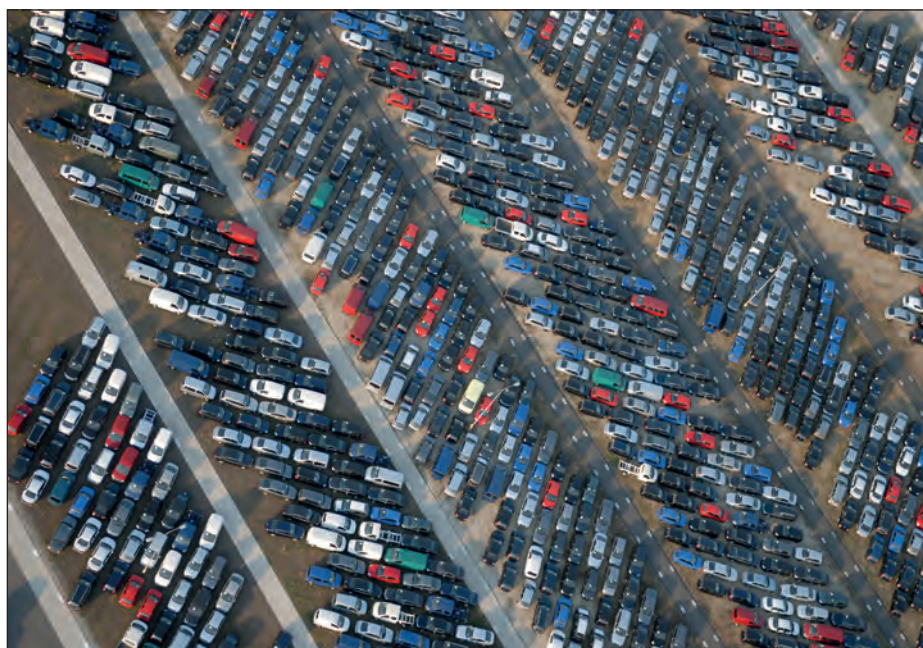
7. ZAKOŃCZENIE

Jak to już w tym artykule napisano, strategia „*Swarzędz 2020*” jest przede wszystkim dziełem mieszkańców gminy. To mieszkańcy poprzez udział w badaniach ankietowych oraz debatach problemowych, a także przez głos swoich przedstawicieli wybranych w skład Rady Miejskiej i Komisji Doraźnej, są autorami niniejszej strategii. Innymi słowy, są jednocześnie podmiotem strategii, bowiem jest to strategia mieszkańców, ale także są też przedmiotem strategii, bowiem będą uczestniczyć w realizacji wyznaczonych celów. Strategia jest także strategią dla mieszkańców będąc jednocześnie wielkim zobowiązaniem, którego realizacja ma przynieść poprawę jakości lokalnego środowiska życia oraz jakości i standardu życia, a także poziomu obsługi mieszkańców gminy. Należy mieć nadzieję, że sytuacja ekonomiczna świata i Polski ulegnie w krótkim czasie poprawie i sformułowane cele będą mogły zostać osiągnięte.

Z powyżej przedstawionych względów *Strategia*, jako dokument wyznaczający kierunki rozwoju gminy i prowadzący do rozwiązania najbardziej dotkliwych problemów gminy, powinna zostać przez mieszkańców potraktowana jako dzieło własne, w realizację którego należy się całym sercem włączyć.



Panorama starej części Swarzędza z widoczną Szkołą Podstawową nr 1 oraz kościołem pw. św. Marcina. Fot. Marek Kaczmarczyk



Strefa przemysłowa przy ul. Rabowickiej w Swarzędzu z „lotu ptaka”. Fot. Marek Kaczmarczyk



Mapa kanalizacji na terenie gminy Swarzędz.
 II. Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”

ZBIGNIEW ZASTROŹNY

Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” – skuteczna współpraca na rzecz ochrony środowiska i promocji turystyki

PUSZCZA – ZIELONY SKARB WIELKOPOLSKI

Zaledwie pół godziny drogi z Poznania wystarczy, aby znaleźć się w jednym z najbardziej magicznych miejsc w Wielkopolsce. Położony na północny wschód od Poznania Park Krajobrazowy Puszcza Zielonka to prawdziwy raj dla miłośników natury i aktywnego wypoczynku. Ponad 80% z 11,5 tys. ha założonego w 1993 r. Parku stanowią malownicze obszary leśne o dużych wartościach przyrodniczych i naukowo-dydaktycznych.

Teren pięciu należących do niego rezerwatów zamieszkują liczne gatunki zwierząt, wśród których można znaleźć m. in.: jelenie, sarny, daniele, dziki, zające, wiewiórki, lisy, dzikie króliki, borsuki, kuny, wydry, bobry, łosie i bieliki. Uważny obserwator bez trudu zauważy również przelatujące we wrześniowym słońcu klucze żurawi. Bogatą roślinność Parku stanowi ponad 40 gatunków drzew liściastych i iglastych oraz kwiatów.

Puszcza Zielonka stanowi popularny teren rekreacyjny z kąpieliskami, szlakami pieszymi i rowerowymi, a także z licznymi atrakcjami turystycznymi: wieżą widokową na Dziewiczej Górze (143 m n.p.m.), przepięknym arboretum we wsi Zielonka i uroczyskiem Maruszka.

ZWIĄZEK MIĘDZYGMINNY „PUSZCZA ZIELONKA”

Promocją i rozwojem turystyki na terenie Parku Krajobrazowego od lat skutecznie zajmuje się Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”, zrzeszający sześć podpoznańskich gmin: Czerwonak, Kiszkowo, Murowana Goślina, Pobiedziska, Skoki i Swarzędz.

Spotkanie inicjujące powstanie Związku odbyło się 16 listopada 1999 r. Wzięli w nim udział przedstawiciele gmin oraz licznych instytucji (istniejące wtedy Nadleśnictwo Czerwonak, Nadleśnictwo Łopuchówko, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Leśny Zakład Doświadczalny Akademii Rolniczej). Uczestnicy jednogłośnie zadeklarowali chęć podjęcia wspólnych działań i przedsięwzięć zmierzających do ochrony zasobów przyrodniczych Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i racjonalnego

wykorzystania tego terenu do celów turystycznych oraz możliwości uzyskania na te cele środków pomocowych z Unii Europejskiej. Przez kilka następnych miesięcy trwały działania organizacyjne i administracyjne, które miały na celu wypracowanie formuły działania Związku, zwieńczone ostatecznie informacją o wpisaniu go do Rejestru Związków pod pozycją 209 z datą 11 grudnia 2000 r.

Statutowe zadania Związku są nierozzerwalnie związane z ochroną zasobów przyrodniczych Parku, w szczególności poprzez ograniczanie negatywnego wpływu działania człowieka na środowisko oraz kształtowanie proekologicznego ładu przestrzennego. Do zadań Związku należy:

- rozbudowa i porządkowanie infrastruktury turystycznej,
- uregulowanie gospodarki ściekowej na terenie gmin członkowskich Związku,
- ochrona przyrody,
- gazyfikacja terenów wiejskich,
- budowa nowych dróg i ochrona pozostałych dróg publicznych,
- tworzenie alternatywnych miejsc pracy dla rolnictwa,
- socjologiczna restrukturyzacja wsi¹.

Od wiosny 2003 r. odbywa się regularne sprzątanie terenów leśnych Parku Krajobrazowego przez skazanych przebywających w Zakładzie Karnym w Kozięglowach. Związek Międzygminny jest inicjatorem tego systemu, a logistyką i organizacją zajmują się działające na tym terenie Leśny Zakład Doświadczalny Akademii Rolniczej oraz Nadleśnictwo Łopuchówko.

ROZBUDOWA I PORZĄDKOWANIE INFRASTRUKTURY TURYSTYCZNEJ

Położenie gminy na atrakcyjnym przyrodniczo terenie zobowiązuje. Dlatego też, aby skanalizować nieuporządkowany dotychczas ruch turystyczny na tym terenie, Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” postawił sobie jako jedno z zadań budowę profesjonalnej i przyjaznej środowisku infrastruktury turystycznej. Dzięki sprawnej i owocnej współpracy członków Związku największy park krajobrazowy Wielkopolski kusi nieprzebranymi szlakami pieszymi,

1 Sformułowanie zawarte w statucie Związku Międzygminnego Puszcza Zielonka – oznacza rzeczywiste przeobrażenia, osiąganie wyższej jakości życia poprzez polepszenie możliwości zaspokajania potrzeb społeczności wsi i osób korzystających czasowo z walorów obszarów wiejskich, poprzez dbanie o środowisko naturalne, dziedzictwo kulturowe, zachowanie krajobrazu.

rowerowymi, a także wyjątkową, bo samochodową trasą prowadzącą do dwunastu drewnianych kościołów.

Pierwszy zrealizowany projekt objął stworzenie sieci szlaków rowerowych, współfinansowanych głównie ze środków programu SAPARD w 2005 r. Aktualnie system oznakowanych certyfikowanych szlaków rowerowych na terenie Puszczy Zielonka i okolic ma już 516 km, a w jego skład wchodzi:

- Duży Pierścień Rowerowy (51,8 km), rozpoczynający się w Czerwonaku, prowadzący przez Dąbrówkę Kościelną, Niedzwiedziny, Sławicę, Brzeźno, Pacholewo i Uchorowo,

- Mały Pierścień Rowerowy (40,1 km), który swój początek i koniec ma w Murowanej Goślinie. Prowadzi m. in. przez Kamińsko, Zielonkę, Głęboczek, Wojnowo, Długą Goślinę, Kąty, Starczanowo, Mściszewo i Raduszyn, zaś w Starczanowie łączy się Dużym Pierścieniem,

- dwanaście szlaków łącznikowych (promienistych), oznakowanych symbolem od R1 do R12,

- pierwszy w Polsce oficjalnie oznakowany Cysterski Szlak Rowerowy (143 km) obejmujący w dużej mierze leśne i polne ścieżki.

Atmosfera szlaku udziela się zwłaszcza w pobliżu miejsc związanych bezpośrednio z zakonem cysterskim: w Owińskach, Łeknie, Tarnowie Pałuckim i Wągrowcu. Trasa szlaku ma kształt pętli: rozpoczyna się w Poznaniu w węźle zbiorczym szlaków rowerowych na skrzyżowaniu Al. Jana Pawła II i ul. Arcybiskupa Antoniego Baraniaka.

Trasy rowerowe na terenie Parku poprowadzono wyjątkowo malowniczymi drogami, głównie gruntowymi. Zdarzają się także stare odcinki drogi brukowej – bardzo ciekawej, choć z punktu widzenia rowerzystów zdecydowanie bardziej wymagającej. W większości



*Znak na trasie rowerowej R2.
Fot. Arkadiusz Bednarek*

trasy prowadzą przez drogi nieprzewidziane dla ruchu samochodowego lub bezpieczne drogi o małym natężeniu tego ruchu. Na szlakach znajduje się niezbędna infrastruktura turystyczna, a w kluczowych miejscach ustawiono mapy wielkoformatowe. Starannie oznakowano drzewa i zawieszono tabliczki z oznakowaniem szlaków.

Olbrzymią popularnością cieszy się także utworzony z inicjatywy Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” szlak kościołów drewnianych. Jego trasa wiedzie wstęgą asfaltu, bruku, traktów polnych i leśnych ścieżek, prowadząc do dwunastu urokliwych, drewnianych świątyń otaczających Puszcę. Każdy z nich ma swoją odrębną historię i proponuje odwiedzającym nie tylko spotkanie z dziełami sztuki z różnych epok, ale również chwilę wyciszenia i kontemplacji. Szlak poprowadzony jest wokół Puszczy, która stanowiła zaplecze naturalnego budulca kościołów, czyli drewna. Doskonale obrazuje więc bez-



*Wczesna wiosna w Puszczy Zielonka.
Fot. Milena Kuleczka*

pośredni związek między kulturą a naturą, i uświadamia, jak bliskie było w dawnych czasach współistnienie człowieka ze środowiskiem naturalnym. Szlak doczekał się unikatowej publikacji albumowej autorstwa historyka sztuki Jacka Kowalskiego, który skomponował również stylizowane pieśni stanowiące muzyczną oprawę dla każdej ze świątyń.

Szlak, choć pomyślany jako trasa samochodowa, nie wyklucza innych środków lokomocji, nie wyłączając pieszego pielgrzymowania. Każdy z kościołów jest oznakowany tablicą informacyjną z planem. Zwiedzanie ułatwia przewodnik-informator z mapą z dodatkowymi

informacjami o innych zabytkach i ciekawostkach przyrodniczych w okolicy, a także wypowiedziami, gdzie można zjeść, przenocować itp. Uzupełnieniem przewodnika jest płyta z muzyką sakralną, DVD z filmem na temat szlaku i kościołów.

Szansę na fascynującą „lekcję w terenie” dają również ścieżki dydaktyczne. Są one nie tylko elementem alternatywnej edukacji dzieci i młodzieży, ale również ciekawym sposobem spędzania wolnego czasu. Na terenie Puszczy Zielonka i w okolicach funkcjonują cztery ścieżki dydaktyczne:

- piesza ścieżka „Dziewicza Góra” w gminie Czerwonak, której głównym atutem jest najwyższe wzniesienie Parku, a zarazem drugi najwyższy szczyt w okolicach Poznania. Funkcjonuje również nazwa „Dziewicza Góra”, która nawiązuje do dawnych właścicieli tego terenu, tj. zakonu cysterek z Owińsk. W 2005 r. na szczycie Dziewiczej Góry wybudowano przeciwpożarową wieżę obserwacyjną dla Nadleśnictwa Łopuchówko, która jest okresowo udostępniana turystom, stanowiąc atrakcyjny punkt widokowy, skąd można podziwiać rozległą panoramę Poznania oraz lasów i wzgórz Puszczy,

- przyrodnicza ścieżka rowerowa „Walory przyrodnicze okolic Kiszkowa” w gminie Kiszkowo, z niewątpliwą atrakcją przyrody, tj. tzw. „stawami kiszkowskimi”,

- piesza ścieżka „Zbiorowiska roślinne wokół Jeziora Zielonka” w gminie Murowana Goślina, usytuowana w samym sercu Puszczy, miejscami naturalnie zarasta, przez co daje wrażenie dogłębnego obcowania z naturą,

- znajdująca się we Wronczynie w gminie Pobiedziska edukacyjna ścieżka imienia Maksymiliana Jackowskiego, pierwszego patrona kółek rolniczych, pomagająca zachować pamięć o znaczących postaciach Wielkopolski okresu zaborów.

Dokładne oznakowanie ścieżek daje możliwość swobodnego poruszania się na danym terenie (nawet bez mapy), a zaplecze (tablice informacyjne, wiaty, wigwamy, punkty widokowe) jest pomocne w podróży w głąb lasu. Wszystkie trasy mają kształt pętli – nie ma zatem kłopotów z komunikacją powrotną.

Kolejnym projektem turystycznym (w fazie realizacji) jest szlak kajakowy „Puszcza Zielonka” o długości 11,3 km, biegnący od Jeziora Biezdruchowskiego w Pobiedziskach przez odcinek rzeki Głównej oraz Jeziora Jerzyńskie, Wronczyńskie (Małe i Wielkie) do Jezior Stęszewskiego i Kołatkowskiego w Tucznie. Realizacja

projektu pozwoli na stworzenie w pełni przystosowanego, oznakowanego szlaku turystyki wodnej, sprzyjającego jeszcze pełniejszemu wykorzystaniu walorów krajobrazowych Puszczy i promowaniu aktywnych form spędzania czasu przez mieszkańców województwa wielkopolskiego.

UREGULOWANIE GOSPODARKI ŚCIEKOWEJ

Dla zachowania walorów przyrodniczych oraz zapewnienia rozwoju turystycznego gmin członkowskich Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” niezbędne było opracowanie odpowiedzialnego i proekologicznego systemu gospodarki ściekowej. Tak narodziło się największe przedsięwzięcie realizowane przez Związek – kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego i okolic.

Najważniejszym sukcesem w ramach projektu stało się uzyskanie wspólnego mianownika na drodze ku zniesieniu sztucznych granic zlewni, jakimi dotąd były granice gmin. Kamieniem milowym pod budowę wspólnego systemu wodno-kanalizacyjnego było podpisanie przez wszystkie gminy członkowskie, Starostę Poznańskiego i Gnieźnieńskiego oraz zarząd ówczesnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. „Listu Intencyjnego”, w którym zostały określone ramy wspólnych działań na rzecz stworzenia spójnego systemu gospodarki wodno-ściekowej. Efektem prac, jakie miały miejsce po podpisaniu „Listu”, było opracowanie kompleksowej koncepcji gospodarki wodno-ściekowej dla gmin członkowskich Związku ze szczególnym uwzględnieniem terenów leśnych i rekreacyjnych. Przedsięwzięcie przechodzi przez tereny Parku jedynie w około 10% całkowitego zakresu przedsięwzięcia i ma na celu m.in. odprowadzanie ścieków z terenów Parku.

Gminy objęte przedsięwzięciem zamieszkuje obecnie około 107 tys. mieszkańców (ogólna liczba mieszkańców gmin), z czego objętych inwestycjami jest 42,3 tys. osób. Zasadniczą przeszkodą dla rozwoju gospodarczego obszaru, na którym działa Związek, są znaczące niedobory infrastruktury komunalnej, w tym sieci kanalizacji sanitarnej. Wskazane niedobory systemu kanalizacji sanitarnej związane są z:

- niskim wskaźnikiem skanalizowania pięciu gmin członkowskich,
- przeciążeniem i złym stanem techniczno-technologicznym oczyszczalni ścieków w Pobiedziskach i Skokach.



Siedziba Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”, w ratuszu na Zielonych Wzgórzach w Murowanej Goślinie. Fot. Milena Kuleczka

Biorąc pod uwagę opisane uwarunkowania i niedobory, przedsięwzięcie objęło budowę 370 km sieci kanalizacyjnej, 151 przepompowni ścieków, 13 tys. budowanych przyłączy. Szczegółowy plan realizacji inwestycji obejmuje:

a) budowę kanalizacji sanitarnej w obrębie Aglomeracji Poznańskiej w miejscowościach:

– Gmina Czerwonak, miejscowości: Czerwonak, Kicin, Kliny, Mielno, Dębogóra, Miękowo i Annowo,

– Gmina Swarzędz, miejscowości: Gruszczyn, Kobylnica, Uzarzewo, Janikowo, Katarzynki, kolektor w ul. Przybylskiego, Zalasewo, Paczkowo,

– Gmina Pobiedziska, miejscowości: Pobiedziska, Jankowo, Jankowo-Młyn, Uzarzewo Huby, Biskupice, Bugaj, Promienko, Borowo Młyn, Promno Stacja, Jerzykowo, Wronczyn, Wronczynek, Bednary, Sęszewko, Sęszewice, Kowalskie, Tuczno,

b) budowę kanalizacji sanitarnej w obrębie Aglomeracji Murowana Goślina w miejscowościach:

– Gmina Czerwonak, miejscowości: Szlachęcín, kolektor bolechowski i trzaskowski, Trzaskowo,

– Gmina Murowana Goślina, miejscowości: Murowana Goślina, Złotoryjsko, Mściszewo, Starczanowo, Uchorowo, Przebędowo, Trojanowo, Długa Goślina, Wojnówko, Wojnowo, Pławno, Kamińsko, Okoniec, Boduszewo, Łopuchowo, Rakownia,

– Gmina Skoki, miejscowości: Skoki, Karolewo, Sława Wielkopolska, Szczodrochowo, Rejowiec i Sławica.

Ścieki powstałe na terenie Aglomeracji Poznańskiej zostaną skierowane do Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach, natomiast ścieki powstałe na terenie Aglomeracji Murowana Goślina – do istniejącej Oczyszczalni Ścieków w Szlachęcínie, co spowoduje ich odpowiednie dociążenie.

W ramach przedsięwzięcia gminy członkowskie Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” powierzyły mu planowanie i wykonywanie na swoim obszarze zadań własnych z zakresu gospodarki wodno–ściekowej. Gminy w stosownych uchwałach wyraziły zgodę na realizację zadania przez Związek w zakresie objętym wnioskiem o dofinansowanie z Funduszu Spójności.

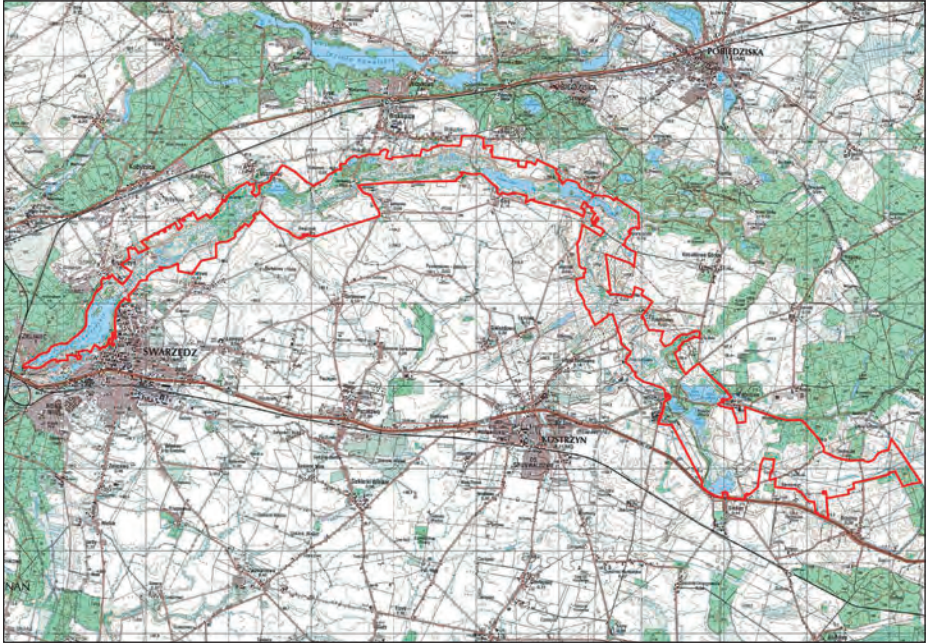
Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic jest zadaniem pod każdym względem ogromnym – kosztuje 300 milionów złotych, z czego około 200 milionów stanowi dofinansowanie z budżetu UE. Związek Międzygminny Puszcza Zielonka to jeden z niewielu polskich podmiotów tego rodzaju, który otrzymał jako związek dofinansowanie na taką skalę. Przez 10 lat współpracy gminy członkowskie potrafiły działać sprawnie i skutecznie, dzięki czemu o inicjatywie bardzo pochlebnie wypowiedzieli się Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Marszałek Województwa Wielkopolskiego, a Związek podawany jest jako przykład dobrej, solidarnej, wieloletniej współpracy gmin.



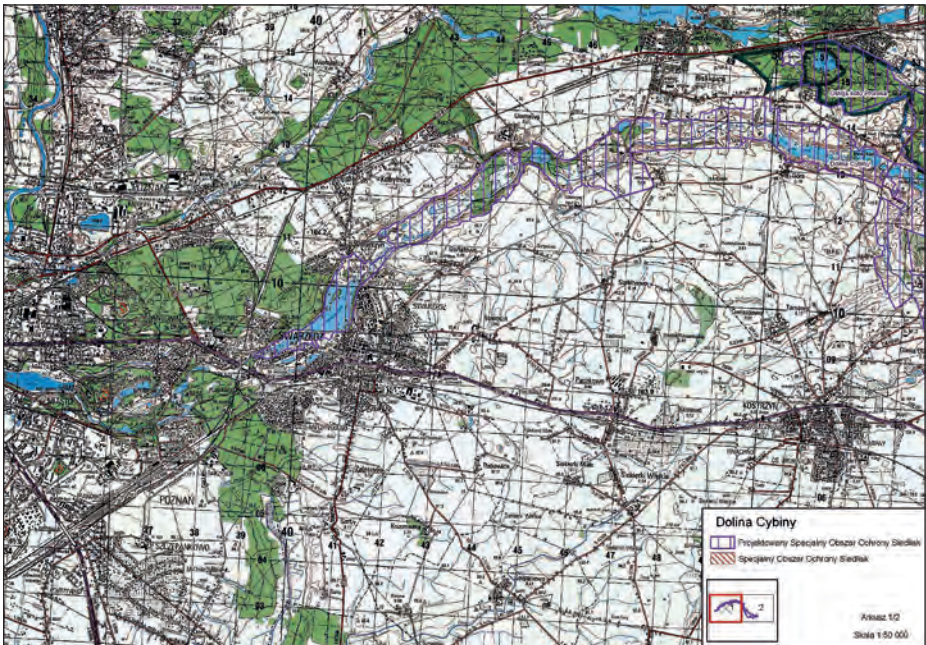
Kościół w Uzarzewie. Fot. Marek Kaczmarczyk



Trakt poznański. Fot. Milena Kuleczka



Proponowane granice obszaru Natura 2000. Mapa ze zbiorów Piotra Choryńskiego



Ostateczne granice obszaru Natura 2000. Mapa ze zbiorów Piotra Choryńskiego

DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA, PIOTR CHORYŃSKI „Natura 2000” w Dolinie Cybiny

W październiku 2009 r. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska zaproponował i przedstawił Komisji Europejskiej propozycję uznania, wyjątkowo cennego pod względem przyrodniczym i krajobrazowym, terenu nazywanego Doliną Cybiny za obszar ochrony przyrody „Natura 2000”.

Dolina Cybiny rozciąga się półkoleście między drogą krajową nr 5 (Poznań-Gniezno), drogą krajową nr 92 (Poznań-Września-Warszawa) i drogą wojewódzką nr 432 (Kostrzyn-Łubowo). Na terenie gminy Swarzędz przebiega ona od strony północnej – wzdłuż brzegów Jeziora Swarzędzkiego, południowej – górną granicą skarpy nadjeziornej i dalej wzdłuż cieku Cybiny przez Gruszczyn, Katarzynki do Uzarzewa.

Określenie przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska obecnych granic obszaru „Natura 2000” w Dolinie Cybiny poprzedzone było opiniowaniem propozycji granic obszaru przez Radę Miejską w Swarzędzu i w pozostałych gminach, na których terenie znajduje się wyżej wymieniony obszar. Warto jednak dodać, że opinia taka nie jest obowiązkowa i nie zobowiązuje GDOŚ do jej uwzględnienia przy wytyczeniu granic obszaru. Rada Miejska w Swarzędzu obradowała na ten temat dwukrotnie na wspólnych posiedzeniach komisji Rady oraz na sesji Rady Miejskiej. Działania te spowodowały, że wnioski zawarte w uchwale Rady Miejskiej zostały uwzględnione przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska przy ostatecznym określaniu granic obszaru.

Warto podkreślić, że obszary „Natura 2000” są nową formą ochrony przyrody występującą na terenie Polski od czasu wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. Aby dokładnie zrozumieć zasady obowiązujące na tych terenach, należy przybliżyć inne formy ochrony przyrody w Polsce. Jest to nadzwyczaj ważne, gdyż od zastosowanej formy ochrony uzależnione są ograniczenia w zakresie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej na chronionym obszarze, sposobu i możliwości budowy nowych obiektów mieszkalnych, gospodarczych czy prowadzenia działalności agroturystycznej. To wszystko jest wyjątkowo ważne, gdyż zapewnia z jednej strony właściwą ochronę cennemu przyrodniczo terenowi, a z drugiej uniemożliwia

bądź ogranicza właścicielom gruntów zlokalizowanych na tym obszarze, prowadzenie działalności zgodnej z własnymi zamiarami.

FORMY OCHRONY PRZYRODY W POLSCE

Formami ochrony przyrody w Polsce – zgodnie z „Ustawą o ochronie przyrody”¹ są: parki narodowe, rezerwaty przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, obszary „Natura 2000”, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe oraz ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów. Z uwagi na specyfikę terenu Doliny Cybiny zastosowano też specyficzną formę ochrony przyrody, jaką jest „Natura 2000”. Aby móc prawidłowo odpowiedzieć, dlaczego wybrano taką formę ochrony przyrody, musimy wskazać specyficzne cechy innych możliwości chronienia krajobrazu i przyrody. Oczywiście nie wszystkie formy ochrony przyrody będą nas interesować w równym stopniu. Nie będziemy interesować się gatunkową ochroną roślin i zwierząt, pomnikami przyrody oraz stanowiskami dokumentacyjnymi i użytkami ekologicznymi. Przyjrzymy się tylko tym formom, które chronią przyrodę na określonym granicami większym terenie.

Park narodowy to obszar powołany w celu ochrony występującej tam przyrody ożywionej *„wyróżniający się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha, na którym ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe”*². W parkach narodowych prawnie ograniczona jest możliwość prowadzenia działalności gospodarczej i osiedlania się.

Rezerwat przyrody *„obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywione, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi”*³. Przedmiotem ochrony na terenie rezerwatu może być całość przyrody lub szczególne jej składniki, takie jak flora, fauna lub twory przyrody nieożywionej. Cały rezerwat, albo jego części, może podlegać ochronie ścisłej, polegającej na nieingerencji w naturalne procesy, ochronie czynnej dopuszczającej

1 Ustawa o ochronie przyrody. Dziennik Ustaw 2004 nr 92, poz. 880 z późn. zmianami.

2 Ibidem.

3 Ibidem.

wykonywanie zabiegów ochronnych oraz ochronie krajobrazowej umożliwiającej prowadzenie działalności rolnej, leśnej lub rybackiej w sposób uwzględniający potrzeby przedmiotu ochrony.

Park krajobrazowy to obszar chroniony ze względu na występujące na jego terenie wartości przyrodnicze, krajoznawcze lub kulturowe w celu zachowania, popularyzowania tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju. W parku krajobrazowym można kontynuować prowadzenie działalności gospodarczej z pewnymi ograniczeniami. Nie można np. wznosić nowych obiektów budowlanych. Park krajobrazowy ma służyć przede wszystkim turystyce niepobytowej, wypoczynkowi oraz edukacji.

Obszar chronionego krajobrazu zajmuje z zasady teren rozleglejszy niż park krajobrazowy. Obejmuje on zazwyczaj jednostki środowiska naturalnego, takie jak: doliny rzeczne, kompleksy leśne, ciągi wzgórz, pola wydmowe czy torfowiska. Na obszarach chronionego krajobrazu działalność gospodarcza podlega tylko niewielkim ograniczeniom. Występuje tam zakaz wznoszenia obiektów szkodliwych dla środowiska i niszczenia środowiska naturalnego.

Specyficzną formą ochrony przyrody, występującą na terenie naszego kraju od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej są obszary „Natura 2000”.

„Natura 2000” to program tworzenia, w krajach Unii Europejskiej, wspólnego systemu obszarów objętych ochroną przyrody. Wprowadzony on został w Polsce w roku 2004⁴ i jest konsekwencją postanowień dyrektywy Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk naturalnych oraz dzikiej fauny i flory⁵. Program zawarty w tej dyrektywie zakładał tworzenie na terenie Unii Europejskiej wspólnej sieci ekologicznej, która obejmować ma zarówno specjalne obszary ochronne siedlisk tworzone na podstawie tej dyrektywy, jak i obszary specjalnej ochrony ptaków tworzone na podstawie dyrektywy Rady 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa⁶. Ponieważ postanowienia zawarte w dyrektywach Unii Europejskiej nie wywołują bezpośrednich skutków prawnych

4 Ibidem.

5 Dyrektywa Rady z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory (92/43/EWG).

6 Dyrektywa Rady z dnia 2 kwietnia 1979 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa (79/409/EWG).

w państwach członkowskich, zostały one przeniesione do Ustawy o ochronie przyrody⁷.

„Natura 2000” łączy więc dwa odrębne systemy obszarów chronionych wyznaczonych na podstawie prawa Unii Europejskiej. Ten połączony system nakłada się na sposoby ochrony występujące w poszczególnych państwach, ale ich nie zastępuje. Sieć „Natura 2000” ma bowiem odmienne cele i funkcje. Jeden z podsystemów zajmuje się ochroną dzikich ptaków (OSO), a drugi zajmuje się ochroną siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk istotnych dla ochrony określonych gatunków roślin i zwierząt innych niż ptaki (SOO). Ochrona ptaków ma w „Naturze 2000” status szczególny, gdyż przepisy o ochronie ptaków były w Europie przyjmowane najwcześniej, co było zasługą aktywnie działających grup ornitologów – naukowców i amatorów.

Warto podkreślić, że zgodnie z założeniami sieć „Natura 2000” ma docelowo objąć 15% powierzchni Unii Europejskiej. Jak duża część krajów będzie włączona do chronionego obszaru zależeć będzie od stanu zachowania tamtejszej przyrody, od stopnia jej unikatowości w skali europejskiej, a także od stopnia jej udokumentowania. W Słowenii będzie to około 35% powierzchni kraju, w Hiszpanii około 25%, a w Wielkiej Brytanii tylko 5%. W Polsce obszary „Natura 2000” mogą zająć nawet 20% powierzchni naszego kraju.

DOLINA CYBINY

Oś podłużną obszaru „Natura 2000” w Dolinie Cybiny stanowi oczywiście rzeka Cybina. Całkowita jej długość wynosi 41 km. W obrębie obszaru „Natura 2000” znajduje się odcinek doliny rzecznej oraz fragmenty przyległych terenów na odcinku między 10 a 41 km biegu rzeki, czyli od jej ujścia z Jeziora Swarzędzkiego do przecięcia granicy gmin Kostrzyn i Nekla. Na tym terenie znajdują się jeziora: Swarzędzkie, Uzarzewskie, Góra i Iwno. W licznych stawach w dolinie prowadzona jest intensywna hodowla ryb, zwłaszcza karpia, a pod doliną zlokalizowany jest duży zbiornik wód podziemnych Polski, zwany Wielkopolską Doliną Kopalną.

Dolinę Cybiny charakteryzuje duża różnorodność i mozaikowość siedlisk, co sprzyja występowaniu wielu gatunków roślin

⁷ Ustawa o ochronie przyrody, op. cit.



Droga w Dolinie Cybiny. Fot. Danuta Wereszczyńska-Choryńska

i zwierząt oraz ich zbiorowisk⁸. Stwierdzono występowanie aż 85 zbiorowisk roślinnych rozmieszczonych w dolinie mozaikowo. Z materiałów prof. dr hab. Ryszarda Gołdyna⁹ przedstawionych na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Miejskiej w Swarzędzu wynika, że w Dolinie Cybiny znajduje się 11 siedlisk chronionych, wśród których za najcenniejsze należy uznać suche śródlądowe murawy napiaskowe, lasy łęgowe i nadrzeczne zarośla wierzbowe oraz łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe, niżowe i górskie łąki użytkowane ekstensywnie, starorzecza i inne naturalne eutroficzne zbiorniki wodne.

W Dolinie występuje 31 gatunków ptaków z Dyrektywy Ptasiej¹⁰, z których aż 10 występuje w dużych ilościach. Są to: trzcinniczki, perkozy dwuczube, brzegówki, kokoszki, brzęczki, perkozki, głowienki, bączki, błotniaki stawowe i wodniki. Z Dyrektywy Siedliskowej¹¹ występują 2 gatunki ssaków: bóbr i wydra, 2 gatunki płazów: kumak nizinny i traszka grzebieniasta oraz ryba różanka. Warto podkre-

⁸ <http://www.natura2000.gdos.gov.pl>, 3.07.2011, godz. 14.00.

⁹ Ryszard Gołdyn, SOO pltmp378. Dolina Cybiny. ppt

¹⁰ Dyrektywa Rady z dnia 2 kwietnia 1979, op. cit.

¹¹ Dyrektywa Rady z dnia 21 maja 1992, op. cit.

ślić, że spośród 770 gatunków roślin dziko rosnących 9 gatunków objętych jest ochroną ścisłą i 12 ochroną częściową.

WALORY TURYSTYCZNE

Dolina Cybiny jest doskonałym miejscem do uprawiania turystyki pieszej i rowerowej. Wiele tras zostało już oznaczonych na terenie gminy Pobiedziska. Zaczynają się prace nad ścieżką na terenie gminy Swarzędz.

Do najciekawszych obiektów turystycznych w Dolinie Cybiny i w jej pobliżu możemy zaliczyć:

– Kościół pw. Św. Michała Archanioła w Pobiedziskach, będący jednym z najstarszych kościołów gotyckich w Wielkopolsce. Powstał na przełomie XIII i XIV w. Znajduje się w nim pochodzący z 1621 r. obraz przedstawiający Michała Archanioła;

– Zbudowany na planie kwadratu rynek w Pobiedziskach, posiadający na swych obrzeżach zabytkową zabudowę charakterystyczną dla XIX w.;

– Drewniany kościół z 1818 r. w Węglewie;

– Pochodzący z 1860 r. neogotycki pałac w Krześlicach, który po rozbudowie w 1890 r. otrzymał kształt romantycznego zamku;

– Pałac z XIX w. w Pomarzanowicach wybudowany w stylu polskiego baroku;

– Dworek z przełomu XIX i XX w. we Wronczynie;

– Szachulcowy kościół św. Michała Archanioła w Uzarzewie z plebanią pochodzącą z połowy XIX w.;

– Zespół pałacowy Żychlińskich z połowy XIX w. W pałacu i zabudowaniach pałacowych od 1977 r. mieści się Muzeum Środowiska Przyrodniczego i Łowiectwa Wielkopolskiego (oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie).

Przez Dolinę Cybiny przebiega znakowana trasa rowerowa prowadząca z Poznania znad Jeziora Malta przez Antoninek, Zieliniec, Gruszczyn, Uzarzewo, Biskupice, Promno, Pobiedziska, Węglewo i Moraczewo do Gniezna. Znajdują się tutaj również, zlokalizowane na terenie gminy Pobiedziska, ścieżki dydaktyczne:

– w Jeziercach – ścieżka przyrodniczo-leśna prowadzi przez interesujący krajobrazowo obszar Lasów Czarniejewskich otaczających śródleśne jeziorka połączone Cybiną;

– we Wronczynie – ścieżka dydaktyczna im. Maksymiliana Jackowskiego, jej celem jest propagowanie dziedzictwa kulturalnego i przyrody wsi Wronczyn.

Obecnie trwa budowa ścieżki dydaktycznej w Swarzędzu na odcinku od mostu na Cybinie w stronę Uzarzewa.

ZAGROŻENIA DLA „NATURA 2000” I ZE STRONY „NATURA 2000” DLA LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

Od czasu powstania w Polsce pierwszych obszarów „Natura 2000” toczy się dyskusja w środowisku przyrodników i ekologów na temat potencjalnych i realnych zagrożeń dla funkcjonowania tych obszarów i zabezpieczenia ich przed zbyt intensywną eksploatacją przez funkcjonujące na tych terenach firmy oraz uchronienia przed niszczącymi środowisko inwestycjami, np. drogowymi oraz nadmiernie rozwijanym budownictwem mieszkaniowym.

Z drugiej strony należy brać pod uwagę potrzeby lokalnych społeczności – przedsiębiorców funkcjonujących na chronionych obszarach, a nawet właścicieli gruntów, którzy zostali pozbawieni możliwości dysponowania terenem zgodnie ze swoimi zamiarami. Pozostaje wiara i przekonanie w rozsądne działanie lokalnych samorządów, które tworząc plany zagospodarowania przestrzennego dla obszarów znajdujących się na terenach objętych „Naturą 2000” uwzględniać będą interesy ochrony tych terenów przed nadmierną eksploatacją, ale również zabezpieczać będą podstawowe interesy przedsiębiorców i właścicieli terenów. Plany zagospodarowania przestrzennego dla obszarów znajdujących się w obrębie „Natury 2000” nie muszą być nadmiernie restrykcyjne, gdyż dla każdej inwestycji, bez względu na jej charakter, jeśli zrealizowana ma być na obszarze chronionym lub w jego pobliżu, musi zostać wykonana ekspertyza mówiąca o wpływie przedsięwzięcia na środowisko lokalne. Planowana inwestycja musi uzyskać pozytywną opinię Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Ekolodzy uważają, że największymi zagrożeniami dla prawidłowego funkcjonowania obszarów „Natura 2000” w Dolinie Cybiny są:

– presja właścicieli terenów zlokalizowanych na chronionym obszarze na zabudowę zlokalizowanych tam działek domami jednorodzinnymi i rekreacyjnymi,

– nasilenie ruchu turystycznego w Dolinie, także ruchu samochodów osobowych, motocykli, a zwłaszcza quadów, które poruszając się poza drogami niszczą w największym stopniu siedliska,

– intensywna produkcja rolna i związane z nią nawożenie pól nawozami sztucznymi i w coraz mniejszym stopniu gnojowicą,

– intensywna produkcja ryb w stawach zlokalizowanych w Dolinie i będące jej konsekwencją bezpośrednie zasilanie rzeki Cybiny wodą corocznie spuszczaną ze stawów, zawierającą duże ilości związków biogenych oraz materii organicznej, co powoduje odkładanie się żyznych osadów dennych. Sytuacja taka z kolei wywołuje długotrwałe zakwity wody, w tym wywoływane przez sinice, które wydzielając znaczne ilości toksyn zmniejszają różnorodność fauny i flory w tych akwenach,

– deklaracje o chęci inwestowania w zaplecze rekreacyjne dla mieszkańców Poznania w okolicach Uzarzewa i Góry,

– wywożenie śmieci przez mieszkańców i zrzucanie ich w różnych miejscach Doliny Cybiny.

Decyzje o włączeniu terenów do obszarów „Natura 2000” zapadają po uzyskaniu stanowisk samorządów lokalnych. Opinie te jednak nie są obligatoryjne. Nie wydanie ich jest równoznaczne z akceptacją stanowiska Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, a wydanie z uwagami nie zobowiązuje GDOŚ do uwzględnienia stanowiska samorządu. Dlaczego samorządowcy zgłaszają swoje zastrzeżenia do programu? Obawiają się przede wszystkim, że unijne prawo stworzone z myślą o ptakach i nietoperzach będzie hamulcem dla rozwoju gospodarczego. I o tyle mają rację, że na terenach objętych programem „Natura 2000” budowanie, produkowanie, a nawet uprawianie roślin jest mocno utrudnione. O protestach samorządowców piszą często lokalne gazety¹².

Przykładów jest wiele. W powiecie limanowskim „Naturę 2000” solidarnie oprotestował komplet dwunastu samorządów. Bo są na tym terenie gminy, które w całości znajdują się w granicach obszaru chronionego – m.in. Tymbark. Sadownicze zagłębienie upodobały sobie nietoperze. Rolnicy prorokują, że gacki puszcza ich z torbami. *„Jabłka muszą być piękne, bez skazy. Takie nie będą bez nawożenia, a później bez użycia chemicznych środków ochrony drzew”*¹³ mówią,

12 I. Kamińska, *Samorzady przeciwko „Naturze 2000”*. „Dziennik Łódzki”, 6 marca 2007.

13 Ibidem.

a używanie „chemii” jest niemożliwe na terenie objętym „Naturą 2000”. Do protestów dołączyli samorządowcy z gmin podhalańskich – Nowego Targu, Szczawnicy, Zawoi oraz Krynicy-Zdroju. *„Włączenie w europejską ekosieć to szlaban dla rozbudowy kolejki gondolowej oraz dla projektu połączenia krynickich wyciągów w kompleks, który mógłby konkurować z kompleksem Alp. „Natura 2000” zabrania jakiegokolwiek budowy powyżej 800 metrów n.p.m.”*¹⁴ argumentował na spotkaniu samorządowców burmistrz Krynicy Edmund Bodziony. Takie przykłady można mnożyć. Niewiele te protesty dają, gdyż władze państwowe zobowiązane są do systematycznego poszerzania obszarów „Natury 2000”.

Protestują i wywierają nacisk na lokalne samorzady także rolnicy zamieszkujący na terenach objętych obszarem ochrony siedlisk. Teoretycznie na obszarach „Natury 2000” można prowadzić „normalną” działalność, ale nie można w określonych miejscach stosować np. nawozów sztucznych, można budować domy, ale uzyskanie stosownych zgód, zezwoleń, przeprowadzenie niezbędnych badań oddziaływania inwestycji na środowisko, jest po pierwsze kosztowne, a po drugie wymaga czasu i olbrzymiego samozaparcia inwestorów.

Nawet urzędnicy Ministerstwa Ochrony Środowiska przyznają, że granice obszarów sieci „Natura 2000” ustalano często na chybił trafił. Dlatego też ważne jest i było, aby samorzady opiniowały projekty granic obszarów „Natura 2000”.

Jak już wspomniałem, opinie te nie muszą zostać przez decydentów uwzględnione. Są już w Polsce gminy, które w całości znajdują się na obszarze chronionym. Często było tak, gdy urzędnicy i samorządowcy zaspali i nie opiniowali lub opiniowali całkowicie pozytywnie albo negatywnie propozycje Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Problemów z „Naturą 2000” jest więcej. Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej przygotowała raport na temat wdrażania w naszym kraju sieci „Natura 2000”¹⁵. Podstawowym wnioskiem raportu jest twierdzenie, że sposób, w jaki Polska rozwija program, jest skomplikowany, drogi i nie uwzględnia potrzeb lokalnych społeczności. W Polsce uznano, że każdy teren „Natury 2000” otrzyma oddzielny zestaw zadań ochronnych czyli wykaz działań,

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ K. Zachariasz, *Natura 2000? Naturalnie problemy*. „Gazeta Wyborcza”, 1 lipca 2011.

które wolno lub których nie wolno wykonywać na danym terenie. Opracowanie około tysiąca takich dokumentów kosztować będzie ponad 60 mln złotych. Do tej pory opracowano tylko jeden plan, a większość przygotowana zostanie dopiero po 2013 r. Dla mieszkańców i przedsiębiorców oznacza to niepewność, gdyż nie wiadomo co będzie możliwe do zrobienia na określonym terenie. Nie zostały również właściwie oszacowane koszty utrzymania terenu. Przewidywano, że w Polsce wyniosą one 4 euro na ha czyli około 115 mln euro rocznie. W rzeczywistości w Unii Europejskiej średni koszt utrzymania 1 ha obszaru chronionego wynosi 63 euro, czyli może sięgnąć rocznie 400 mln euro. Największym problemem jest jednak, że do tej pory zdecydowana większość samorządów nie otrzymała żadnych wiadomości o przygotowywanych zadaniach ochronnych, a uwzględnienie ich w aktach prawa miejscowego jest, zgodnie z ustawą¹⁶, obowiązkowe.

Na szczęście na terenie gminy Swarzędz proces opiniowania granic obszaru „Natura 2000” przebiegał prawidłowo i w ostatecznym rozrachunku uwzględnione zostały zarówno potrzeby ochrony wyjątkowo cennych przyrodniczo terenów, jak i mieszkańców.

SWARZĘDZKIE KONSULTACJE PROPONOWANEGO OBSZARU „NATURA 2000”

W maju 2009 r. do Biura Rady Miejskiej w Swarzędzu wpłynęło pismo Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie przez Radę Miejską. Z uwagi na wagę tematu i znaczenie problemu dla osób mieszkających na terenach proponowanych przez GDOŚ jako obszar „Natura 2000”, przewodniczący Rady Miejskiej¹⁷ zorganizował 2 posiedzenia połączonych komisji Rady Miejskiej, na których rozpatrywano propozycję przedstawioną przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

W pierwszym spotkaniu 2 czerwca 2009 r. uczestniczył prof. dr hab. Ryszard Gołdyn z Zakładu Ochrony Wód Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, który był autorem „Standardowego formularza danych dla obszarów specjalnej ochrony (OSO) dla obszarów spełniających kryteria obszarów o znaczeniu wspólnotowym (OZW)

¹⁶ Ustawa o ochronie przyrody, op. cit.

¹⁷ Piotr Choryński – przewodniczący Rady Miejskiej kadencji 2006-2010.



Rozlewiska w Dolinie Cybiny. Fot. Danuta Wereszczyńska-Choryńska

i dla specjalnych obszarów ochrony (SOO)¹⁸. Profesor R. Gołdyn w swoim wystąpieniu mówił, że objęcie Doliny Cybiny ochroną proponowano Ministerstwu Ochrony Środowiska już w 2000 r., następną była inicjatywa Polskiego Klubu Ekologicznego, który przedstawił proponowane przez siebie granice obszaru „Natura 2000” na powierzchni 1497,57 ha. Koncepcja przedstawiona przez prof. R. Gołdyna jest jej rozwinięciem na obszarze 2642,45 ha. Prof. R. Gołdyn przedstawił granice proponowanego obszaru ochrony oraz omówił zasady prowadzenia działalności gospodarczej na tym terenie. W dyskusji poruszono szereg wątków związanych z konsekwencjami podjęcia przez Radę Miejską uchwały akceptującej przedstawione przez prof. R. Gołdyna granice obszaru.

¹⁸ Standardowy formularz danych dla obszarów specjalnej ochrony (OSO) dla obszarów spełniających kryteria obszarów o znaczeniu wspólnotowym (OZW) i dla specjalnych obszarów ochrony (SOO). Załącznik nr 3 do protokołu nr 2/09 ze Wspólnego Posiedzenia Wszystkich Komisji z dnia 2 czerwca 2009 r.

Prowadzący obrady Piotr Choryński pytał, dlaczego teren ochrony poszerzono do granic osiedli mieszkaniowych wzdłuż jeziora, co nie pozwoli gminie prowadzić działalności rekreacyjno-turystycznej, dlaczego w Gortatowie linia obszaru chronionego jest przy siedliskach, a dalej poszerza się o pola uprawne, dlaczego część działek na terenie Gruszczyzna wyłączono z „Natury 2000”, a inne, w identycznej lokalizacji, zostały do niej włączone. Profesor Gołdyn odpowiadając na pytania mówił, że zaleceniem „Natury 2000” jest, aby granice obszaru chronionego przebiegały zgodnie z granicami geodezyjnymi, a przebieg tych granic przekazali pracownicy Urzędu Miasta i Gminy. Kierownik Referatu Architektury i Urbanistyki poinformowała, że wcześniej konserwator przyrody otrzymał z gminy mapę z opinią dotyczącą utworzenia na terenie Doliny Cybiny obszaru chronionego krajobrazu, który jednak nie uzyskał akceptacji Rady Miejskiej.

W związku z obawami mieszkańców i radnych, dotyczącymi możliwych negatywnych skutków obszaru „Natura 2000” dla mieszkańców i rozwoju gospodarczego gminy, przewodniczący Rady Miejskiej poprosił o opinię prawną dotyczącą wpływu podjęcia uchwały o wywołaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na ustalenie listy obszarów „Natura 2000”, a w szczególności o określenie, czy wywołanie planu zagospodarowania przestrzennego może spowodować zawężenie chronionych obszarów w projekcie listy obszarów „Natura 2000”. Z przekazanej opinii prawnej wynikało, że ustawa o ochronie przyrody wyraźnie określa prymat obszarów „Natura 2000” nad ustaleniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego¹⁹.

Po uzyskaniu opinii prawnej, która jednoznacznie wskazywała nadrzędność ustaleń dotyczących obszaru chronionego nad aktami prawa miejscowego, radni postanowili przygotować opinię o projekcie uwzględniającą potrzeby gminy i wnioski zainteresowanych mieszkańców. Taka uchwała została przyjęta na sesji Rady Miejskiej w dniu 8 czerwca 2009 r.²⁰.

19 Opinia Kancelarii Prawnej Weremczuk, Bobel i Wspólnicy. Załącznik do protokołu nr 3/09 ze Wspólnego Posiedzenia Wszystkich Komisji z dnia 8 czerwca 2009 r.

20 Uchwała nr XLII/258/209 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 8 czerwca 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii listy proponowanych obszarów „Natura 2000” w części dotyczącej Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk „Dolina Cybiny”, położonego na terenie gminy Swarzędz.

Rada Miejska w Swarzędzu pozytywnie zaopiniowała propozycję utworzenia na terenie gminy Swarzędz obszaru „Natura 2000” z następującymi uwagami:

– W rejonie miasta Swarzędza, w pasie przyległym do Jeziora Swarzędzkiego wnioskowano o przesunięcie granic obszaru chronionego w kierunku do linii brzegowej jeziora z uwagi na silne zurbanizowanie terenu, istniejące osiedla wielorodzinne i obiekty sportowe.

– Z uwagi na plany rozwojowe Swarzędza zaproponowano wyłączenie działek 23 i 71/8 w obrębie Swarzędza, gdyż na działkach tych nie występują siedliska.

– Z uwagi na prowadzoną w Swarzędzu inwestycję proekologiczną polegającą na rozdzieleniu kanalizacji ogólnospławnej na sanitarną i deszczową w obrębie działek 76/51, 72, 73 i 74, gdzie zlokalizowane zostaną urządzenia oczyszczające ścieki deszczowe odprowadzane do Jeziora Swarzędzkiego, zaproponowano wyłączenie tych działek do czasu zakończenia inwestycji.

– Zaproponowano skorygowanie południowej granicy proponowanego obszaru „Natura 2000” w rejonie Gortatowa i Uzarzewa do przebiegu istniejącej drogi gruntowej, która oddziela istniejącą łąkę i nieużytki (położone wzdłuż rozlewisk rzeki Cybiny) od pól uprawnych i istniejącej zabudowy mieszkaniowej. Radni uznali, że korekta ta jest w pełni zasadna, gdyż na wymienionych terenach nie występują żadne siedliska.

– Zaproponowano przesunięcie północnych granic obszaru na terenie wsi Gruszczyn i Kobylnica w kierunku południowym do istniejącej drogi gruntowej i skarpy oraz ściany lasu poprzez wyrównanie linii granicy. Na proponowanym do wyłączenia terenie również nie występują siedliska. Uzasadniając swoje propozycje Rada Miejska stwierdziła, że wszystkie proponowane zmiany granic obszaru „Natura 2000” są zgodne z projektem zmiany studium zagospodarowania przestrzennego gminy Swarzędz oraz istniejącymi opracowaniami naukowymi²¹.

Reasumując nasze rozważania na temat europejskiego programu ochrony przyrody „Natura 2000” należy stwierdzić, że mylą się ci, którzy do programu podchodzą całkowicie entuzjastycznie, twierdzą, że chroni on najcenniejsze zakątki kraju, ale nie widzą trudności związanych z jego wdrażaniem, problemów samorządów,

²¹ Ibidem.

które po wprowadzeniu mają kłopoty z realizacją ważnych dla mieszkańców inwestycji drogowych, w tym także inwestycji, które w ostateczności przyczyniać się będą do ochrony środowiska życia miejscowej ludności. Warto wspomnieć o utrudnieniach, jakie czekają osoby mieszkające na terenach objętych „Naturą 2000”, braku możliwości swobodnego dysponowania swoją własnością przez właścicieli gruntów, nawet wtedy, gdy chcą realizować inwestycje zgodne z wcześniej uchwalonymi planami zagospodarowania przestrzennego, obowiązku wykonywania kosztownych ocen oddziaływania na środowisko dla każdego działania, nawet np. remontu dachu. Prawdą są więc pozornie sprzeczne twierdzenia, że „Natura 2000” jest formą ochrony przyrody przyjazną człowiekowi, gdyż na objętym ochroną terenie nie istnieją zakazy dotyczące człowieka, np. zakaz wchodzenia do lasu, zbierania grzybów, a nawet palenia ognisk. Prawdą jest jednak także twierdzenie, że „Natura 2000” jest ochroną przyrody kosztem człowieka, szczególnie wtedy, gdy w wyniku jego działalności inwestycyjnej zostaną zniszczone istniejące siedliska.

Dlatego też na podkreślenie zasługuje sposób działania Rady Miejskiej w Swarzędzu, która opiniując projekt obszaru „Natura 2000” działała w sposób merytoryczny, zaproponowała do wyłączenia z proponowanego obszaru „Natury 2000” tylko te tereny, na których naukowcy nie stwierdzili występowania siedlisk. Takie działanie spowodowało, że z projektowanych 2642,45 ha obszaru chronionego pozostawiono ostatecznie w obszarze „Natura 2000” 2427,7 ha. Warto podkreślić, że zmniejszenie chronionego obszaru nastąpiło na terenie naszej gminy, a więc tej, która zajęła stanowisko wobec propozycji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Całkowite odrzucenie propozycji lub niezajęcie stanowiska przez gminy powoduje zatwierdzenie terenu, o który wnioskuje GDOŚ.

Wyłączenie terenów z obszaru „Natura 2000” nie oznacza, że właściciele gruntów, inwestorzy mogą na tych działkach robić wszystko, co zechcą. Także oni muszą wykonywać oceny oddziaływania inwestycji na środowiska, a ostatecznie o wszystkich możliwych działaniach, także inwestycyjnych, zadecyduje opracowywany właśnie plan zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu.



Rozlewisko w dolinie Cybiny. Fot. Danuta Wereszczyńska-Choryńska



Dolina Cybiny. Fot. Danuta Wereszczyńska-Choryńska



Znak drogowy z nazwą „Uzarszewo Świącinek”. Fot. Antoni Kobza



Stacja kolejowa „Swarzędz”. Fot. Henryk Błachnio

ANTONI KOBZA, AGNIESZKA KRANZ
Pochodzenie nazw miejscowości
w gminie Swarzędz

Swarzędz, Kobylnica, Jasin, Babice, Kuczkowo, Nakielec¹ to nazwy miejscowości i zakątków należących do gminy Swarzędz. Kojarzą się nam one z pewnym konkretnym miejscem, ludźmi tam mieszkającymi lub zabytkami czy innymi obiektami, a nawet z jakimś wydarzeniem. Najczęściej jednak nie wiemy skąd pochodzi ich nazwa i co oznacza, a bywa, że nie pamiętamy już jakie miejsce określa.

Badanie nazw miejscowych ma ogromne znaczenie nie tylko dla językoznawców, ale także dla historyków czy badaczy kultury materialnej i duchowej. Nazwa miejsca opowiada nam często o wydarzeniach, ludziach, o florze i faunie, które dawno przeminęły i nie ma po nich śladu; o nieistniejących już imionach i przydomkach, o pojęciach i wyrażeniach dawno już nie stosowanych w mowie, a obecnie niezrozumiałych co do ich znaczenia. Nazwy miejsc są najdawniejszym śladem działalności człowieka i jego kultury.

Objaśnianie pochodzenia nazw miejscowych, jest zadaniem bardzo trudnym, gdyż nigdzie nie ma zapisków wyjaśniających ich źródła. Oprzeć się można jedynie na informacjach zawartych w starych dokumentach, które wymieniają interesujące nas nazwy niestety w różnych postaciach i wersjach. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt celowych zmian nazwy danego miejsca wprowadzanych w ciągu jego historii.

Rozważania oprzeć można więc tylko na kilku elementach: po pierwsze, tłumacząc nazwy zgodne z polską onomastyką, po drugie, w oparciu o ludową etymologię, po trzecie, stosując analizę dokumentów. Znacznym utrudnieniem dla ustalenia źródła nazwy jest sposób jej zapisu. Zapis danej nazwy miejscowej na przestrzeni lat czy wieków jest często inny w każdym kolejnym dokumencie. Wynika to m.in. z kształtowania się języka polskiego w piśmie oraz jego

1 Miejsce zwane Kuczkwem znajdowało się koło Gortatowa, a występuje w dokumencie z 1353 r.; Nakielec to nazwa miejsca w okolicy Janikowa. Dokładna lokalizacja tych miejsc oraz ich funkcje nie są obecnie znane (por. S. Kozierowski S., *Szematyzm historyczny ustrojów parafjalnych dzisiejszej diecezji poznańskiej*, Poznań 1935). Babice znajdują się między Wierzenicą a Wierzonką. Jest to zalesiony parów przecinający drogę z północy na południe, którego dnem płynie niewielki strumyk – prawy dopływ Główniej.

ortografii. Różnice w zapisie danej nazwy pojawiały się jako skutek dostosowywania głosek polskich do alfabetu łacińskiego. Z czasem ukształtowały się pewne wzory, ale do końca XVI w. w dokumentach panowała dowolność zapisu – stąd tyle odmian nazwy jednej miejscowości.

W XIX w. powstała nauka zajmująca się badaniem nazw własnych, czyli onomastyka (gr. *onomastikos* – związany z nazwą, imieniem). Jedną z jej gałęzi jest toponimia lub topomastyka (gr. *topos* – miejsce), która dzieli się na kilka grup tworzonych przez nazwy miejscowe². Najbardziej przejrzysta typologia nazw miejscowych zawiera się w podziale na: nazwy topograficzne, kulturowe, służebne i osobowe oraz wieloznaczne.

Nazwy topograficzne określały właściwości ukształtowania terenu, roślinność oraz obiekty charakterystyczne dla danego obszaru (często dziś nie istniejące). Największą grupę nazw topograficznych tworzą te nazwy, które pochodzą od naturalnych obiektów geograficznych istniejących na terenie danej miejscowości lub nawiązują do cech gruntu lub okolicy. Inne znów wskazują na dawne położenie miejscowości np. względem innej.

Nazwy kulturowe wskazywały na wytwory rąk ludzkich, kultury zarówno materialnej jak i duchowej, upamiętniały ważne wydarzenia historyczne. Przykładem może być tworzenie nazwy od sposobu gospodarowania na roli, wypalania lasów, zabezpieczania się przed napadami wrogów. Nazwy kulturowe określały również dzień handlu na targu (np. Środa), były związane z kultem religijnym (np. Kalwaria Zebrzydowska).

Nazwy służebne określały ludzi wykonujących w średniowieczu pewne powinności dla dworu książęcego (np. łowiectwo, kowalstwo, hodowla koni), a w czasach późniejszych jakiś zawód.

Nazwy osobowe dzielą się na trzy grupy:

a) nazwy *dzierżawcze*, będące dawnymi przymiotnikami przynależnościowymi. Pochodziły one od imienia lub nazwiska, czasami również od godności właściciela danego gruntu. Nazwy te powstały poprzez dodanie przyrostków *-yn*, *-ina*, *-ino*, a także *-ów*, *-ow*, *-owa*, *-owo*;

b) nazwy *patronimiczne*, tzw. odojcowskie wskazujące na potomków, rzadziej na poddanych właściciela terenu, którego imię,

² Językoznawcy nie są zgodni co do szczegółowego podziału topomastyki.

nazwisko czy godność zawarta jest w nazwie. Miały one zakończenia: – *icy*, *-owic*, *-icz*, *-owicz* (do ok. XVI w.). Nazwy patronimiczne mogły być tworzone również od dawnych imion złożonych, przydomków, pieśńocotliwości czy cech genetycznych mieszkańca;

c) nazwy *rodowe* określały natomiast mieszkańców osady na podstawie nazwy osobowej używanej przez członków tego samego rodu. Nazwa ta użyta w liczbie mnogiej tworzyła wówczas nazwę miejscowości;

Nazwy wieloznaczne są najtrudniejsze do określenia i analizy. Są to bowiem nazwy, których rodowodu nie da się ustalić w sposób nie budzący wątpliwości.

W historii Wielkopolski były czasy (okres zaborów i II wojna światowa), w których niemiecki zaborca i okupant narzucał miejscowościom własne nazwy. Niektóre z nich są zbliżonym tłumaczeniem z języka polskiego na język niemiecki (np. Garby – Buckelfelde), inne germanizowano stosując tylko niemiecką pisownię nazwy (Łowęcín – Lowentschin), a jeszcze inne zmieniano gruntownie nie nawiązując ani do historii miejsca, ani do jego cech i położenia topograficznego. W tekście przytaczamy wszystkie niemieckie nazwy miejscowości gminy Swarzędz, a tam gdzie to możliwe, podajemy (zdajemy sobie sprawę, że w sposób niedoskonały) ich przekład na język polski³. Wyszukane w literaturze przedmiotu i proponowane niżej próby wyjaśnienia pochodzenia nazw miejscowości w gminie Swarzędz, należy przyjmować z odrobiną dystansu. Jak napisał znany filolog i badacz Aleksander Brückner⁴, etymologia to rozważania znajdujące się bardzo blisko granicy z fantazją i łatwo tę granicę przekroczyć⁵. Jeżeli taki właśnie przypadek zdarzył się w niniejszym opracowaniu, to – z powodów wspomnianych wyżej – prosimy o wyrozumiałość.

3 Nie wszystkie nazwy można sensownie przetłumaczyć. W takich przypadkach podany jest przekład poszczególnych składników niemieckiej nazwy pozostawiając czytelnikowi ich interpretację lub, w przypadku poważnych wątpliwości, rezygnuje się całkowicie z tłumaczenia.

4 Aleksander Brückner (1856-1939), polski filolog, sławista i historyk kultury; profesor uniwersytetu w Berlinie, członek Akademii Umiejętności, członek akademii nauk w Petersburgu, Pradze i Belgradzie; odkrywca zabytków piśmiennictwa polskiego (m.in. *Kazań Świątokrzyskich*), autor licznych prac (*Słownik etymologiczny języka polskiego*, *Dzieje kultury polskiej*).

5 Cytat, że „granic między etymologią a pseudologią nie ma”, przytaczamy za: Stanisław Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 6.

Bogucin – wieś na północno-zachodnim obszarze gminy Swarzędz, o charakterze podmiejskiego osiedla, którą obecnie zamieszkuje 1044 mieszkańców (dane z 2010 r.)⁶. Nazwa *Bogucin* pojawiła się dopiero w 1919 r. i zastąpiła nazwę *Hamer* (*Hammer*, *Humer*, *Hamry*, *Homry*), która funkcjonowała od około XVII w.

Hammer – to nazwa przemysłowa wzięta z języka niemieckiego, która po polsku oznacza młot albo kuźnię. Tą nazwą określano początkowo samą kuźnię, a potem także niewielką osadę nad rzeką Główną.

Bogucin – jest nazwą dzierżawczą pochodzącą od imienia *Bogumił*. Pieszczotliwa forma tego imienia to *Bogusz* (później Boguś) lub *Boguc*, stąd też po dodaniu zakończenia *-in* tworzy się *Bogucin*. Niektórzy badacze przypuszczają, że nazwa *Bogucin* – omawianej miejscowości – jest starsza od nazwy *Hammer*. Spotyka się ją bowiem w dokumencie lokacyjnym Poznania z 1253 r., w którym wymienia się *villam Boguthe* – wieś (i młyn – dop. aut.) Bogucin nadana poznańskiemu grodowi lokowanemu na lewym brzegu Warty (prawdopodobnie chodziło o poddanie mieszkańców Bogucina jurysdykcji poznańskiego wójta).

Po utworzeniu kuźni, opodal istniejącego młyna, wkrótce jej nazwa *Hammer* wyparła nazwę młyna *Bogucin* i przeniosła się także na osadę.

W czasach okupacji hitlerowskiej (1939-1945) Niemcy zmienili nazwę na *Thorshammer* (w jęz. polskim: „młot Thora⁷”). Po wojnie przywrócono polską nazwę *Bogucin*.

Garby – wieś na południe od Zalasewa, przy drodze ze Swarzędza do Tulec. Wcześniejsze nazwy w średniowiecznych dokumentach posiadają następujące formy: *Garbi* (1387), *Garbowo* (1390), *Garbovi* (1398), *de Garbowi*, *na Garbiech*. Od początku XVI w. spotyka się współczesną formę: *Garby*.

Niektórzy wywodzą tę nazwę od nazwy osobowej *Garb* (zob. *Słownik staropolskich nazw osobowych*), co jednak wydaje się wątpliwe.

Bardziej przekonuje wyjaśnienie, że jest to nazwa topograficzna, pochodząca od ukształtowania terenu, na którym znajdują się pagórki, zwane potocznie garbami. Niemieckie władze okupacyjne

6 A. Małyszka, *Vademecum Gminy Swarzędz*, „Zeszyty Swarzędzkie” 2010, nr 2 (2010).

7 Thor (Donar) – jeden z głównych bogów północno-germańskich z rodu Azów, wyobrażany z długą brodą i młotem w dłoni.

podczas II wojny światowej zmieniły nazwę wsi na *Buckelfelde*, co także można tłumaczyć (dość dowolnie) na *garbate pola*. Po wojnie powrócono do polskiej nazwy.

Około połowy XIX w. na południowy zachód od „starych” Garb założono folwark, który z przyfolwarczną osadą nazwano *Garbami Małymi*. Od tego czasu przy starszej nazwie wsi pojawia się także drugi człon, tworząc nazwę – *Garby Wielkie*. W czasach współczesnych obie wsie połączyły się w jedną i przymiotniki *Wielkie*, *Małe* – zanikły⁸.

Gortatowo – wieś nad Cybiną, granicząca od zachodu ze Swarzędzem. W czternastowiecznych dokumentach spotyka się nazwy *Gothartowo* (1353) i *Gotharhowo*, potem *Gotartowo* i *Gortatowo* (1380).

Nazwa ma pochodzenie dzierżawcze wywodzące się od niemieckiej nazwy osobowej *Gothard*, który był prawdopodobnie zasadźcą (założycielem) wsi. W wyniku rozwoju i przemian historycznych języka „d” zmieniło się w „t”, a „h” całkowicie zanikło, stąd *Gotart*, który z przyrostkiem *-owo* stworzył nazwę *Gotartowo*. Następnie pojawiła się przestawka („r” znalazło się przy pierwszej spółgłosce „t”) i mamy dzisiejszą nazwę wsi – *Gortatowo*.

W czasie II wojny światowej okupant niemiecki zmienił nazwę na *Eberbach* (w jęz. polskim: Eber – odyniec; Bach – źródło)⁹. Po wojnie powrócono do starej nazwy *Gortatowo*.

Gruszczyn – wieś położona przy północno-wschodnim brzegu Jeziora Swarzędzkiego. Nazwę po raz pierwszy przytoczono w 1366 r. w formie *Cruscino*, następnie *Kruszczyno* (1366), *Gruscino*, *Cruszczino* (1387), *Cruszczino* (1398), *Gruschczino* (1437), *Gruszczyno* (1510), *Kruszczino* i w XIX w. – *Gruszczyn*.

Nazwa o charakterze dzierżawczym, pochodzi od nazwy osobowej *Kruszka* (*Gruszka*) z przyrostkiem *-ino*, *-in*. Zmiana *Kruszczyno* na *Gruszczyn* nastąpiła pod wpływem literackiej formy apelatywnej¹⁰ *gruszka* w stosunku do dialektalnej północnopolskiej formy *kruszka*.

8 Autobusy komunikacji miejskiej w Swarzędzu uwzględniają zwyczajowo połączenie z Garbami Małymi.

9 Eberbach – miasto w północnej Badenii Wirtembergii. Nazwę taką nosi również klasztor w Eltville na Renem (Hesja).

10 Apelatyw – wyraz pospolity.



Kantyna wojskowa z okresu I wojny światowej. Na budynku widoczny napis z nazwą miejscowości Heinrichswerder (Gruszczyn). Fot. Archiwum

W czasach zaborów (od 1906 r.) i podczas okupacji hitlerowskiej władze niemieckie stosowały nazwę *Heinrichswerder*, od imienia *Heinrich* i *-Werder* (wyspa, kępa). Po wyzwoleniu wieś ponownie nazywano *Gruszczynem*.

Janikowo – wieś granicząca od zachodu z Bogucinem, położona w północno-zachodniej części gminy. Nazwa jest wymieniana w trzynastowiecznym dokumencie w postaci *Ianicowo* (1287), a w XIV w. jako *Jancowo*, następnie *Ianikowo* i *Yanykowo* w XV w., *Janikowo* w XIX i XX w.

Jest to nazwa dzierzawcza, pochodząca od imienia *Jan*, którego zdrobnienie w postaci *Janik* znane jest od średniowiecza. Być może nazwa wsi pochodzi od imienia syna właściciela i założyciela wsi.

W czasie II wojny światowej *Janikowo* Niemcy zastąpili nazwą *Wiesengrund* (w jęz. polskim: Wiesen – łąki, Grund – ziemia, grunt). Po wojnie powrócono do polskiej nazwy.

W roku 1995 uchwałą Rady Miejskiej w Swarzędzu ze względu na znaczny rozwój wsi i na prośbę mieszkańców dokonano podziału Janikowa na dwa sołectwa: Janikowo Górne położone na wysokim

prawym brzegu rzeki Głównej i Janikowo Dolne położone na jej lewym brzegu¹¹.

Jasin – wieś granicząca od zachodu ze Swarzędzem. Nazwa w dokumentach pisana była w różnych postaciach: *Iassene*, *Jassino* – (XIV w.), *Jaszene*, *Iasen* – (XV w.), *Yassyenye i Jasienie* (XVI w.), *Jasienie i Jasin* (XIX i XX w.).

Nazwa o charakterze topograficznym pochodzi od miejsca, gdzie rosły jesiony, zwane dawniej także jasionami. Wymowa samogłosek „a” i „e” była dawniej chwiejna, dlatego w jednym wyrazie używano raz jednej, a raz drugiej litery.

Podczas II wojny światowej zmieniono nazwę wsi na *Ebenfeld* (w jęz. polskim: eben – równe; Feld – pole), a po jej zakończeniu powrócono do starej, polskiej nazwy.

Karłowice – wieś o stosunkowo krótkiej historii, położona w północnej części gminy Swarzędz. Nazwy zawarte w dziewiętnastowiecznych dokumentach brzmią: *Karłowice* (1843); *Karłowice* (1846); *Karłowiec* (1859); *Karłowice*, *Karlowitz* (1882); *Karlowitz* (1880-1912); *Karłowiec* (1887); *Gut Karlowitz* (1888). W czasach II Rzeczypospolitej (1918-1939) wieś nosiła nazwę *Karłowice*.

Nazwa wsi wzięła się od nazwy osobowej *Karl*, ściślej: od niemieckiego imienia *Carl*, przekształcona w *Karlowitz*, (np. w języku polskim licznie występuje nazwa Antonin od Antoniego, Izabelin od Izabeli itp.) i następnie miejscowa ludność narodowości polskiej spolszczyła nazwę na *Karłowice*, *Karłowiec*, *Karłowiec*.

W przypadku występującej odmiany nazwy tej wsi *Karłowiec*, końcówka *-ice* przekształcona została na *-iec*.

Nazwa majątku nadana została przez Niemca, dzierżawcę ziemi Treskowów w tej okolicy, który w pierwszej połowie XIX w. założył folwark, przejęty po jakimś czasie przez właściciela majątku „Wierzonka” Ludwika v. Treskow. Nazwa folwarku przeniosła się na osadę folwarczną, a później na wieś i oficjalnie brzmiała *Karlowitz*, czasami *Vorwerk* (po polsku: folwark) *Karlowitz*.

11 Uchwała Nr XVI/94/95 z dn. 9 października 1995 r. stanowiła także, iż przysiółki: Mechowo (bez leśniczówki, która pozostała w obrębie Wierzenicy) i Ligowiec wejdą w obszar sołectwa Janikowo Dolne.

W czasie okupacji Niemcy zmienili nazwę na *Wittenau* (była to – i jest obecnie – nazwa jednej z dzielnic Berlina). Po II wojnie światowej powróciła polska nazwa Karłowice.

Katarzynki – przysiółek w sołectwie Kobylnica, położony w pobliżu Jaru Uzarzewskiego.

Katarzynki to nazwa kulturowa osady, która wzięła się od spieczzonego tytułu kościołka *św. Katarzyny*. Kościół ten wspomniany jest w dokumencie z 1507 r. W 1840 r. został rozebrany przez Józefa Lipskiego właściciela folwarku w Uzarzewie i kolatora (opiekuna) kościołów w swoim majątku (*św. Katarzyny* i *św. Michała Archanioła*). W skład przysiółka wchodziły nieliczne gospodarstwa pobudowane między jarami łączącymi się w tym miejscu z Doliną Cybiny.

Pod koniec XIX w. Katarzynki nosiły urzędową nazwę *Usarzewo Hauland* (w jęz. polskim: Usarzewo Olędry). Na dziewiętnastowiecznych mapach spotyka się nazwę *Katherin*.

Na początku XX w. władze pruskie przemianowały Usarzewo na *Talfeld* (w jęz. polskim: Tal – dolina; Feld – pole) i przysiółek Katarzynki zaliczyły do tej wsi. Na pruskich mapach widnieje więc w miejscu Katarzynek nazwa *zu Talfeld* (do Talfeld).

Po 1918 r. powróciła dawna nazwa przysiółka – *Katarzynki*. Podczas II wojny światowej okupant niemiecki ponownie zmienił nazwę przysiółka na *Talfeld*, a po wojnie wróciła stara polska nazwa.

Kobylnica – wieś przy szosie nr 5 z Poznania do Gniezna, położona między Gruszczynem (na południu) a Wierzenicą (na północy).

Nazwa posiada źródła kulturowe i pochodzi od pobliskiej łąki, na której wypasały się kobyły. Częstka „*kobyl*” pochodzi od słowa „*kobyła*”, natomiast przyrostek *-ica* wskazuje na miejsce (w tym wypadku wypasu kobył). Kobylnica może pochodzić też od nazwy osobowej, bowiem *Kobyła* to często spotykane w średniowieczu przezwisko. Choć jest to mało prawdopodobne, nazwa wsi może także wywodzić się od wyrazu „*kobyła*”, którą dawniej nazywano rogatki i wszelkie „zastawy drewniane”.

Zniemczona nazwa *Kobelnitz* wzięła się stąd, że zaborca pruski zniemczał nazwy polskie lub nadawał niemieckie tym miejscowościom, które miały znaczenie gospodarcze, w tym szczególnie komunikacyjne. Wszystkie, nawet małe miejscowości w zaborze pruskim,

które posiadały np. stacje kolejowe nosiły nazwy zmienione lub w pełni niemieckie.

Podczas okupacji hitlerowskiej Niemcy zmienili nazwę na *Roßgarten* (w jęz. polskim: Roß – rumak, koń; Garten – ogród), którą stosowano do 1943 r., gdy okupant ponownie wrócił do nazwy *Kobelnitz* obowiązującej do wyzwolenia w 1945 r.

Kruszewnia – wieś w południowo-wschodniej części gminy Swarzędz. Nazwa topograficzna (terenowa) pochodzi od kępy grusz rosnących w tym miejscu, zwanej *gruszewnią*, podobnie jak zarośla brzoźowe (lub lasek) nazywano brzezina, a zagajnik, (lasek) z dębami – dębina. Dawniej występowało zjawisko zastępowania „gr” na „kr”, stąd *Kruszewnia*, a nie *Gruszewnia*. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z germanizmem lub niedbałą wymową ludzi mieszkających na tym terenie¹².

Podczas okupacji hitlerowskiej nazwę *Kruszewnia* zmieniono najpierw na *Ludendorf* (1939-1943), a potem dodano (1943) w końcówce drugie *f*, tworząc nazwę *Ludendorff* i upamiętniając w ten sposób zasłużonego dla Niemiec generała Ericha Ludendorffa, który urodził się w Kruszewni w 1865 r. Po wojnie powrócono do poprzedniej, polskiej nazwy.

Łowęcín – wieś położona na wschód od Swarzędza, granicząca z Jasinem.

Nazwa ta występuje w dokumentach czasów średniowiecza i nowożytności w różnych odmianach: *Lowanczino* (1353 i 1377), *Lowenczino* (1388), *Lawanczino* (1412), *Lowyanczino* (1417), *Lowyanczice* (1419) *Lowaczino* (1423), *Lowanczyno* (1424), *Lowacyno* (1430), *Lowanczyno* (1510), *Lovyenczyno* (1517), *Łowęcino* (1580), *Łowęcino* (1622-24), *Lowencin* (1789), *Łowęcín*, w formie zgermanizowanej *Lowentschin* (1884), *Lowencin* (1902), *Łowęcín* (1921).

W 1906 r. władze zaborcze zmienczyły pisownię nazwy i jej urzędowa postać *Lowentschin* obowiązywała do odrodzenia Polski w 1918 r.

Jest to nazwa dzierżawcza, (przezwiskowa) od *Łowęty* pierwotnie z przyrostkiem *-ino*, a następnie *-in*. *Łowęta* był kimś, kto łowił ryby.

¹² Innym wyjaśnieniem nazwy byłoby nawiązanie do staropolskiego wyrazu *krusz* oznaczającego „bryłę soli”. *Kruszewnia* byłaby więc miejscem, gdzie wytwarzano sól. Wieś nie ma jednak długiej historii (jej początki sięgają najdalej XVII w.) i w dokumentach musiałby zachować się jakiś ślad po tak ważnej działalności produkcyjnej.

Podczas II wojny światowej okupant hitlerowski zmienił nazwę na *Jägerslust* (w jęz. polskim: Jäger – myśliwy; Lust – ochota, chęćka, zamiłowanie). Po wojnie powróciła nazwa *Łowęcín*.

Mechowo – dawniej znaczna wieś, potem przysiółek położony między Wierzenicą a Janikowem.

W dokumentach średniowiecznych i początku nowożytności występują różne odmiany nazwy: *Michowo* (1383), *Mechowo* (1422), *Mchowo* (1424), *Mychewo* (1535), *Michow* (1577). W dziewiętnastowiecznych źródłach i mapach dominuje nazwa *Mechowo*, chociaż E. Callier (1887) opisuje *Mychowo*.

Prawdopodobnie nazwa ma źródło dzierżawcze z formą *-owo*, od nazwy osobowej *Mich* (*Michał*, *Mikołaj*).

Drugi wariant tłumaczenia, choć mniej prawdopodobny, polega na wywodzeniu nazwy od apelatywu (wyrazu pospolitego) *mech*, którego zapewne nie brakowało w zaroślach doliny rzeki Głównej, sąsiadującej z osadą.

Hitlerowski okupant zmienił nazwę na *Moostal* (w języku polskim: „dolina mchu”), która obowiązywała w latach 1939-1945, a po wojnie wróciła stara nazwa *Mechowo*.

Od 1995 r. jest to część sołectwa Janikowo Dolne¹³, jako ulica Kręta, a wcześniej ulica Fabryczna. Przy drodze krajowej nr 5 zachowały się dwa drogowskazy wskazujące kierunek i odległość: „Mechowo 1”.

Nowa Wieś – obecnie część Swarzędza, znana od XVII w. Nazwę zapisywano następująco: *Nowawieś* (1802-1803 i 1843); *Nowa wieś* (1859); *Neudorf* (1872); *Nowa Wieś pod Swarzędzem* (1886); *Neudorf bei Schwersenz* (1902); *Neudorf* (1906); *Nowa Wieś* (1923); *Nowawieś pod Swarzędzem* (1926).

Nazwa ma pochodzenie kulturowe, ponieważ tak stereotypowo określano dawniej nowozakładane osiedla. Na południe od Swarzędza, (prawdopodobnie jeszcze przed założeniem miasta Grzymałowo) założono folwark i osadę, które nazwano *Nową Wsią Olendry* (1748), aby ją odróżnić od istniejącej już „starej wsi”, czyli Swarzędza.

Pisownia nazwy przechodziła różne koleje losu, bowiem pisa-
no ją najpierw z członem *Olendry*, który po pewnym czasie zanika.

¹³ Uchwała Nr XVI/94/95 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 9 października 1995 r.

Następnie w formie nierozłącznej – *Nowawieś*, potem rozłącznej *Nowa wieś* – ale drugi człon nazwy pisany z małej litery. Spotyka się także nazwę *Nowa Wieś pod Swarzędzem* (tu już oba człony nazwy z dużej litery), następnie pruski zaborca zmieniał nazwę na *Neudorf bei Schwersenz*, aby ją zmienić w 1906 r. na krótszą wersję *Neudorf*. W okresie II wojny światowej Niemcy zmienili nazwę na *Neuhausen* (w jęz. polskim: neu – nowy, nowe; Haus – dom). Po odzyskaniu niepodległości, wrócono do polskiej nazwy *Nowa Wieś*.

Nowy Dwór – obecnie część Janikowa Dolnego, był folwarkiem założonym w końcu XVIII w. i choć przez dłuższy czas zaznaczany na mapach – nie posiadał własnej nazwy. Nazwa *Nowy Dwór* na przemian z niemiecką nazwą *Neuhof* pojawia się na mapach dopiero około połowy XIX w.: *Nowy Dwór* (1847), *Nowy dwór*, *Neuhof* (1887), *Neuhof* (1888, 1900), *Nowydwór*, *Neuhof* (1902), *Nowydwór* (1922).

Nazwa złożona o oczywistych źródłach kulturowych. W 1995 r. Nowy Dwór został włączony do Janikowa Dolnego (patrz przypis 11) i otrzymał nazwę „ulica Latawcowa”¹⁴.

Paczkowo – duża wieś położona na wschód od Swarzędza przy drodze i linii kolejowej ze Swarzędza do Kostrzyna. Najwcześniejszy dokument zawierający nazwę tej miejscowości w dzisiejszej postaci, tj. *Paczkowo*, pochodzi z 1329 r.

W dokumentach późniejszych występują różne odmiany tej nazwy: *Pacovo* (1423), *Paczcowo* (1428), *Panczkowo* (1508), *Pąnczkowo* (1563), *Pęczkowo* (1580), *Paczkowo* (1798, 1802-1803, 1859), *Paczkowo* i zgermanizowana forma *Patschkowo* (1886). Dzierżawcza nazwa *Paczkowo* pochodzi od nazwy osobowej *Paczek*, która jest formą pochodną imienia złożonego *Pakosław*.

W 1900 r. władze pruskie, a podczas II wojny światowej hitlerowski okupant, zmienili nazwę *Paczkowo* na *Osthausen*. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. i po II wojnie wieś powróciła do polskiej nazwy *Paczkowo*.

Puszczykowo Zaborze – wieś położona na wschodnich krańcach gminy Swarzędz.

¹⁴ Aby ułatwić pracę przyszłym historykom nazwa ulicy powinna nawiązywać do starej nazwy osady, a więc w tym przypadku powinniśmy mieć „ulicę Nowodworską”.



Fragment pocztówki z widocznym napisem z nazwą miejscowości Patschkowo (Paczkowo). Fot. ze zbiorów Mieczysława Staniszewskiego

Złożona, dwuczłonowa nazwa wymaga wyjaśnienia osobno dla poszczególnych jej części. *Puszczykowo*, pierwotnie *Pościkowo*, to nazwa dzierżawcza pochodząca od imienia *Pościk* (*Pościsz*), albo – co mniej prawdopodobne – od nazwy gatunku sowy zwanej puszczykiem (S. Kozierowski). Inni badacze wiążą nazwę z przezwiskiem człowieka: „*puszczyka*”, który przyszedł tu z puszczy. Niektórzy nazwę tę wywodzą od samej puszczy i wówczas byłaby to nazwa topograficzna. Jednakże w okolicy wsi (dalszej i bliższej) nie było od dawna żadnych lasów, chyba że wieś istniała w czasach średniowiecza, gdy było tu jeszcze znaczne zalesienie¹⁵.

W latach 1906–1918 pruski zaborca zmienił nazwę *Puszczykowa* na *Karlskrone*.

Zaborze to nazwa topograficzna. Wieś leżącą za borem nazwano *Zaborzem*. W związku z brakiem zalesienia w tej okolicy od dawna można wywodzić tę nazwę od zamierzchłych czasów (wczesne średniowiecze), gdy lasów w Wielkopolsce było jeszcze dużo, ale z kolei w dokumentach brak wzmianek o tej miejscowości. Wieś le-

¹⁵ Istnienie wsi poświadczane jest dopiero w dokumencie z XVI w.

żała przy drodze między Puszczykowem na południu a wsią Góra (nad Jeziorem Góra) na północy.

Zaborze, na początku XX w. składało się tylko z jednego gospodarstwa. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. połączono go z *Puszczykowem* (między 1919 a 1922 r.) i powstało *Puszczykowo Zaborze*.

Podczas okupacji hitlerowskiej Niemcy ponownie zmienili nazwę na *Karlskrone* (w jęz. polskim: Karl – Karol; Krone – korona). Po wojnie wrócono do nazwy *Puszczykowo Zaborze*.

Rabowice – wieś w południowo zachodniej części gminy. Nazwa *Rabowice* pojawia się stosunkowo późno, bo dopiero na przełomie XVIII i XIX w.

Stare nazwy to: *Rawowicze* (nazwa z 1366, przytoczona w dokumencie z 1549 r.), *Raouicz*, *Raouicze* (1391) *Raovice*, *Raowicze* (1394), *Rawowice* (1403), *Rauowicze* (1408), *Rawowicze* (1408), *Rawowycze* (1506), *Rawowicze* (1510), *Ramowicze!* (1565), *Rawice!* (1580). W XIX w. w wykazach i opracowaniach (E. Callier, L. Plater, księgi adresowe itp.) oraz na mapach wymienia się *Rabowice*, a jeden z autorów podaje nazwę *Ranowice*¹⁶.

Nazwa patronimiczna z przyrostkiem *-owice* wzięła się od nazwy osobowej *Rawa* lub może od herbu *Rawa* (*Rawicz*). W liczbie pojedynczej *Rawowicz*, przekształca się w mnogiej na *Rawowicze*. W herbach kórnickich są wymieniani Rawici, także Rawiczanie (Rawita – właściciel herbu Rawa), ale wobec braku danych można snuć tylko same przypuszczenia, które niestety mogą być błędne.

W końcu XVIII w., w wyniku niedbałej wymowy lub wpływu miejscowego dialektu, zastąpiono pierwszą spółgłoskę „w” na „b” i stąd zamiast *Rawowicz* mamy *Rabowice*. W czasie II wojny światowej Niemcy zmienili nazwę wsi na *Reizenstein*, po wojnie powrócono do nazwy *Rabowice*.

Sarbinowo – wieś położona we wschodniej części gminy, między Łowęcinem a Jankowem należącym do gminy Pobiedziska.

Pierwotne nazwy wsi zapisane w średniowiecznych i późniejszych dokumentach: *Sarbinovo* (1349), *Sarbinowo* (1408), *Sarbinovo* (1466), *Sarbinow*, *Szarbinowo* (dokumenty z XIV i XV w.), *Sarbynowo* (1516), *Sarbynowo* (XVI w.).

¹⁶ Por. J. Pieprzyk, *Miasta i gminy województwa poznańskiego*, Poznań 1978.

Prawdopodobnie nazwa ma pochodzenie dzierżawcze, od osoby narodowości serbskiej – *Serba (Sarba)* lub od nazwy osobowej *Sarbin*, być może – założyciela wsi.

W czasie II wojny światowej hitlerowski okupant zmienił nazwę wsi na *Siewershausen*. Po wojnie powróciła polska nazwa *Sarbinowo*.

Sokolniki Gwiazdowskie – wieś na wschodnich krańcach gminy Swarzędz.

Nazwa *Sokolniki* jest nazwą służebną. Mieszkali tu ludzie zajmujący się hodowlą i układaniem sokołów do polowań książęcych. W Polsce jest ponad 30 osad o takiej nazwie. Swarzędzkie *Sokolniki* w XVI i w XVII w. należały do rodu Gwiazdowskich (właściciele pobliskiego, większego majątku *Gwiazdowo*). Również w XIX w. folwark w *Sokolnikach* wchodził w skład majątności *Gwiazdowo* (w połowie XIX w. będący własnością Rogalińskich, potem w rękach niemieckich). Nazwa *Sokolniki gwiazdowskie* (drugi człon nazwy pisany z małej litery) pojawia się na mapach i w wykazach majątków dopiero w drugiej połowie XIX w. Pojawienie się przymiotnika *Gwiazdowskie* spowodowane było wspólnymi losami *Sokolnik* i *Gwiazdowa*.

W 1906 r. nazwę *Sokolniki Gwiazdowskie* władze pruskie zastąpiły niemiecką nazwą – *Falkenstern* (w jęz. polskim: Falke – sokół; Stern – gwiazda), która była urzędową nazwą wsi do 1918 r.. Po raz drugi pojawiła się ta nazwa podczas okupacji hitlerowskiej. Po wyzwoleniu wieś powróciła do starej nazwy *Sokolniki Gwiazdowskie*.

Swarzędz

Pochodzenie nazwy obecnego miasta, a pierwotnie wsi, badało i opisywało wielu autorów, którzy tylko w jednej kwestii byli zgodni, mianowicie, że pochodzenie nazwy jest niejasne – może kulturowe, a może dzierżawcze¹⁷.

W średniowiecznych i późniejszych dokumentach występują różne wersje tej nazwy. Związane to było z tworzącymi się dopiero i zmieniającymi się zasadami pisowni języka polskiego. Do końca XVI w. spotyka się więc: *Swanrancz* (dokument z 1366 r.), *Swanrancz* (1377 i 1397), *Swarzandz* (1408), *Swarřcz* (1419), *Swarrzancz*

17 Niektórzy znawcy tematu stanowczo podkreślają, że nazwa miejscowości Swarzędz wzięła się od nazwy Jeziora Swarzędzkiego, co jednak niczego nie wyjaśnia.

(1321), *Swarzand* (1423), *Swarzacz* (1425), *Swanzancz* (1443), *Swarandz* (1505), *Swarzędz* (1508), *Szwarzundz* (1521), *Szwarzancz* (1553), *Sfarzacz* (1557) i inne. Dzisiejszą nazwę Swarzędz wiąże się ze *swarządą*, czyli osobą skorą do kłótni (*swarzędzić* = *swarzyć się* = *kłócić się*).

Można się także dopatrywać tu nazwy dzierżawczej utworzonej przy pomocy przyrostka *-jō* od nazwy osobowej *Swęrzęd* lub *Swęrząd*. Nazwa ta byłaby urobiona od przezwiska *Swędra*, które odtworzono na podstawie staropolskiego wyrazu *swędra* w znaczeniu *niechluj, brudas*.

Podobnie usiłowano połączyć tę nazwę miejscową z przymiotnikiem prasłowiańskim „*skwaręd*”, dosłownie: *skaręd* = *brzydki, szkaradny*. Wówczas mielibyśmy do czynienia z dzierżawczym pochodzeniem nazwy.

Inne tłumaczenie polega na próbie zestawienia nazwy z rdzeniem *skwar-*, i oznaczałaby ona wtedy miejsce wypalone: *skwar*, *swar* = *żar, ogień* (także kulturowe źródło nazwy).

Usiłuje się też łączyć nazwę Swarzędz z prasłowiańskim *variti* = *warzyć (sól)* = *zwarzyć* = *swarzyć*, czyli z miejscem związanym z eksploatacją soli, w którym warzono sól.

Najbardziej atrakcyjnym źródłem nazwy naszego miasta jest jej pochodzenie kulturowe: od imienia pomorskiego bożka pogańskiego, który miał także swoich wyznawców na terenie środkowej Wielkopolski. Zakończenie nazwy Swarzędz: *-ędz* może pochodzić z prasłowiańskiego *-ęǵǝ*, które było obecne w imieniu bóstwa *Swaręǵǝ*.

Według podań miejscowych *Swaróg* – bóg słońca, stanowiący prapoczątek wszelkiego życia i dobra lub jego syn *Swarożyc* – bóg ognia, posiadał na najwyższym wzniesieniu nad jeziorem (tam gdzie obecnie stoi kościół pw. św. Marcina) swoją świątynię, czyli kącinę. Zapewne obok świątyni funkcjonowała osada, a jej mieszkańcy, obok swych zasadniczych zajęć trudnili się udzielaniem (za opłatą) gości-ny pielgrzymom i przybyszom z bliższego i dalszego sąsiedztwa¹⁸.

W dziejach miasta obecna jest jeszcze inna nazwa. W 1621 r. na gruntach wsi Swarzędz założono miasto, a jego oficjalna lokacja w 1638 r. wiązała się z nadaniem mu nazwy *Grzymałowo* i ściśle określonych praw i przywilejów (swoistego regulaminu zawierającego

18 Powiązanie nazwy Swarzędz z kultem Swaroga podpowiadają (nie kryjąc wątpliwości) tacy wybitni specjaliści w dziedzinie etymologii jak: A. Brückner, S. Rospond, K. Rymut oraz Z. i K. Zierhofferowie.

zasady funkcjonowania miasta). Obok siebie istniały więc: stara wieś Swarzędz i nowe miasto *Grzymałowo*. Nazwa miasta wzięła się od nazwy *Grzymała*, tj. herbu założyciela miasta Zygmunta Grudzińskiego, który przedstawia postać rycerza stojącego ze wzniesionym mieczem (pierwotnie była to włócznia) w prawej ręce, w warownej otwartej bramie z trzema wieżyczkami zwieńczonymi blankami. Herb *Grzymała* wzbogacony o łódź, na której stoi rzeczona brama, został nadany miastu przez jego właściciela. *Łódź* – drugi element herbu miasta – była rodowym herbem Opalińskich, z których wywodziła się żona Zygmunta Grudzińskiego.

Nazwa *Grzymałowo* funkcjonująca jakiś czas, już dość wczesnie zastępowana była nazwą wsi *Swarzędz*, którą także określano miasto i wreszcie w pierwszej połowie XIX w. zanikła na dobre. Były więc: miasto Swarzędz i wieś Swarzędz, leżące nad Jeziorem Swarzędzkim.

Po drugim rozbiorze Rzeczypospolitej w 1793 r. Wielkopolska wraz ze Swarzędzem została włączona do Królestwa Prus. Nowe władze natychmiast rozesłały urzędników do wszystkich zdobytych drogą zaboru miast, aby określić ich możliwości podatkowe. W tym celu każde miasto zostało scharakteryzowane w odpowiedziach na drobiazgowo pytania zawarte w specjalnej ankiecie. Dzięki niej dokładnie określono liczbę mieszkańców i ich wyznanie, ilość domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, ilość gospodarstw rolnych i zwierząt hodowlanych, ilość i rodzaj warsztatów rzemieślniczych i tak dalej. W ankiecie podano – co jest tu najbardziej istotne – zniemczoną podwójną nazwę Swarzędza: „*Schwersenz* oder *Grzymałowa*” (oder – w jęz. polskim: „albo”, „lub”)¹⁹. Na pruskich mapach z XIX i początku XX w. widnieje nazwa miasta *Schwersenz* (a obok, bliżej jeziora *Schwersenz Dorf – Swarzędz Wieś*).

Po odrodzeniu się państwa polskiego w 1918 r. miasto powróciło do polskiej nazwy Swarzędz. Drugi „niemiecki” epizod w historii nazwy miasta miał miejsce po wybuchu drugiej wojny światowej. Po wkroczeniu Niemców do Swarzędza we wrześniu 1939 r., zmieniono jego nazwę na *Schwaningen* (*Schwan* = łabędź w jęz. polskim). Nazwa ta obowiązywała w latach 1939–1943²⁰. W 1943 r., władze okupacyjne powróciły do nazwy *Schwersenz*, która obowiązywała do stycznia 1945 r.

19 Por. J. Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, Poznań 1962.

20 W Badenii-Wirtembergii także znajdowało się miasto o nazwie Schwaningen.

Święcinek – dawniej odrębna przyfolwarczna osada, a obecnie część wsi Uzarzewo, położona przy drodze z Uzarzewa do Jankowa.

Dawniejsze nazwy osady występujące w dokumentach i na mapach: *Świączyn*, *Świączyny*, *Świączyno*, *Święcin*, *Święcinko*, *Swiencinek* – świadczą o tym, że pierwotnie była to własność kościelna²¹. Źródłem nazwy był fakt, że wieś należała do kościoła i stanowiła w pojęciu ludzi własność *świętą* (pochodzenie kulturowe).

Nazwa być może pochodzi od osoby zwanej we wczesnym średniowieczu *świętnikiem*, będącym sługą kościelnym, który pilnował i sprzątał świątynię – wówczas byłaby to nazwa służebna.

Po latach nastąpiło zdrobnienie nazwy i *Święcin* przyjął postać *Święcinka*.

W latach 1815-1918 obowiązywała nazwa *Vorwerk Swiencinek*, a podczas II wojny światowej *Vorwerk Soldan* (w jęz. polskim: „folwark Soldan”²²). Po wojnie wróciła pierwotna nazwa – *Święcinek*.

Pod koniec XX w. włączono osadę do Uzarzewa i obecnie jest określana przez nazwy: *Uzarzewo-Święcinek*, *ulica Jankowska* (osada znajduje się przy drodze z Uzarzewa do Jankowa).

Uzarzewo – wieś położona nad rzeką Cybiną, na wschód od Swarzędza. W dokumentach średniowiecznych i późniejszych pisano nazwy następująco: *Usarzewo* (1306) zamiennie z *Uraszowo*, *Uraszowo* (1387), *Urzazewo* (1391), *Usarzewo* (1638), następnie *Uzarzewo* (1846), *Usarzewo* (1858) i *Uzarzewo* w XX w.

Nazwa wsi typu odapelatywnego (tzn. pochodząca od wyrazu pospolitego), wzięła się od zawodu *uzarza*, (*urzaza*) człowieka, który „rzeza” w drewnie i który był jak można przypuszczać właścicielem bądź założycielem wsi.

Wskazywane jest także źródło nazwy, biorące się od apelatywu *urezъ* (=urzaz) oznaczającego rzeźnię, miejsce uboju zwierząt.

Niektórzy badacze uważają, że nazwa pochodzi od wyrazu *urzar*, czyli miejsce palenia, wypalania i wskazują na fakt, że w pobliskim Jarze było rozległe cmentarzysko popielnicowe i w jego sąsiedztwie w czasach pogańskich palono ludzkie zwłoki.

21 Od XV w. wieś była własnością świecką i prawdopodobnie od tej pory jej dzieje były ściśle związane z Uzarzewem (S. Kozierowski, *Szematyzm ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935; J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustroj. Dzieje archidiecezji poznańskiej*, tom II, Poznań 1964).

22 Patrz ostatni akapit objaśnienia nazwy *Uzarzewo*.

Około 1903 r. władze pruskie zmieniły nazwę *Usarzewo* na *Talfeld* (w jęz. polskim: „polna dolina”). Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. wieś powróciła do nazwy *Uzarzewo*.

W czasie II wojny światowej, okupant hitlerowski zmienił nazwę Uzarzewa na *Soldanshof* (w jęz. polskim: „dwór Soldana”), aby w ten sposób uczcić osadnika niemieckiego o nazwisku *Soldan*, który w XIX w. był właścicielem papierni w sąsiedztwie Jaru pod Uzarzewem. Część Uzarzewa, zwana Uzarzewo Huby (przy drodze do Biskupic) otrzymała nazwę *Talfeld*. Podobnie jak w 1918 r. po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej wieś wróciła do nazwy *Uzarzewo*.

Wierzenica – wieś na prawym brzegu rzeki Główniej, położona na północ od Kobylnicy. Dawne nazwy zapisane w dokumentach: *Vereniz* (1152-1153), *Weregna* (1252), *Verenicza* (1280), *Wereniza* (1327), *Maiori Wyerzenicza* (1510).

Niektórzy badacze wywodzą nazwę wsi od imienia *Wierzan*, który był kmieciem i według legendy podejmował w swojej chacie strudzonego polowaniem księcia Bolesława Chrobrego. Za gościnę ów *Wierzan* dostał od władcy kawał lasu i uprawianą przez siebie ziemię z prawem osiedlania na niej ludzi. W tym miejscu właśnie powstała wieś jego imienia. Pochodzenie nazwy byłoby więc dzierżawcze. Przejściowo nazwa występowała w formie złożonej: *Wierzenica Wielka*.

Inni stwierdzają, że nazwa wsi wzięła się od nazwy rzeki *Wierza* (*Wierzenica*) nazwanej później Główną – co wskazywałoby na topograficzne pochodzenie nazwy.

Kolejnym przypuszczeniem jest teza, że nazwa ma związek z wiezjami, czyli bramą obory, szopy lub bramą prowadzącą do wsi, i wówczas byłoby to kulturowe źródło.

Najbardziej poetyckim źródłem jest przypuszczenie, że nazwa *Wierzenica* wzięła się od nazwy lecącego klucza dzikiego ptactwa, zwanego *verenica*²³. Teza jest dość nieprawdopodobna, ponieważ jest to wyraz z języka rosyjskiego (*вереница*), jakkolwiek zastanawia jego zbieżność z pierwszym zapisem nazwy wsi: *Vereniz*. Dwie ostatnie tezy wskazują na odapelatywne pochodzeniu nazwy.

23 S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, tom II, Dodatek A-Ż, Poznań 1916, cytata: „Por. nazwę Werenica pow. żółkiewski”.

Podczas II wojny światowej Niemcy zmienili nazwę wsi na *Oberbrunn* (w jęz. polskim: „stary zdroj”), która obowiązywała do wyzwolenia Polski w 1945 r.

Wierzonka – wieś położona na wschód od Wierzenicy, nad rzeką Główną.

W XII w. stanowiła część Wierzenicy, jej tzw. drugi dział. Później nazywano ten dział *Małą Wierzenicą* (*Vyerzeynycza Minor*), następnie *Wierzeniczką*, przeistoczoną w *Wierzonkę*, – nazwy te stanowią zdrobnienia nazwy *Wierzenica*.

W czasach okupacji hitlerowskiej *Wierzonkę* Niemcy zmienili na *Waldhof* (w jęz. polskim: „leśny dwór”), a po wojnie Polacy przywrócili starą nazwę – *Wierzonka*.

Zalasewo – pod względem liczby mieszkańców jest to obecnie największa wieś swarzędzkiej gminy (1948 osób, w tym 1010 kobiet)²⁴. Najstarszy zapis nazwy znajduje się w dokumencie z 1366 r., w którym jako świadek występuje sołtys *Zalasewa* o imieniu Wojko.

Wieś graniczy od północy ze Swarzędzem, na południu z Garbami, od zachodu z rzeczką Michałówką, a od południowego wschodu z gruntami Kruszewni i Rabowic.

W dokumentach średniowiecznych i późniejszych, aż do XX w. włącznie, występuje nazwa miejscowa w postaci zrostu: *Zalasewo*



Znak drogowy na Rynku w Swarzędzu z nazwami i odległościami do niektórych miast europejskich, m.in. zaprzyjaźnionego Ronnenbergu. Fot. Marek Kaczmarczyk

24 Por. A. Małyszka, *Vademecum Gminy Swarzędz*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010).

lub rzadziej *Zalasowo* i *Zalaszewo*. Nazwa bez wątpienia topograficzna i oznacza miejsce *za lasem*.

Podczas okupacji hitlerowskiej Niemcy zmienili nazwę wsi na *Reichelsfelde* (w jęz. polskim: „pole Reichel”), a po wojnie powrócono do najstarszej nazwy – *Zalasewo*.

ŹRÓDŁA:

- Chlebowski B., Walewski W., *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XIV, Warszawa 1880-1895.
- Chmielewski S., Górka-Gołaska K., Luciński J., *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. I–IV, Wrocław, 1982–2008.
- Gilly, *Mapa Wielkopolski z 1802-1803*.
- Duma J., *Nazwy wodne w dorzeczu Warty od Proсны po ujście Odry (z wyłączeniem Noteci)*; część II: *Nazwy jezior*, Warszawa 2010.
- Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z., Łosińska A., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, tom VI i VII, Poznań-Toruń 1987-1995.
- Kaczmarek J., *Archeologia miasta Poznania*, Poznań 2008.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, Poznań 1922.
- Kozierowski S., *Najdawniejszy Poznań i jego okolica w świetle nazw topograficznych i najstarszych źródeł*, Poznań 1922.
- Kozierowski S., *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935.
- Mapa: *Preussen und Herzogthum*, Warschau 1808.
- Mapa: *Topographische Karte*. Schwersenz, 1944.
- Nadobnik M., *Słownik miejscowości województwa poznańskiego z roku 1922 (polsko-niemiecki)*, Poznań 2007 (wznowienie).
- Podławska D., *Nazwy miejscowe z terenu XVI-wiecznego województwa poznańskiego*, Słupsk 1990.
- Reymann, *Mapy ziem polskich z 1803-1907*.
- Rospond S., *Mówią nazwy*, Warszawa 1976.
- Rospond S., *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław, 1984.
- Rymut K., *Nazwy miast Polski*, Wrocław, 1987.
- Rymut K. (red.), *Nazwy miejscowe Polski*, t. I–VII, Kraków 1997-2007.
- Zierhoffer Z. i K., *Nazwy miast Wielkopolski*, Poznań 1987.

WITOLD GARBACZEWSKI
Hakata w Swarzędzu

»Okolo 30 wyfrakowanych „obrońców” niemczyzny zebralo się dzisiaj [3 listopada 1894 r.-WG] o godzinie 11 przed południem w hotelu Myliusy [w Poznaniu-WG], aby uradzić środki „ratowania” „uciśnionych” Niemców od polskiego „prześladowania”¹. W taki krótki i nieco ironiczny sposób „Dziennik Poznański” opisał narodziny ruchu, który w ostatnim ćwierćwieczu zaborów przyczynił się do krytycznego wręcz zantagonizowania Niemców i Polaków i wpłynął na wykształcenie się pewnych negatywnych stereotypów, obecnych w powszechnej świadomości do dzisiejszego dnia. Wobec istniejących, poświęconych historii *Ostmarkenverein* licznych prac oraz źródeł internetowych², nie ma potrzeby, aby opisywać tutaj tytułem wstępu cele i metody działania tej organizacji. Można jedynie zaznaczyć, że chociaż sami przywódcy Hakaty niejednokrotnie deklarowali, że nie działają przeciwko Polakom, ale jedynie wspomagają zagrożonych Niemców, nie ulega wątpliwości, że drogowskazem dla nich były słowa „ducha opiekuńczego” niemieckich nacjonalistów, Ottona von Bismarck, który wyznał kiedyś: „*Bijcie Polaków tak długo, dopóki nie utracą wiary w sens życia. Współczuję sytuacji, w jakiej się znajdują. Jeżeli wszakże chcemy przetrwać, mamy tylko jedno wyjście – wytepić ich*”³. Zadanie to Związek Kresów Wschodnich realizował z całą stanowczością.

Źródła dotyczące działalności Hakaty w Swarzędzu nie są zbyt obfite. Początkowy okres istnienia tej organizacji rozświetla nieco pismo burmistrza Eugena Liebetanza z października 1895 r., skierowane na ręce starosty powiatu *Posen-Ost* dra Baartha, który z kolei zobligowany był przesłać informacje dotyczące rocznej działalności *Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken* na podległym mu terenie do biura Prezydenta Regencji w Poznaniu⁴. Rzeczony

1 „Dziennik Poznański”, 4 XI 1894, nr 252, s. 4.

2 Por. szczególnie hasło „German Eastern Marches Society” na stronie: www.en.wikipedia.org (oglądane: 22.08.2011). Z pozycji drukowanych podstawową w języku polskim jest praca *Dzieje Hakaty* autorstwa A. Galosa, F. H. Gentzena i W. Jakóbczyka (pod red. J. Pajewskiego), Poznań 1966 (dalej cyt.: *Dzieje Hakaty*).

3 E. Guz, *Winni szukają winnych*, Katowice 1984, s. 13-14.

4 Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt.: APP), Landrats-Amt Posen-Ost (Poznań-Wschód) z lat 1839-1918 (1924) (dalej cyt.: LAPO), sygn. 228: Verein zur Förderung des Deutschtums in der Ostmarken 1894-1914, k. 42-43, Pismo datowane 5.10.1895.

raport utrzymany jest raczej w minorowym tonie, bo też przyszłość Hakaty nie rysowała się w Swarzędzu w różowych barwach. Grupa miejscowa (*Ortsgruppe*) Związku Popierania Niemczyzny na Wschodzie wykształciła się w Swarzędzu, jak pisze Liebetanz, bezpośrednio po powołaniu Zarządu Głównego w Poznaniu 3 listopada 1894 r. Użyte w piśmie słowo *unmittelbar* odnosić się chyba musi do najbliższych dni po tej dacie, a zatem przyjąć można, że hakatyści zorganizowali się w Swarzędzu już w pierwszej połowie listopada 1894 r. Był to jednak raczej skutek fali z nagłą eksplodującego, podsycanego zręczną propagandą entuzjazmu, który chyba wkrótce – wobec uwarunkowań lokalnych – zaczął gwałtownie wygasać. Dlatego też sytuacja Związku wyglądała tutaj w październiku roku następnego – pomimo konsekwentnej agitacji – zgoła inaczej. Dowiadujemy się mianowicie, że do *Ortsgruppe* należy obecnie tylko sześć osób – dwóch urzędników (jeden nauczyciel i jeden pracownik poczty) oraz czterech rolników. Grupa zatem najprawdopodobniej pozostawała w uśpieniu (sam Liebetanz pisał, że „*ostatnimi czasy [koniec 1895 r. – WG], jak się wydaje, wszelka agitacja zamarła i nie słyszy się już wcale o istnieniu grupy lokalnej*”), gdyż według statutu do powołania filii potrzebnych było co najmniej 20 chętnych⁵.

Usadowiona w Swarzędzu „wtyczka” Hakaty nie ustawała jednak w wysiłkach, działając według powszechnie przyjętych i sprawdzonych w Związku zasad. Najpierw ów *Vertrauensmann*⁶ osobiście fatygował się do wybranych, rokujących nadzieje na przynależność, osób i próbował przekonać je do wstąpienia w szeregi *Vereinu*. Następnie pojawiły się pisma agitacyjne, które jednak również rozsyłane były tylko do wybranych – wszystko to nie przyniosło w Swarzędzu praktycznie żadnego efektu. W miasteczku zamieszkanym w większej części przez Polaków budzenie nacjonalistycznych demonów nie było nikomu na rękę. Hakaty starali się unikać jak ognia głównie niemieccy kupcy i przedsiębiorcy, którzy narażali się, w przypadku wstąpienia w jej szeregi, na poważne straty finansowe (co Niemcy przerobili już na przykładzie innych miasteczek z przewagą Polaków, jak np. Koronowa nad Brdą). Sam burmistrz Liebetanz – zapewniając

5 Satzungen des Vereins zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken, § 13 (druk w zbiorach APP: LAPO, sygn. 228, k. 7-11). Do jednej grupy miejscowej mogli należeć także mieszkańcy sąsiednich miejscowości.

6 O roli męża zaufania w pozyskiwaniu nowych członków zob.: Erläuterungen über die nächsten Aufgaben des Vereins, Posen 1894, s. 5-7 (druk w zbiorach APP, LAPO, sygn. 228, k. 12-15).

asekuracyjnie, że jego zdaniem wielu niemieckich mieszczan w głębi serca zgadza się z celami Związku – dawał jednocześnie niedwuznacznie do zrozumienia, że swarzędzcy Niemcy poradzą sobie lepiej bez Hakaty, gdyż forsowanie postawy radykalnie nacjonalistycznej bez wątpienia spowoduje bojkot przez Polaków miejscowych przedsiębiorców i kupców, co nie tylko nie poprawi ich kondycji finansowej, ale przeciwnie – doprowadzi do zubożenia, a chyba nie to, jak dodawał, jest celem Związku.

Nie wiadomo z całą pewnością, kto był swarzędzkim mężem zaufania Hakaty w tym początkowym, najtrudniejszym okresie. Unikanie nazwisk, zarówno w relacjach prasowych, jak i dokumentach, było charakterystycznym elementem sposobu działania niemieckich nacjonalistów⁷. Jest jednak wielce prawdopodobne, że funkcję tę pełnił właściciel ziemski Heinrich Gottwald, który wymieniany jest jako jedyny swarzędzanin w niedatowanym druku, powstałym zapewne krótko po ukonstytuowaniu się Związku w Poznaniu⁸. W tym samym czasie jego podpis spotkać można na pismach miejscowej grupy Związku Rolników (*Bund der Landwirte*), pełnił więc tam zapewne wówczas funkcję przewodniczącego. Sytuacja taka nie dziwi, gdyż flirt Hakaty z rolniczym *Bundem* w pierwszych latach jej istnienia był stosunkowo intensywny. Heinrich Gottwald wybrany został przewodniczącym swarzędzkiej *Ortsgruppe* jeszcze w 1909 r. (i jest to ostatni ślad jego działalności w Związku)⁹, a więc Fritz Brand, redaktor gazety „Ostdeutsche Warte”, który jako prężny szef miejscowego *Ostmarkenverein* pojawia się w 1913 r., musiał przejąć tę funkcję pomiędzy 1910 a 1912 r. Gottwald ustąpił ze stanowiska najpewniej z powodów zdrowotnych, gdyż w chwili wyboru na przewodniczącego Hakaty w 1909 r. miał już 78 lat (zmarł 30 stycznia 1918 r.). Należał do grupy swarzędzan najbardziej zaangażowanych w działalność społeczną. Był jednym ze współzałożycieli swarzędzkiej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej

7 Por. *Dzieje Hakaty*, s. 71 i n.

8 Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken, w zbiorach APP, LAPO, sygn. 228, k. 16-17. Pojawia się on również wśród członków związku na liście opublikowanej przez „Dziennik Poznański” 27 XI 1894, nr 270, s. 4.

9 Na owym zebraniu generalnym w styczniu 1909 r. w skład zarządu, oprócz przewodniczącego Gottwalda, weszli także: kantor Werner, nauczyciele Landgraf, Broh i Hoffmann oraz – w miejsce starszego inspektora podatkowego Schrödera – pastor Adolf Schulze jako wiceprzewodniczący – „Posener Tageblatt”, 23 I 1909, nr 37, Beilage. s. 1. Zaangażowanie duchownych ewangelickich w szerzenie skrajnie nacjonalistycznych idei było, jak widać na przykładzie Swarzędza, niemałe. Por. też: *Dzieje Hakaty*, s. 73-74.

(*Spar- und Darlehnskasse in Schwersenz e. G. m. b. H.*), którą przez 16 lat kierował. Kilkadziesiąt lat udzielał się w stowarzyszeniach kościelnych, będąc m.in. członkiem Gminnej Rady Kościelnej (*Gemeinde-Kirchenrat*). Wiele lat przewodził miejscowemu Związkowi Rolniczemu (*Landwirtschaftliche Verein*), szcząc się godnością członka honorowego tej organizacji, należał także do Bractwa Kurkowego (*Schützengilde*)¹⁰.

Jaka była intensywność działań swarzędzkiej Hakaty w pierwszym piętnastoleciu jej istnienia – na ten temat wiele powiedzieć niestety nie można, gdyż odnośne źródła zachowały się jedynie w formie szczątkowej¹¹. W ramach walki z polskim bojkotem (akcja „swój do swego” – *Jeder zu den seine*) grupa poznańska *Ostmarkenverein* przygotowywała co pewien czas listę niemieckich składów kupieckich w Poznaniu (*„Deutsche Geschäfte in Posen”*), którą następnie przesyłała (początkowo w liczbie 100 egzemplarzy) okolicznym Landratom, m.in. staroście powiatu *Posen-Ost*. Ten z kolei rozdzielał je dalej, stosownie do zapotrzebowania. Zachowały się akta z końca 1910 r., z których dowiadujemy się, że z owych 100 egzemplarzy 18 przesłane zostało do Urzędu Obwodowego (*Distriktsamt*) w Swarzędzu, natomiast 23 do swarzędzkiego Magistratu¹², przy czym nie wiadomo, czy zaspokoilo to lokalne zapotrzebowanie (w razie potrzeby dosyłało z Poznania kolejne partie).

Jednym ze statutowych celów Związku było finansowe wspomaganie przedsiębiorców niemieckich, często zatem do centrali w Poznaniu

10 Informacje na podstawie nekrologów zamieszczonych w „Posener Tageblatt”, 3 II 1918, nr 57 i 5 II 1918, nr 59.

11 Trzeba tu zaznaczyć, że jest raczej mało prawdopodobne, aby w Swarzędzu wykształciła się kobieca filia *Ostmarkenverein*, a w każdym razie nie jest ona wymieniana w sprawozdaniu rocznym *Deutsche Frauenverein für die Ostmarken* za 1911 r. – *Sechzehnter Jahresbericht und Rechnungsbericht für das Jahr 1911*, Berlin 1912 (w zbiorach APP, LAPO, sygn. 228, k. 112-125). Za to filia męska wspomagała działania swarzędzkich kobiet na innych polach, szerząc idee radykalnego nacjonalizmu np. w szeregach miejscowego *Landwirtschaftliche Hausfrauenverein* (Rolniczego Związku Gospożyn Domowych), w zarządzie którego zasiadała żona Fritza Branda (o *Hausfrauenverein* w Swarzędzu por. W. Garbaczewski, *Działalność organizacji niemieckich w Swarzędzu w okresie pruskim*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010), s. 40-41). Nie będę rozwijał tutaj tego wątku, gdyż działalność organizacji kobiecych w Swarzędzu do czasu powstania II Rzeczypospolitej mam zamiar opisać w osobnym artykule. W późniejszym czasie zresztą do Związku mogły przystępować również przedstawicielki płci pięknej, o czym świadczy doniesienie prasowe („Posener Tageblatt”, 13 II 1913, nr 73, 2. Beilage s. 3) o jednym ze szczególnie uroczystych zebrań Hakaty w Swarzędzu w lutym 1913 r., podczas którego, w patriotycznym zapale, szeregi miejscowego *Ostmarkenverein* zasililo 20 uczestników, w tym kobiety.

12 Pozostałe egzemplarze przypadły obwodom (komisariatom): Pobiedziska (16 szt.), Głowno (6 szt.) Poznań I (5 szt.), Poznań II (8 szt.) oraz Magistratowi w Pobiedziskach (23 szt.) i starostwu powiatowemu Poznań-Wschód (Landratsamt Posen-Ost) (1 szt.) – APP, LAPO, sygn. 228, k. 106, 107.

(początkowo całego związku, od 1898 r., po przeprowadzce do Berlina, już tylko poznańskiej *Ortsgruppe*) trafiały prośby o udzielenie pożyczki. Przedstawiciel Związku zwracał się w takich wypadkach do starosty powiatowego o informacje, dotyczące m.in. narodowego nastawienia wnioskodawcy. W aktach zachowało się kilka tego typu spraw, żeby wymienić tu tylko *casus* Ewalda Hermsa, zamieszkałego w Swarzędzu przedsiębiorcy budowlanego, który w 1902 r. ściągnięty został z Cöpenick (Kopnik pod Berlinem) i już na miejscu ożenił się z córką miejscowego stolarza. Burmistrz Hoppmann w piśmie do starosty nie wystawił mu pozytywnej laurki informując, że „na temat [jego] postawy patriotycznej w ostatnim czasie jest raczej niewiele pocieszającego do powiedzenia, Herms przy różnych sposobnościach okazał się politycznie nie do końca pewnym, jest raczej chwiejny i łatwo poddaje się zewnętrznym okolicznościom”¹³. Można założyć, że Ewald Herms pożyczki nie dostał¹⁴. Zdarzały się również oczywiście opinie pozytywne.

Do zadań Hakaty należało także wspomaganie żywołu niemieckiego na ziemiach, gdzie był on – jak twierdzono – szczególnie zagrożony. W tym celu założono w poznańskiej (i przeniesiono potem do berlińskiej) centrali *Gewerbe-Auskunftstelle* (punkt informacyjny dla rzemiosła), który pośredniczyć miał w ściąganiu na tereny wschodnie niemieckich rzemieślników¹⁵. Inicjatywa należała tutaj jednak do lokalnych zarządów, które mogły zgłaszać zapotrzebowanie na odpowiednich fachowców. Tu z kolei dużo zależało od tego, jaki stosunek mieli władarze poszczególnych miejscowości do owej skrajnie nacjonalistycznej organizacji. Zachowane dokumenty dotyczące Swarzędza nie pozostawiają wątpliwości, że ostatni niemieccy burmistrzowie miasta (z Eduardem Hoppmannem i Adolfem Sperlingiem na czele) patrzyli na nią bardzo przychylnym okiem i niejednokrotnie zgłaszali zapotrzebowanie na fachowców bezpośrednio w biurze zatrudnienia Hakaty w Berlinie¹⁶. Ale to nie wszystko.

13 APP, LAPO, sygn. 228, k. 86-88.

14 Co ciekawe, przedsiębiorca budowlany Herms (jego imienia nie poznajemy) pojawia się na wiosnę 1905 r. jako przewodniczący Towarzystwa Muzycznego *Deutsche Treue*, które było przybudówką Hakaty (zob. niżej). Czyżby zatem – jeśli mamy do czynienia z jedną i tą samą osobą – przez niecały rok (od czerwca 1904 do być może kwietnia 1905 r.) nastąpiła gwałtowna ewolucja ideologiczna 30-letniego wówczas przedsiębiorcy?

15 Nie chodziło zresztą tylko o rzemieślników. Działania Hakaty zmusiły np. mieszkającego w Swarzędzu polskiego lekarza Sylwestra Wendlanda do przeniesienia się do Poznania – por. W. Garbaczewski, *Sylwester Wendland (1857-1900)*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 1 (2009), s. 140-143.

16 APP, Akta miasta Swarzędz (dalej cyt.: AmS), sygn. 213: Ostmarken-Verein, k. 55 (1909 r.) i 56 (1911 r.).



*Sala ze sceną w lokalu Hermana Marco w Swarzędzu.
Pocztówka ze zbiorów Piotra Choryńskiego*

Aby zapewnić usługi rzemieślnicze dla niemieckiej części ludności Swarzędza, w ramach realizacji hasła „swój do swego”, ojcowie miasta podjęli decyzję o rozpoczęciu akcji zamieszczania ogłoszeń werbunkowych w czołowych gazetach, zarówno w regionie, jak i w dalszej okolicy. Zachowane dokumenty pozwalają ocenić jej skutek odnośnie do lat 1906-1907. W ostatnim kwartale 1906 r. zamieszczono ogłoszenia w następujących periodykach: wydawany w Grudziądzu „Der Gesselige” (trzykrotnie), „Breslauer General-Anzeiger” (czterokrotnie), „Posener Neueste Nachrichten” (dwukrotnie), „Ostdeutsche Rundschau” (dwukrotnie), „Bromberger Tageblatt” i „Posener Tageblatt” (tylko raz). Ponadto skorzystano z usług poznańskiego biura ogłoszeniowego (*Annoncenbureau*) Hermana Langego. Cała ta akcja zamknęła się kwotą 143 marek i 97 fenigów, o której częściowy zwrot burmistrz Hoppmann wystąpił do Prezydenta Regencji – ze skutkiem negatywnym¹⁷. Ponadto wysłano ogłoszenia do periodyków branżowych, jak berliński „Sattler-Zeitung” czy „Der Manufacturist” z Hanoweru¹⁸. Próbowano ściągnąć do Swarzędza różne profesje. W Grudziądzu szukano np.: kowala z umiejętnością podkuwania

¹⁷ APP, AmS, sygn. 213, k. 35, 50.

¹⁸ APP, AmS, sygn. 213, k. 24, 34.

koni, siodlarza, tapicera, blacharza i dekarza, krawca, zegarmistrza oraz kilku stolarzy, a we Wrocławiu: siodlarza i wytwórcę wozów, krawca i brukarza¹⁹. „*Rzemieślnicy znajdują tutaj [czyli w Swarzędzu-WG] liczne zlecenia oraz dobry zarobek*” – zapewniał burmistrz Hoppmann, który jednocześnie udzielał bliższych informacji. W wyniku tych działań pojawiły się wkrótce pierwsze zgłoszenia. Dnia 14 lutego 1907 r. Eduard Hoppmann wystosował do sekretarza powiatowego w Poznaniu pismo, w którym donosił, że w mieście, w wyniku szeroko zakrojonej akcji werbunkowej, pojawili się następujący rzemieślnicy: zdun Pfeiffer (wraz z rodziną, czyli razem 3 osoby), ślusarz Mattulke (6 osób), ogrodnik Wolff (5 osób), mistrz kowalski Klingbeil (6 osób), mistrz blacharski Goebler (4 osoby) oraz brukarz Licks (rodzina miała dołączyć wkrótce)²⁰. Nowo osiedleni rzemieślnicy spodziewali się, że trud przeprowadzki zrekompensowany im zostanie częstszymi zleceniami. Jako *kaisertreue Untertanen* (wierni cesarzowi poddani)²¹ ślali więc pisma (najczęściej do starosty powiatowego) z prośbami o łaskawe uwzględnianie w planach prac. Wobec braku źródeł trudno powiedzieć, jaki był skutek tych pism.

Na akcję swarzędzkiego Magistratu z niepokojem patrzyli Polacy, którzy wyławiali ogłoszenia werbunkowe z gazet zamiejscowych i alarmowali o nich na łamach polskiej prasy lokalnej. W „Dzienniku Poznańskim” z października 1906 r. pod tytułem „Bacność Polacy w Swarzędzu!” zamieszczono np. informację o anonsach Magistratu z „Breslauer General Anzeiger”, dodając: „*A więc doszło już do tego, że burmistrz swarzędzki wzywa w gazetach rzemieślników niemieckich, żeby się osiedlili w miasteczku, mającym znaczną liczbę mieszkańców polaków. Czyż to nie jest jawnym bojkotowaniem polskich rzemieślników? Zwracamy na to uwagę polskim radnym miejskim w Swarzędzu*”²². Ogólnie trzeba stwierdzić, że pomimo zamieszkiwania Swarzędza w większej części przez Polaków, liczba rzemieślników polskich i niemieckich w ostatnich latach administracji pruskiej mniej więcej się równoważyła (np. na krótko przed wybuchem I wojny światowej w mieście działało 134 rzemieślników niemieckich oraz 130 polskich)²³.

19 APP, AmS, sygn. 213, k. 15, 17, 21, 22.

20 APP, AmS, sygn. 213, k. 25.

21 Tak określił się np. Ferdynand Berg, który od 1 października 1904 r. rozpoczął w Swarzędzu działalność jako brukarz – APP, AmS, sygn. 213, k. 1.

22 „Dziennik Poznański”, 6 X 1906, nr 228, s. 4.

23 APP, AmS, sygn. 213, k. 67-69 (tu zestawienie rzemieślników polskich i niemieckich).

Hakata włączała się także we wszelkie akcje ratowania zagrożonej polskim „naporem” niemczyzny, szczególnie gdy chodziło o obiekty o dużym znaczeniu dla lokalnej społeczności. Tak było chociażby w przypadku ogrodu rozrywkowego Hermanna Marco, położonego nad jeziorem swarzędzkim – jednej z najbardziej renomowanych restauracji w całym powiecie. W 1908 r. na brak gotówki, którą zainwestować mógłby w rodzinny interes, narzekać zaczął syn właściciela (jego imienia nie poznajemy)²⁴. Planując wzięcie dużej pożyczki zwrócił się do organizacji, która dawała najlepsze warunki, czyli do Hakaty. Ormianin Hermann Marco, właściciel ogrodu o nawiązującej do najlepszych światowych miejsc rekreacyjnych nazwie *Livadia*, znany był ze swojej otwartości zarówno na niemieckich, jak i polskich klientów. Tego typu nastawienie niepokoiło niemieckich nacjonalistów, którzy w piśmie do burmistrza Swarzędza z 22 grudnia 1908 r. stwierdzali wprost, że wchodzenie z Polakami w jakiegokolwiek związku może wpłynąć na wysokość udzielonej pożyczki. Burmistrz w odpowiedzi nie pozostawił złudzeń, jakie znaczenie dla miejscowych Niemców ma utrzymanie interesu nad jeziorem w rękach dotychczasowego właściciela, sugerując spuszczenie grubej kurtyny na wszelkie negatywne opinie o Hermannie Marco. W piśmie do Berlina wyjaśniał: *„niebezpieczeństwo przejścia w polskie ręce pięknie położonego i wyposażonego w przestronną salę założenia ogrodowego jest naprawdę duże, gdyż Polacy podejmują ogromne wysiłki nabycia w pobliżu Poznania sali, w której mogliby odbywać zebrania w języku polskim. Zebrania takie, zgodnie z najnowszą ustawą o stowarzyszeniach, mogą jeszcze odbywać się, z powodu przeważającej ludności polskiej, w okolicach Poznania, w samym Poznaniu jednak już nie. Poprzez utratę restauracji Marco sprawa niemiecka w Swarzędzu i okolicy może zostać narażona na ogromne niebezpieczeństwo, gdyż niemieckie stowarzyszenia i liczni niemieccy chłopci oraz osadnicy zostaną pozbawieni znakomitego miejsca spotkań”*. W piśmie z 14 stycznia 1909 r. *Ostmarken-Verein* oznajmił, że jest w stanie udzielić pożyczki w wysokości 6000 marek pod warunkiem, że brakujące 3000 dorzuci jeszcze Prezydent Regencji²⁵. W sprawę wmieszał się jeszcze po drodze właściciel gospodarstwa

24 APP, LAPO, sygn. 233: Verwendung des Dispositionsfonds zur Stärkung des Deutschtums – Stadt Schwersenz, bez paginacji, pismo Ostmarkenverein (Gewerbe-Auskunftstelle) z 22.12.1908 r. skierowane do starosty powiatu Poznań-Wschód.

25 APP, LAPO, sygn. 233, bez paginacji.

rolnego Gersten Korn z Kobylegopola, dając zapewne dotychczasowym właścicielom jakieś dodatkowe gwarancje finansowe. Wszystko wskazuje więc na to, że młody Marco otrzymał pożyczkę w żądanej wysokości. Nie zmieniło to jednak stosunku właściciela do klienteli polskiej, gdyż już w 1910 r. w gościnnych murach restauracji Marco odbył się zjazd V okręgu Związku Kół Śpiewackich Polskich²⁶. Sprawa ta pokazuje, że interesy niemieckie w Swarzędzu były przez Hakatę na bieżąco monitorowane i wspierane, przy dużym zaangażowaniu czynników rządowych.

Inną wartą wzmianki była akcja utrzymania w niemieckich rękach Hotelu Goerlta po śmierci właściciela, zapewne na początku 1906 r.²⁷ Hotel ten był twierdzą niemieckiego nacjonalizmu w Swarzędzu, tutaj odbywały się niemal wszystkie antypolskie imprezy, tutaj padały najostrzejsze słowa przeciwko polskim współobywatelom. Nic więc dziwnego, że wobec perspektywy jego utraty Niemcy uderzyli we wszystkie dzwony. Pomimo prowadzonej intensywnie przez miejscowe środowisko niemieckie akcji agitacyjnej, za cenę żadaną przez wdowę Louise Goerlt żaden Niemiec hotelu nie chciał kupić. Znaleźli się natomiast chętni Polacy, z którymi właścicielka, nie bacząc na przewracającego się w grobie męża, rozpoczęła już wstępne pertraktacje. W marcu 1906 r., pomimo zainteresowania się sprawą Prezydenta Regencji, hotel cały czas nie miał nowego właściciela, ponieważ – jak pisał burmistrz Hoppmann – „cena sprzedaży jest zbyt wysoka”. *„Jeśli Hotel Goerlta przejdzie w polskie ręce – konkludował tenże – nie pozostanie nic innego, jak tylko urządzić w Swarzędzu niemiecki dom związkowy (Vereinshaus) lub też zakupić gospodę Marco i przekształcić ją w budowlę w tym typie”*²⁸. Hotel Goerlta w polskie ręce jednak ostatecznie nie przeszedł, bo jeszcze 29 lipca 1909 r. burmistrz Franz Peters zwracał uwagę na trudne warunki finansowe wdowy Goerlt, sugerując, że może ona sprzedać hotel Polakowi, jeśli nie otrzyma wsparcia finansowego. Szczegóły dalszego biegu tej sprawy nie są na razie znane, w każdym razie Hotel Goerlta znajdował się w niemieckich rękach jeszcze w okresie I wojny światowej.

26 Na temat tego zjazdu i jego znaczenia dla pielęgnowania polskości w Swarzędzu por. W. Garbaczewski, *Zjazd V. Okręgu Związku Kół Śpiewackich Polskich w Swarzędzu (10 lipca 1910)*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 1 (2009), s. 148-158

27 Chodzi zapewne o Juliusa Goerlta, jednak nie udało mi się ustalić dokładnej daty jego śmierci.

28 APP, LAPO, sygn. 233, bez paginacji, pismo nr 465/06.

Hakata w Swarzędzu, podobnie jak w innych miastach Rzeszy, kładła duży nacisk na uroczyste obchodzenie wszelkich patriotycznych rocznic, będących okazją do manifestacji narodowej jedności przeciwko żywiolowi polskiemu. Z punktu widzenia niemieckiego prawdziwie „patriotycznym” nazwać można rok 1913, gdyż zbiegły się wówczas dwie znaczące rocznice: 25-lecie panowania cesarza Wilhelma II oraz 100-lecie rozpoczęcia tzw. wojny wyzwolenczej (1813-1815), która doprowadziła do Kongresu wiedeńskiego, w wyniku którego nastąpiło włączenie do Prus m.in. Wielkopolski. Zakres i rozmach uroczystości poświęconych tym rocznicom, przygotowywanych przez władze rządowe, prowincjonalne, regencyjne, powiatowe, miejskie oraz różnego rodzaju związki i stowarzyszenia, był niezwykle szeroki. W obchody aktywnie włączyła się oczywiście Hakata, dla której tak bogaty w doniosłe rocznice rok stał się okazją do szeroko zakrojonej promocji. W historii *Ortsgruppe Schwersenz* rok ten był, jak się wydaje, szczególnie ważny. Dnia 10 lutego odbyło się w Hotelu Goerlta zebranie wyborcze, w którym licznie udział wzięli nowo przybyli do Swarzędza członkowie *Heimstättengenossenschaft* (Towarzystwa Domów Rodzinnych)²⁹. Do zarządu wybrani zostali: redaktor Fritz Brand (przewodniczący), lekarz powiatowy Guttwein (zastępca przewodniczącego), kantor Werner (sekretarz), nauczyciel Landgraf (kasjer) oraz nauczyciel Broh, mistrz stolarski Rann i komisarz obwodu, kapitan swarzędzkiej Landwehry, Reymann (jako członkowie) – ten ostatni zresztą nie na długo, gdyż 1 lipca odwołany został ze Swarzędza po dziesięcioletniej działalności urzędowej. Na zebraniu obecny był także całkowicie oddany hakatystycznej sprawie burmistrz Adolf Sperling, który zaproponował, aby odtąd zebrania grupy miejscowej odbywały się co miesiąc (z czego wynika, że wcześniej nie było ustalonych regularnych terminów) oraz aby corocznie święcić przez uroczysty komers urodziny Ottona von Bismarck (1815-1898), postaci dla Hakaty bez wątpienia kultowej, co spotkało się z żywą aprobatą zgromadzonych. Następnie wystąpił sekretarz *Ostmarken-Verein* z Poznania Fritz Vosberg, przemawiając na temat polskich ruchów kobiecych. Po nim pałeczkę przejął Fritz Brand, dając wykład pt. „Czego uczy nas ruch polskich kobiet?” Na zakończenie ponownie wystąpił Vosberg, przybliżając cele i zadania Hakaty, jak również odpowiadając na pytania

29 Opis tego zebrania w „Posener Tageblatt”, 13 II 1913, nr 73, 1. Beilage, s. 2.

zgrupowanych. Do związku przystąpiło wówczas około 20 osób, wydaje się więc, że ostatnie lata przed wybuchem wojny to dla swarzędzkiej Hakaty okres największej prosperity.

Zapowiedziany w lutym 1913 r. pierwszy swarzędzki *Bismarck-kommers* miał miejsce 31 marca („żelazny kanclerz” urodził się 1 kwietnia) i rozpoczął się o 19.30 defiladą towarzystw niemieckich. Jak donosił „Posener Tageblatt”³⁰, pochód wyruszył spod Hotelu Goerlta. Na jego czele postępowali gimnastycy z *Deutsche Männer-Turnverein* (Niemieckiego Związku Gminastycznego Męskiego) i kapela 47. pułku piechoty (Infanterie-Reg. No 47) pod batutą dyrygenta Berdiena. Następnie szli: *Landwehrverein* (Związek Obrony Kraju), pozostali członkowie *Deutsche Männer-Turnverein*, *Schützengilde* (Bractwo Kurkowe), *Deutsche Männergesangverein* (Niemiecki Związek Śpiewaczy Męski), *Deutsche Heimstättenossenschaft* (Niemieckie Towarzystwo Domów Rodzinnych), *Lehrerverein* (Związek Nauczycieli), *Jüdische Literaturverein* (Żydowski Związek Literatury), *Landwirtschaftliche Verein* (Związek Rolniczy), *Ostmarkenverein* i *Radfahrerverein* (Towarzystwo Cyklistów). Swarzędzcy nacjonaści kroczyli udekorowanymi flagami ulicami (Kórnicką, Dworcową, następnie obecnym placem Niezłomnych i Rynkiem), flankowani pochodniami, które niesli członkowie komanda dowodzonego przez kapitana miejscowej Landwehry Reymanna. Pochód skończył się na rynku, gdzie przygotowano wysoki stos drewna do rozpalenia „Ognia Bismarcka” (*Bismarck-Feuer*). Wszystkie obecne w paradzie stowarzyszenia ustawiły się wokół i przy dźwiękach pieśni „Deutschland, Deutschland über alles” rozniecono ogień. W takiej scenerii przemówił przewodniczący *Ostmarkenverein Ortsgruppe Schwersenz* Fritz Brand, naświetlając znaczenie komersów bismarckowskich i wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć cesarza. Wrzucenie pochodni do palącego się stosu przy dźwiękach hymnu narodowego, a następnie wspólna modlitwa, zakończyły plenerową część imprezy. O godzinie 20.30 wszyscy udali się do Hotelu Goerlta, gdzie udekorowani zostali ozdobną szarfą, każdy otrzymał także śpiewnik. W komersie właściwym udział brało, według doniesień prasy, około 200 osób. Scena udekorowana została kwiatami, pośród których wstawiono portret Bismarcka. Spotkanie otworzył burmistrz Adolf Sperling, który w uroczystych, starannie dobranych słowach przedstawił postać „żelaznego kanclerza”, jego

30 „Posener Tageblatt”, 2 IV 1913, nr 151, 2. Beilage, s. 1.

dokonania na tle czasów, w których przyszło mu działać, wyraził też nadzieję na pojawienie się „nowego Bismarcka” w obecnych trudnych czasach. Następnie koncert pieśni patriotycznych dało Towarzystwo Śpiewacze Męskie pod kierownictwem kantora Roberta Wenera. Kiedy umilkły oklaski, okrzyk na cześć cesarza wzniosł wiceprzewodniczący swarzędzkiej Hakaty dr Guttwein, uroczystą przemowę (*Festrede*) wygłosił natomiast Fritz Brand, skupiając się na postaci Bismarcka. Następnie Towarzystwo Gimnastyczne przedstawiło układy grupowe, po czym kupiec Lemke wzniosł okrzyk na cześć Branda. Po części oficjalnej nastąpiła ta bardziej „luźna”, wypełniona toastami, koncertami skrzypcowymi i pieśniami. „Cała impreza – jak podkreślano w prasie – powinna przyczynić się do ukształtowania silnego poczucia niemieckości miasta”³¹. I niewątpliwie przyczyniła się, antagonizując jeszcze bardziej swarzędzką społeczność.

Ostmarkenverein nie tylko wspierał różne niemieckie stowarzyszenia, ale także miał swoje własne. Mowa o *Musikverein* (Towarzystwie Muzycznym) *Deutsche Treue* („Niemiecka Wierność”)³². Organizacja ta powstała najprawdopodobniej w kwietniu lub maju 1905 r., a pierwsza informacja o niej pojawiła się w jednym z sierpniowych numerów „Posener Tageblatt”³³. Przewodniczącym Towarzystwa został swarzędzki przedsiębiorca budowlany Herms³⁴. Na zebrania, które odbywały się raz w miesiącu, wstęp mogli mieć tylko Niemcy, a do szeregów towarzystwa rekrutowani byli wyłącznie członkowie *Ostmarkenverein*, głównie rzemieślnicy i synowie osadników. Zachowała się informacja, że 6 sierpnia 1905 r. Towarzystwo Muzyczne zorganizowało w Gowarzewie Święto Lata (*Sommerversnügen*), na którym mowę wygłosił starszy nauczyciel (*Oberlehrer*) Braune z Poznania, przekonując zebranych o odwiecznej niemieckości Poznańskiego³⁵. Następnie miały miejsce okrzyki na cześć cesarza, odśpiewanie hymnu i marsz z pochodniami połączony z fajerwerkami,

31 „Posener Tageblatt“, 18.03.1913, nr 129, 1. Beilage, s. 1.

32 Taka nazwa pojawia się w notatce prasowej z lutego 1906 r. Natomiast w notatce z sierpnia roku poprzedniego występuje nazwa *Deuschtreu*. Są to jedyne wzmianki o tej organizacji, trudno więc zdecydować się tutaj na określoną formę. Dla potrzeb niniejszej pracy przyjmuję jednak pierwszy wariant.

33 W notatce w „Posener Tageblatt“, 9 VIII 1905, nr 370, s. 3, znajduje się informacja, że *Musikverein* istnieje *seit einigen Monaten*.

34 Por. przyp. 14. Trzeba tu zaznaczyć, że w notatce z lutego 1906 r. pojawia się wprawdzie jako przewodniczący niejaki Henns, wydaje się jednak, że jest to błąd literowy, gdyż nikogo o takim nazwisku – w przeciwieństwie do Hermsa – nie udało mi się zidentyfikować w archiwaliach.

35 „Posener Tageblatt“, 9 VIII 1905, nr 370., s. 3.



Hotel Goerlt w Swarzędzu (później Hotel Polski). Pocztówka z 1913 r. ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Swarzędzu

a spotkanie zakończyła część rozrywkowa z tańcami do białego rana. Tego typu imprez, obliczonych przede wszystkim na zintegrowanie pochodzących z różnych stron kolonistów, organizowano zapewne stosunkowo dużo. Towarzystwo *Deutsche Treue* było więc przybudówką Hakaty, jej „śpiewającym ramieniem”, przy czym trudno powiedzieć dlaczego oczekiwani skrajnych nacjonalistów w tym względzie nie zaspokajała wyraźna atencja, jaką okazywała im działająca w Swarzędzu grupa miejscowa niemieckiego Związku Śpiewaczego Męskiego (*Männerengesangverein*), której przewodził nie kto inny, jak kantor Robert Werner – czołowy swarzędzki hakatysta.

Po wybuchu I wojny światowej, pomimo coraz mniej sprzyjających warunków zewnętrznych, działalność Hakaty trwała nadal. Trudno powiedzieć obecnie coś więcej na temat owej działalności, być może dalsze badania rozświetlą nieco ten temat³⁶. W każdym razie świętowano nadal różne niemieckie uroczystości, w tym komersy bismarckowskie, jednak już nie tak wystawnie, jak w okresie pokoju. Stosunkowo obszerny opis

³⁶ Swarzędz w okresie I wojny światowej będzie tematem odrębnego artykułu, tam znajdują się ewentualne uzupełnienia do niniejszej pracy.

takiego spotkania w Niedzielę Palmową (2 kwietnia) 1915 r. zamieścił „Posener Tageblatt”³⁷. Zrezygnowano teraz z części plenerowej, zbierając się od razu w sali Hotelu Goerlta. W pierwszych rzędach – pod czujnym okiem Bismarcka spoglądającego z portretu autorstwa znanego niemieckiego malarza-realisty Franza von Lenbach – siedzieli zasłużeni wojskowi, w tym bohater swarzędzki, kapitan Höfig³⁸, dowódca kompanii batalionu „Schroda”, który za zasługi wojenne podczas bitwy zimowej na Mazurach otrzymał Krzyż Żelazny Pierwszej Klasy. Pojawił się także sekretarz generalny Hakaty z Poznania Fritz Vosberg. Po odśpiewaniu patriotycznych pieśni, okrzyk na cześć cesarza wzniósł burmistrz Sperling, który przebywał akurat w Swarzędzu na rekonwalescencji po tym, jak podczas walki na froncie wschodnim otrzymał postrzał w głowę (odznaczony Krzyżem Żelaznym Drugiej Klasy). Następnie rozpoczęła się część artystyczna. Panna Meta Margis z Poznania wykonała utwór „Kreuzzug” Schuberta z towarzyszeniem na fortepianie panny Lange z Poznania. Z mową poświęconą Bismarckowi wystąpił przewodniczący swarzędzkiej Hakaty Fritz Brand, przy okazji nie zostawiając suchej nitki na Anglii. Pozostając w tym samym duchu, pani Lina Starke z Poznania zadeklamowała dwa wiersze poświęcone nienawiści Niemiec do Anglii (!). Następnie kilkakrotnie pokazał swoich możliwości wokalnych dała ponownie panna Margis, wykonano kilka wierszy, a wspólne odśpiewanie „Deutschland, Deutschland über alles” zakończyło imprezę.

Wspominając działalność Hakaty w okresie wojny nie można pominąć epizodu, w którym – jak można przypuszczać – odegrała ona główną rolę. W miesiąc po opisanym wyżej komersie bismarckowskim znajdujemy na łamach „Posener Tageblatt” następującą informację: *„Włodarze naszego miasta [sc. Swarzędza – WG] postanowili, aby szefowi sztabu generalnego armii na wschodzie, ekscelencji Ludendorffowi, który urodził się w zaledwie 3 km od Swarzędza leżącym majątku rycerskim Kruszewnia, nadać godność obywatela honorowego i aby prowadzącą do Kruszewni ulicę Kórnicką odtąd nazywać ulicą Ludendorffa”*³⁹. Decyzję zakomunikowano generałowi w wier-nopoddańczym piśmie podpisanym przez burmistrza Adolfa Sperlinga. Zgodę na tę propozycję wyraził Ludendorff w piśmie z 5 maja,

37 „Posener Tageblatt”-4 IV 1915, nr 157, 1. Beilage, s. 2.

38 Najpewniej chodzi tu o Adolfa Höfiga, mistrza budowlanego, a zarazem kapitana swarzędzkiej Landwehry.

39 „Posener Tageblatt”, 5 V 1915, nr 208, s. 4.

serdecznie dziękując za tak znaczące wyróżnienie jego osoby. Choć w prasie jako ojców tej inicjatywy podano członków Magistratu i Rady Miejskiej (przy okazji dowiadujemy się, że propozycja przeszła jednogłośnie), to jednak biorąc pod uwagę ściśle powiązania urzędników miejskich (z burmistrzem na czele) z Hakatą, za właściwych inspiratorów, a na pewno gorących orędowników sprawy uznać można właśnie aktywistów Związku Kresów Wschodnich. Generał Erich Ludendorff – chodzący wówczas w glorii chwały zwycięzcy spod Tannenbergu – był dla Hakaty postacią szczególną. Jako zdeklarowany sympatyk tej organizacji (później wszedł nawet do jej zarządu)⁴⁰, należał do zwolenników „twardego kursu” wobec Polaków, a swoimi poglądami w kwestii wschodniej wpisywał się w główną linię działań niemieckich nacjonalistów. Nic więc dziwnego, że został on pierwszym znanym obywatelem honorowym Swarzędza – miasteczka, którego władze zdominowane były przez zwolenników Hakaty.

W nowo powstałym państwie polskim nie było oczywiście miejsca dla skrajnie nacjonalistycznych idei i pomysłów lansowanych przez *Ostmarkenverein*. Zapewne jego co bardziej aktywni członkowie i sympatycy – jak działo się to powszechnie w innych miastach przechodzących pod polską administrację – opuścili miejsce dotychczasowego zamieszkania, przenosząc się dalej na zachód, w związku z czym organizacja uległa samorzutnemu rozwiązaniu. Nie udało mi się natrafić na żadne dokumenty ani doniesienia prasowe, które oświetliłyby ostatnie dni swarzędzkiej Hakaty, trudno zatem snuć tutaj dalsze przypuszczenia. Podsumowując działalność Związku Kresów Wschodnich w Swarzędzu można natomiast powiedzieć, że jego aktywność – uwzględniając zachowane do dzisiaj źródła – nie wybiegała w jakiś szczególny sposób poza to, co robiły inne oddziały tej organizacji w miasteczkach sąsiednich. Poczynania *Ortsgruppe* były całkowicie zgodne z linią wytyczoną przez Zarząd Główny, a inicjatywy kreowane „na górze” znajdowały szybki oddźwięk w terenie. Działalność *Ostmarkenverein*, szczególnie intensywna w ostatnich latach administracji pruskiej, wpływała na niemal cały niemiecki ruch stowarzyszeniowy w Swarzędzu i inspirowała wiele antypolskich inicjatyw, stanowiąc jedną z najczarniejszych kart w – i tak niełatwych – stosunkach polsko-niemieckich pod pruskim zaborem.

⁴⁰ *Dzieje Hakaty*, s. 402-403.

AURELIA BARTOSZEK
Ksiądz Tomasz Nejczyk (1865-1918)
– proboszcz swarzędzki

Kamienny nagrobek, jeden z najstarszych na cmentarzu przy kościele pw. św. Marcina w Swarzędzu, głosi, że spoczywają pod nim doczesne szczątki proboszcza z przelomu XIX i XX w., proboszcza, którego duszpasterzowanie przypadło na bardzo trudne czasy zaboru pruskiego i I wojny światowej z wszelkimi tego konsekwencjami.

Postać ks. Tomasza Nejczyka najpełniej omówiona została w drugim tomie słownika biograficznego „Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919”¹. Jednak wymogi redakcyjne do tego typu opracowań spowodowały, że jest to omówienie skrótowe, hasłowe. Z kolei opracowania dotyczące dziejów Swarzędza² przypominają postać ks. Nejczyka tylko jedno lub dwuzdaniowymi wersami przy omawianiu wydarzeń z historii miasta. Drobne informacje pojawiają się także we wzmiankach w prasie poznańskiej i w kościelnych dziennikach urzędowych oraz dokumentach archiwalnych, nie zostały one jednak w pełni wykorzystane w opracowaniach monograficznych. Także wspólnota katolicka w Swarzędzu³ nie doczekała się godnej uwagi publikacji, dysponujemy tylko przyczynkami lub materiałami niepublikowanymi, w przeciwieństwie do innych mniejszości wyznaniowych, żyjących tutaj w różnych okresach dziejów.

W przypadku ks. Tomasza Nejczyka – oprócz wpisów w księgach metrykalnych, zachował się odpis aktu urodzenia, podpisany przez proboszcza golejewskiego ks. Stanisława Dalbora, z 28 września 1894 r. Osoba, o której tutaj mowa, miała już wtedy prawie 30 lat. Z odpisu tego dowiadujemy się, że Tomasz Witalis Nejczyk urodził się 9 lutego 1865 r. we wsi Golejewo parafia Golejewko, rodzicami zaś byli Antonina ze Spychałów i Józef Nejczyk. Dziecko zostało ochrzczone trzy dni później, a chrzestnymi byli Tomasz Spychała i Kunegunda

1 *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, t. 2 (I-O), Gniezno 2007, s. 333-334. Autor biogramu Leszek Wilczyński.

2 *Dzieje Swarzędza. Monografia*, red. S. Nawrocki, oraz W. Białek, *Swarzędz 1638-1988*, obydwie wydane w Swarzędzu w 1988 r. z okazji 650-lecia istnienia miasta.

3 Mam tu na myśli parafię pw. św. Marcina, najstarszą w Swarzędzu, z której „wyszły” wszystkie obecne parafie swarzędzkie.

Binkowska. Rodzice przyszłego księdza Tomasza zawarli związek małżeński dziewięć lat wcześniej w parafii Dubin (w dekanacie jutrosińskim), skąd pochodziła panna młoda. Dzieliła ich spora różnica wieku, bo aż 19 lat – ojciec był wdowcem i jak można się domyślać – po śmierci pierwszej żony potrzebował pomocy do domu i do gospodarstwa, sytuacja w tamtych czasach często przecież spotykana. W związku z tym, że był znacznie starszy od żony, wcześniej też osierocił swoją rodzinę (zmarł w 1888 r.). Rodzina chyba opuściła wtedy Golejewo, bo ksiądz Nejczyk wspomina w jednym ze swoich listów o chorobie matki, przebywającej u niego w Swarzędzu, gdy był już proboszczem, i o konieczności podjęcia w związku z tym odpowiednich działań. Miał też siostrę, która zmarła, gdy był wikariuszem w Chłudowie (w liście do ks. bp. Edwarda Likowskiego z 31 października 1904 r. wspomina o śmierci jedynej siostry „*która mi w domu moim zmarła*”) i czterech braci: Marcina (ur. 1860), Walentego (ur. 1863), Józefa (ur. 1867) i Mateusza (ur. w 1868), który przez pewien czas był w zarządzie fabryki wyrobów papierowych w Poznaniu⁴. Czy było to całe jego rodzeństwo – nie udało się ustalić na podstawie materiałów archiwalnych, w grę może przecież wchodzić także rodzeństwo z pierwszego małżeństwa ojca. Wszystkie dzieci ochrzcił ks. Jan Nepomucen Sąchocki, ówczesny proboszcz golejewski.

Młody Nejczyk uczył się w szkole w Chojnie, a później przez rok w Zdunach, aby uzyskać prawo nauczania w szkołach ludowych, a więc na najniższym szczeblu edukacji w tamtym okresie w zaborze pruskim. Nie ukończył jednak szkoły z braku środków materialnych, wrócił do domu rodzinnego i imał się różnych prac, m.in. wyuczył się zawodu malarza.

Mając blisko 21 lat zwrócił się o pomoc do poznańskiego kanonika ks. Witalisa Maryańskiego (1835-1895)⁵, kapelana i sekretarza ks. arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, a później jego tajnego delegata, gdy arcybiskup uwięziony przez władze pruskie nie mógł bezpośrednio pełnić swoich funkcji. Ks. Maryański znany był także z działalności na rzecz zdolnej młodzieży z ubogich rodzin. Skąd Nejczyk dowiedział się o nim, kto go polecił, trudno już dzisiaj stwierdzić na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych. Zaczął jednak szybko nadganiać utracony czas. Po wstępnym przygotowaniu został

⁴ Istniejącej na Wildzie w latach 1900-1904 i popularnie zwanej „fabryką tytek”.

⁵ Więcej o ks. Maryańskim (1835-1895) zob. m.in. *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, Lublin 2006.



Ks. Tomasz Nejczyk. Zdjęcie pochodzi z opublikowanej w 1918 r. mowy pogrzebowej ks. S. Beiserta, znajdującej się w zbiorach Biblioteki Wydziału Teologicznego UAM

od października 1887 r. uczniem Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, by po sześciu latach nauki, w r. 1893 przenieść się do gimnazjum w Gryficach (Greifenberg) na Pomorzu, gdzie we wrześniu 1894 r., mając blisko 30 lat zdał egzamin maturalny.

Z powodu ograniczonej liczby miejsc dla kandydatów do seminarium duchownego nie został doń przyjęty zaraz po maturze, wyjechał więc do Królestwa Polskiego i tam przez pół roku był nauczycielem dzieci w domu Józefa Koczorowskiego w Rybnie. Dopiero 27 kwietnia 1895 r. został wpisany do grona kleryków Seminarium Duchownego w Poznaniu. Po dwóch semestrach nauki studencki wybryk spowodował usunięcie go z uczelni.

Chcąc jednak dalej studiować teologię i zostać w przyszłości księdzem, przeniósł się do Wrocławia, gdzie na Uniwersytecie⁶ w semestrze 1896/1897 odbył studia w tym zakresie i kontynuował je w semestrze 1897/1898 w Akademii w Münster⁷.

Dzięki wstawiennictwu swoich niemieckich profesorów (Ślązaków z pochodzenia), ks. Artura Königa i Alojzego Schäfera, poznański arcybiskup ks. Florian Stablewski⁸ rozpatrzył pozytywnie jego podanie o ponowne przyjęcie do Seminarium poznańskiego. Już bez przeszkód T. Nejczyk zdał obowiązujące egzaminy z teologii, odbył tzw. *practicum*⁹ w Seminarium w Gnieźnie i tam dnia 12 listopada 1899 r. przyjął z rąk ks. biskupa Antoniego Andrzejewicza święcenia kapłańskie. Miał wtedy 34 lata.

6 Die Katholisch-Theologische Fakultät der Universität Breslau.

7 Die Königliche Theologische und Philosophische Akademie zur Universität Münster.

8 Ks. arcybiskup Florian Stablewski zarządzał archidiecezją w latach 1891-1906. Przejął ją po ks. arcybiskupie Mieczysławie H. Ledóchowskim (1866-1886).

9 „W XIX w. kandydaci do stanu duchownego z Wielkopolski odbywali studia teologiczne w seminarium duchownym dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Archidiecezje posiadały dwa zakłady teologiczne kształcące księży – w Poznaniu i w Gnieźnie. Program studiów przewidywał najpierw trzyletnie studia teologiczne w teoretycznym seminarium w Poznaniu, po czym jeden rok studiów w praktycznym seminarium w Gnieźnie”. Cyt. za: K. Śmigiel, Ks. Piotr Wawrzyniak. Człowiek – kapłan – społecznik. Poznań 1985, s. 28-29.

Pierwszą jego placówką wikariuszowską była parafia w Strzałkowie w dekanacie powidzkim (od 1 grudnia 1899 do 1 kwietnia 1901 r.), następnie parafia w Nieparcie w dekanacie jutrosińskim (do 1 stycznia 1902 r.) i kolejno w Chłudowie (dekanat rogoziński) i Maniewie w dekanacie obornickim (do końca kwietnia 1905 r.). Od 1 maja 1905 r. podjął pracę duszpasterską w Swarzędzu¹⁰, najpierw jako wikariusz i jednocześnie zarządca parafii (poprzedni proboszcz, ks. Jan Dambek¹¹ zmarł w grudniu 1904 r.), zaś od 3 grudnia 1907 r. już jako proboszcz¹². Przebywał tutaj aż do śmierci, rzadko wyjeżdżając na dłuższe urlopy.

Działalność ks. Nejczyka przypadła na trudne lata postępującej germanizacji ziem polskich, choćby wymienić tutaj działalność słynnej Hakaty, zakaz używania języka polskiego na zebraniach stowarzyszeń czy nakaz modlitwy w języku niemieckim w szkołach (strajk dzieci z lat 1906-1907)¹³. Jednak ogrom pracy do wykonania w nowej parafii nie przeraził go. Tak jak i większość księży polskich w tym okresie stał się inicjatorem wielu poczynań o charakterze nie tylko religijnym.

Jednym z ważniejszych dokonań ks. Nejczyka było założenie przy pomocy ks. Piotra Wawrzyniaka¹⁴ spółki kredytowo-oszczędnościowej, czyli tzw. Banku Ludowego. Powstał on 13 grudnia 1905 r.¹⁵,

10 Swarzędz był wówczas miastem trzech wyznań. Według danych z 1910 r. liczba katolików wynosiła 2003 osób (wśród nich byli także Niemcy), 1128 ewangelików (wśród nich był tylko jeden Polak) i 161 żydów.

11 Ks. Jan Dambek (1829-1904) był swarzędzkim proboszczem w latach 1867-1904. To jeden z najdłużej pracujących w Swarzędzu zarządców parafii. Rozbudował i odnowił mocno zaniedbaną świątynię i doprowadził do jej ponownej konsekracji w 1897 r. Dzisiejszy kształt kościoła pw. św. Marcina zawdzięczamy właśnie ks. Dambkowi.

12 W całym tekście dla jasności wyводу stosuje się pojęcie proboszcz, choć w tym czasie funkcjonowało jeszcze także pojęcie pleban.

13 Zob. m.in. A. Kobza, *Ocalić od zapomnienia. Setna rocznica zakończenia strajku szkolnego w Swarzędzu*. „Prosto z ratusza” 2007, nr 7-8, s. 15; E. Tomaszewska, *Udział mieszkańców Kobylnicy w walkach z zaborcami. Powstanie styczniowe, strajk szkolny, wojna....* „Zeszyty Swarzędzkie” nr 1 (2009), s. 160-161.

14 O ks. Wawrzyniaku (1849-1910) zob. m.in.: K. Śmigiel, *Ks. Piotr Wawrzyniak. Człowiek – kapłan – społecznik*. Poznań 1985.

15 Taką datę podaje ks. T. Nejczyk w swoim liście do ks. bp Likowskiego. Figuruje ona także w zachowanych dokumentach, głównie protokółarzach posiedzeń. Natomiast autorzy *Słownika księży społeczników* podają datę „luty 1906 r.”. Podobnie datuje fakt założenia Banku Ludowego w Swarzędzu „Dziennik Poznański”. Autorzy monografii *Dzieje Swarzędza*, powołując się na akta miasta Swarzędza znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, podają datę 13 listopada 1905 r. jako powstania, a datę zarejestrowania – 13 stycznia następnego roku. W sprawozdaniu z działalności Banku Ludowego w Swarzędzu za 1937 r. użyto zwrotu „spółdzielnia rozpoczęła działalność w dniu 13 grudnia 1905 r.”. Rozbieżności dotyczą prawdopodobnie daty powstania i daty zarejestrowania Banku. Również 13 stycznia 1906 r. jako datę rejestracji i jednocześnie powstania Banku, przyjmuje r. Doll, *75 lat bankowości spółdzielczej w Swarzędzu*, Swarzędz 1985, s. 1-2.

a ks. Nejczyk został dyrektorem zarządu i funkcję tę pełnił aż do śmierci¹⁶. „Dziennik Poznański” zamieścił na swoich łamach następującą informację:

„Piszq̄ nam ze Swarzędza: przy współudziale ks. prałata Wawrzyniaka założono z inicjatywy ks. proboszcza Nejczyka Bank ludowy i zapisano go w rejestrze spółkowym. Zarząd tworzą: ks. prob. Nejczyk dyrektor, E. Schleichert podskarbi, J. Niemojowski z Nowejwsi p Swarzędzem kontroler¹⁷. Do rady nadzorczej należą pp. J. Cabański prezes, T. Staniewski wiceprezes, M. Schleichert, L. Wojciechowski, St. Rybarski. Powołanie do życia Spółki pożyczkowej powitać należy z zadowoleniem, tem więcej, że potrzeba podobnej instytucji, tutaj oddawna dawała się odczuwać. Życzymy jej jak najlepszego rozwoju i „Szczęść Boże! Bank ludowy w Swarzędzu przyjmuje oszczędności od 1 marki na procent, płacąc zależnie od czasu wypowiedzenia 3 i pół do 4 i pół proc. i udziela członkom pożyczek”¹⁸.

Bank znalazł siedzibę w domu znanego kupca Maksymiliana Schleicherta na Rynku swarzędzkim. Według sprawozdania z walnego zebrania za rok 1907 czysty zysk w poprzednim roku wyniósł 32,58 marek, a obrót 18228,13 marek. Wynik finansowy za rok 1907 wyniósł 259,37 marek, a obrót zamknął się kwotą 50803,87 marek¹⁹. Jak podaje Stanisław Nawrocki²⁰, początkowo Bank liczył 51 członków, by w 1913 osiągnąć liczbę 146 (w tym 3 Niemców). W mieście istniała także niemiecka kasa pożyczkowa, odpowiednik polskiego Banku, silniejsza i z dłuższą tradycją, lecz założony przy współudziale ks. Nejczyka Bank odegrał wielką rolę w gospodarczym wzmocnieniu elementu polskiego w mieście.

Oprócz Banku Ludowego w dniu 25 grudnia 1905 r. ks. Nejczyk powołał do życia Towarzystwo Robotników Katolickich²¹. Do tworzenia takich związków, nawiązując do nauki społecznej papieża Leona XIII zawartej w encyklice „*Rerum novarum*”, zachęcał już w 1893 r. ks. arcybiskup F. Stablewski, który m.in. w „Kościelnym Dzienniku

16 Ostatni podpis na protokółu posiedzenia zarządu i Rady Nadzorczej pochodzi z października 1917 r., ale funkcję tę ks. dyrektor pełnił do końca życia. Jego następcą został Teofil Hoffmann.

17 J. Niemojowski był właścicielem majątku Nowa Wieś. Przez pewien czas także prezesem Kółka Rolniczego w Swarzędzu.

18 „Dziennik Poznański” (dalej DP) 7 II 1906, nr 29, s. 3; pisownia oryginalna.

19 Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP), akta dotyczące Banku Ludowego w Swarzędzu, protokół walnego zebrania z 20 lutego 1913 r.

20 S. Nawrocki (red.), *Dzieje Swarzędza. Monografia*. Poznań 1988, s. 91.

21 Taką datę podaje ks. Nejczyk w swoim liście z kwietnia 1914 r. do ks. bp. E. Likowskiego. W pracy *Dzieje Swarzędza* podano rok 1906.

Urzędowym dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” zamieścił następujące ogłoszenie dla duchowieństwa: „*Wielebnemu Duchowieństwu zalecamy usilnie zakładanie „Katolickich Towarzystw Robotników”, tak potrzebnych dla ochrony ludu, do którego coraz natarczywiej zbliżają się zwolennicy przewrotu [...]*”²². Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich miało na celu m.in. obronę i szerzenie religijności i dobrych obyczajów w ścisłym związku z kościołem katolickim, krzewienie wiedzy i kultury umysłowej oraz popieranie materialnych interesów członków²³. Nie było jednak związkiem zawodowym w dzisiejszym rozumieniu. W spisie kół Towarzystwa zamieszczonym w 1911 r. w „Robotniku”²⁴, organie prasowym Związku, podano następujące dane w odniesieniu do Swarzędza:

„*Swarzędz: liczba członków: 135, ks. patron²⁵: ks. prob. Nejczyk; wicepatron: brak; prezes: Stanisław Lutomski; sekretarz: Walenty Krzyżaniak; wysokość składki związkowej: 13,50 [mk]*”²⁶.

Dla członków Towarzystwa ks. Nejczyk założył kasę pośmiertną, a później podobnym wsparciem objął także wdowy po zmarłych członkach. W liście do ks. arcybiskupa E. Likowskiego pisał: „*Leżało mi także na sercu, aby tym ludziom w razie wypadku smutnego w rodzinie dopomóc²⁷ W tym celu założyłem dnia 29. kwietnia 1906 dla nich Kasę pogrzebową. Odbierają obecnie w razie śmierci członka mk.²⁸ 40. Wypłacono z kasy tej rodzinie zmarłego dotychczas 1500 mk.*”²⁹. I dalej: „*Zauważyłem także w parafii, że w razie śmierci mimo istniejącej pośmiertnej kasy robotników, jeszcze ma mój lud do walczenia z biedą. I dlatego założyłem osobna kasę pośmiertną dla kobiet pod dniem 19. września 1909. Obecnie w razie wypadku śmierci którejkolwiek matki chrześcijańskiej pobiera rodzina mk. 50*”³⁰.

Ożywił także działalność swarzędzkiego Kółka Rolniczego. Powołane wcześniej, bo jak podaje „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich

22 „Kościelny Dziennik Urzędowy dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, r. VII (18 92/1893), nr 8 z 27 maja 1893, s. 49.

23 Op. cit., s. 415: *Ustawy Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Poznaniu*, oprac. przez ks. Antoniego Stychła.

24 „Robotnik. Pismo Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej” 1911, nr 16. Red. naczelny ks. Stanisław Adamski.

25 Na czele każdego koła stał ksiądz.

26 Dane cyt. za M. Wojciechowska, *Materiały do dziejów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Wielkopolsce*. „Poznańskie Studia Teologiczne” t. VI: 1986, s. 412.

27 W oryginale „dopomódz”.

28 Marek niemieckich, dalej w tekście skrót mk.

29 List z 20 kwietnia 1914 r. AAP KA nr 789.

30 j.w.

w Wielkim Księstwie Poznańskim” już 12 sierpnia 1894 r.³¹ (a więc za życia poprzedniego proboszcza, choć jego nazwisko nie pojawia się wśród członków zarządu), od dłuższego czasu nie wykazywało większej inicjatywy. Sprawozdania „Rocznika” kilkakrotnie podają informację o nienadesłaniu danych przez kółko swarzędzkie. M.in. w 1910 r. w „Roczniku” znalazł się zapis Kaźmierz Brownsforda³²: *„zato nic nie wiemy o Kółku w Swarzędzu, jest przecież nadzieja, że znajdzie się tam siła, która poprzedniego prezesa dostatecznie zastąpi i Kółko na nowo powoła do życia”*³³. Taka „siła” znalazła się w osobie ks. Nejczyka. Podjął on funkcję prezesa w 1911 r. i sprawował ją aż do śmierci. „Rocznik Kótek” z 1913 r. przytacza już jego sprawozdanie dotyczące pracy Kółka za rok 1912: *„Zarząd: prezes X. prob. Nejczyk, Swarzędz, wiceprezes Andrzej Jeske, Łowencin, sekretarz i skarbnik Fr. Grynia, Swarzędz. Kółko obejmuje gminy: Jasin, Łowencin [Łowęcín], Górtatowo [Gortatowo], Gruszczyn, Antonin, Zalasewo, Swarzędz. W niektórych gminach jak w Jasiiniu, Gruszczynie, Górtatowie mieszka tylko 2 lub 3 Polaków. Członków liczy 21 zwyczajnych i 6 nadzwyczajnych. Nie należy do Kółka 8 gospodarzy. W roku ubiegłym odbyło się 7 zebrań przy udziale 75% członków i 6 synów gosp. „Poradników” [„Poradnik Gospodarski” tygodnik rolniczy wydawany w Poznaniu] abonuje się 3 egz., Kalendarzy [„Kalendarz Rolniczy”, dodatek do „Poradnika Gospodarskiego”] 6 egz. Rachunkowość prowadzi 1 gospodarz i ks. prezes. Swe produkty odstawiają niektórzy członkowie do mleczarni w Swarzędzu. Zabawa odbyła się w Łowencinie. Kółko swarzędzkie powiększyło się w roku 1912 o dwóch nowych członków: pp. Grota i Listewskiego z Antonina, oprócz tego wstąpiło 6 synów gospodarskich jako członkowie nadzwyczajni. Na zebranie chodzi przeciętnie 16-18 członków. Zabezpieczeni od ognia są wszyscy, od gradu 6. Do prowadzenia ksiązkowości nie mogę ich, mimo zachęty, nakłonić, oprócz jednego. Zresztą są moi członkowie ludźmi oszczędnymi, dbającymi o swoje gospodarstwo; inwentarz u niektórych doborowy. Ci, co należą do Kółka, robią postępy i dobrze się stoją, Dnia 11-go lutego*

31 „Rocznik Kótek Rolniczo-Włościańskich”, t. 21, s. 103.

32 Kaźmierz Brownsford (1856-1925), ziemianin, działacz społeczny i polityczny, zasłużony dla rozwoju kótek rolniczych, wieloletni ich patron (prezes) na Wielkopolskę. W jego biografii w *Wielkopolskim słowniku biograficznym*, Warszawa – Poznań 1981, s. 82 autor hasła użył imienia Kazimierz, choć sam zainteresowany podpisywał się Kaźmierz – imię funkcjonujące na przełomie wieków na równi z imieniem Kazimierz.

33 „Rocznik Kótek”, t. 36:1910, s. 87, pisownia oryginalna.

odwiedził Kółko nasz wicepatron p. dr Szuldrzyński³⁴ i kierował ob-
radami. Pan wicepatron przedstawiał korzyści, które osiągnąć mogą
synowie gospodarscy, biorąc udział w kursach naukowych, urzędza-
nych z ramienia Patronatu³⁵.

Wykaz zamieszczony w wymienionym „Roczniku” podaje na-
zwiska członków Kółka (wraz z zawodem i obszarem gospodarstwa
w hektarach). W skład swarzędzkiego Kółka wchodziło 6 członków
z Łowęcina, 2 z Gruszczyna, 4 z Gortatowa, 2 z Zalasewa, 2 – ze Swa-
rzędza (wsi), 3 – ze Swarzędza (miasta), 1 z Jasinia, 1 z Antonina,
łącznie 21 osób.

To dzięki wsparciu członków Kółka Rolniczego udało się m.in.
utworzyć Bank Ludowy, co w efekcie miało poważny wpływ na sku-
teczną obronę polskiej własności przed ekspansją niemieckiej Komi-
sji Kolonizacyjnej.

W 1907 r. z inicjatywy ks. Nejczyka powstał parafialny chór, któ-
ry przyjął nazwę „Towarzystwo Chóru Kościelnego pod wezwaniem
św. Cecylii” i który przetrwał do czasów współczesnych. Ks. Nejczyk
pisał: „Brakło tu także w parafii po moim przybyciu śpiewu na chó-
rze. Czulem się zobowiązany, dbając o służbę Bożą i zbudowanie dusz
ludzkości, założyć tu pod dniem 15. Stycznia 1907 chór kościelny
pod wezwaniem św. Cecylii.”³⁶ [pisownia oryginalna]. W momencie
założenia chór liczył 17 mężczyzn i 13 „panien”. W Swarzędzu istniał
także drugi chór, tj. Chór im. Dembińskiego, założony przy Towarzy-
stwie Przemysłowców, noszący początkowo nazwę „Chór Moniusz-
ko”³⁷. Współpraca chóru kościelnego i chóru świeckiego nie układała
się jednak najlepiej. Konflikt dotyczył głównie możliwości śpiewu
w kościele świeckiego chóru Towarzystwa oraz sprawy zapłaty dla
chóru kościelnego za śpiew w czasie uroczystości rodzinnych osób
drugiego chóru. Członkowie Chóru Dembińskiego skarżyli się wła-
dzom kościelnym na księdza proboszcza, że nie pozwala im śpiewać

34 Tadeusz Szuldrzyński (1864-1943), działacz społeczny i polityczny, ziemianin, czynnie zaangażowany w organizowanie kółek rolniczych, wieloletni patron na rejon poznański. Więcej zob. *Wielkopolski słownik biograficzny*, s. 747.

35 „Rocznik Kółek” 1913, s. 336.

36 List z kwietnia 1914 r. AAP, KA 789. W okolicznościowym druku wydanym w 2007 r. z okazji 100-lecia Chóru podano, iż chór powstał „z inicjatywy braci Edwarda i Maksymiliana Schleichertów i organisty Jana Zaporowskiego [...]. Proboszczem był wówczas ks. Dambek, natomiast prezesem Teofil Hoffman” (s. 3). W tym czasie jednak ks. J. Dambek już nie żył, zmarł bowiem w 1904 r., chodzi więc o ks. T. Nejczyka. W cytacie pisownia oryginalna.

37 O swarzędzkich chórach zob. więcej w: W. Garbaczewski, *Zjazd V. Okręgu Związku Kół Śpiewackich Polskich w Swarzędzu (10 lipca 1910)*. „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010), nr 2, s. 148-158.



Chór kościelny św. Cecylii. W środku siedzi ks. Nejczyk. Fot. z publikacji wydanej w 2007 r. przez członków Chóru św. Cecylii na 100-lecie jego istnienia.

w kościele, np. w czasie pogrzebu bliskiej im osoby, zastrzegając ten przywilej tylko dla chóru kościelnego.

Ten „chóralny” konflikt stał się znany poza granicami Swarzędza i znalazł m.in. oddźwięk na łamach prasy poznańskiej³⁸, a szczególnego rozgłosu nabral w 1910 r. po pogrzebie Henryka Szumana, znanego posła do sejmu pruskiego.

Ks. T. Nejczyk był inicjatorem budowy domu katolickiego, który miał służyć jako miejsce spotkań dla członków istniejących towarzystw i bractw. Zbiórka na ten cel trwała od r. 1907 aż do śmierci ks. proboszcza. Zachował się protokół z zebrania założycielskiego komitetu: „Działo się w Swarzędzu dnia 21go kwietnia 1907. Zebrani dziś na posiedzeniu członkowie Tow. Robotników i Tow. Chóru Kościelnego przyjmują do wiadomości jako tu w Swarzędzu został założony Komitet w celu zbierania składek i wybudowania sali do zebrań Towarzystwa Robotników jako też i innych towarzystw katolickich mających na celu pielęgnowanie i szerzenie oświaty, dobrych obyczajów i miłości braterskiej. Skład komitetu został zebrany przeczytany w którego gronie znajdują się członkowie Towarzystwa Robotników 1) Józef Młyńczak, prezes, 2) W. Krzyżaniak sekretarz,

38 „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”, „Wielkopolanin” i „Postęp”.

3) W. Szumski, 4) A. Peńczyński, 5) St. Lutomski, 6) J. Majchrzak, 7) J. Piątek, oprócz tych p. p. Ks. patron, E. Schleichert, M. Schleichert, J. Zaporowski, St. Frąckowiak, W. Antysiak, J. Krych, F. Jażdżewski, J. Olsztyński, L. Nowak. Zebrani wyrażają swoją radość z powodu podjęcia przez Komitet powyższy tak pożytecznego dzieła, przyrzekają ze swej strony pomoc materyalną, a obecnych zarazem wszystkich innych członków Komitetu proszą, aby sprawę w ich imieniu dalej prowadzili i wyraźnie powyższy Komitet do tej działalności upoważniają³⁹. Tymczasem we wrześniu 1913 r. powstał drugi komitet budowy powołany przez osoby związane głównie z Towarzystwem Przemysłowców, oponentów ks. Nejczyka. W skład komitetu weszło także kilku członków poprzedniego komitetu (m.in. Tadeusz Staniewski, Józef Cabański). Kilka miesięcy po jego utworzeniu „Dziennik Poznański” zamieścił następującą informację:

„Odezwa. Mało dzisiaj jest miejscowości w Księstwie, które nie mają własnego Domu katolickiego. A jednak mimo dawno rzuconych projektów takiego gmachu Swarzędz i okolice nie posiadają, chociaż i tutaj wre życie towarzyskie i chęć do pracy społecznej. W ostatnim czasie założono u nas Towarzystwo kobiet, Towarzystwo oświaty ludowej, Terminatorów, a w miarę sił pracują już i starsze towarzystwa nad oświatą ludu i utrzymaniem ducha narodu, n.p. Tow. Przemysłowców, śpiewu, Robotników, Chóru kościelnego, Sokołów, Rolników i polsk. Zawodowe. A mimo to praca ta będzie zawsze połowiczną, bo nie ma wspólnego zbiorowiska, każde towarzystwo zbiera się w innym lokalu, a żaden nie odpowiada wymaganiom. Dla tego też miasto i okolica Swarzędza, czując brak wspólnego ogniska i wspólnego warsztatu pracy narodowej, którą by można u nas pogłębić i utrwalić, zebrało się na wiecu dnia 20 września roku zeszłego, wybierając komitet, aby dokonał czego dotychczas zaniedbano: aby projekty Domu katolickiego zostały urzeczywistnione i świadczyły dalszym pokoleniom nie tylko o chęciach, ale i o czynach naszych.

W tej myśli wzywamy ludzi dobrej woli do pomocy, zwłaszcza tych, którzy korzystać będą z tego dzieła, a więc naszych współobywateli i sąsiadów, aby dorzucili ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka. Prosimy również wszystkich rodaków o pomoc. Kwitować będziemy w gazetach i w miarę naszych postępów dzielić się wiadomościami z ogółem braci. W nadziei, że naszą pracą całe społeczeństwo poprze,

39 AAP, KA nr 789, pisownia oryginalna.

rozpoczynamy w imię Boże i prosimy o ofiary na Dom polsko-katolicki w Swarzędzu. Wszelkie datki przyjmuje skarbnik komitetu p. Józef Cabański w Swarzędzu⁴⁰.

Nowy komitet budowy „Domu polsko-katolickiego w Swarzędzu” stanowili: Tadeusz Staniewski jako przewodniczący, Stanisław Łoza – sekretarz, Józef Cabański – skarbnik, a także jako członkowie: Stanisław Frąckowiak z Łowęcina, Teofil Hoffmann, Maksymilian Mikołajewski, Wojciech Schneider, Wincenty Szelejewski, Teofil Tolsdorf⁴¹.

Zarząd nowego komitetu zarzucał ks. Nejczykowi, że przez 7 lat istnienia „parafialnego” komitetu nie uczyniono nic, aby sprawę budowy przyspieszyć. W odpowiedzi na te zarzuty proboszcz swarzędzki stwierdzał: „[...] że Komitet ten nie był beczynny, najlepszym dowodem fakt, że zebrał na cel powyższy w tym czasie blisko 5 tysięcy marek przez sprężystą swoją agitacją i zakupił dom stary i morgę gruntu pod budowę. O większą część tej sumy postarał się i złożył w Banku Ludowym niżej podpisany. [...]”⁴². Jednak sprawa budowy domu parafialnego, podobnie jak sprawa chóru kościelnego, dość mocno podzieliła mieszkańców Swarzędza. Nie wszyscy zgadzali się z zarzutami formułowanymi przez drugi, późniejszy komitet budowy i stawali w obronie ks. Nejczyka. W materiałach archiwalnych zachował się m.in. list Andrzeja Jeske, gospodarza z Łowęcina, który napisał „[...] ks. zebrał dotąd na ten cel przeszło cztery tysiące marek bądź na kolidzie bądź od osób prywatnych i grunt pod budowę tegoż domu w tych dniach zakupił, podczas gdy ci panowie swój komitet stworzyli zaledwie przed kilkunastu dniami bez feniga pieniędzy, a mimo to, mają śmiałość od ks. proboszcza żądać zlania się obu komitetów, a także pieniądze w jedno [...]”⁴³. Konflikt między dwoma komitetami budowy nie doprowadził do tego, co było celem tych działań. Dom parafialny, w którym mogliby się spotykać członkowie różnych polskich stowarzyszeń, do 1918 r. nie powstał. W tym czasie stowarzyszenia niemieckie działające w Swarzędzu spotykały się w Hotelu/ogrodzie rozrywkowym Hermana Marco. Poczynania Polaków w kierunku znalezienia własnego miejsca do zgromadzeń zostały zauważone przez

40 DP, 29 I 1914, nr 23; pisownia oryginalna.

41 j.w.

42 List do ks. bp. Likowskiego z 18 listopada 1913 r. AAP KA nr 789; pisownia oryginalna.

43 List z 7 listopada 1913 r. AAP, KA nr 789; pisownia oryginalna.

Niniejsz podpisanie parafianie
solidaryzuja się z uchwalonemi na publicznym
wiecu z dnia 21. września 1913 r.
rezolucjami.

Leon Tydelnycki Przewodniczący	M. Mikotajewski
Stanisław W. Węsierski Przewodniczący	M. Ryniec Kupiec
F. Jaminowski Stolarz	F. Mikotajewski handlarz
J. Polakowski Handlarz	J. Janowski Malarz
Jay Poroz Kupiec	H. Łozowski malarz
Wacław Mieruski Kapitałista	Y. Schlerer Kupiec
Józef Cabański	C. Grzegorzewski Mistrz murarski
W. Jaskowiak handlarz	M. Bródowski
B. Jaskowiak	H. Jędrzejewski Malarz
St. Jaskowiak	Józef Kurkowski Przewodniczący
Jan Kukurowski Stolarz	Janusz Kurkowski Stolarz
Paweł Sznade	Adam Bogier Przewodniczący
Jan Sznade	Andrzej Mikotajewski Przewodniczący
Leon Fajlich Stolarz	Leon Sturkowski piekarnik
Władysław Jaskowiak Handlarz	Maryan Cypriński piekarnik
Marcin Ganczoler	A. Nitke
St. Dobrinski Stolarz	Marwin Głoga Stolarz
Y. Montlewski Handlarz	Dmitry Krowicki Stolarz
Wincencj Chudomirski	Włodek Nitke Stolarz
Stefan Krowicki	Samuel Jankowski
Władysław Szulski Fryzjer	Stanisław Kwamiński Stolarz
Jan Lusa Kuchniański ad.	Józef Kurkowski
Józef Praczyński Stolarz	Władysław Tomaszewski Stolarz
Józef Potwolski	Tomasz Jankowski Stolarz
Wincencj Murawski Stolarz	Jan Starycki Piekarnik
Marcin Kucyński Krawiec	Józef Ostrowski Fryzjer
Jan Kocubalski Stolarz	Antoni Kapierański Stolarz
Wincencj Szulski	Maryn Głoga Kuchniański
Józef Albers	Richard Jankowski Stolarz
Stanisław Węsierski	Józef Nitke Stolarz
Józef Pochwień	Władysław Mikotajewski

Fragment listy osób zebranych na wiecu w sprawie budowy Domu Parafialnego (1913 r.). Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu.

Niemców mieszkających w Swarzędzu i wywołały wśród nich obawę o utratę tego pięknie położonego nad jeziorem obiektu.

W 1910 r. ks. T. Nejczyk utworzył nowy cmentarz w Swarzędzu, przy drodze do Poznania, gdy okazało się, że dotychczasowy, wokół kościoła parafialnego jest już zbyt mały, a kolejne powiększenia o fragmenty ogrodu proboszczowskiego nie przynoszą skutku. Nowe miejsce pochówku zostało ogrodzone nie drewnianym, a drucianym płotem na murowanym fundamencie. Mała kaplica zbudowana na nowym miejscu w 1933 r. z przeznaczeniem do przechowywania zwłok po wielu latach będzie zaczątkiem nowego kościoła swarzędzkiego (pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych).

Ks. T. Nejczyk duszpasterzował nie tylko w Swarzędzu, przez kilka miesięcy (od listopada 1908 do lipca 1909 r., tj. od odejścia uzarzewskiego proboszcza, ks. Stanisława Krzeszkiewicza do momentu objęcia parafii przez nowego zarządcę w osobie ks. Stefana Beiserta) administrował także w tej parafii.

Oprócz tych inicjatyw na rzecz społeczności swarzędzkiej miał czas na udział w spotkaniach i wykładach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego – podobnie jak jego poprzednik na swarzędzkiej parafii – był członkiem zwyczajnym⁴⁴. Biegłe znał język niemiecki, francuski i łacinę.

Był jednak przede wszystkim duszpasterzem swarzędzkim. Przez wszystkie lata udzielał sakramentów swoim parafianom, odprawiał msze św. i nabożeństwa, dbał o wyposażenie świątyni. Według ksiąg metrykalnych w latach 1905-1917 udzielono w Swarzędzu blisko 1660 chrztów, zawarto 240 małżeństw i pochowano 929 osób. W listopadzie 1906 r. ks. Nejczyk odprawił mszę św. w intencji dzieci brońących swego prawa do modlitwy w języku ojczystym. Reaktywował działalność Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, którego celem była pomoc charytatywna dla najuboższych.

Lata, w których przyszło działać ks. Nejczykowi, nie były łatwe. Oprócz tego, że przez cały czas przyglądały się jego działaniom władze zaborcy oraz mieszkańcy Swarzędza nie-Polacy, to po wybuchu I wojny pojawiły się inne trudności, związane m.in. z codzienną aprowizacją, ogrzewaniem czy zaopatrzeniem kościoła w niezbędne paramenta. Najbardziej wartościowe przedmioty z wyposażenia kościoła zostały

⁴⁴ A. Pihan-Kijasowa (red.), *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, Poznań 2008, s. 309.

złożone w skrytce bankowej w Poznaniu. Osobne rozporządzenia zaczęły regulować kwestie, które dziś wydają się zaskakujące, np. pozyskiwania źródeł energii do wiecznej lampki przy ołtarzu czy białej mąki na komunikanty. W r. 1916 zaborca zażądał przekazania na cele wojskowe dzwonów, piszczałek organowych, lichtarzy i innych przedmiotów z brązu i cyny. Jednak, jak podają autorzy publikacji o cmentarzach swarzędzkich, ks. Nejczyk na podstawie orzeczenia konserwatora zabytków prowincji poznańskiej o historycznej wartości dzwonów kościelnych uratował je przed konfiskatą wojenną⁴⁵. Ks. Nejczykowi, podobnie jak i wszystkim księżom czasu wojennego, przybyły także inne obowiązki, o których w swoich wspomnieniach pisze także ks. Beisert: „Bóg uchronił nas od bezpośredniej pożogi wojennej, ale ludzkość ucierpiąta niezmiernie, bo nie było w parafii rodziny, która by nie była wciągnięta w wir katastrofy wojennej – a ileż z nich nie utraciło najlepszych swych synów na polu walki, a ci co powrócili pozbawieni zdrowia i obarczeni inwalidztwem. Okazała się potrzeba pomocy rodzinom, które wysyłały swych synów na wojnę. Potrzeba było wysyłać reklamacje do władz wojskowych z uzasadnieniem niezbędności w domu ojca rodziny, to znów syna jedynego żywiciela matki i drobnego rodzeństwa po utracie ojca rodziny – albo męża lub syna niezbędnego w gospodarstwie. Potrzeba było wykazywać i udowadniać potrzebę wsparcia wojennego lub inwalidzkiego nie zawsze należycie i sprawiedliwie uwzględnianą przez władze wojskowe i gminne lub instytucje ubezpieczeniowe. Ludzie nie

Handwritten letter in Polish, dated Swarzędz 22/VIII. 1917. The text is written in cursive and includes a salutation "Laskawy Panie!", a reference to "Donoszę Panu jako Członkowi Dozoru Kościelnego", and a request for a church council decision regarding the removal of two trees. The letter is signed "L. Nejczyk" and "K. Groboczek". A vertical note on the left side reads "Proszę przysłać odpis".

List z 1917 r. do Tadeusza Staniewskiego, członka parafialnego dozoru kościelnego.
Zródło: zbiory prywatne.

45 E. J., W. Buczyński, *Cmentarzyska i cmentarze niegrzebalne ziemi swarzędzkiej*. Swarzędz [2003?] Towarzystwo Miłośników Ziemi Swarzędzkiej, s. 21. Podobny zapis znajduje się w kronice parafii pw. św. Marcina.

znający dostatecznie języka niemieckiego, nieporadni zwracali się zawsze do swego proboszcza o radę i pomoc w wysyłaniu wniosków lub petycji – nie obeznani w plejadzie ustaw i rozporządzeń cywilnych i wojennych szukali porady prawnej. Wzmogła się praca w Biurze parafialnym pod tym względem⁴⁶.

Ks. Nejczyk nie doczekał końca I wojny światowej i tym samym powrotu samodzielnego państwa polskiego, o co zabiegał m.in. włączając się aktywnie w akcję wyborczą przed wyborami do sejmu pruskiego. Jego postać przywoływana jest przez historyków szczególnie w odniesieniu do roku 1910, gdy poprowadził w Jasiniu jedno z zebrań wyborczych dla okręgu Poznań-Wschód (w wyborach uzupełniających)⁴⁷.

Zmarł w Swarzędzu, 16 lutego 1918 r. wskutek silnego przeziębienia, które rozpoczęło się w listopadzie poprzedniego roku i stopniowo przerodziło się w kłopoty z płucami. Lekarz stwierdził wówczas także początki cukrzycy w stopniu lekkim oraz silne osłabienie serca. Pochowany został na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina, niedaleko plebanii, w której mieszkał przez 13 lat. W „Dzienniku Poznańskim” pojawiły się trzy nekrologii: od dziekana kostrzyńskiego, ks. S. Beiserta, od wikariusza, ks. Stanisława Janickiego i dozoru kościelnego oraz podziękowanie za udział w pogrzebie od brata Macieja w imieniu rodziny⁴⁸. Kilka dni później ukazało się także na łamach tej gazety wspomnienie pośmiertne, w którym czytamy na zakończenie: „[...] Czułe i szlachetne miał serce i dłoń zawsze otwarte dla każdego potrzebującego pomocy. Śp. Ks. Tomasz Nejczyk był wcieleniem prostoty, szczerości i otwartości – tych cnót, które dużo mu zacnych i szczerych jednały przyjaciół, nawet wśród obcych nam wiarą i narodowością. Kochał kraj ojczysty i pragnął szczerze jego dobra [...]”⁴⁹. Warto też odnotować notatkę zamieszczoną w „Kronice wiadomości miejscowych” tegoż „Dziennika”⁵⁰, w której Bank Związku Spółek Zarobkowych kwituje otrzymanie od p. Kazimierza Karpińskiego z Poznania 20 mk „w miejsce wieńca na trumnę śp. ks. prob. Nejczyka w Swarzędzu”. Opublikowanie ogłoszenia o śmierci

46 Ks. S. Beisert, *Kronika kościoła parafialnego w Uzarzewie*, [rękopis] s. 174.

47 Zob. Z. Hemmerling, *Posłowie polscy w Parlamencie Rzeszy Niemieckiej i Sejmie Pruskim 1907-1914*, Warszawa 1968, s. 93 oraz sprawozdania w gazetach poznańskich z tamtego okresu. O udziale ks. Nejczyka w zebraniu wyborczym wspomina także ks. S. Beisert w swojej kronice dotyczącej parafii uzarzewskiej.

48 Parafia swarzędzka należała do Dekanatu kostrzyńskiego. DP, 17 II 1918, nr 40; DP, 21 II 1918, nr 43; DP, 23 II 1918, nr 45.

49 DP, 23 II 1918, nr 45, s. 5.

50 DP, 23 II 1918, nr 45, s. 3.

swego dyrektora odnotowano także w marcu 1918 r. w protokóle z posiedzenia zarządu Banku Ludowego.

Ks. Stefan Beisert, który żegnał ks. Nejczyka, w swojej mowie pogrzebowej podkreślał zasługi zmarłego, ale mówił także o trudnościach i przykrościach, jakie spotykały go ze strony jego własnych parafian. *„Sprawdziły się na nim słowa wielkiego Chryzostoma, że «nikt, do walki wstępując, nie bierze bez ran i cierpień wieńca tryumfu.» Dostało się śp. X. Tomaszowi w udziale niejedno cierpienie, niejedna przykreść, a z cierpień wszystkich i najdotkliwsze i najboleśniejsze cierpienie – fałszywe oskarżenie, a nawet zniesławienie czystego jego imienia. Tak pohopni do sądzenia ludzie, jakżeż łatwo się mylą, sądząc «według spojrzenia człowieczego, a nie patrząc w serce»⁵¹. Mówca miał tu z pewnością na myśli petycje i skargi kierowane głównie do władz kościelnych, a także zarzuty pojawiające się w gazetach. Bardzo często chodziło o drobiazgi, np. dlaczego zostały przesunięte godziny rozpoczynania nabożeństw majowych czy październikowych, ale wyjaśnianie tych spraw zabierało ks. Nejczykowi mnóstwo czasu i psuło opinię u przełożonych.*

Odzyskanie niepodległości po wielu latach niewoli nie stało się jego udziałem. Mszę św. na Rynku swarzędzkim w 1919 r. dla powstańców wyruszających na front odprawił ks. Beisert, piastujący funkcję dziekana kostrzyńskiego i jednocześnie proboszcza uzarzewskiego. Parafia swarzędzka od śmierci ks. Nejczyka pozostawała pod zarządem jej dotychczasowego wikariusza, ks. Stanisława Janickiego, którego wspomagał proboszcz z Uzarzewa. Dopiero w połowie grudnia 1918 r. nowym proboszczem został ks. Tadeusz Mroczkowski. Tak więc prawie przez cały 1918 rok – tak ważny w dziejach Wielkopolski, w Swarzędzu nie było proboszcza.

W starej księdze metrykalnej parafii golejewskiej z 1865 r., przy dacie urodzenia Tomasza Nejczyka ktoś po latach dopisał: „Umarł w roku 1918 jako proboszcz w Swarzędzu”. U nas raczej mało znany.

51 S. Beisert, *Mowa żałobna przy pogrzebie ś. p. X. Tomasza Nejczyka proboszcza swarzędzkiego*. Poznań 1918, s. 7, pisownia oryginalna.

ANNA ZIÓLKOWSKA
Obóz Zbiorczy Niemieckiego Frontu
Pracy nr 24 w Swarzędzu

Jednym z elementów składowych polityki narodowościowej realizowanej przez władze hitlerowskie w Kraju Warty była bezpośrednia i pośrednia eksterminacja zamieszkałej tam ludności polskiej i żydowskiej.

Prześladowania Żydów – podobnie jak Polaków – zaczęły się już od pierwszych chwil okupacji. Polacy i Żydzi ginęli w egzekucjach, zmuszani byli do wykonywania różnych ciężkich robót poprzez nałożenie przymusu pracy, wywłaszczani, zakazano im samowolnej zmiany miejsca zamieszkania. Zostali objęci akcją wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa¹.

Postępowanie niemieckich władz cywilnych, wojskowych i policyjnych wobec Żydów opierało się przede wszystkim na tajnych i poufnych rozporządzeniach specjalnych, wprowadzających szereg ograniczeń prawnych, nakazów, zakazów. Doprowadziły one do całkowitego wyodrębnienia Żydów z reszty społeczeństwa. Widowym tego symbolem było wprowadzenie na mocy decyzji namiestnika Kraju Warty Arthura Greisera z dnia 26 listopada 1939 r. oznakowania Żydów gwiazdą Dawida.

Pozostałą, niewysiedloną z Kraju Warty ludność żydowską, skupiono w gettach, tj. wydzielonych dzielnicach niektórych miast, gdzie była strzeżona przez policję. Największe getto zorganizowano w Łodzi, w którym łącznie w okresie okupacji mieszkało około 200 tys. osób.

Jednym z zadań, jakie postawiły niemieckie władze okupacyjne przed gminami żydowskimi, był obowiązek dostarczenia przez nie odpowiednich kontyngentów mieszkańców gett, zatrudnianych następnie do najcięższych prac fizycznych.

1 D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1955, nr 13–14, s. 175, Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu, sygn. Dok. I-699, *Juden Transportliste Głowna*. Według ustaleń D. Dąbrowskiej, we wrześniu 1939 r. 23 żydowskich mieszkańców Swarzędza zostało przesiedlonych do Poznania. Nazwiska ich figurują m.in. na liście deportowanych 13 grudnia 1939 r. z obozu przy Główniej w Poznaniu do Ostrowa Lubelskiego. Nazwiska w Aneksie na końcu artykułu.

Z czasem pracę Żydów wykorzystywano nie tylko na miejscu – przede wszystkim w getcie łódzkim i tzw. gettach prowincjonalnych Kraju Warty (m.in. w Kutnie, Włocławku, Zduńskiej Woli, Sieradzu, Gostyninie, Warcie, Pabianicach), ale zaczęto również wywozić robotników do licznych obozów pracy przymusowej, uzupełniając w ten sposób zapotrzebowanie władz niemieckich na tanią siłę roboczą. W planach niemieckich obozy te odgrywały duże znaczenie dla całej struktury Kraju Warty. Osadzoną w nich ludność żydowską zatrudniano przy rozbudowie dróg (w tym autostrady łączącej Frankfurt nad Odrą z Poznaniem), sieci kolejowej, dróg wodnych, przebudowie miast, a także w gospodarstwach rolnych. Były także jednym z ogniw w polityce eksterminacji i bezprzykładnego wyzysku niewykwalifikowanych robotników żydowskich. Słowa, zapożyczone z dzieła Lorenza Diefenbacha *Praca czyni wolnym* (*Arbeit macht frei*), nabrały przy tym szczególnie cynicznego znaczenia i towarzyszyły przez cały czas pracy więźniów².

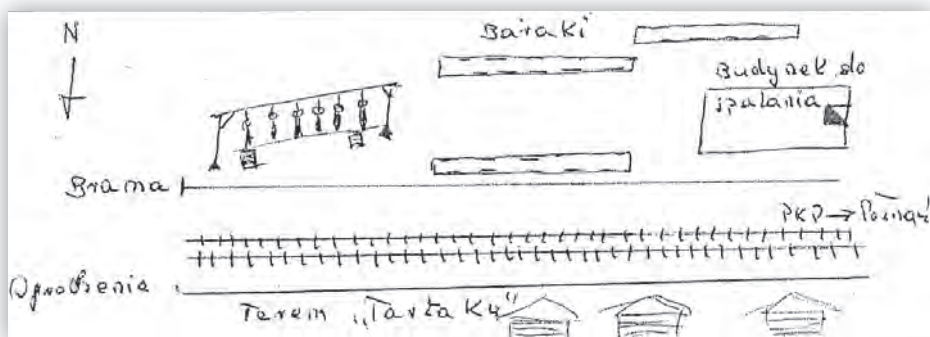
Na wyniszczenie przez pracę, stałe maltretowanie, trudy życia obozowego skazano także więźniów obozu pracy przymusowej w Swarzędzu.

Obóz, występujący pod urzędową nazwą *Gemeinschaftslager der DAF Nr 24* (Obóz Zbiorczy Niemieckiego Frontu Pracy nr 24) został założony 21 lipca 1941 r. Jego powstanie wiązało się z modernizacją ważnego z punktu widzenia strategicznego szlaku kolejowego łączącego Trzecią Rzeszę ze wschodem, tj. budową drugiego toru kolejowego na trasie Poznań–Warszawa. Obóz założono przy ul. Nowowiejskiej, w pobliżu dworca kolejowego. Więźniów zakwaterowano w drewnianych barakach postawionych przez Niemiecką Kolej Rzeszy (*Deutsche Reichsbahn*). Znajdowały się tam także pomieszczenia biura obozowego, kantyny i barak, w którym przechowywano sprzęt.

W wydzielonej części obozu mieszkali robotnicy polscy zatrudnieni także przy rozbudowie torów kolejowych. Jak zeznawał po wojnie Henryk Józef Majchrzak: [...] *na budowie w Swarzędzu [...] zatrudnieni byli jako robotnicy fizyczni Żydzi. Było ich w ilości od 250-300. Żydzi ci pojawili się na terenie Swarzędza po odejściu jeńców angielskich [...]*.

2 L. Diefenbach, *Arbeit macht frei*. Książka ta ukazała się w Wiedniu w 1872 r. Jej tytuł nawiązuje do wywodzącego się z myśli protestanckiej cytatu z Ewangelii św. Jana: *Prawda czyni wolnym* (*Wahrheit macht frei*). W latach trzydziestych XX w. do hasła tego odwoływała się propaganda nazistowska zwalczająca bezrobocie.

Żydzi ci byli obozowani w jednym obozie razem z Polakami, z tym że przednią część zajmowali Polacy, którzy mieli swobodę ruchów, a tylną część zapłotowaną kolczastym drutem zajmowali Żydzi³. Uzupełnieniem relacji H. J. Majchrzaka o lokalizacji miejsca osadzenia Żydów jest odręczny szkic obozu wykonany przez Bolesława Dembińskiego⁴.



Szkic obozu pracy w Swarzędzu wykonany przez Bolesława Dembińskiego.
Źródło: Archiwum Instytutu Yad Vashem, sygn. 033/2400

Do obozu skierowano Żydów m.in. z getta łódzkiego, często członków jednej rodziny: braci, kuzynów, ojca z synami, a także z getta w Koźminku, Łasku, Turku, Bełchatowie. Wśród osadzonych znajdowało się także kilku Żydów pochodzących z Niemiec⁵. Zleceniodawcą robót w Swarzędzu była Niemiecka Kolej Rzeszy, która zleciła wykonanie robót dwóm firmom: *Wilhelm Jung–Rudolf Schmidt, Eisenbahn Posen–Warschau* (*Wilhelm Jung–Rudolf Schmidt Bauunternehmung Frankfurt am Main*) oraz *Grün & Bilfinger Tief- u. Hochbau A. G. Mannheim*, które zwracały się do niemieckiej administracji getta (*Gettoverwaltung, Zarząd Getta*) w Łodzi, kierującego całością spraw związanych z deportacją Żydów w Kraju Warty do obozów pracy przymusowej, o wyznaczenie robotników żydowskich do pracy.

3 Archiwum Podręczne Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu [dalej: Archiwum Podręczne OKSZpNP w Poznaniu], sygn. OKP III Ds. 46/48, zeznanie świadka złożone 20 maja 1969 r. Wszystkie cytowane w tekście zeznania świadków zachowano w oryginalnym brzmieniu.

4 Archiwum Instytutu Yad Vashem, sygn. 033/2400, relacja B. Dembińskiego.

5 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, [dalej: AIPN], Polska Misja Wojskowa dla spraw Zbrodni Wojennych [dalej: PMW], sygn. Bd-135, akta sprawy przeciwko Wilhelmowi Jungowi [Obecnie akta te mają sygnaturę IPN GK 164/135 t. 1-2 – przyp. red.]. Relacja byłego więźnia obozu w Swarzędzu, Erwina Lewy, złożona 3 kwietnia 1946 r.

Z kolei nadzór nad organizacją pracy ludności żydowskiej w okręgu sprawował Krajowy Urząd Pracy w Poznaniu.

Jak ustalono, firmy niemieckie – podwykonawcy robót prowadzonych tylko przez Kolej Rzeszy – w obozach pracy przymusowej w Kraju Warty, według stanu z 14 września 1942 r. zatrudniały łącznie 2300 więźniów żydowskich⁶. Wszystkie one czerpały ogromne korzyści finansowe z morderczej eksploatacji siły roboczej Żydów.

Prowadzenie obozu przekazano funkcjonariuszom Niemieckiego Frontu Pracy, którzy pełnili funkcję kierowników obozu (*Lagerführer*). Byli to kolejno: Schulze, a po nim pochodzący z Lipska Willi Grosse⁷. Natomiast bezpośredni nadzór nad obozem sprawowało poznańskie gestapo. Z kolei roboty budowlane, które na odcinku Poznań–Słupca nadzorował kolejowy odcinek budowy z siedzibą we Wrześni (*Deutsche Reichsbahn – Neubauamt Wreschen*) z ramienia firmy Jung prowadził początkowo Emil Jung, a następnie Walter Feickert⁸. Dozór nad więźniami pełniła załoga złożona z członków *Wach- und Schliessgesellschaft* (Towarzystwo Ochrony i Dozoru Mienia)⁹. Do dozorowania więźniów zobowiązani byli także wszyscy Niemcy, w tym straż kolejowa i cywilny personel niemiecki. W obozie – zgodnie z wprowadzonymi przez władze niemieckie zarządzeniami – był wskazany spośród wszystkich więźniów tzw. starszy Żydów (*Judenälteste*), który pełnił funkcję łącznika pomiędzy komendantem obozu a więźniami. Nazwiska jego nie zdołano jednak ustalić.

Z funkcjonowaniem obozu związany był także personel administracyjny, a więc magazynierzy, kucharki obozowe, które przygotowywały oddzielne posiłki dla więźniów i skoszarowanych w obozie robotników polskich, mieszkających w jego wydzielonej części. Do firmy *Wilhelm Jung–Rudolf Schmidt* z nakazu pracy skierowany został także Polak, zajmujący się rachunkowością i sporządzający sprawozdania finansowe na potrzeby Zarządu Getta w Łodzi.

6 Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APL], Zarząd Miejski w Łodzi (*Stadtverwaltung Litzmannstadt-Gettoverwaltung* [dalej: GV], sygn. 29691, k. 3a.

7 AIPN, PMW, sygn. Bd-135, 24, akta sprawy przeciwko W. Jungowi.

8 Archiwum Podręczne OKŚZpNp w Poznaniu, sygn. OKP III Ds. 46/68, zeznanie świadka dra Edwarda Szwedka, złożone 30 stycznia 1969 r., k. 29; tamże, sygn. OKP III Ds. 2/68, k. 54, zeznanie Franciszka Frąckowiaka złożone 4 lipca 1974 r.; APL (GV) sygn. 29695, k. 17 i 18. Z relacji świadków – Polaków zatrudnionych w okresie okupacji w firmie Jung wynika, że zbieżność nazwiska właściciela firmy i kierownika robót budowlanych była przypadkowa.

9 APL (GV), sygn. 29685, informacja wg stanu z 30 marca 1943 r.

O liczbie więźniów osadzonych w obozie w Swarzędzu dowiadujemy się ze sprawozdań sporządzanych przez niemiecki Zarząd Getta w Łodzi. I tak np. w dniu 1 lipca 1942 r. w firmie Jung pracowało 149 więźniów. Stan osadzonych zwiększył się 15 lipca tego roku do 218. Jednakże już pod koniec sierpnia 1942 r. wykaz dzienny więźniów wskazuje na 186 mężczyzn. W marcu 1943 r. liczba ta zmniejszyła się do 131 osób, a 1 sierpnia 1943 r. było tam już tylko 86 Żydów¹⁰. Z kolei firma *Grün & Bilfinger* korzystała z pracy więźniów tego obozu tylko przez kilka miesięcy, i tak: w dniu 1 lipca 1942 r. z obozu w Swarzędzu skierowano do tego przedsiębiorstwa 21 więźniów, a 25 sierpnia tego roku 18 Żydów. Tego też dnia przedsiębiorstwo to zaprzestało prowadzenia robót w Swarzędzu, a tym samym wykorzystywania więźniów do ciężkich prac fizycznych¹¹.

Żydzi osadzeni w obozie pracy przymusowej traktowani byli jak więźniowie i poddani reżimowi obozowemu, narzuconemu im na mocy szeregu rozporządzeń wydanych przez władze niemieckie, które bezwzględnie egzekwowali nie tylko członkowie załogi obozowej, ale także przedsiębiorcy niemieccy. Regulowały one m.in. wewnętrzne życie obozowe, zasady zaopatrzenia Żydów w żywność, odzież, obuwie, środki higieny, a także warunki płacowe, na jakich byli zatrudniani. Wszystkie zarządzenia akceptowały egzystencję, a właściwie wegetację więźniów żyjących w warunkach upokarzających każdego człowieka, które nie dawały im szans fizycznego przetrwania.

Szczególnie dotkliwie więźniowie odczuwali nieustannie dręczący ich głód. Niewystarczające przydziały żywności, ich niewłaściwa jakość, wynikały nie tylko z doraźnie wydawanych w tej kwestii zarządzeń, ale także z ogólnie głoszonej zasady, że *rasa niżej stojąca potrzebuje [...] mniej przestrzeni, mniej odzieży i mniej żywności*. Pogląd taki reprezentował między innymi Robert Ley, przywódca Niemieckiego Frontu Pracy. Tak więc kryteria rasowe decydowały o wartości kalorycznej, wielkości norm żywieniowych

10 AIPN, PMW, sygn. Bd-135, akta sprawy przeciwko W. Jungowi, k. 25. Podczas przesłuchania przeprowadzonego w dniu 8 lipca 1947 r. W. Jung stwierdził, że w obozie w Swarzędzu było łącznie około 400 Żydów oraz 400 Polaków. M. Olszewski, M. Rutowska, *Lata okupacji hitlerowskiej* [w:] *Dzieje Swarzędza. Monografia* [dalej: *Lata okupacji...*], pod red. S. Nawrockiego, Poznań 1988, s. 204. Autorzy podają, że przy budowie torów pracowało ok. 100 Polaków, mieszkańców Swarzędza i okolic.

11 APŁ (GV), sygn. 29685, k. 73–75; tamże sygn. 29691, k. 576, 582 i 612. Firma *Grün & Bilfinger* prowadziła prace przy budowie stacji przetokowej we Franowie. Na rzecz przedsiębiorstwa pracowali więźniowie m.in. z obozu Kobylepole i Franowo.

i rodzaju przydzielanych produktów¹². Zgodnie z tak wyrażonymi zaleceniami, wyżywienie więźniów służyć miało jedynie utrzymaniu ich zdolności do pracy. Jak zeznawał po wojnie Erwin Lewy, więźniowie obozu w Swarzędzu otrzymywali: dziennie 200 g chleba, litr zupy obozowej (tzw. *Lagersuppe*), raz w tygodniu łyżkę marmolady, a 25 g margaryny tylko w dni świąteczne¹³. Relację tę uzupełniają Polacy w czasie okupacji zatrudnieni w firmie *Jung-Schmidt*. Jan Tylkowski, stwierdza: *Żydzi pracowali od godz. 7.00 rano do godz. 16.00, Z reguły cierpieli na głód i wyglądali jak chodzące szkielety*¹⁴. Henryk Józef Majchrzak dodaje: *Żydzi mieli swoją własną stołówkę. Wyżywienie dla Żydów było bardzo słabe, mięsa nigdy nie otrzymywali. Dzielne wyżywienie Żyda składało się z czarnej kawy i chleba na śniadanie, to samo na kolację, a na obiad była jakaś zupa*¹⁵. Dramatycznym uzupełnieniem tych zeznań jest kartka pocztowa – błagalna prośba – wysłana w czerwcu 1942 r. z obozu w Swarzędzu przez Fiszka Ajzenberga i skierowana do rodzin w getcie łódzkim o przesłanie paczki z żywnością, w której napisał: [...] *proszę Was, zróbcie wszystko, by mi wysłać paczkę: chleb, marmoladę, papierosy i nic więcej. Gdyby Was nie było stać, proszę Was, zwróćcie się do Poli, Heńka i naszych krewnych, żeby mi ją przysłali*¹⁶.

Więźniowie, skoszarowani w prymitywnych barakach, gdzie przeciekały dachy, a w porze zimowej panowało przenikliwe zimno, pozbawieni byli podstawowych sprzętów, które nie zapewniały im nawet minimum warunków do spania, wypoczynku. Landrat powiatu poznańskiego zarządzeniem z 15 lipca 1942 r. wprowadził szczegółowy wykaz sprzętu, jaki mógł się znajdować w izbach mieszkalnych więźniów. Wyposażenie osobiste więźnia to siennik, koc i ręcznik. Dla wszystkich przeznaczony był stół i miejsce, gdzie można było usiąść, ale tylko wtedy, kiedy zaistniała taka potrzeba.

Osadzeni w obozie cierpieli na niedostatek odzieży, bielizny i obuwia. Wielu mieszkańców Swarzędza zapamiętało kolumny

12 Por. Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 535.

13 AIPN w Warszawie, PMW, akta sprawy przeciwko W. Jungowi, sygn. Bd-135, k. 3.

14 Archiwum Podręczne OKSZpNP w Poznaniu, sygn. OKP III Ds. 46/68, k. 27, zeznanie świadka J. Tylkowskiego, złożone 22 stycznia 1969 r.

15 Tamże, k. 95–96, zeznanie H. J. Majchrzaka złożone 20 maja 1969 r.

16 *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 1, *Listy o Zagładzie*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 1997, s. 157.

więźniów, nie tylko z obozu w Swarzędzu, ale również z Gruszczyzna prowadzonych do pracy, ubranych w łachmany, w strojach niedostosowanych do warunków atmosferycznych. Jak wspominają: *W ziemi Żydzi ubrani byli w lekkie stroje i byli niesamowicie obdarci*¹⁷. Przedsiębiorcy niemieccy zatrudniający Żydów niekiedy sami starali się o przydział obuwia i odzieży dla więźniów, pisząc w tej sprawie do Zarządu Getta w Łodzi. Kierowali się przy tym nie troską o stan zdrowotny więźniów, ale własnym interesem. Więzień pracujący np. w obuwiu kaleczącym stopy, podatny na choroby, a w konsekwencji niezdolny do jej wykonywania, nie przynosił określonych zysków finansowych. W efekcie tych działań do obozu 9 stycznia 1943 r. przesłano obuwie, a także 88 sztuk bielizny¹⁸.

Cierpiącym szczególnie na niedostatek jedzenia więźniom starali się w miarę swoich możliwości pomóc Polacy, mieszkańcy Swarzędza i okolicznych wsi. Jan Tylkowski podaje: *byli dożywiani przez nas Polaków, ziemniakami i chlebem*. W akcję pomocy więźniom włączyli się także członkowie swarzędzkiej konspiracyjnej organizacji harcerskiej¹⁹.

Więźniowie odczuwali także skutki poniżającej ich polityki płac, która w praktyce przekreślała jakiekolwiek szanse godziwego zarobku za wykonywaną pracę. Początkowo, na mocy zarządzenia namiestnika Kraju Warty ustalono stawkę za zatrudnienie robotnika żydowskiego w wysokości 0,30 RM (reichsmark²⁰) za godzinę pracy. Z kwoty tej potrącano podatek, a część przekazywano na konto Zarządu Getta w Łodzi. Rozporządzeniem z 26 czerwca 1942 r. wprowadzono zasadę całkowicie pozbawiającą Żydów jakiegokolwiek wynagrodzenia. Ustalono w zamian za to opłatę za „wypożyczenie Żyda” (tzw. *Judenleihgebühr*) w wysokości 0,70 RM, którą za każdego robotnika żydowskiego przedsiębiorca winien był wносить za każdy dzień kalendarzowy do kasy Zarządu Getta w Łodzi. Przy czym opła-

17 Archiwum Podręczne OKŚZpNP w Poznaniu, sygn. OKP III Ds. 13/69, k. 24, zeznanie świadka złożone 23 września 1970 r.

18 APŁ (GV), sygn. 29685, k. 208. W informacji o dostawie obuwia dla więźniów nie podano liczby par butów, a jedynie ich wagę, która wynosiła 21 kg; tamże, sygn. 29691, k. 689-690. W wykazie odzieży przesłanej do obozu wymieniono koszule i kalesony.

19 Archiwum Podręczne OKŚZpNP w Poznaniu, sygn. OKP III Ds. 46/68, k. 27, zeznanie świadka złożone w dniu 22 stycznia 1969 r.; M. Olszewski, M. Rutowska, *Lata okupacji...*, s. 204.

20 Reichsmark – niemiecka jednostka monetarna, wprowadzona w wyniku wymiany walutowej w 1924 r. (kurs wymiany: 1 bilion marek inflacyjnych = 1 nowa marka). Emitowana przez Reichsbank (Bank Rzeszy) [przyj. red.].

tę tę wnoszono niezależnie od tego czy pracownik był zdolny do pracy, czy był chory²¹.

Ogólny stan zdrowotny robotników żydowskich, wynikający z katastrofalnych warunków bytowych w gettach, w jakich żyli przed deportacją do obozu, a także wyczerpująca, ponad siły fizyczne praca, brak należytej higieny osobistej, powodował, że stawali się oni coraz bardziej podatni na wiele chorób. Utrzymanie zdolności robotników żydowskich do pracy zmusiło pracodawców niemieckich do stworzenia więzniom formalnej opieki lekarskiej, która w warunkach obozowych sprowadzała się do minimum. Z nakazu kierownictwa odcinka budowy linii kolejowej we Wrześni (*Neubauamt Wreschen*), opiekę lekarską nad obozami w Swarzędzu, Nekli, Wrześni i Otocznej sprawował dr Franciszek Frąckowiak²², która – jak stwierdził – była fikcją: *O opiece lekarskiej nad Żydami w rzeczywistości mowy nie było, gdyż ograniczała się ona do zbadania chorego i podania sposobu leczenia. Lekarstw nie wolno im było podawać.[...] Każdy z obozów odwiedzałem dwa razy w tygodniu*²³.

Szczególnie szybko rozprzestrzeniającą się chorobą wśród więźniów był dur plamisty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeszcze przed deportacją do obozu Żydzi mieli być odwyszawieni. Temu celowi służyła także odwyszalnia ustawiona na terenie obozu. To jednak nie ustrzegło więźniów od zachorowań. Na jej wzrost wpłynąć mogło także przenoszenie części więźniów z obozu do obozu przez firmę *Grün & Bilfinger*. Według relacji dr. F. Frąckowiaka: *Gdy w obozie żydowskim w Swarzędzu wybuchła epidemia tyfusu plamistego, Niemcy wywieźli – podobno w nocy – pod moją nieobecność wszystkich Żydów w niewiadomym kierunku, a na ich miejsce, po dezynfekcji baraków, przywieźli nową partię Żydów*²⁴.

Więźniowie cierpieli także na liczne choroby układu pokarmowego, zatrucia, biegunki, schorzenia jelit. Panujący w obozie głód

21 W materiałach Polskiej Misji Wojskowej dla spraw Zbrodni Wojennych znajdują się akta sprawy przeciwko Wilhelmowi Jungowi, który na mocy wyroku wydanego 13 sierpnia 1947 wypłacił odszkodowanie Erwinowi Lewy – więźniowi obozu w Swarzędzu w wysokości 14 280 marek z tytułu pracy w obozie. E. Lewy, deportowany z Niemiec, przebywał w obozie od kwietnia 1942 r. do sierpnia 1943 r. i zatrudniony był na stanowisku ślusarza i maszynisty. Obsługiwał lokomotywę parową, która bocznymi torami woziła wózki z ziemią.

22 Wiosną 1942 r. władze okupacyjne zarządziły obowiązek zgłaszania się lekarzy polskich w Izbie Lekarskiej w Poznaniu. Tam dr Frąckowiak otrzymał polecenie zgłoszenia się do rady medycznego we Wrześni dr Schünemanna, który następnie skierował go do kierownictwa *Neubauamtu* we Wrześni.

23 Archiwum Podręczne OKSŻpNP, sygn. OKP III Ds. 2/68, zeznanie dr. F. Frąckowiaka złożone 4 lipca 1974 r, s. 55.

24 Tamże.



Stacja kolejowa Schwaningen, (tak nazywał się Swarzędz w latach okupacji niemieckiej 1939-1943), obok której znajdował się obóz pracy. Fot. Archiwum

był z kolei przyczyną opuchlin głodowych. Narażeni byli na urazy powstałe w wyniku bicia. Skuteczne wyleczenie chorób, przy panującym głodzie, brudzie, braku nie tylko leków, ale także ogólnej poprawy warunków bytowych, było praktycznie niemożliwe. Ciężkie uszkodzenia ciała powodowały także wypadki, spowodowane pracą na czynnej i ważnej z punktu widzenia strategicznego trasie kolejowej wschód-zachód. Z raportu o stanie więźniów przesłanego przez administrację obozu do Zarządu Getta wiemy np., że w dniu 14 kwietnia 1942 r. było 34 więźniów niezdolnych do pracy²⁵.

Przedsiębiorcy niemieccy starali się przy tym jak najszybciej usunąć chorych Żydów z obozu, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia ich śmierci. Nie udzielali im bowiem właściwej pomocy na miejscu, a przeprowadzane w obozie selekcje eliminowały najsłabszych spośród niezdolnych do pracy. Tę grupę więźniów wywożono następnie do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem (*Kulmhof*).

Z niewiadomych powodów 14 kwietnia 1943 r. do getta łódzkiego skierowano 34 więźniów, deportowanych do obozu z gett Kraju Warty. Żydowska administracja getta nie chciała ich jednak przyjąć.

²⁵ APL (GV), sygn. 29691, k. 608.

Pomiędzy Wydziałem Statystycznym a gettowym Urzędem Pracy (Referat: Praca poza Gettem) wywiązała się na ten temat korespondencja. W jej konkluzji kierownik Urzędu Pracy w getcie stwierdził: *ponieważ nie znajdowały się w rejestrze transportów z naszego getta [wymienione w piśmie osoby – A. Z] to i tym samym z tutejszego getta nie wyjeżdżały*. Należy przy tym nadmienić, że spośród wspomnianych 34 osób w okresie od 26 kwietnia do 15 sierpnia 1943 r. zmarło 6 więźniów²⁶.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Swarzędzu, właściwego terytorialnie dla obozu, odnotowano łącznie 9 przypadków zgonów więźniów. Wszystkie zostały zgłoszone ustnie jednego dnia, tj. 13 maja 1942 r. przez komendanta obozu Schulze. Akty zgonu sporządzono odręcznie na drukach urzędowych obowiązujących w Kraju Warty, oprawionych w tzw. księgę zgonu. Jednak każdy z wpisów został przekreślony i opatrzony jednobrzmiącym opisem w języku niemieckim: *obok w księdze zmarłych za rok 1942 błędnie rozpoczęto wpis o wypadkach śmierci, został on przerwany, a przedruk łącznie z tekstem skreślony*. Są to przy tym jedyne wpisy w Urzędzie Stanu Cywilnego w Swarzędzu odnotowujące zgony więźniów z tego obozu²⁷. Zgony Żydów stwierdzał niemiecki lekarz ze Swarzędza dr Erwin Vetter.

Wykaz imienny Żydów zmarłych w obozie w Swarzędzu, sporządzony na podstawie aktów zgonu

L. p	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci
1.	Iggelmann* Lajbus	01.10.1908	16.04.1942
2.	Wolman Beretz		22.04.1942
3.	Rokman Benjamin		24.04.1942
4.	Gertner Symcho	10.03.1898	24.04.1942
5.	Kuchweik Kopel	10.10.1906	24.04.1942
6.	Sandstein Noel	05.02.1892	24.04.1942

26 Tamże, Przełożony Starszeństwa Żydów w Getcie Łódzkim, sygn. 873, strony niepaginowane.

27 Urząd Stanu Cywilnego (dalej: USC) w Swarzędzu, akty zgonu od nr 33 do nr 41 z 1942 r.; Archiwum Podręczne OKŚZpNP, sygn. OKP III Ds. 46/68. Na temat sporządzenia aktów zgonu w USC więźniów zmarłych w obozie swarzędzkim, zeznawała w dniu 27 sierpnia 1969 r. Helena Stanisławska: *Z obozu (w pobliżu dworca) zgony Żydów nie były zgłaszane. Sprawa ta [...] jest tym bardziej niezrozumiała, że w USC Swarzędz wieś, były zgłaszane zgony Żydów z obozu żydowskiego Kobylnica i z obozu żydowskiego w Gruszczynie. Przypominam sobie, że w roku 1942 zgłoszono w naszym Urzędzie Stanu Cywilnego kilka zgonów Żydów z obozu żydowskiego w Swarzędzu, ale wpisy te zostały unieważnione. Z jakich powodów nastąpiło unieważnienie wpisów, też nie jest mi wiadome.*

L. p	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci
7.	Rubinowicz Abram	17.06.1906	25.04.1942
8.	Komarski Hersz	01.02.1922	26.04.1942
9.	Kolamr Jakub	22.04.1915	27.04.1942

* pisownia nazwisk zgodna z oryginałem

Źródło: USC w Swarzędzu, akty zgonu od nr 33/1942 do nr 41/1942

Zwłoki zmarłych chowano na miejscowym cmentarzu parafialnym przy ul. Poznańskiej. Świadkiem pochówku Żydów był grabarz Wincenty Markiewicz, który zeznał: *Chowano [...] Żydów w ten sposób, że bez jakiegokolwiek zapowiadania przyjeżdżało gestapo z Żydami, jakiś gestapowiec wskazywał Żydom, gdzie mają kopać mogiły i następnie po wykopaniu mogił wrzucano do nich zwłoki [...] albo zupełnie nagie, albo owinięte w prześcieradła. Gestapowcy zasadniczo zabraniali mi być obecnym przy chowaniu Żydów. Stałem jednak opodal [...] i wszystko widziałem [...]. Były to zwłoki mężczyzn w wieku 40–60 lat²⁸. Z kolei według relacji B. Dembińskiego, ciała zmarłych i powieszonych w obozie Żydów, złożone w dole były posypane wapnem. Inni świadkowie podają, że pochówki odbywały się także na polu w pobliżu obozu²⁹.*

Obozy pracy przymusowej dla Żydów miały charakter ścisłego więzienia. Żydów karano śmiercią nie tylko za nieprzestrzeganie regulaminu obozowego, ucieczki, ale także za wszelkie próby oddalenia się z miejsca pracy (nawet w poszukiwaniu jedzenia). Kara miała utwierdzić więźniów, że wszelkie próby choćby chwilowego oddalenia się od obozu są bezskuteczne. Wyroki wykonywano przez powieszenie, a świadkami egzekucji byli nie tylko współwięźniowie, ale także miejscowi funkcjonariusze partyjni, przedstawiciele władz administracyjnych. Do przyglądania się egzekucji zmuszano również polskich robotników kolejowych pracujących w firmie *Jung–Schmidt*. Egzekucje poprzedzało niekiedy wystąpienie funkcjonariusza gestapo.

Relacje o budowie szubienicy i przeprowadzonej pierwszej egzekucji złożył – podczas śledztwa prowadzonego przez ówczesną Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu – Franciszek Bączkiewicz: *Pewnego roku latem – byłem w tartaku, który znajdował się*

28 Archiwum Podręczne OKŚZpNP, sygn. OKP III DS. 46/68 zeznanie W. Markiewicza, złożone 21 stycznia 1969 r.

29 Archiwum Yad Vashem, sygn. 033/2400, k. 2.

naprzeciw obozu. W pewnej chwili przyszedł do mnie Polak, kierownik tartaku, którego nazwiska nie znam i powiedział mi, że do tartaku przyszli robotnicy z obozu po drzewo na budowę szubienicy, ponieważ mają wieszać Żydów. [...] Udałem się pod szopę na szczyt sterty desek, skąd dokładnie obserwowałem, co się dzieje w obozie żydowskim. [...] Zauważyłem ok. godz. 15, jak kolumny robotników żydowskich ustawiały się na placu obozu żydowskiego. W pewnym momencie jeden z umundurowanych Niemców (albo z policji albo z gestapo) donośnym głosem odczytał wyrok, z którego treści wynikało, że pięciu Żydów zostało skazanych na karę śmierci przez powieszenie za to, że opuścili stanowiska pracy i chodzili po wsiach, prosząc mieszkańców o żywność. Po odczytaniu tego wyroku widziałem, jak wyprowadzano trzech Żydów pod zbudowaną na placu szubienicę, którym kazano wejść na deskę, jaka wspierała się na dwóch koźlach. Następnie inni Żydzi na rozkaz Niemców zarzucili skazańcom pętlę na szyję i równocześnie usunęli deskę, na której stali – spod nóg. Po usunięciu deski trzech Żydów zawisło na szubienicy, z tym że jeden z Żydów o wadze ok. 40 kg, zerwał się z szubienicy i upadł na ziemię. Żyda tego wyprowadzili na stronę, a po małej chwili zerwali pętlę z powieszonych Żydów, po czym przyszedł lekarz, który stwierdził zgon trzech Żydów. Po usunięciu powieszonych Żydów z szubienicy, powieszono w podobny sposób dwóch następnych Żydów, a na końcu również tego Żyda, który urwał się spod szubienicy. Łącznie tego dnia powieszono pięciu Żydów³⁰.

Zapewne podobny los spotkał Załme i Froima Koczełkowskich, którzy w dniu 8 marca 1942 r. zbiegli z obozu. O ich ujęciu donosiła wychodząca w Kraju Warty gazeta „Ostdeutscher Beobachter”. Z notatki prasowej wynika, że zostali ujęci przez posterunek miejscowej żandarmerii. Uciekinierzy chodzili po okolicy bez dokumentów i nasytych gwiazd Dawida³¹.

W 1943 r. w publicznej egzekucji powieszono kolejnych trzech Żydów z obozu swarzędzkiego. H. J. Majchrzak tak zapamiętał to tragiczne wydarzenie: [...] *Wiosną 1943 roku z naszej budowy uciekło trzech Żydów. Gdy o tym dowiedział się Emil Jung, natychmiast zgłosił o tym do gestapo w Poznaniu i wszczął pościg za nimi. Żydzi ci zostali niebawem ujęci, przez 3 dni byli zamknięci w piwnicy,*

30 Archiwum Podręczne OKZZpNP w Poznaniu, sygn. OKP III. Ds. 46/68, k. 2 i 3, zeznanie świadka złożone 3 lipca 1969 r.

31 Pisownia nazwisk zgodna z oryginałem; „Ostdeutscher Beobachter”, nr 67 z 8 marca 1942 r., s. 6.

a następnie w obecności Emila Junga i gestapowców z Poznania – na oczach całego obozu zostali powieszani na terenie obozu. Samo wieszanie Żydów następowało na polecenie gestapo w ten sposób, że jedni Żydzi wieszali drugich Żydów. Nie pamiętam nazwisk powieszonych Żydów. Żydzi ci zostali pochowani w pobliżu obozu żydowskiego na polu³².

Tragiczny epilog miała ucieczka nieustalonego z nazwiska więźnia, którego po schwytaniu przewieziono do obozu, a następnie wtrącono do komory odwszalni, gdzie z powodu panującej tam wysokiej temperatury i braku powietrza udusił się³³.

Podobnie dramatyczne opisy towarzyszą relacjom świadków o fizycznym znęcaniu się i zabijaniu Żydów przez członków załogi obozu i niemieckiego kierownictwa budowy. To wstrząsające relacje o zakopywaniu żywcem więźnia, zabijaniu łopatą, czy topieniu w latrynie obozowej. W szczególny sposób znęcali się nad więźniami Joseph Kramer i Theo Will³⁴.



Tablica upamiętniająca istnienie obozu pracy w Swarzędzu, umieszczona na budynku stacji kolejowej. Fot. Agnieszka Małyszka

Trudne do oszacowania są straty osobowe poniesione w obozie w Swarzędzu. Wynika to zarówno ze stanu zachowania materiału źródłowego, przede wszystkim braku podstawowej do tego celu dokumentacji statystycznej, tj. urzędowej dokumentacji zgłaszania zgonów, jak i pełnej dokumentacji obozu.

Obóz w Swarzędzu funkcjonował do 26 sierpnia 1943 r. Wówczas to na mocy wydanych wcześniej wytycznych *Reichsführera SS* i szefa policji niemieckiej Heinricha Himmlera władze niemieckie przystąpiły do rozwiązania wszystkich obo-

32 Archiwum Podręczne OKŚZpNP w Poznaniu, sygn. III Ds. 46/68 k. 94, zeznanie świadka H. J. Majchrzaka złożone 20 maja 1969 r.

33 Tamże, k. 193, zeznanie Witolda Bartosika, złożone 3 stycznia 1979 r.; Archiwum Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie [dalej: AMMŻ], Proces Hermana Wilhelma Bischoffa, sygn. K/440, k. 26.

34 AMMŻ, sygn. L/2361, k. 23, relacja Anny Liczbańskiej.

zów pracy przymusowej dla Żydów w Kraju Warty. Więźniów z obozu w Swarzędzu deportowano do obozu koncentracyjnego Auschwitz.

ANEKS

Wykaz imienny Żydów deportowanych 18 grudnia 1939 r. z obozu na Główniej do Ostrowa Lubelskiego

1. Osoby urodzone w Swarzędzu:

- Martin Scheibe – ur. 23.08.1909
- Albert Scheibe – ur. 07.01.1882
- Else Jakob z domu Kiwi – ur. 15.10.1886
- Herta Jakob – ur. 12.03.1922
- Gertrud Planter z domu Wolff – ur. 02.09.1892
- Juta Planter – ur. 17.07.1922
- Zygfryd Planter – ur. 04.08.1927
- Berta Reich z domu Oborniker – ur. 20.10.1899
- Ida Zielińska – ur. 06.11.1879
- Regina Abraham z domu Blauszpan – ur. 30.10.1869
- Doria Cohn z domu Rotholz – ur. 05.05. 1858
- Herta Cohn z domu Lewin – ur. 18.04.1893
- Wilhelm Rosenfeld – ur. 04.10.1886
- Klara Blatt – ur. 27.01.1861
- Hermine Jacobsohn z domu Badt – ur. 01.08.1884

2. Osoby urodzone i zamieszkałe w Swarzędzu

- Paula Lewin z domu Rotholz – ur. 24.04.1868
- Era Falian – ur. 25.04.1862
- Rudolf Griffel – ur. 23.12.1926
- Erika Griffel – ur. 04.11.1928
- Henryk Griffel – ur. 23.07.1930
- Anna Griffel – ur. 04.07.1934
- Rosa Poznańska z domu Hansee lub Nansse – ur. 01.05.1904

VARIA

ANTONI KOBZA

Znaleziska archeologiczne na placu Niezłomnych

Dnia 24 czerwca 2010 r. przedsiębiorstwo budownictwa drogowego „Krug” ze Swarzędza rozpoczęło prace nad wykonaniem fontanny miejskiej na placu Niezłomnych. Fontanna miała zostać zbudowana w miejscu, gdzie jeszcze przed około sześćdziesięciu laty stał kościół ewangelicki, a wcześniej znajdował się browar.

Pierwotne plany dotyczące budowy swarzędzkiej świątyni protestanckiej w XVIII w. zakrojone były na szeroką skalę. Do Swarzędza bowiem przez wiele lat na nabożeństwa przybywali wierni nie tylko ze wsi znajdujących się w obrębie zboru (parafii), ale nawet z Poznania, Pobiedzisk oraz Murowanej Gośliny¹. Ludzie nie mieścili się w nietypowej świątyni, urządzonej z dwóch połączonych ze sobą kamienic z odrębnymi dachami dla każdej². W końcu XVIII w., gdy nowym właścicielem miasta Swarzędza z przyległościami został Jan Klug, bogaty bankier z Poznania, postanowiono zrezygnować z planowanej budowy drewnianego zboru. Pod wpływem nowego właściciela społeczność protestancka zaplanowała budowę wielkiego murowanego kościoła, który miał w przyszłości pomieścić wszystkich wiernych. W 1792 r. rozpoczęto prace budowlane, w wyniku których powstał potężny, mocny fundament i grube mury podciągnięte do wysokości kilku łokci³. Na nieszczęście dla protestanckiej gminy główny sponsor budowy Jan Klug zbankrutował i rozpoczęte z rozmachem prace

1 Zob. m.in. A. Małyszka, *Dzieje kościoła ewangelickiego w Swarzędzu*, „Kronika Wielkopolski, 2004, nr 4 (112), s. 92-99; tegoż: *Pastorzy kościoła ewangelickiego w Swarzędzu XVII-XX w.*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010), s. 5-14; tamże K. F. Thonert, *Historia Kościoła ewangelickiego w Swarzędzu*, s. 15-31.

2 Do swarzędzkiej parafii protestanckiej oprócz Swarzędza należały miejscowości: Jasin, Gruszczyn, Rabowice, Sokolniki, Góra, Puszczykowo, Glinka Pańska, Glinka Duchowna, Biskupice, Promno, Bugaj, Kowalskie, Uzarzewo, Tulce, Kobyle Pole, Kołata, Buszewko Małe i Duże i Dębogóra (K. F. Thonert, *Historia Kościoła ewangelickiego w Swarzędzu*).

3 Dawna jednostka długości, w Polsce używana od XV w., w zależności od okresu i regionu wynosząca od 0,47-0,78 m (np. łokieć warszawski posiadał ok. 60 cm).

najpierw straciły swoje szybkie tempo, a potem całkowicie stanęły⁴. Przerwa w pracach trwała ponad trzydzieści lat i kiedy postanowiono budowę kontynuować, to okazało się, że stare mury trzeba niestety rozebrać. Opracowano nowy projekt świątyni, która miała być znacznie mniejsza i skromniejsza. Wzięto pod uwagę fakt, że w Poznaniu także wybudowano świątynię i poznańscy

protestanci nie musieli już korzystać ze swarzędzkiej. Ponadto ta, która funkcjonowała w połączonych dwóch budynkach, była mocno nadwyrężona i także wymagała wielkich nakładów finansowych, aby mogła dalej służyć społeczności protestanckiej. Rozebrano stare, wzniesione w końcu XVIII w. mury, aby częściowo wykorzystać stary budulec w nowo wznoszonym obiekcie. Budowę świątyni zakończono w 1836 r. i służyła ona ewangelikom do końca okupacji hitlerowskiej w Swarzędzu, czyli do lutego 1945 r. W 1949 r. państwowe i samorządowe władze PRL uznały, że wobec braku wyznawców protestantyzmu kościół ewangelicki jest niepotrzebny i należy go rozebrać. Tak też uczyniono w 1950 r.⁵

Obecne władze miasta, w ramach porządkowania wielu zaniedbanych miejsc, postanowiły zatroszczyć się także o plac Niezłomnych. Wcześniej na placu tym była już co prawda fontanna, ale miała ona formę nader skromną i bardzo często ulegała awariom.

W 2010 r. podjęto więc decyzję o budowie nowej fontanny.

W związku z planowanymi pracami ziemnymi na terenie starej części miasta inwestycji towarzyszył nadzór archeologiczny, który sprawowali Henryk Klunder i Paweł Pawlak.



Fragment kafla wydobytego na Placu Niezłomnych. Fot. z dokumentacji UMiG

⁴ A. Małyńska, *Dzieje kościoła ewangelickiego w Swarzędzu.*, s. 92-94.

⁵ Tamże.



Widok na pozostałości fundamentów części nawy kościoła ewangelickiego, który do 1950 r. stał na obecnym placu Niezłomnych. Fot. z dokumentacji UMiG

Podczas wykonywania wykopów w północnej części placu odkryto dwa rodzaje fundamentów kościoła: szerokie i grube, a obok znacznie węższe i mniej masywne. Jak należy przypuszczać szerokie, starsze fundamenty spajane zaprawą wapienną, są pozostałością po kościele i po dobudowanej w drugiej połowie XIX w. wieży. Natomiast młodsze fundamenty, w których spoiną jest cement, są śladem po rozbudowie kościoła w końcu XIX i na początku XX w. oraz po 1915 r. (poszerzono absydę i dobudowano dwa aneksy)⁶. Odsłonięte fragmenty fundamentów potwierdzają opisy kościoła zawarte w kronice pastora Thonerta⁷.

Ekscytującym momentem podczas prac ziemnych było odsłonięcie ceglanych schodów prowadzących w głąb ziemi pod prezbiterium kościoła w północnej części placu. Po dalszych pracach ziemnych

6 H. Klunder, P. Pawlak, *Ocena realizacji zadań wynikających z wymogów konserwatorskich podczas budowy fontanny na Placu Niezłomnych w Swarzędzu*, Swarzędz 2010, maszynopis.

7 K. F. Thonert, *Historia kościoła ewangelickiego w Swarzędzu...*

stwierdzono, że schody prowadziły do pomieszczenia piwnicznego⁸. Niestety, nie przeprowadzono jego badań. Wykonawca zamurował wejście do podziemi, które w ten sposób zostały „najlepiej jak tylko można” zabezpieczone dla przyszłych badaczy. Nam pozostało tylko snuć rozmaite przypuszczenia, a w tym także takie, że odkryta piwnica jest tylko niewielką częścią systemu piwnic towarzyszących każdemu szanującemu się browarowi, który wszak stał w tym miejscu prawdopodobnie od XVII do końca XVIII w.⁹

Interesujące są także niektóre znaleziska, np. skorup glinianych, szczególnie pochodzących z XVI, a może nawet z końca XV w. Mogą one świadczyć o tym, że w miejscu kościoła i w pobliżu wcześniejszego browaru istniał tu znacznie starszy obiekt mieszkalny lub gospodarczy. Został po nim ślad w postaci wykrotu (dołu), który stał się wysypiskiem śmieci dla niektórych mieszkańców miasta Swarzędza w XVII, XVIII czy XIX w. Wydobyte resztki szkła, kufli oraz kości zwierzęcych (ze zdecydowaną przewagą kości bydłych) mogą też świadczyć o tym, że w pobliżu znajdowała się karczma¹⁰. Duża ilość resztek bydłowego poroża ze śladami obróbki z kolei świadczy o prawdopodobnym istnieniu w pobliżu warsztatu rogowiarskiego¹¹.

Odkryte fragmenty fundamentu świątyni oraz schody prowadzące do podziemi osłonięto grubą szybą zamontowaną na poziomie posadzki placu. Kształt i rozmiary przyziemia utrwalono poprzez ułożenie jasnych granitowych płytek na całej jego powierzchni. Widok śladów istniejącej tu przed laty budowli ma przypominać dość istotny fragment historii Swarzędza jego mieszkańcom i turystom zwiedzającym miasto.

Fontannę oddano do użytku 18 listopada 2010 r. Plac Niezłomnych stał się ładnym, miejskim „salonikiem”, a ze względu na łatwy dostęp do wody, także ulubionym miejscem zabaw dzieci w upalne letnie dni.

8 Świątynie ewangelickie nie posiadają krypt, ale mogą mieć piwnice wykorzystywane w celach gospodarczych.

9 Browar został przeniesiony na obecną ulicę Strzelecką w celu udostępnienia parceli pod budowę świątyni (tamże).

10 H. Klunder, P. Pawlak, *Ocena realizacji zadań wynikających z wymogów...*

11 Tamże. Rzemieślnicy w tych warsztatach wyrabiali różne przedmioty i narzędzia z bydłych rogów używane w gospodarstwach domowych.

EWA J. I WŁODZIMIERZ BUCZYŃSCY O Cieszkowskich i Wierzenicy błędne zapisy



*August Cieszkowski. Fot. ze zbiorów
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*

Wokół tego, co wiąże się z życiem i działalnością dwóch pokoleń Cieszkowskich w Wierzenicy, nagromadziło się szereg błędnych bądź nieaktualnych informacji. Są one bezkrytycznie powtarzane za różnymi publikacjami, w tym naukowymi, zwłaszcza w internecie. W ten sposób zaczynają żyć własnym życiem, wielokrotnie powielane często trafiają na łamy prasy i do publikacji. Te błędne i nieaktualne informacje wymagają wiążących, opartych na faktach wyjaśnień bądź przynajmniej podjęcia ich próby tam, gdzie nie ma pełnego potwierdzenia w dokumentach pisanych czy ikonograficznych. Pismo regionalne funkcjonujące na ziemi,

na której leży Wierzenica i przez 90 lat żyli Cieszkowscy, wydają się w sposób szczególny predestynowane do zaprezentowania na jego łamach kwestii poniższych wątków.

DATA NABYCIA WIERZENICY PRZEZ AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO

Adam Żółtowski w biogramie A. Cieszkowskiego umieszczonym w „Polskim Słowniku Biograficznym” napisał: „W r. 1843 był już C. właścicielem Wierzenicy pod Poznaniem, która pozostała do śmierci w jego ręku”¹. Dla wielu autorów słowo „już” było jednoznaczne z „od”. Stąd dość powszechnie spotykany w publikacjach rok 1843. „Następnie

¹ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 62–65.

gospodarował w powiecie krasnystawskim, a od 1843 w Wierzenicy k. Poznania, gdzie osiadł na stałe”². Podobny zapis: „nabywając tutaj dobra ziemskie w 1843 r.” za Sławomirem Leitgeberem przytacza Andrzej Kwilecki w pracy „Ziemiaństwo wielkopolskie”³. „August Cieszkowski osiedlił się w Wierzenicy w 1843 roku, w wieku 29 lat”, napisał Jerzy Stępień w artykule „August Cieszkowski i jego dobra” przedstawionym na sesji naukowej zorganizowanej przez ówczesną Akademię Rolniczą w Poznaniu z okazji potrójnego jubileuszu: 125 lat wyższych studiów rolniczych w Wielkopolsce 1870-1995, 75 lat akademickich studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu (1919-1994), 100-rocznicy śmierci Augusta Cieszkowskiego⁴. Ten sam 1843 rok znajdujemy też w „Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce”⁵.

Za publikacjami naukowymi tę błędną datę powieliała literatura turystyczna: „właściciela wsi od 1843 r.”⁶ w przewodniku po Puszczy Zielonka. We wcześniej wydanym przewodniku po tym samym obszarze pojawia się w odniesieniu do Wierzenicy zapis: „W 1843 r. tutejsze dobra zakupił od państwa pruskiego August Cieszkowski”⁷. To szereg przykładów, niezmiernie daleki od pełnej ich listy.

Obok 1843 r. można też jeszcze spotkać, choć rzadziej, rok 1847, a to za zapisem: „Przenosi się do Wierzenicy w Wielkim Księstwie Poznańskim” zamieszczonym w kalendarium⁸. Autorzy przyznają, że w swoich tekstach sprzed 2000 r. idąc za głosem autorytetów też podawali rok 1843. Od czasu opublikowania w 2000 r. „*Tęskno mi do Wierzenicy...*”⁹ podają faktyczny rok zakupu, czyli 1842. Gwoli ścisłości należy odnotować wydaną przed samą II wojną publikację, gdzie Marian Wachowski napisał: „od niego kupuje Wierzenicę w roku 1837 Maksymilian von Brause vel Brudzewski, który sprzedaje ją w roku 1842 Augustowi Cieszkowskiemu”¹⁰. Wątpliwości autorów co do daty zakupu Wierzenicy rozpoczęły się po przeczytaniu słów: „*Stąd Ci jeszcze do Wierzenicy napiszę*” w liście Zygmunta Krasińskiego

2 J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań 2004, s. 184.

3 A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998, s. 264.

4 J. Stępień, *August Cieszkowski i jego dobra*, [w:] *August Cieszkowski Wielkopolemicin i Europejczyk*, praca zbior. pod red. B. Goryńskiej-Bittner i J. Stępnia, Poznań 1994, s. 172.

5 M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 419.

6 J. Sobczak, *Krajoznawcze A... B... C... Puszczy Zielonki i jej okolic* [w:] *Puszcza Zielonka i okolice*, Przewodnik turystyczny, pod red. M. Preislera, Murowana Goślina 2006, s. 22.

7 P. Anders, *Puszcza Zielonka*, Poznań 1997, s. 80.

8 J. Hellwig, *Cieszkowski*, Warszawa 1979, s. 129.

9 E. J. i W. Buczyński, *Tęskno mi do Wierzenicy...*, Swarzędz 2000, s. 4.

10 M. Wachowski, *Przygotowanie zawodowe robotnika rolnego w świetle pedagogiki empirycznej*, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych”, Poznań 1939, odbitka z t. 47, s. 128.

do Augusta Cieszkowskiego napisanym 6 sierpnia 1842 r. w Heidelbergu i „zostaw rozkaz w Wierzenicy, by tam chowano listy moje dla Ciebie” (list z tego samego miejsca z 27 sierpnia 1842 r.)¹¹. Przysłowiową kropkę na „i” postawiła Joanna Pietrowicz w swoim referacie „*Podróże Augusta Cieszkowskiego*” wygłoszonym podczas konferencji związanej ze 190 rocznicą urodzin i 110 śmierci Augusta Cieszkowskiego. Odbyła się ona w sobotę 29 maja 2004 r. w Swarzędzu i Wierzenicy. Nosiła temat „*August Cieszkowski jego intelektualna i materialna spuścizna*”. Brali w niej udział naukowcy z Poznania, Bydgoszczy, Torunia oraz osoby reprezentujące środowisko lokalne. J. Pietrowicz przywołała akt notarialny z 2 lipca 1842 r. dotyczący zakupu Wierzenicy od Aleksandra Brudzewskiego¹².

Poprawnie: August Cieszkowski został właścicielem Wierzenicy w 1842 r., nabył ją od innego prywatnego właściciela Aleksandra Brause-Brudzewskiego.

IMIĘ I WIEK ŻONY AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO

Kwestie imienia i wieku żony Augusta Cieszkowskiego również wymagają wyjaśnienia. Powszechnie znany jest fakt założenia przez Augusta Cieszkowskiego w 1870 r. w Żabikowie Szkoły Rolniczej imienia Haliny, z czasem Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny. Była ona z jednej strony pomnikiem pamięci zmarłej żony, a z drugiej protoplastką, kolejno: Wydziału Rolniczo-Leśnego Wszechnicy Piastowskiej przemianowanej na Uniwersytet Poznański, Wyższej Szkoły Rolniczej, Akademii Rolniczej (od 1996 do 2008 r. im. A. Cieszkowskiego), Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W Wierzenicy na zwieńczeniu krypty, w której pochowani są Cieszkowscy, można przeczytać:

HALINA z CIESZKOWSKICH CIESZKOWSKA

☆ 1838 r. † 1861 r.

-
- 11 *Krasiński listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, t. 1, Warszawa 1988, s. 70 i 76. Także, choć z drobnymi różnicami w tekście: *List Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego*, z autografów wydał J. Kallenbach, Kraków-Warszawa 1912.
- 12 J. Pietrowicz, *Podróże Augusta Cieszkowskiego*, [w:] *Duch wielki serce złote August Cieszkowski jego materialna i intelektualna spuścizna*, zespół red. A. Kurowski, E. J. Buczyńska, W. Buczyński, Swarzędz 2004 (Materiały pokonferencyjne opublikowane przez Urząd Miasta i Gminy), s. 24. Ta sama autorka ponownie przypomina fakty związane z zakupem Wierzenicy, zob. J. Pietrowicz, *Majątność Augusta Cieszkowskiego w powiecie złotowskim*, „Kronika Wielkopolski” 2010, nr 2 (134), s. 10.

Teoretycznie wszystko jest jasne, żona Augusta Cieszkowskiego nosiła imię Halina, przeżyła 23 lata. Zda się też przemawiać za tym napis własnoręcznie skreślony ręką Augusta Cieszkowskiego na jej fotografii znajdującej się w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN): „*Halinka moja – zbolata świeżem sierocstwem po stracie Matki i Ojca*” (matka zmarła w 1854 r., a ojciec w 1856 r.). Także dedykacja w jego dziele „*O drogach ducha*” brzmiąca: „*Ś.p. żonie swojej Halinie*”¹³. Ale już zapis: „*Rezultat obrad i preliminarz ustanowiony przez komisją został zakomunikowany hr. Cieszkowskiemu, któren w niecierpliwości swej, by rozpoczęte dzieło do przyjaznego portu jak najprędzej doprowadzić w dzień imienin nieboszczki swej żony (22 maja)*”¹⁴, [w kalendarzu to imieniny Heleny] zaczyna budzić wątpliwość. Teraz co do jej wieku. Największy przyjaciel Augusta – romantyczny poeta Zygmunt Krasiński napisał 2 marca 1857 r. do innego ze swych przyjaciół – Adama Sołtana w liście z Paryża: „*Wiesz, że Aug [ust] Cieszk[owski] żeni się z siostrą stryjeczną 16-stoletnią?*”¹⁵ (stawiając znak zapytania Krasiński zdaje się wątpić czy wybranka serca Augusta jest faktycznie tak młoda, choć w tamtych czasach dla kobiety 16 lat było powszechnym wiekiem zamążpójścia). Obie kwestie wyjaśnia odpis z akt kościoła św. Krzyża w Warszawie, w zbiorach PTPN. Wynika z niego, że na świat przyszła 1 września 1836 r. w domu rodziców, Joanny z baronów Maltzan i Krzysztofa Cieszkowskiego w Warszawie, a na chrzcie 10 września 1836 r. otrzymała imiona Helena, Izabella¹⁶. Helena Cieszkowska na co dzień nazywana była Haliną i to imię trafiło do dokumentów. Wystawione w 1932 r. w Berlinie świadectwo śmierci zawiera imię Helena i mówi, że zmarła przeżyła 23 lata¹⁷ (stąd zapewne lata jej życia podane w Wierzenicy).

Poprawnie: Żona Augusta Cieszkowskiego otrzymała na chrzcie imię Helena, ale mówiono do niej Halina, poślubiła go mając 21 lat, zmarła przed ukończeniem 25 roku życia.

13 A. Cieszkowski, *O drogach ducha*, Poznań 1869, s. 1.

14 N. Urbanowski, *Wspomnienie o Wyższej szkole rolniczej imienia Haliny w Żabikowie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1894, t. 20, s. 278.

15 Krasiński. *Listy do Adama Sołtana*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1970, s. 637.

16 Zbiory PTPN, rękopis 1868, karta 48.

17 Zbiory PTPN, rękopis 1868, karta 48.

KLARA DEMBIŃSKA OPIEKUNKĄ SYNÓW AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO

Zygmunt Kaczmarek napisał: „Druga córka Klara [Dembińska] (1829-1910) wychowywała dwóch synów Augusta Cieszkowskiego: Augusta i Krzysztofa po śmierci ich matki, Haliny, w 1861 roku”¹⁸. Podobnie Sławomir Leitgeber: „*Filozof miał dwóch synów, których po śmierci ich matki wychowywała pani Klara Dembińska*”¹⁹. Tymczasem osieroconych przez matkę chłopców wychowywała najpierw hrabina Krystyna Wielhorska, początkowo z pomocą Jadwigi Łakińskiej. Następnie od lipca 1868 r. Klara Dembińska²⁰, która do śmierci w 1910 r. prowadziła dom najpierw ojcu i synom, a pod koniec życia samemu Augustowi juniorowi – „Gudze”.

Poprawnie: Klara Dembińska nie została opiekunką synów Augusta Cieszkowskiego bezpośrednio po śmierci ich matki, była nią dopiero od 1868 r.

MIEJSCE ŚMIERCI AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO

Następny, choć na szczęście rzadziej spotykany błąd, dotyczy miejsca śmierci Augusta Cieszkowskiego. W pracy „*Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*” można przeczytać: „*Zmarł 12 III 1894 w Wierzenicy i tam został pochowany*”²¹. Faktycznie Cieszkowski mieszkał wówczas w Poznaniu i dla ówczesnych było to tak oczywiste, że ani „*Kurier Poznański*”, ani „*Dziennik Poznański*” donosząc o jego odejściu nie podały, gdzie ono nastąpiło. Pośrednio informuje o tym na swoich łamach „*Kurier*”: „*Poznań na długo zachowa w pamięci (...) postać sędziwego starca o białej jak śnieg brodzie, który żywym krokiem przebiegał ulice miasta*”²².

Także w relacji z pogrzebu na łamach „*Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*” można przeczytać: „*Stało się inaczej. Dnia 12 marca r. 1894 o godzinie 11 z rana zasnął ś.p. August hr. Cieszkowski po krótkiej chorobie gardłowej w swoim mieszkaniu, przyjąwszy ostatnie pocięchy religijne z rąk ks. biskupa Likowskiego*”²³. Mowa jest tu o mieszkaniu, w domyśle poznańskim, które znaj-

18 Z. Kaczmarek, *Felicjan Cieszkowski Dembiński (1901-1981) rolnik i uczony*, Poznań 2001, s. 14.

19 S. Leitgeber, *Głos w dyskusji*, [w:] *August Cieszkowski Wielkopolec i Europejczyk*, pod red. B. Goryńskiej-Bittner i Z. Kaczmarka, Poznań 1996, s. 31.

20 *Zamoyscy i Cieszkowscy we wspomnieniach Klary Dembińskiej*, wstęp i opracowanie J. Pietrowicz, [w:] „*Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*”, 2003 z. 26, s. 86-88.

21 J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem*, op. cit., s. 184.

22 „*Kurier Poznański*”, 13 III 1894, s. 1.

23 „*Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*” 1895, t. 21, s. 473.

dowało się przy ul. Młyńskiej 9²⁴. Przywołane źródła zgodnie podają informację o pochowaniu zmarłego w Wierzenicy po poznańskich uroczystościach żałobnych, nie ma żadnej wzmianki o wcześniejszym przewożeniu jego zwłok do Poznania.

Poprawnie: Ostatnie dni życia August Cieszkowski spędził w Poznaniu i tam zmarł.

ROK ŚMIERCI OJCA I SYNA

Można by sądzić, że rok śmierci osoby tak znanej we wszystkich zaborach jak August Cieszkowski nie powinien budzić żadnej wątpliwości, a jednak. Sięgający także po tematykę Cieszkowskich ks. Zbigniew Drzewiecki, opierając się na zdawałoby się pewnym źródle, jakim jest „*Herbarz Polski*” Adama Bonieckiego, podaje rok 1895²⁵ jako rok jego śmierci (zmarł w 1894 r., co można przeczytać choćby na jego wierzenickim pomniku nagrobnym). Ten sam efekt osiągniemy patrząc na stronę www.sejm-wielki.pl, na dodatek efekt niepoprawności wzmocnimy informacją o jego narodzinach 14 września, czyli o dwa dni później od rzeczywistej daty – 12 września 1814 r. Z kolei mając dostęp do źródła z poprawnymi danymi Liliana Narkowicz uśmierca Augusta Adolfa Cieszkowskiego zwanego „Guga” rok wcześniej – w 1931 r.²⁶, choć faktycznie zmarł w 1932 r. Z informacji na przywołanej już stronie www.sejm-wielki.pl ostatni z wielkopolskiej linii Cieszkowskich umarł o dzień wcześniej 22 (faktycznie zmarł 23) maja 1932 r. w jakiejś Wiązownicy (zamiast w Wierzenicy). Czytelnikowi zostaje też jeszcze ustalenie czy chodzi o miejscowość o tej nazwie w dzisiejszym województwie podkarpackim, czy podlaskim.

Poprawnie: Czas życia Augusta Cieszkowskiego zamyka się datami 12 września 1814 – 12 marca 1894 r. Jego syn August Adolf Cieszkowski urodził się 19 marca 1861, a zmarł w Wierzenicy 23 maja 1932 r.

SPADKOBIERCY AUGUSTA ADOLFA CIESZKOWSKIEGO

Ostatni z Cieszkowskich żyjący na wierzenickiej ziemi – August Adolf – „Guga” nie mając własnej rodziny postanowił usynowić czterech członków zaprzyjaźnionych rodzin ziemiańskich i podzielić pomiędzy nich swój majątek. Mieli oni przyjąć do swojego nazwiska

²⁴ J. Pietrowicz, *Podróże Augusta Cieszkowskiego*, op. cit., s. 29.

²⁵ Z. Drzewiecki, *Jeruzal Miński. Dzieje parafii*, Ząbki 2002, s. 124.

²⁶ L. Narkowicz, *Tyszkiewiczowie z Waki*, Warszawa 2010, s. 428.

człon „Cieszkowski”. W ten sposób jego spadkobiercami zostali: Felicjan Cieszkowski-Dembiński (1901-1981), Edward Bernard Cieszkowski-Raczyński (1981-1993), Jan Cieszkowski-Tyszkiewicz (1896-1939), Paweł Cieszkowski-Żółtowski (1889-1985)²⁷. Marek Kwiatkowski, pisząc o losach Suchej – miejsca narodzin Augusta Cieszkowskiego, napisał: „W 1932 roku zmarł ostatni z Cieszkowskich – Adolf. Będąc bezdzietnym usynowił kilkoro kuzynów (...) Sucha przypadła Felicjanowi Dembińskiemu”²⁸. Ten sam autor we wcześniejszej publikacji: „Był bezdzietny i adoptował trzech Dębińskich”²⁹.

Poprawnie: Spadkobiercy Augusta Adolfa Cieszkowskiego nie byli jego kuzynami, a tylko jeden z nich nosił nazwisko Dembiński.

WIERZENICKA NEKROPOLIA CIESZKOWSKICH

Ogromna ilość błędnych informacji nagromadziła się w sprawie pomnika nagrobego Augusta Cieszkowskiego i krypty grobowej rodu Cieszkowskich. Podstawowa dla wielu publikacja „*Katalog zabytków sztuki w Polsce*”³⁰ zawiera zapis: „*od pn. grobowiec Cieszkowskich murowany z ok. 1870 r., na zewnątrz przebudowany po 1932 r. według projektu arch. Mariana Andrzejewskiego*”. Za katalogiem zabytków dane dotyczące grobowca powtarza najpoważniejsze do niedawna opracowanie na temat architektury wierzenickiego kościoła – „*Inwentarz drewnianej architektury sakralnej w Polsce*”³¹. Wreszcie w pracy „*Wielkopolskie kościoły drewniane*” można przeczytać: „*Na wzmiankę zasługuje również dokonana modernizacja murowanej kaplicy przy drewnianym kościele w Wierzenicy, pochodzącym z trzeciej ćwierci XVI w. Kaplica ta zbudowana została ok. 1870 r., a następnie, w czasie odnawiania kościoła ok. 1930-1932, jej murowana struktura ukryta została pod płaszczem czterospadowego, szerokiego dachu gontowego*”³². Podobnie: „*Okolo 1870 r. dobudowano kaplicę-mauzoleum (...) przebudowaną w latach trzydziestych XX w.*”³³.

27 Zbiory PTPN, rękopis 1868, karta 20.

28 M. Kwiatkowski, *Skansen Sucha*, Warszawa 2005, s. 9.

29 M. Kwiatkowski, *Dwór w Suchej*, [w:] *August Cieszkowski. W Setną Rocznicę Śmierci*, Warszawa 1996, s. 7. (pisownia nazwiska „Dembińskiemu” i „Dębińskich” jak w źródłach).

30 T. Rusczyńska, A. Sławska, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, z. 20: *Dawny powiat poznański*, Warszawa 1977, s. 53.

31 M. Pawlaczyk, *Inwentarz drewnianej architektury sakralnej w Polsce*, z. 4a: *Kościoły w Wielkopolsce XVI wieku*, Wrocław 1985, s. 91-98.

32 R. Brykowski, *Wielkopolskie kościoły drewniane*, Poznań 2001, s. 83.

33 P. Maluśkiewicz (konceptcja, oprac. tekstów i wybór fot.) *Drewniane kościoły w Wielkopolsce*, Poznań 2004, s. 280.



*Kaplica Cieszkowskich w kościele pw. św. Mikołaja
w Wierzenicy. Fot. Włodzimierz Buczyński*

Licznej literatury turystycznej nie sposób przywoływać. Szereg zapisów w różnego rodzaju publikacjach głównie z okresu międzywojennego nie potwierdza istnienia krypty Cieszkowskich. W „Przewodniku po Poznaniu i Wielkiem Księstwie Poznańskim” z 1909 r. odnajdujemy słowa: „w Wierzenicy wznosi się kościółek staropolski, a obok niego jest grób śp. hr. Augusta Cieszkowskiego”³⁴. W 1922 r. Teodor Tyc, historyk z Uniwersytetu Poznańskiego w swoim pamiętniku odnotował: „Przy małym kościółku drewnianym wśród kwiatów płyta grobowa Aug. Cieszkowskiego. Nie mógłby leżeć gdzieindziej autor „Ojciec-nasza”³⁵. Z kolei w wydany w 1925 r. zbiorze gawęd „Z Ojczyzny” znajduje się zapis: „U stóp wierzenickiego kościoła spoczywają pod skromną, darniową mogiłą, na której ciemno-błękitne i złote bratki kwitną, zwłoki Augusta Cieszkowskiego”³⁶. Natomiast kolejna publikacja krajoznawcza „Przewodnik po Wielkopolsce” z 1938 r. zawiera już zapis: „Na wzgórku kościół drewniany

34 K. Kościński, *Przewodnik po Poznaniu i Wielkiem Księstwie Poznańskim*, Poznań 1909, s. 130.

35 T. Tyc, *Pamiętnik*, Poznań 1931, s. 168-169.

36 B. Chrzanowski, *Z Ojczyzny*, Lwów – Warszawa 1925, s. 35.

z XVIII w., w nim grobowiec Cieszkowskich³⁷. Przywołane zapisy, w tym zawodowego historyka, skłoniły współautora do poszukiwań. Relacje żyjących jeszcze wtedy świadków, pisma: M. Andrzejewskiego, S. Cybichowskiego, N. Pajzderskiego, W. Dalbora w zbiorach Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu pozwoliły obalić tezę o wiązaniu powstania wierzenickiej nekropoli Cieszkowskich z okresem około 1870 r. Wyniki tych poszukiwań zostały przedstawione na wspomnianej już konferencji w 2004 r. i opublikowane w artykule „*Kwestia budowy kaplicy – mauzoleum Augusta Cieszkowskiego*”³⁸. Dalsze, już wspólne dociekania autorów pozwoliły odnaleźć następne materiały potwierdzające nieistnienie krypty i pomnika nagrobnego Augusta Cieszkowskiego przed 1929 r. W „*Kurierze Poznańskim*” z 17 marca 1894: „*Zwłoki ś.p. hrabiego Cieszkowskiego złożone zostaną tymczasem w grobowcu rodziny Dembińskich*”³⁹. Kolejny znaleziony przewodnik, z 1929 r., podaje w nawiązaniu do postaci A. Cieszkowskiego: „*Grób jego przy kościele*”⁴⁰. Niezwykle cennym źródłem okazał się tygodnik „*Wielkopolska Ilustracja*” nr 8 z 24 listopada 1929 r. z artykułem „*Wierzenica i pamiątki po Augustie Cieszkowskim*”. Znajduje się w nim fotografia drzwi pomnika nagrobnego Augusta Cieszkowskiego. Zresztą niezbyt precyzyjnie opisana: „*Wzniesiony obecnie w kościółku wierzenickim grobowiec, w którym spoczną niebawem zwłoki autora „Ojciec Nasz”, jest dziełem Teofila Lenartowicza*”. Tym samym cały pomnik został bezpodstawnie jemu przypisany, z pominięciem architektów Mariana Andrzejewskiego i Stefana Cybichowskiego oraz Antoniego Madeyskiego autora popiersia. Powstał on z wykorzystaniem drugiego w kolejności zamontowania odlewu drzwi T. Lenartowicza (pierwszy został umieszczony we florenckim kościele Santa Croce w pomniku nagrobnym Zofii z Kickich, matki Augusta). W tekście artykułu są słowa znowu stawiające przysłowiową kropkę na „i”, zarazem zaprzeczając opisowi pod fotografią pomnika nagrobnego: „*Gdy zmarł r. 1894 zwłoki jego spoczęły u stóp pięknego drewnianego kościółka z XVIII wieku w Wierzenicy.(...) Leżące dotychczas na zewnątrz kościółka zwłoki*

37 J. Kilariski, *Przewodnik po Wielkopolsce*, Poznań 1938, s. 52.

38 W. Buczyński, *Kwestia budowy kaplicy – mauzoleum Augusta Cieszkowskiego*, [w:] *Duch wielki serce złote*, op. cit., s. 99-108.

39 „*Kurier Poznański*”, 17 III 1894, s. 2.

40 M. Derda, *Zabytki Wielkopolskie. Ilustrowany przewodnik po Poznaniu i Wielkopolsce*, Poznań 1929, s. 137.

autora „Ojciec Nasz”, spoczną niebawem w grobowcu, wewnątrz kościoła”. Te słowa potwierdza także inna fotografia ilustrująca artykuł przedstawiająca kościół od strony północnej. Nie widać na niej kaplicy ani krypty czy wykopu pod nią. Z przywołanego już artykułu „Kwestia budowy...” i dalszych dociekań opublikowanych w „Wierzeniczeniach” wynika, że pomnik nagrobny Cieszkowskiego stanął w 1929 r., w tym roku nie było jeszcze krypty. Nekrolog przybranych synów Augusta Adolfa „Gugi” Cieszkowskiego z zapisem o: „złożeniu ś.p. Zmarłego do grobów rodzinnych w kościele parafialnym”⁴¹ wskazuje, że w 1932 r. krypta już istniała. Swoją dzisiejszą wygląd zyskała ona (zewnątrzna część kaplicy) dopiero w 1936 r. Marian Andrzejewski w dniu 30 czerwca 1936 r. zwrócił się z następującym pismem do Witolda Dalbora, ówczesnego państwowego konserwatora zabytków w Poznaniu: „W załączeniu przesyłam uprzejmie 4. egzemplarze projektu na wytworzenie pokrycia ponad grobowcem rodziny hr. Cieszkowskiego przy kościele w Wierzenicy z prośbą o łaskawe uzgodnienie projektu i zwrot 3. egzemplarzy”. W dniu wpłynięcia pisma do Urzędu Wojewódzkiego – 1 lipca 1936 r. konserwator Dalbor odręczną notatką zatwierdził projekt⁴².

Poprawnie: Kaplica-mauzoleum Cieszkowskich i pomnik nagrobny Augusta Cieszkowskiego nie powstały około 1870 r. Budowane były etapami. Pomnik nagrobny powstał w 1929 r., krypta po 1929 r., a przed majem 1932 r., natomiast zadanie w 1936 r.

ŁUK W HERBIE CIESZKOWSKICH

W jednej z edycji gminnego folderu⁴³ można przeczytać: „Zwrócić uwagę na krzyż na szczycie kaplicy: przypomina on rodowy herb Cieszkowskich – łuk i strzałę”. Zbliżony zapis nierzadko tafia się w internecie. Cieszkowscy legitymowali się herbem Dołęga. Na wszystkich wizualizacjach tego herbu widoczna jest podkowa. Wątpiący mogą przeczytać w herbarzu Niesieckiego: „Dołęga herb. Ma być podkowa biała, do góry barkiem, ni brama wystawiona, krzyż złoty u niej na wierzchu”⁴⁴.

41 „Dziennik Poznański”, 25 V 1932, s. 9.

42 E. J. i W. Buczyńscy, *Kaplica – mauzoleum Augusta Cieszkowskiego w wierzenickim kościele*, „Wierzeniczenia” [pismo wychodzące przy parafii św. Mikołaja w Wierzenicy] 2009 nr 2 (63).

43 Swarzędz miasto i gmina, brak autora i roku wydania, s. 5.

44 K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839-1845, t. 3, s. 362.

Poprawnie: W herbie „Dołęga” nie ma łuku, jest zwieńczona krzyżem podkowa, w której widnieje strzała zwrócona ostrzem w dół.

MUROWANA ZAKRYSTIA I PRZEBUDOWA WNETRZA KOŚCIOŁA

Mateusz Pawlaczyk w swojej pracy „*Inwentarz...*”⁴⁵ wskazuje na szesnastowieczny rodowód najstarszej części obecnego kościoła. Ta jego informacja miała odpowiednią siłę przebicia i obecnie w nowszych publikacjach niemal nie spotyka się datowania kościoła na XVIII w. Niestety, autor ten zasugerowany widoczną jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. murowaną i wtedy nieoszalowaną deskami ścianą między prezbiterium i zakrystią błędnie przyjął, że nadal cała zakrystia jest murowana. „*Z późniejszego okresu pochodzą: 1. Murowana zakrystia – wzniesiona przed 1639 r.*”⁴⁶. Uważny turysta oglądający z zewnątrz tę część kościoła bez trudu zauważy w szparach między zewnętrznymi deskami pustą przestrzeń, a przy odpowiednim oświetleniu także deski wewnętrzne. Podobnie jako pewnik Pawlaczyk przyjmuje obok przebudowy wcześniej przywołanej a nieistniejącej przed 1930 r. kaplicy-mauzoleum powiększenie nawy o przyziemie wieży około 1930-1932⁴⁷. To ostatnie tym bardziej budzące wątpliwość, że powołuje się na „*Katalog zabytków sztuki w Polsce*”, gdzie autorki napisały o nawie: „*od zach. powiększona (zapewne ok. 1930)*”⁴⁸. Sumiennie do tych kwestii podszedł Aleksander Jankowski w swojej obszernej pracy na temat wielkopolskich kościołów drewnianych o zdwojonej konstrukcji ścian⁴⁹. Odnotowuje on tam rozebranie murowanej kaplicy-zakrystii z pozostawieniem jej południowej ściany (między zakrystią a prezbiterium). Włączenie przyziemia wieży przesuwają na początek XX w.⁵⁰ Ten okres powiększenia nawy potwierdzają informacje Marka Krygiera, konserwatora prowadzącego prace w wierzenickiej świątyni. Według niego farby na parapecie (balustradzie) chóru były tak samo stare jak na ołtarzach, co oznacza, że parapet został przeniesiony z pierwotnej części nawy. Krygier przychyliła się też do tezy, że pewne elementy rozwiązań konstrukcyjnych w obrębie

45 M. Pawlaczyk, *Inwentarz drewnianej architektury sakralnej w Polsce*, op. cit., s. 91-98.

46 Tamże, s. 95.

47 Tamże, s. 98.

48 T. Ruszczyńska, A. Sławska, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, op. cit., s. 53.

49 A. Jankowski, *Kościół drewniany o zdwojonej konstrukcji ścian w Wielkopolsce*, Bydgoszcz 2009. s. 315-320.

50 Tamże, s. 317.

chóru zostały dostosowane do pochodzącego z 1914 r. instrumentu, który jest na nim od nowości⁵¹.

Poprawnie: Zakrystia wierzenickiego kościoła ma obecnie tylko jedną murowaną ścianę, jako całość nie pochodzi z XVII w. Nawa świątyni została powiększona o przyziemie wieży na początku XX w.

PULAPKI Z KOMPUTERA

Postacie Cieszkowskich, zwłaszcza w publikacjach o charakterze turystycznym, kierują czytelnika do kościoła św. Mikołaja. W tworzeniu wiedzy o nim nie służy czasem bezkrytyczna wiara w technikę komputerową. Fragment napisu na obrazie w ołtarzu głównym brzmi: „*Na kościół wierzenicki ten obras sprawiono za Barthłomieia z Kłęcka*”. Przy poprawnym napisaniu „wierzenicki” program komputerowy sugeruje błąd i proponuje „wierzbnicki”. Z kolei z „Barthłomieia” zwłaszcza zapisanego jako „Barthłomieja” robi się w ten sposób „Bartłomieja”. Przykładem błędny zapis: „*Na kościół wierzbnicki ten obras sprawiono za Bartłomieja z Kłęcka*”⁵². W odniesieniu do słowa „obras” program podsuwa inne sugestie niż oczywiste w tym przypadku słowo „obraz”.

Wniosek: Ortograficzne programy komputerowe zwykle nie uwzględniają wszystkich pojęć regionalnych i historycznych, dlatego należy podchodzić do nich z rozwagą.

Przedstawione wątki nie wyczerpują katalogu błędnych i nieaktualnych zapisów związanych z przywołaną tematyką. Niektóre kwestie zapewne nigdy nie zostaną wyjaśnione albo jednoznacznie ustalone. Badania dendrochronologiczne czy mineralogiczne są szansą na prawidłowe datowanie poszczególnych części wierzenickiej świątyni. Spore możliwości wydają się też tkwić w poszukiwaniu kolejnych materiałów źródłowych i ponownej interpretacji już znanych. Inspiracją do tego rodzaju działań mogą być zamierzenia związane z opracowaniem dziejów Archidiecezji Poznańskiej⁵³.

51 W. Buczyński, *Marek Krygier z ...*, „Wierzeniczenia”, 2010 nr 3 (71) (część rozmowy nie została zrelacjonowana na łamach „Wierzeniczeń”).

52 *Skąd się Polska zaczęła. Od Kruszwicy do Poznania. Rzecz o Szlaku Piastowskim*, praca zbior. pod red. J. Sikorskiej, Bydgoszcz 2006, s. 451.

53 *Kościół Poznański w historiografii*, red. ks. L. Wilczyński, Poznań 2009.

HANNA JAŁOCHA

Początki Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Swarzędzu¹

W 2011 r. swarzędzki klub sportowy „Unia” obchodzi swoje 90-lecie. Być może jest to dobra okazja do wspomnienia organizacji, która swego czasu zajmowała się również wychowaniem dzieci i młodzieży w duchu nie tylko sportowym, ale i patriotycznym. Zaczynamy może od początku.

W dniu 10 lipca 1904 r. w Swarzędzu założono Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Jego głównym organizatorem był Jan Kułakowski, mój pradziadek. Jak na swarzędzanina przystało, razem z ojcem Andrzejem prowadzili warsztat stolarski. Nie wiadomo kiedy rodzina osiedliła się w mieście. Najstarszym dokumentem rodzinnym, do którego udało mi się dotrzeć, jest akt urodzenia Jana z 1876 r., w którym jako miejsce urodzenia wpisano Swarzędz-wieś. Kolejną informacją, jaką znalazłam, jest fakt, że Andrzej Kułakowski był pierwszym Polakiem w Swarzędzu, który wszedł w skład Komisji Egzaminacyjnej (od 1891 r.) wyzwalającej czeladników i mistrzów stolarskich. Z opowieści rodzinnych wiem, że z jego warsztatu wyszły pięknie rzeźbione konfesjonały, które do dziś zdobią kościół św. Marcina. Warsztat mieścił się przy ul. Krótkiej na działce odkupionej od gminy żydowskiej, gdzie wcześniej była rytualna rzeźnia. Tyle może o działalności gospodarczej. Wróćmy do wątku „sportowego”.

Pierwsze „gniazdo” Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na ziemiach polskich zostało założone w 1867 r. we Lwowie². Działo ono aktywnie również po odzyskaniu niepodległości i w całym okresie międzywojennym. Celem towarzystwa – zgodnie z ideami jego twórców – było podtrzymywanie i rozwijanie świadomości narodowej oraz podnoszenie sprawności fizycznej polskiej młodzieży. Jak już wspomniałam, w 1904 r. założono gniazdo „Sokoła” w Swarzędzu, a w 1906 r. do organizacji należało już około 100 swarzędzan. Od 1930 r. działało w naszym mieście również Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Organizacja odgrywała dużą rolę w podtrzymywaniu tężyzny

1 W tekście wykorzystano informacje zawarte w opracowaniach: W. Białek, *Swarzędz 1638-1988*, Swarzędz 1988; *Dzieje Swarzędza. Monografia*, red. S. Nawrocki, Poznań 1988.

2 W Poznaniu pierwsze „gniazdo” sokole powstało w 1886 r., a w 1893 r. działające w Wielkopolsce gniazda „Sokoła” utworzyły Związek Sokołów Wielkopolskich [przyp. red.].

fizycznej polskiej młodzieży i przygotowaniu polskich sił zbrojnych. Jej członkowie odegrali znaczącą rolę w powstaniu wielkopolskim. W dowód uznania dla działalności „Sokoła” w 1922 r. mieszkańcy miasta wręczyli Towarzystwu sztandar. Prawdopodobnie to właśnie „Sokół” tchnął sportowego ducha w ówczesne społeczeństwo i dał pośrednio początek klubowi sportowemu „Unia”. Pewne jest, że w szeregach jego sportowców znalazło się wiele osób, które „wywodziły się” z Towarzystwa. Różnica między tymi dwoma organizacjami polegała głównie na tym, że „Sokół” był dość konserwatywny. Preferował bardziej tradycyjne dyscypliny sportu (m.in. gimnastykę, wioślarstwo, szermierkę, pływanie). Tymczasem na świecie i w odrodzonej już Polsce coraz bardziej popularna stawała się piłka nożna, uważana przez konserwatyistów za rozrywkę dla „plebsu”. Młodzież spragniona emocji, jakie dawała gra na murawie, opuszczała „Sokoła”, zakładając własne drużyny piłkarskie. Myślę, że to właśnie stało u podstaw założenia klubu sportowego „Unia” w Swarzędzu.

Część rodziny Kułakowskich rozpoczęła swoją działalność w klubie, odnosząc sukcesy w wielu zawodach lekkoatletycznych i meczach piłkarskich. Pradziadek Jan pozostał jednak wierny swojemu Towarzystwu do końca. W szeregach „Sokoła” znalazły się również jego córki, Kazimiera i Władysława oraz synowie: Czesław, Mieczysław



Zbiorowa fotografia „Sokoła” swarzędzkiego. W pierwszym rzędzie siedzących na krzesełkach, poniżej sztandaru siedzi Jan Kułakowski (senior) w mundurze – czamarze. Fot. z archiwum rodzinnego autorki

i Feliks. Wszyscy oni odnosili jakieś, mniejsze lub większe, sukcesy sportowe. Mój dziadek Czesław był świetnym lekkoatletą. Podczas jednych tylko zawodów, w maju 1928 r. zdobył pierwsze miejsce w skoku w dal, skoku wzwyż, rzucie dyskiem i trzecie miejsce w pchnięciu kulą³. Podobno kiedyś ścianę jego mieszkania ozdabiały liczne medale. Niestety, pozostał tylko drewniany „ryngraf” z wyrzeźbionym emblematem „Sokoła”.

W okresie międzywojennym – oprócz Unii Swarzędz i „Sokoła” sport w naszym mieście uprawiali również członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz Stowarzyszenia Sportowego Swarzędz. W 1927 r. powołano w Swarzędzu również Klub Kręglarski „Dobry Rzut”. Wszystkie te grupy organizowały różnego rodzaju zawody i mecze, w których ich członkowie rywalizowali ze sobą. Miasto zaczęło doceniać wysiłek sportowców i w 1930 r. powołało komitet budowy stadionu miejskiego.

„Sokół” oprócz działalności sportowej zajmował się też szerzeniem kultury. Pradziadek Jan został w rodzinie zapamiętany jako wielki miłośnik sztuki teatralnej. Być może nie była to sztuka przez wielkie „s”, ale poświęcał się jej bez reszty. Z rodzinnych anegdot wiem, że często w warsztacie właściwa (zarobkowa) praca leżała odłogiem, ponieważ właśnie budowano dekoracje teatralne. Ale cóż – sztuka nie mogła czekać. Widocznie dziadek był uparty i skoro sobie wymyślił, że zostanie reżyserem – tak musiało być. Podobno bardzo go pochłaniało organizowanie kolejnych przedstawień. Na szczęście w warsztacie nad interesami czuwał już syn – Czesław. Dotarłam do fotografii z trzech różnych przedstawień, ale myślę, że było ich na pewno więcej. Wystawiano głównie modne wówczas wodewile, takie jak: „Cygan Moringo czyli Jaskinia Potępieńców”⁴, „Skalmierzanki”⁵ czy „Królowa Przedmieścia”⁶. Piosenki z nich były śpiewane na rodzinnych uroczystościach jeszcze po wojnie. Wiem, że podobną działalnością zajmowało się wiele swarzędzkich towarzystw i klubów. Organizowano przedstawienia, koncerty, jasełka itp. Taka działalność była znakiem czasu, w którym ci ludzie żyli. Nikt im nie podawał gotowej rozrywki w formie telewizji czy internetu. Trzeba było wysilić się, wyjść z domu,

3 Informacje z czasopisma „Junak”, 10 VI 1928.

4 „Ilustracja Poznańska”, 4 II 1931.

5 „Ilustracja Poznańska”, 3 II 1932.

6 Według podpisu pod fotografią (pochodzącą ze zbiorów Jana Kaźmierczaka) przedstawienie wystawiono 5 II 1939 r.



*„Sokół” swarzędzki po jednym z przedstawień, 5 lutego 1939 roku.
Fot. ze zbiorów pana Jana Kaźmierczaka*

spotkać się z ludźmi i rozrywkę zorganizować sobie samemu. Czyż to nie miało swojego uroku?

Rok 1939 był początkiem końca wielu idei, organizacji i istnień ludzkich. Okazało się, że każda działalność patriotyczna podczas za-
borów była skrzętnie notowana. Najeźdźcy mieli gotowe listy osób, które „zasłużyły sobie” na pozbawienie ich domów i majątku. Rozpoczęła się akcja wysiedlania. Ze Swarzędza zostało wysiedlonych około 200 rodzin. Byli to ludzie, których majątek stanowił łakomy kąsek dla Niemców. Ale byli też mniej bogaci, którzy ponieśli konsekwencje swojej wcześniejszej działalności. Nie wydaje mi się, aby rodzina Kułakowskich została wysiedlona dla ich dóbr materialnych.

W grudniu 1939 r. do domu Jana „zapukali” niemieccy żołnierze. Rodzina dostała 15 minut na spakowanie najbardziej potrzebnych rzeczy i została wraz z innymi swarzędzanami zaprowadzona na dworzec kolejowy. Zostali przewiezieni najpierw do Łodzi, a później na jakąś kielecką wieś (nie znam jej nazwy). Jan został wysiedlony wraz z 2 córkami, zięciem (Alfredem Rządkiem) i najmłodszym synem Feliksem. W Swarzędzu zostali jego dwaj synowie – Czesław



*Jan Kułakowski (junior) z pierwszą żoną, Elżbietą Żmudowicz, około 1900 r.
Fot. z archiwum rodzinnego autorki*

i Mieczysław. Czesław był już wtedy wdowcem z dwoma małymi synami (Jarosławem i Zbigniewem). Drugi z synów Jana – nazywany przez rodzinę Mieczek, został aresztowany za pistolet znaleziony na posesji rodzinnej, którą przejęła jakaś rodzina niemiecka. O tym pistolecie słyszałam dwie wersje i trudno dzisiaj ustalić, która jest prawdziwa. W jednej – znaleziono broń w szopie z węglem, w drugiej – zakopaną w ogrodzie. Jedno jest

pewne – nigdy nie wyjaśniła się zagadka pochodzenia tego pistoletu. Mieczysław był najpierw więziony w Forcie VII, a później przeniesiony do więzienia we Wronkach. Podobno przeżył tylko dlatego, że był dobrym szewcem i potrafił szyć oficerki.

Tymczasem wysiedlony w Kieleckie Jan z rodziną został dokwaterowany do wiejskiej rodziny i trudno było mu się odnaleźć w nowej odmienionej rzeczywistości. Już nigdy nie wrócił do Swarzędza. Zmarł na wygnaniu. Nie zapamiętano daty śmierci ani nazwy miejscowości, w której został pochowany. Syn Feliks został wywieziony na roboty do Rzeszy. Wrócił nie sam, ale z żoną pochodzącą z Krakowa, którą poznał w Niemczech. Reszcie rodziny udało się wrócić po wojnie szczęśliwie do domu.

Niestety, na ulicy Krótkiej warsztat Kułakowskich nie wznowił już nigdy swojej działalności. Nie odrodziło się też Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Swarzędzu. Brakuje też dokumentów. Moim źródłem informacji są opowieści zasłyszane w dzieciństwie przez moją tatę, również Jana Kułakowskiego (syna Czesława i jego drugiej żony Zofii), kilka zdjęć oraz jakieś strzępki informacji w publikacjach wydanych z okazji 350-lecia Swarzędza w 1988 r. Myślę jednak, że ludziom, którzy byli z „Sokołem” swarzędzkim związani należy się chociaż to krótkie wspomnienie.

EWA TOMASZEWSKA

Krzyże wpisane w historię Kobylnicy i jej parafii

Krzyże to znaki wiary w Boga, to także świadkowie historii naszych wsi. Są wyrazem szacunku, czci i pamięci, są świadectwem troski o zachowanie naszego dziedzictwa kultury i wiary. Są także dowodem naszej pamięci o wydarzeniach, które kiedyś miały miejsce, znakiem pamięci dla następnych pokoleń. Krzyże, jak i ich otoczenie są zadbane, pełne kwiatów, dzięki trosce parafian o te miejsca godne czci.

Pisząc o krzyżach stojących na terenie naszej parafii, nie można pominąć także tych, które na zawsze zniknęły z naszego krajobrazu i pozostały tylko we wspomnieniach.

I. KRZYŻE PRZYDROŻNE W KOBYLNICY

Krzyż przy skrzyżowaniu drogi: Poznań-Bydgoszcz z drogą Swarzędz-Wierzonka

Geneza i historia ustawienia krzyża w tym miejscu nie jest znana. Najstarsi mieszkańcy wsi twierdzą, że według przekazywanej z pokolenia na pokolenie historii na skrzyżowaniu dróg u zbiegu ulic Poznańskiej i Swarzędzkiej krzyż stał od wieków. Najstarszym posiadanym dokumentem, na którym zaznaczony jest krzyż w tym miejscu, to mapa Kobylnicy z 1890 r. Ten najstarszy „świadek wiary” w naszej wsi jako pierwszy został zniszczony przez Niemców na początku II wojny światowej. W 2000 r., w związku z przebudową skrzyżowania, konieczne było przesunięcie krzyża na inne miejsce. Po rozmowach ks. proboszcza z projektantami zostało zaakceptowane nowe miejsce. Zaplanowano, że krzyż stanie u zbiegu ulic Poznańskiej i Dąbrówki, po przeciwnej stronie w stosunku do poprzedniego miejsca. Ks. proboszcz zdecydował jeszcze, że w tym miejscu stanie nowy krzyż, jako „Wotum Jubileuszowe Parafii”, a dotychczasowy, po uzgodnieniu z władzami Miasta i Gminy w Swarzędzu, zostanie przeniesiony na osiedle pod lasem. Trudnego zadania wykonania nowego krzyża podjął się Tadeusz Nowicki. Krzyż poświęcił ks. Stanisław Gawlicki w dniu 13 września 2000 r. Na wyznaczonym miejscu można było go ustawić dopiero po zakończeniu prac

modernizacyjnych. Na usypanym wzniesieniu w dniu 28 października 2000 r. ponownie stanął krzyż. Ustawiono przy nim maszty do flag oraz ramę do tzw. „ewangelizacji wizualnej”. Na modlitwę przy nowym krzyżu po raz pierwszy zebrali się parafianie w Dzień Zaduszny. Odchodząc pozostawili na wzniesieniu dziesiątki zapalonych zniczy. 7 kwietnia 2005 r., po śmierci Jana Pawła II pod tym krzyżem stanęli pracownicy i uczniowie Szkoły Podstawowej w Kobylnicy, by w uroczystym apelu oddać hołd zmarłemu Papieżowi. Na zakończenie uroczystości uczniowie zapalili biało-żółte znicze i układając je w kształcie krzyża – wysłali światelko do nieba.

Krzyż przy ulicy Poznańskiej u rozwidlenia ulic Dolnej i Na skarpie

Mieszkańcy Kobylnicy nie wiedzą dokładnie, kiedy i dlaczego ustawiono krzyż w tym miejscu. Istnieje jednak przypuszczenie, że może to mieć związek z cmentarzem cholerycznym, który znajdował się w niedalekiej odległości od tego miejsca. Kobylnicę, jak i jej okolice kilkakrotnie nawiedzały epidemie cholery. Największą liczbę zachorowań i zgonów zanotowano podczas epidemii w latach 1830-1831. Zmarłych na cholere chowano również na polu za wsią, około 200 m od drogi Poznań-Gniezno. Ustawiony przy tej drodze krzyż miał być świadectwem i oddaniem czci zmarłym, pochowanym w pobliżu.

Dzięki przekazywanej z pokolenia na pokolenie historii rodzinnej wiadomo, że pole z cmentarzem i krzyżem należało do gospodarstwa Anny i Wojciecha Płotków, które Anna (z domu Bartkowiak, ur. w 1849 r.) odziedziczyła po swoich przodkach. Konieczność wytyczenia drogi (ulica Dolna) spowodowała przedzielenie gospodarstwa w miejscu, gdzie stał krzyż, dlatego przesunięto go o kilka metrów w kierunku Uzarzewa i ustawiono na małym wzniesieniu nazwanym Boża Męka. Właściciele gospodarstwa przekazali ziemię z Bożą Męką na rzecz mieszkańców wsi celem pobudowania domu (nazywanym również noclegownią) dla osób przechodzących przez Kobylnicę „za chlebem”. Utrudzeni podróżą w tym domu mogli znaleźć krótkotrwałe schronienie. Tutaj mogli spędzić noc, ogrzać się, umyć, ze spokojem wykonać podstawowe czynności przy swych małych dzieciach.

W czasie zaborów dla mieszkańców Kobylnicy Boża Męka była Ojczyzną – tutaj u stóp krzyża czuli się wolni, tutaj była ich niepodległa Polska. Pod ten krzyż w 1906 r. przychodziły strajkujące

dzieci szkolne, by z niego czerpać siłę i moc do walki z zaborcą, by walczyć o prawo do modlitwy, do nauki religii w języku polskim. Po odzyskaniu niepodległości gospodarstwo Płotków przejęła ich córka Józefa, która wraz z mężem Józefem Wolniewiczem i dziećmi mieszkała nadal w domu naprzeciwko krzyża. To oni m.in. byli świadkami zniszczenia krzyża przez Niemców po wybuchu II wojny światowej.

Trzynastoletnia wówczas córka właścicieli gospodarstwa – Joanna Wolniewicz (obecnie Błochowiak) tak zrelacjonowała to wydarzenie: *„Były to pierwsze miesiące wojny. Przyszedł do nas Józef Szklarek (sottys z Gruszczyzna) z ostrzeżeniem, by na noc pozamykać i szczelnie zasłonić okna, nie wychodzić z domu nawet gdyby coś się w pobliżu działo. Około godz. 4 nad ranem usłyszeliśmy warkot nadjeżdżających samochodów, które zatrzymały się przy naszym domu. Rozpoczęła się strzelanina – przerażeni w milczeniu razem z rodzicami wsłuchiwaliśmy się w odgłosy strzałów. Słyszeliśmy pęknięcie, a później trzask walącego się drzewa. Strzały umilkły, samochody odjechały, a my odetchnęliśmy z ulgą. Rano zobaczyliśmy zniszczone drzewo krzyża leżące na ziemi. Padło tylko drzewo krzyża – ocalał Chrystus. Jego wizerunek wcześniej zdjął z krzyża i ukrywał przez całą wojnę mieszkający w pobliżu Leon Malicki.”* Jej relację uzupełnił mieszkający po sąsiedzku Marian Makowski: *„Było to latem 1940 lub 1941 r., gdy nad ranem obudziły nas strzały i głośnie śmiechy. Przez okno, zza uchylonych firanek, widzieliśmy jak kilku rozbawionych hitlerowców, w tym dwóch członków NSDAP, z charakterystyczną swastyką na rękawach, strzelało do krzyża.”*

Była to zaplanowana przez Niemców akcja zniszczenia krzyża. Zniszczyli nie tylko krzyż, ale później także cmentarz. Niemcy odkryli, że na kilkuhektarowym polu, którego część stanowił wspomniany cmentarz, znajdują się duże pokłady żwiru. Rozpoczęli jego masową eksploatację, nie omijając miejsca, gdzie byli pochowani zmarli na cholere. Mieszkańcy Kobylnicy, którzy na rozkaz Niemców pracowali przy kopaniu żwiru, byli wstrząśnięci, gdy do wagoników razem ze żwirem wrzucali czaszki i kości pochowanych tutaj przodków – od maleńkich dzieci po dorosłych. W ten sposób został zniszczony cmentarz, ale przydrożny krzyż pozostał.

W 1945 r. wracający z wygnania mieszkańcy Kobylnicy odczuli potrzebę postawienia nowego krzyża w miejsce zniszczonego przez Niemców. Z inicjatywą ufundowania krzyża wystąpił gospodarz

Ignacy Wieloch. Nowy krzyż – wotum wdzięczności mieszkańców, wykonał i ustawił cieśla Władysław Miśnik, któremu pomagał Stanisław Kubiak. Umieszczono na nim ocalałą pasyjkę z poprzedniego krzyża.

W 1974 r. zniszczony przez czas krzyż zastąpił nowy, wykonany przez Franciszka Stachowiaka, na którym w 1999 r. metalową pasyjkę zastąpiono nową żywiczną, poświęconą podczas misji świętych. Obecnie na tym miejscu pozostał tylko krzyż, całkowicie zmieniło się jego otoczenie: grunt został sprzedany przez Urząd Miasta i Gminy w Swarzędzu, a Boża Męka zniknęła.



Krzyż w Kobylnicy w istniejącym w okresie międzywojennym parku im. hr. Wawrzyńca Engeströma w Kobylnicy (obecnie teren obok stacji benzynowej). Fot. ze zbiorów Ewy Tomaszewskiej

Krzyż na osiedlu pod lasem

Osiedle domków jednorodzinnych od strony Uzarzewa nazywane „osiedlem pod lasem” w jubileuszowym 2000 r. zostało uświęcone obecnością krzyża, który wcześniej stał przy skrzyżowaniu głównych dróg w Kobylnicy. Na tym osiedlu 10 września 2000 r. podczas renowacji misji świętych została odprawiona Droga Krzyżowa połączona z poświęceniem miejsca pod krzyż przy skrzyżowaniu ul. Brzozowej z ul. Poprzeczną. W dokumentach parafialnych ks. proboszcz zapisał: *„Krzyż stał się autentyczną radością mieszkańców osiedla. Z ich własnej inicjatywy w październiku gromadzono się przy nim na nabożeństwach różańcowych. Dziwnym zbiegiem okoliczności, krótko po ustawieniu krzyża zakończyły działalność zakorzenione mocno na tym terenie dwa domy publiczne, które były zmorą mieszkańców i księdza proboszcza. Krzyż stał się w tym miejscu symbolem odnowy ładu moralnego.”*

II. KRZYŻ MISYJNY

Latem 1999 r. z drewna podarowanego przez Kazimierza Smykowskiego Tadeusz Nowicki – kościelny rozpoczął mozolną pracę nad przygotowaniem siedmiometrowego Krzyża Misyjnego. Krzyż upamiętniający misje święte, z ustawionymi przy nim masztami do flag, wkomponowano w otoczenie kościoła. 10 września 1999 r. po wieczornej Mszy świętej, prowadzący Misje Jubileuszowe, ks. Stanisław Gawlicki poświęcił krzyż, który parafianie przy pomocy strażaków ustawili w miejscu przeznaczenia. Na nim umieszczono mosiężną tabliczkę z napisem w języku łacińskim:

CHRISTUS
HERI – HODIE – SEMPER¹
MISJE JUBILEUSZOWE
4. IX. – 12. IX. 1999 r.
OJCOWIE FILIPINI

III. KRZYŻE, KTÓRE KIEDYS STAŁY, A DZIŚ ZABRAKŁO ICH W NASZEJ PARAFII

Na początku II wojny światowej zostały zniszczone wszystkie krzyże, z których tylko część po wyzwoleniu ustawiono na pierwotnych miejscach. Niemcy niszczyli je zgodnie z poleceniem wydanym w dniu 21 grudnia 1939 r. przez Arthura Greisera, który nakazał

1 W języku polskim znaczy: *Chrystus wczoraj – dziś – zawsze.*

usuwać z miejsc publicznych wszystkie symbole o wymowie religijnej. Mieszkańcy wsi, widząc jak okupant niszczy krzyże i figury, niektóre z nich ukryli i w ten sposób zabezpieczyli przed zniszczeniem. Narazając swoje życie przez całą wojnę ukrywali je, wierząc, że nadejdzie czas, kiedy ponownie będą mogły stanąć na swych miejscach.

Krzyż w Gruszczyńcu

Wielu parafian pamięta, że w tej miejscowości w okresie międzywojennym na małym wzniesieniu u zbiegu ulic Mechowskiej i Zielińskiej stał drewniany krzyż. Ustawił go na prywatnym terenie sołtys wsi – Andraszak. Krzyż zniszczyli Niemcy na początku wojny.

Krzyż w Kobylnicy

W okresie międzywojennym w parku im. hr. Wawrzyńca Engeströma (obecnie teren obok stacji benzynowej), kilka metrów od głównej drogi stał krzyż. Wcześniej „właścicielem” krzyża był Magistrat Miasta Poznania. Został on specjalnie przygotowany na wystawę ogrodniczą, która była w 1926 r. w Poznaniu. Jedną z ekspozycji wystawy stanowił wzorcowo urządzony cmentarz i to na nim stał ten krzyż. Po zakończeniu wystawy Magistrat Miasta Poznania podarował krzyż Towarzystwu Kolonii Wakacyjnych i Stacji Sanitarnej „Stella” w Kobylnicy. Ustawiono go na terenie ich parku, a poświęcony został 10 lipca 1927 r. przez ks. dziekana Ludwika Haasego – proboszcza parafii Kicin i Wierzenica.

IV. KRZYŻ W KATARZYNKACH

Pisząc o krzyżach na terenie naszej parafii, pragnę przybliżyć także historię krzyża w Katarzynkach. Miejscowość ta należy do parafii w Uzarzewie, ale stojący krzyż jest bardzo bliski (nie tylko terytorialnie) wielu mieszkańcom Kobylnicy, a szczególnie tym „z osiedla pod lasem”. Osiedle to ze wzniesieniem, na którym stoi krzyż, podzielone jest doliną z torami kolejowymi. Na tym wzniesieniu jest pole uprawne, z wyłączoną z uprawy częścią z krzyżem.

Kilkadziesiąt lat wcześniej można było powiedzieć, że każda część Kobylnicy miała swój krzyż. I tak mieszkańcy od strony Poznania mieli swój krzyż „na krzyżówce”, mieszkańcy środkowej części wsi – przy remizie Straży Pożarnej, a mieszkańcy „osiedla pod lasem” mieli swój krzyż „na Katarzynkach”.



Mieszkańcy Kobylnicy po poświęceniu krzyża w Katarzynkach w 1948 roku. Po prawej stronie krzyża kolejno są: Zdzisław Grześkowiak, Marian Grześkowiak, Hieronim Bączkowski, Zbigniew Grześkowiak. Po lewej stronie krzyża kolejno stoją: Janina Nawrot, Kazimiera Kaminek-Filipiak, Helena Godlewska z Katarzynek, Czesława Szwanka-Winkler z córką Henryką. Fot. ze zbiorów Ewy Tomaszewskiej

Właśnie to wzniesienie z krzyżem zapamiętałam z dziecięcych lat jako szczególne miejsce kryjące w sobie wiele tajemnic. Było to „nasze miejsce”, tam na wzgórzu było pole uprawne, kosiło się trawę, a w okolicy tu i tam widziało się dzieci pasące krowy i kozy. Na wzgórzu, z dala od wiejskich zabudowań, panowała cisza przerywana od czasu do czasu stukotem i gwizdem przejeżdżającego pociągu, tutaj cichutko szumią zboże, pachniało sianem i wilgocią

unoszącą się z pobliskiego głębokiego jaru, a nad tym wszystkim górował krzyż, który – jak nam się wydawało – czuwał nad nami.

Krzyż ten stoi w miejscu, gdzie kiedyś znajdował się drewniany kościółek, a później kaplica pod wezwaniem św. Katarzyny. Z kroniki parafii uzarzewskiej można poznać najstarszą historię tego miejsca: *„O kaplicy św. Katarzyny na Rajsku, która od wieków tam istniała, przekazał w r. 1758 ówczesny proboszcz Uzarszewa (z okazji pobudowania ostatniej kaplicy) Maciej Pluciński następujące podanie, oparte na zeznaniach przesłuchanych przezeń świadków: „W święto św. Katarzyny, d. 25 listopada, każdego roku zwykło bywać w kościele św. Katarzyny Panny i Męczenniczki pod wsią Uzarszewem – o mile jedną od Swarzędza – na t.zw. Rajsku (tak to miejsce nazywają) wielce uroczyste z odpustem – nabożeństwo, dokąd się z daleka wielkie tłumy ludu schodzą, a to z tej przyczyny, że ta św. Panna na tym miejscu znacznymi i cudownymi łaskami różnych wspomagała ludzi, skąd tej sławy i nabożeństwa wywodzi się początek”.*

Na wzgórzu, na tym uświęconym miejscu pochowano parafian uzarzewskich zmarłych podczas epidemii cholery, a w czasie II wojny światowej także Żydów z obozu w Kobylnicy.

Krzyż upamiętniający to szczególne miejsce został ścięty przez Niemców podczas II wojny światowej. Do końca wojny ukrywali go robotnicy z folwarku w Katarzynkach. Z inicjatywy Kazimierza Podlewskiego (właściciela majątku w Katarzynkach) w 1948 r. krzyż został odnowiony i uroczystie ustawiony na pierwotnym miejscu. Poświęcenia krzyża dokonał proboszcz parafii w Uzarszewie ks. Stefan Beisert, który przypomniał historię kościółka świętej Katarzyny i cmentarza. W uroczystościach tych uczestniczyło także wielu mieszkańców Kobylnicy.

Po niemal 20 latach (w 1976 r.) w miejsce niszczonego krzyża ustawiono nowy, którego fundatorami byli także mieszkańcy Kobylnicy. Obecny krzyż został ufundowany i ustawiony przez mieszkańców Katarzynek – Elżbietę i Olecha Hołdernih oraz Elżbietę i Jana Rozpłochowskich. Do prac pomocniczych włączył się także mieszkaniec Kobylnicy Karol Jurga i on też z własnej inicjatywy umieścił na krzyżu mały medalion papieża Jana Pawła II. Krzyż został ustawiony w 2006, a poświęcony w 2007 r.



Krzyż w Kobylnicy przy skrzyżowaniu głównych dróg łączących Poznań z Bydgoszczą i Swarzędz z Wierzonką. Fot. ze zbiorów Ewy Tomaszewskiej



Fragmety witraży znalezionych na miejscu wykopalisk, gdzie stał do 1950 r. kościół ewangelicki oraz pocztówka „Pozdrowienia ze Swarzędza” z widokiem tego kościoła z pocz. XX w. Zbiory Mieczysława Staniszewskiego, fot. Antoni Kobza.



Najstarszy ul w Polsce – barc wiślana. Fot. Jerzy Kamprowski



*Widok na dawną stajnię, obecnie budynek Muzeum Pszczelarstwa
oraz Owadów Użytkowych. Fot. Jerzy Kamprowski*

JERZY KAMPROWSKI

Skansen i Muzeum Pszczelarstwa. Niezwyczajne miejsce na mapie Swarzędza

Opowieść o miejscu, gdzie znajduje się obecnie Skansen i Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu, rozpoczniemy w połowie XIX w., gdy właścicielem tych ziem był rząd pruski. Od r. 1858, aż po pierwszą dekadę XX w. majątek ten był we władaniu niemieckiej rodziny Wilck. Pierwszym właścicielem był Gotthilf Heinrich Wilck, po nim do 1890 r. Paul Wilck, a następnie majątek odziedziczyła jego żona (z domu Rabbow).

Pałac w Nowej Wsi został zbudowany w pierwszej dekadzie XX w. W 1906 r. majątek przeszedł w ręce Jana Niemojewskiego, a następnie od 1909 jego właścicielem był Herman Ratholtz z Poznania. W 1917 r. właścicielem majątku Nowa Wieś (*Neudorf*) zostali panowie Schrambach. Budowę pałacyku w obecnym kształcie przypisuje się właśnie jednemu z nich, Carlowi Schrambachowi, bankierowi z Poznania. Budynek pałacyku założony został na rzucie prostokąta, przykryty dachem czterospadowym, zwrócony frontem ku północy. Zamysłem budowniczego było stworzenie małej letniej rezydencji, dobrego miejsca na letni wypoczynek i bazę do polowań w pobliskich lasach dla właścicieli majątku mieszkających w niedalekim Poznaniu.

Zmiany na mapie Europy i odzyskanie niepodległości przez państwo polskie spowodowały przejęcie tego majątku przez właścicieli polskich. Pierwszym z nich był Tomasz Czekala z żoną Salomeą, który go nabył w 1918 r. i po 2 latach zbył Wacławowi Łuczyńskiemu. W 1923 r. majątek przeszedł za zasługi wojenne w ręce por. Jerzego Scheiblera. Po przejęciu nowy właściciel rozbudował pałacyk wznosząc 2 baszty północną i południową oraz powiększył bryłę główną o lewe skrzydło. Ostatnimi właścicielami majątku Nowa Wieś przed II wojną światową byli Andrzej i Henryk Maksowie. W czasie II wojny światowej majątek przejęli naziści, choć oficjalnie Rzesza Niemiecka objęła majątek dopiero 18 marca 1943 r. Od zakończenia wojny zespół pałacowo-parkowy do dnia dzisiejszego jest własnością Skarbu Państwa. Formalnego zapisu dokonano 15 stycznia 1947 r.

Po II wojnie obiekt był najpierw miejscem stacjonowania wojsk sowieckich, a następnie służył do celów społecznych oraz jako mieszkania

dla potrzebujących rodzin. Doprowadziło to do znacznego upadku i dewastacji tej posiadłości. Dopiero utworzenie na jej terenie w 1952 r. Zakładu Chorób Pszczół przy Państwowym Instytucie Weterynarii i przeniesienie tutaj w 1956 r. Zakładu Badania Chorób Owadów Użytkowych z Paczkowa (przeniesionego tam uprzednio w 1950 r. z Gorzowa Wielkopolskiego) umożliwiło przeprowadzenie niezbędnych prac renowacyjnych. Uporządkowano pozostałości po parku i odbudowano pałacyk. W latach sześćdziesiątych XX w. dokonano remontów kapitalnych zabudowań folwarcznych i ostatecznie już w latach siedemdziesiątych XX w. wyremontowano oficynę pałacową i zmodernizowano pałac, doprowadzając do obecnego standardu¹.

Znaczącą rolę dla zachowania i rozwoju zespołu pałacowo-folwarcznego w Swarzędzu miał profesor Stanisław Kirkor². Był on organizatorem oraz kierownikiem Zakładu Chorób Pszczół Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Gorzowie Wielkopolskim, powstałym 15 sierpnia 1946 r. i później przeniesionym do Nowej Wsi pod Swarzędzem.

Folwark Nowa Wieś rozwijał się gospodarczo i obszarowo. Początkowo w 1896 r. zajmował ogólny obszar 215 ha, w tym 150 ha pól uprawnych, Wówczas już na terenie Nowej Wsi funkcjonowała cegielnia. Podstawowym kierunkiem produkcji była hodowla bydła. Od 1923 r. obszar majątku powiększył się do 242 ha użytków rolnych.

Folwark Nowa Wieś w XIX i początkach XX w. funkcjonował w zasadzie jako obiekt gospodarczy bez zamysłu pełnienia roli stałego miejsca zamieszkania jego właścicieli. Świadczy o tym brak w jego pobliżu typowego dworu. Położenie stosunkowo blisko dużego miasta, jakim był wówczas Poznań, determinowało właśnie traktowanie tej nieruchomości jako przeznaczenie typowo gospodarcze,

1 Pałacyk i przyległy park, dawny budynek administracyjny Zakładu Chorób Pszczół oraz jeden z dawnych budynków inwentarskich od 1994 r. dzierżawi (na podstawie umowy z Państwowym Instytutem Weterynaryjnym w Puławach) spółka cywilna „Marbor”. W obiektach tych spółka prowadzi działalność gastronomiczną, hotelową i handlową.

2 Stanisław Kirkor (ur. 13 VII 1905 r. w Zasławiu na Wołyniu - zm. 11 II 1963 r. w Swarzędzu) W czasie kierowania Zakładem w Swarzędzu rozpoczął zbieranie i organizowanie parku pszczelarskiego. Prowadził nasadzenia drzew w przypałacowym parku. Swoją drogę naukową rozpoczął w Warszawie kończąc w 1930 r. studia na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1937 r. uzyskał stopień doktora weterynarii w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Habilitował się w 1947 r. w Lublinie, a w 1954 r. został profesorem nadzwyczajnym. Jako kierownik Zakładu w Swarzędzu prowadził jednocześnie wykłady na Wydziale Weterynaryjnym SGGW w Warszawie i Wydziale Weterynaryjnym w Lublinie. Efektem pracy naukowej oraz doświadczenia profesora Kirkora był podręcznik pt. „Choroby pszczół”, opublikowany w 1953 r. w Warszawie. Zmarł w Swarzędzu, a jego grób znajduje się w Poznaniu na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

a więc produkcja rolnicza, w tym mało intensywna hodowla bydła, oraz produkcja cegły we własnej cegielni.

Z mapy z 1890 r. można odczytać, że park przyfolwarczny ukształtowany był w postaci trójkąta równobocznego. Podstawa jego przebiegała z północnego zachodu na południowy wschód, łączyła główną drogę (Poznań-Września) z linią kolejową. Boki parku przebiegały: jeden wzdłuż drogi do Poznania, drugi z północnego wschodu na południowy zachód, oddzielając park od zabudowań folwarcznych. W XIX w. podstawowym obiektem mieszkalnym przylegającym do parku była obecna oficyna przypałacowa, która w tym okresie pełniła zapewne rolę tzw. rządcówki, czyli miejsce zamieszkania zarządcy folwarku. Pierwotnie (przed 1890 r.) założenie folwarczne składało się z podwórzka gospodarczego z budynkami gospodarczymi i inwentarskimi i sąsiedowało z parkiem. Park założony został w drugiej połowie XIX w. na powierzchni 3,65 ha jako park krajobrazowy o kompozycji regularnej. W swej części południowo-zachodniej obejmował łagodny jar, w którym utworzono dwa małe stawy na naturalnym cieku wodnym płynącym dnem jaru³.

Park obecnie obejmuje około 150 gatunków drzew i krzewów krajowych i zagranicznych. Zasięg zadrzewienia parkowego do lat czterdziestych XX w. sięgał na południowym zachodzie do linii wyznaczonej przez linię zabudowy oficyny pałacowej i wozowni. Za tą linią było podwórze folwarczne z zabudowaniami gospodarczymi, które miało kształt prostokąta. Na pierzei północno-wschodniej usytuowana była duża stodoła. Po przeciwnej stronie i od strony wschodniej były dwie stajnie. Na skraju podwórzka, w jego południowo-zachodnim narożniku wzdłuż linii parku usytuowano chlewnię. W części środkowej podwórzka wybudowana była studnia. W tym kształcie folwark funkcjonował już przed 1890 r. Większość tych budynków, poza stodołą, dotrwało do dzisiaj. Po II wojnie światowej podwórze gospodarcze utraciło swe funkcje. Nieużytkowane porosło w dużym stopniu przypadkowymi drzewami (np. robinia akacjową). Ostatecznie usankcjonowano ten stan i teren podwórzka folwarcznego obecnie stanowi również teren parku. Zespół pałacowo-folwarczny Nowa Wieś został wpisany do Rejestru zabytków jako pałac i park 30 marca 1987 r. nr 2115/A. Nowa Wieś wraz z zespołem pałacowo-parkowym została włączona w granice administracyjne Swarzędza w 1957 r.

³ W ostatnim czasie, niestety, ciek ten pełni rolę kanalizacji deszczowej dla południowej części Swarzędza (Nowej Wsi).



Pałac w Nowej Wsi, widok sprzed remontu w 1956 r. Fot. Archiwum

Za początek utworzenia Skansenu Pszczelarskiego w Swarzędzu przyjmuje się rok 1963. Skansen od chwili utworzenia do lat dziewięćdziesiątych XX w. funkcjonował przy Zakładzie Chorób Pszczoł w Swarzędzu Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach dzięki pasji kierownika tego Zakładu prof. Ryszarda Kosteckiego⁴. Skansen Pszczelarski w Swarzędzu był uznawany przez dziesięciolecia za największe w Europie plenerowe muzeum etnograficzne poświęcone historii pszczelarstwa i bartnictwa. Ule rozmieszczone były do 2008 r. na terenie całego prawie czterohektarowego przypałacowego parku.

W 1999 r. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, po wcześniejszym przejęciu od Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach znaczącej części eksponatów zgromadzonych przez prof. Ryszarda Kosteckiego, w budynku stolarni (dawniejszej stajni) utworzyło nowy oddział szreniawskiego Muzeum pod nazwą Skansen i Muzeum Pszczelarstwa oraz Owadów Użytkowych w Swarzędzu. W dniu 3 czerwca 2002 r. na budynku

⁴ Ryszard Kostecki (ur. 5 VIII 1924 r. w Kowlu na Wołyniu – zm. 18. V. 2001 r. w Swarzędzu) Absolwent Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1953 r. uzyskał dyplom lekarza weterynarii. Pracę zawodową od początku związał ze Swarzędzem, gdzie rozpoczął ją w 1954 r. jako asystent w Zakładzie kierowanym przez prof. Stanisława Kirkora. W 1959 r. uzyskał na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi na Uniwersytecie Poznańskim tytuł magistra biologii. W 1963 r. uzyskał stopień doktora nauk weterynaryjnych, a w 1969 r. tytuł doktora habilitowanego. W 1979 r. nadano mu tytuł profesora nadzwyczajnego. Twórca Skansenu Pszczelarskiego w Swarzędzu.

Muzeum odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą prof. dr hab. Ryszardowi Kosteckiemu, a Muzeum otrzymało jego imię.

Od początku powstania Oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa w Swarzędzu funkcjonował w niesprzyjających okolicznościach dla swego istnienia i efektywnego rozwoju. W swych działaniach realizowano jednak konsekwentnie zadania, jakie wynikają z misji muzeum, a więc gromadzono, konserwowano i udostępniano bezcenne zbiory dla zwiedzających. Z roku na rok wzrasta ilość osób odwiedzających Skansen i Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu: w 2007 r. w Muzeum odnotowano 5388 widzów, a w 2010 r. już prawie 9 tys. zwiedzających. Większość odwiedzających to przedszkolaki i uczniowie szkół z całej Polski. Przeważają wśród nich uczniowie szkół Poznania i powiatu poznańskiego, w tym ze Swarzędza.

W grudniu 2008 r. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zawarło trzyletnią umowę dzierżawy z Państwowym Instytutem Weterynaryjnym PIB w Puławach na użytkowanie na cele muzealne części działki, na której znajduje się zespół pałacowo-folwarczny Nowa Wieś. Wydzielona część usytuowana jest wzdłuż torów kolejowych i ma obszar 6320 m². Jednocześnie od 1999 r. Muzeum w Szreniawie ma również umowę z Państwowym Instytutem Weterynaryjnym w Puławach na użytkowanie budynku byłej stajni. Wydzierżawiony przez Muzeum teren nie stanowił nigdy części parku przypałacowego. Porośnięty jest głównie tzw. samosiejkami i starymi drzewami owocowymi. Wydzielony obszar, przeznaczony na skansen, jest obecnie ogrodzony i sukcesywnie zagospodarowywany na cele muzealne.

Wewnętrzna ekspozycja muzealna mieści się w części głównej parteru budynku byłej stajni (około 200 m²). Tutaj w sezonie letnim w specjalnym ulu demonstracyjnym podpatrzeć można życie rodziny pszczelej. W przylegającym do niego mniejszym pomieszczeniu (około 40 m²) jest sala dydaktyczna. Prowadzone są tam warsztaty tematyczne z zakresu pszczelarstwa dla grup uczniowskich i organizowane wystawy czasowe. Żywym uzupełnieniem kolekcji uli i zbioru sprzętów bartniczych i pszczelarskich są poletka roślin miododajnych, na których przez cały sezon letni można obserwować pracę pszczół i trzmieli.

Skansen i Muzeum Pszczelarstwa rozszerza swoją działalność dydaktyczną i usługową skierowaną szczególnie do mieszkańców miasta i gminy Swarzędz. W tych ramach od 2009 r. organizowany jest

na terenie Muzeum współfinansowany przez Miasto i Gminę Swarzędz piknik kulturalno-oświatowy pt. „Miodowe Lato w Skansenie”.

W swarzędzkim Muzeum znajduje się unikatowy w skali europejskiej zbiór uli ilustrujący historię bartnictwa i pszczelarstwa na ziemiach polskich. Łącznie w Skansenie i Muzeum znajduje się ponad 700 obiektów muzealnych eksponowanych na wystawach stałych w budynku Muzeum i ekspozycji plenerowej. Jest tutaj najstarszy ul w Polsce – *barć wiślana* pochodząca z XIV/XV w.⁵

Sławę tego miejsca w Polsce i Europie budował od lat sześćdziesiątych XX w. prof. Ryszard Kostecki, wizjoner, człowiek, który postawił sobie za cel zachowanie dla potomnych fragmentu dorobku polskiej kultury materialnej dotyczący bartnictwa i pszczelarstwa. Dzisiaj kolekcja zebrana przez profesora Ryszarda Kosteckiego jest jedyną tak kompleksową w skali kraju i Europy. W końcu XX w., a szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu stworzono w kraju kilka skansenów i pasiek wzorujących się często na dorobku Skansenu w Swarzędzu, ale żaden z nich nie dorównuje pod względem wartości muzealnej kolekcji zgromadzonej przez prof. Kosteckiego i uzupełnianej później przez pracowników Muzeum.

BIBLIOGRAFIA

1. *Handbuch des Grundbesitzes im Deutschen Reiche, Provinz Posen*, Berlin 1907
2. *Handbuch des Grundbesitzes im Deutschen Reiche, Provinz Posen*, Berlin 1910
3. *Dawny powiat poznański*, oprac. T. Ruszczyńska, A. Sławska, Warszawa 1977
4. Karolczak r., *Sylwetki swarzędzan: prof. dr hab. Ryszard Kostecki*. „Informator Spółdzielczy” 2011 nr 3 (144), s. 19-20
5. *Miasta polskie w Tysiącleciu*, red. M. Siuchniński, t. 2, Wrocław 1967
6. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890
7. *Słownik krajoznawczy Wielkopolski*, red. P. Anders, W. Łęcki, P. Maluśkiewicz, Poznań 1993

5 Więcej o tym eksponacie w artykule M. Jelińskiego, R. Kosteckiego, *Barć wiślana – nowy eksponat w Swarzędzu*, „Pszczelarstwo” 1989, nr 2, s. 18-18 [przyj. red.].

Wspomnienie Tadeusza Stajkowskiego ze stanu wojennego¹

Tadeusz Stajkowski był w grudniu 1981 r. zastępcą przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” SFM Zakładu nr 1 w Swarzędzu², a także przewodniczącym Rady Zakładowej Zakładu nr 1 SFM oraz członkiem zespołu redakcyjnego czasopisma SFM „Segmenty” (delegowany przez NSZZ „Solidarność”). Miał zatem możliwość doświadczyć więcej od władz stanu wojennego, aniżeli szeregowi członkowie związku „Solidarność”. Prezentowane poniżej wspomnienie jest fragmentem rozmowy przeprowadzonej 17 sierpnia 2011 r.³ Takie bezpośrednie świadectwa są istotne, ponieważ w gazetkach i ulotkach wydawanych w podziemiu mamy obraz bardzo ogólny lub dotyczący tylko największych zakładów. Obecnie najbardziej dostępne są źródła wytworzone przez ówczesne władze komunistyczne (dokumenty instancji partyjnych, organów bezpieczeństwa) oraz gazety i czasopisma wydawane i kontrolowane przez te władze.

[...] Przeszedłem do pracy 14 grudnia 1981 r. na godz. 7.00. Biuro KZ „S” było wewnątrz zakładu, przy maszynowni, można powiedzieć, że nad nieistniejącą już halą obróbki zasadniczej, ale tam nie dotarłem. Drugie miejsce, gdzie miałem biurko jako przewodniczący Rady Zakładowej, znajdowało się w budynku, w którym dzisiaj funkcjonuje OPS [Ośrodek Pomocy Społecznej]. Moje pomieszczenie sąsiadowało z pokojem I sekretarza PZPR w Zakładzie nr 1 Zygmunta Baranowskiego pewnie nieprzypadkowo, dzieliła nas tylko cienka ścianka. Tu się skierowałem, ale przed drzwiami spotkałem kierownika zakładu

- 1 Stan wojenny w Polsce został wprowadzony 13 XII 1981, zawieszony 31 XII 1982 r., a zniesiony 22 VII 1983 r. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie w wyroku z dnia 16 marca 2011 r. orzekł, że Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, są niezgodne z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.
- 2 W SFM w Swarzędzu były osobne komisje zakładowe „Solidarności” w Zakładzie nr 1 i Zakładzie nr 2. Zob. A. Małyżka, „Solidarność” w gminie Swarzędz w czasach „rewolucji” 1980-1981, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010), s. 149-158.
- 3 W rozmowie przeprowadzonej 17 VIII 2011 r. wzięli również udział członkowie ówczesnego prezydium KZ NSZZ „S” Z-1: Piotr Lewandowski (drugi zastępca przewodniczącego KZ „S”) i Zofia Patyk (skarbnik KZ „S”).

Poznań 5.01.82

DO WSZYSTKICH !

W zakładach pracy pojawiają się obecnie funkcjonariusze zmuszający pracowników do podpisywania aktów poddania się woli obecnej przemocą sprawowanej władzy.

Nim przyjdą do GIEBIE zastanów się :

- głównym celem tej akcji jest zniewolenie nas przez podeptanie naszej godności
- władza liczy na wychwycenie tą drogą ludzi podatnych na propozycję współpracy
- za twoim podpisem pójdą dalsze rosnące żądania

Podpisując :

- działasz przeciw tym, którzy nie podpisali w obronie swojej godności
 - twoje zabezpieczenie jest pozorne
 - dajesz do ręki materiał, który może być wykorzystany przeciwko tobie
- Przed represjami musimy bronić się wspólnie. Nikt represjonowany nie może pozostać bez pomocy
- gromadźmy środki na pomoc dla osób zwalnianych z pracy i ich rodzin
 - zbierajmy i przekazujmy dane o osobach represjonowanych, umożliwi to udzielenie im pomocy
 - nie pozwólmy by siły, które nas gnębią pozostały anonimowe. Zbierajmy informacje personalne o inicjatorach i wykonawcach represji
- Stan wojenny nie zdejmuje z nas prawa i obowiązku troski o szykanowanych
- Działajmy w imię ludzkiej, narodowej i społecznej solidarności.

SOLIDARNOŚĆ TO ŚWIADOMOŚĆ A NIE ORGANIZACJA !!!

MIESZKANCY POZNANIA I WIELKOPOLSKI !

1. "Solidarność" jest nadal obecna we wszystkich zakładach pracy, fabrykach i urzędach.
2. W chwili obecnej sprawą najważniejszą jest walka o zniesienie stanu wojennego, perót do swobód obywatelskich i związkowych
3. Pamiętajmy najłatwiej rządzić skłóconym narodem, dlatego nie dajmy się poróżnić. Od SIERPNIA 80 - robotnicy, inteligencja i młodzież była i będzie razem !
4. Pamiętaj, by przyjść z pomocą Twoim kolegom w miejscu pracy i sąsiadom w każdej sytuacji, bez względu na nakazy i zakazy.
5. We wszelkiego rodzaju akcjach nie organizuj grup kierowniczych - nie powinno być przywódców.
6. Nie daj się wyeliminować z ruchu poprzez lekkość i nieprzemysłową ślaną brawurę.
7. W kontaktach z siłami bezpieczeństwa udawaj naiwnego, jesteś zdezerentowany, nie powinieneś wiedzieć nic więcej niż jest to absolutnie niezbędne.

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Pamiętajmy, że MY - to MILIONY
I nie rozdzielią nas kruk, ni WRONY.

Wojciecha Gieburowskiego⁴ (z jeszcze jedną osobą), który zabrał mi klucz do tego pomieszczenia i poinformował, że mam iść do naczelnego dyrektora Andrzeja Pawlaka⁵. Poszedłem do sekretariatu dyrektora, gdzie pani sekretarka bardzo służbowo zażądała, żebym usiadł i pilnie czekał na dyrektora Pawlaka. Pamiętam, że czekałem dość długo – może godzinę, byłem mocno zdenerwowany, dlatego kiedy wyszedł dyrektor, oświadczyłem mu, że nie chce z nim rozmawiać, bo nie mam o czym. Mimo że proszono mnie o rozmowę z dyrektorem, kilkakrotnie odmówiłem, nie chciałem rozmawiać w cztery oczy. Sytuacja była kompletnie nowa, podejrzewam, że nie chciałem rozmawiać, aby nie popełnić w czasie rozmowy jakiegoś błędu. W związku z tym, że zawieszono związki zawodowe, skierowano mnie na wydział obróbki zasadniczej. Tam otrzymałem odzież roboczą i skierowano mnie do produkcji. Tak minął pierwszy dzień.

We wtorek, 15 grudnia przyszliśmy znowu normalnie do pracy. W czasie przerwy śniadaniowej mistrz Józef Śmichurski zawołał mnie i Romana Ludka⁶ do swojego pomieszczenia, na szkolenie bhp. Wówczas, może ok. godz. 10.00, nastąpił telefon z portierni z prośbą, aby Ludek się tam stawił. Roman wtedy stwierdził, że to prawdopodobnie przysłała Kaczmarska⁷ w sprawie pomocy przy wnoszeniu węgla do domu. W związku z tym, nic nie podejrzewając, poszedł na portiernię, a mnie mistrz też zwolnił i polecił iść do pracy, a pracowałem wówczas na frezarce dolnowrzecionowej, robiłem chyba podłokietniki. Rozpocząłem pracę, ale po kilku minutach podszedł do mnie jeden z mechaników, bo oni, podobnie jak elektrycy, mogli poruszać się po terenie zakładu. Chyba to był Zbychu Pawlak i powiedział mi po cichu, że widział jak aresztowali Romana. Na portierni czekali już funkcjonariusze, którzy wykęcili mu ręce i skuli go kajdankami. Wzięli go do samochodu i odjechali. Nie będę ukrywał, że zrobiło mi się jednocześnie zimno i ciepło, bo pomyślałem, że ja będę następny. Po kolejnych kilkunastu minutach przyszedł mistrz z poleceniem, abym poszedł do kierownika zakładu Gieburowskiego. Ja wtedy mu

4 Wojciech Gieburowski – kierownik Zakładu nr 1 SFM w Swarzędzu w latach 1978-1992.

5 Andrzej Pawlak – naczelnny dyrektor SFM w latach 1976-1990.

6 Roman Ludek był w grudniu 1981 r. przewodniczącym KZ NSZZ „S” Zakładu nr 1 SFM; mieszka poza Swarzędzem.

7 Mieczysława Kaczmarska internowana 13 XII 1981 r., jego żona Stanisława w pierwszych dniach nie wiedziała nawet, gdzie mąż jest i co się z nim dzieje. Kiedy był internowany, to koledzy z „Solidarności” w różnej formie starali się pomóc jego rodzinie. W województwie poznańskim w ciągu całego stanu wojennego internowano 186 osób. P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska 1980-1989*, [w:] *NSZZ Solidarność 1980-1989*, t. 4: *Polska Zachodnia*, pod red. Ł. Kamińskiego, G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 53.

odpowiedziałem, że skoro aresztowaliście Ludka, to ja nigdzie stąd nie pójdę, a jak chcecie mnie zabrać, to weźcie mnie stąd od maszyny siłą. Tych prób wywołania mnie z hali produkcyjnej było do godziny 12.00 siedem. Przychodzili coraz wyżsi rangą przełożeni. Dwa razy przyszedł mistrz, zastępca kierownika, później kierownik zakładu, prosili, żebym nie robił scen i rozmawiał. Byłem bardzo zdenerwowany i nawet podczas dziesięciminutowej przerwy na papierosa nie odszedłem od maszyny. W czasie tej przerwy przyszedł kierownik Gieburowski z jakimś obcym mężczyzną, jak się później okazało był to kapitan SB Samól⁸, później nasz „dobry” znajomy. I on zapytał, dlaczego nie chcę wyjść z hali. W tym czasie ludzie się w końcu zorientowali, że coś się dzieje i otoczyli nas takim wianuszkim, kołem. Ja odpowiedziałem Samólowi, że jak chcą mnie wziąć, to niech mnie wezmą siłą. Funkcjonariusz chyba uznał, że nic więcej nie da rady zrobić. Wręczył mi wezwanie na komendę przy ul. Kochanowskiego na następny dzień, nie pamiętam, ale to było chyba na 7.30 czy 8.00.

W środę, 16 grudnia zanim pojechałem na Kochanowskiego, to najpierw stawiłem się o godz. 6.00 w pracy. Tam w szatni spotkałem Romana Ludka⁹ bladego jak trup, który gdzieś w przejściu powiedział mi „za żadne skarby nie podpisuj im żadnej współpracy”. Obecnie nie mam żadnego kontaktu z Romanem, on nie mieszka w Swarzędzu. [...]

16 grudnia był najtrudniejszym dniem w moim życiu. Przesłuchiwali mnie różni funkcjonariusze, stosowali różne formy zastraszania i szantażu, np. że zgwałcimy twoją żonę. Dzieci nie miałem jeszcze wówczas, dlatego nie mogli użyć przeciwko mnie tego argumentu.

Z pokoju przesłuchań wyprowadzono mnie po kilkunastu godzinach, chyba o godz. 22.30, nie podano mi szklanki wody, nie mówiąc o czymś do jedzenia. W pokoju, w którym mnie przesłuchiowano, była umywalka i kiedy w godzinach popołudniowych zostałem na chwilę sam, wykorzystałem ten moment, aby napić się wody. Chodziło im tylko o to, bym podpisał współpracę. Mówili, że to już jest koniec. Na szczęście przygotowałem się na to spotkanie z SB, jako człowiek wierzący wziąłem ze sobą różaniec i Matkę Boską na piersi.

8 Pracownicy SFM w rozmowie używali stopnia „kapitan”, chociaż Jerzy Samól w latach 1981-1983 występuje w dokumentach jako podporucznik, funkcjonariusz SB sekcji V Wydziału V KWMO w Poznaniu. Rozmówcy określali go również jako „opiekuna SFM” z racji tego, że jego najczęściej, spośród funkcjonariuszy SB, spotykali na terenie zakładu i poza nim. W Instytucie Pamięci Narodowej nie odnaleziono akt osobowych ww. funkcjonariusza.

9 Romana Ludka po zatrzymaniu najpierw przewieziono na posterunek MO, mieszczący się wówczas w swarzędzkim Ratuszu. Następnie do późnego wieczora przesłuchiowano go w Komendzie Wojewódzkiej MO przy ul. Kochanowskiego.

Doczepili się do tego, po co to mam, ale przedstawiłem im argumenty z mojego punktu widzenia logiczne i pozwolili mi to mieć. Zostawili mi znaczek z Matką Boską, ale zaraz na początku zerwali znaczek „Solidarności”. Pamiętam taki dialog z tego dnia, funkcjonariusz zapytał, a raczej stwierdził: „Kim jest dla Ciebie Wałęsa, czy jest dla Ciebie autorytetem, a Wałęsa obiecał drugą Japonię, i gdzie mamy tę Japonię?” Nie wiem, skąd wzięła mi się taka odpowiedź, mogę sądzić, że tak jak jest powiedziane w Piśmie Świętym, to Bóg człowieka natchnie we właściwej chwili i człowiek wie, co ma mówić. Tak więc odpowiedziałem: „Ja tego nie pamiętam, ale w czasie wyborów w latach czterdziestych, znam to z opowiadań moich rodziców, kazano głosować na jedynkę, bo będziesz jadł chleb i szynkę, to ja się pytam, gdzie jest ta szynka”. SB-ek w tym momencie się wściekł i wyciągał z kabury pistolet i przyłożył mi do głowy. Nie wiem, czy pistolet był naładowany, czy nie. Powiedziałem mu: „Strzelaj. Ja jestem gotowy”. To są tylko fragmenty tego wielogodzinnego torturowania mnie psychicznego, bo muszę powiedzieć, że mnie nie bito.

Pytano mnie też oczywiście o „Solidarność”, ale to były to dla nich sprawy drugorzędne. Oni główny nacisk kładli na podpisanie przeze

Swarzędz, dnia ..19.12.81..


URZĄD MIASTA I GMINY
02-020 SWARZĘDZ
met. powiatowej

D E C Y Z J A 348/81

Na podstawie § 2. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13.12.1981r. w sprawie zezwoleń na zmianę miejsca pobytu w czasie obowiązywania stanu wojennego oraz zasad i trybu postępowania w tych sprawach - z e z w a l a m - o d a w i a m udzielenia zezwolenia ob.....
na zmianę miejsca pobytu z miejscowości Swarzędz
do miejscowości Poręba od dnia 19.12.81. do 31.12.81.

Decyzja niniejsza jest ostateczna.

Naczelnik Miasta i Gminy
Szymon
mgr Czesław Szymaniak



Decyzja Naczelnika Miasta i Gminy Swarzędz z 19 XII 1981 r. w sprawie zezwolenia na zmianę miejsca pobytu. Zbiory Arkadiusza Matyszki

mnie zobowiązania do współpracy, abym zgodził się donosić na kolegów z zakładu pracy.

To był mój pierwszy, ale nie ostatni kontakt z SB. Później, także na terenie fabryki zdarzały się „rozmowy” z funkcjonariuszem Samólem. Pamiętam, jak podszedł do mnie na hali i zerwał mi znaczek „Solidarności”. Poza tym szczególnie zapamiętałem dwa spotkania z SB, w sumie było ich siedem. Pierwsze, kiedy dostałem wezwanie na kolejne przesłuchanie, na które nie poszedłem. Znalazłem je w skrzynce na listy, dlatego nie podpisywałem jego odebrania i to wezwanie zniszczyłem. Miałem się stawić w sobotę, to już była wiosna i zamiast na Kochanowskiego pojechałem pomóc szwagrowi. W niedzielę, w porze obiadowej bez pukania weszli do mojego mieszkania funkcjonariusze, założyli mi kajdanki i mnie wyprowadzili z domu. Zawieźli mnie na posterunek MO na Rynku w Swarzędzu. Ja cały czas upierałem się że nie dostałem wezwania, mówiłem, pokażcie mi, że podpisałem odbiór wezwania. Po kilku godzinach rozmowy mnie zwolnili.

Drugi przypadek, który pamiętam, był związany z tym, że zakwestionowałem normy obowiązujące w miejscu, w którym pracowałem. Matematycznie wyliczyłem, że niemożliwe jest wykonanie tylu zadań, ile jest wymagane od pracowników w ciągu zmiany ze względów technologicznych. Wielu pracowników normy te jednak wykonywało, ale kosztem obniżenia jakości, co kończyło się dużą ilością braków. W związku z tym przypięto mi łątkę, że mi się nie chce pracować.

Kiedy przyszedłem do zakładu na popołudniowa zmianę, prawdopodobnie było to w maju 1982 r., zostałem wezwany do pana [Stanisława] Dworcza¹⁰, który zajmował się chyba sprawami wojskowymi i ochroną tajemnic. Byłem u Dworcza gdzieś ok. 14.15, a on wręcza mi wezwanie na Kochanowskiego, nie pamiętam, ale chyba na 15.00, w każdym razie na taką godzinę, że było to nierealne, abym zdążył przy ówczesnych możliwościach komunikacyjnych. Powiedziałem, że to jest nierealne, ale on walnął pięścią w stół i powiedział: „Spier...j”, tak mnie potraktował. Przebrałem się więc i pojechałem do Poznania. Przyjechałem na Kochanowskiego oczywiście mocno spóźniony. Gdy wszedłem do jakiegoś pokoju, czekający na mnie funkcjonariusz z pretensjami zapytał „dlaczego się spóźniłem?, na którą się miałem wstawić?”. Odpowiedziałem, że „Jeżeli macie tak inteligentnych ludzi jak pan Dworcza, to nie dziwię się, że opinia o SB i MO jest taka,

10 Stanisław Dworcza w czerwcu 1956 r. było komendantem placówki MO w Swarzędzu. Zob. np. P. Orzechowski, *Zdobycie komisariatu MO w Swarzędzu 28 czerwca 1956 r.*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010), s. 60-72.

jaka jest”. Zdziwił się i zapytał, o co mi chodzi; opowiedziałem mu że Dworzak potraktował mnie jak gówniarza. Funkcjonariusz odpowiedział, że to się nie powtórzy. Natomiast zaczął rozmowę od tego, że mi się nie chce pracować. Ja mu na to odpowiedziałem: „wygląda mi pan na takiego, co skończył szkołę podstawową i umie liczyć do 100”. Kolejny raz się zdziwił, a ja dalej mówiłem „niech się pan nie dziwi, bo ja zaraz wytłumaczę, jak mi się nie chce pracować. Możemy pojechać do Swarzędza na moje stanowisko pracy przy okleinowaniu mebli i pokażę panu, na czym polega problem. Wisi tam tabliczka z informacją, że technologiczny czas prasowania oklein wynosi 6 minut. Jeżeli proces technologiczny wymaga, aby czas prasowania jednego załadunku wynosił 6 minut, a do tego trzeba doliczyć po 2 minuty na załadunek i 2 minuty na rozładunek. Tak więc czas cyklu technologicznego wynosi 10 minut. Jeden załadunek prasy to 12 elementów (prasa miała 6 półek, na które wchodziło po 2 drzwi). Niech pan policzy teraz, ile można zrobić w czasie 8 godzin zmiany, czyli w 480 minut. Gdyby robić bez przerwy, to maksymalnie można przerobić 48 cykli razy 12 sztuk mieszczących się w prasie, czyli w sumie 576 sztuk w ciągu zmiany, a nasza norma do zrobienia wynosi 600 sztuk. Skutkiem niedotrzymywania technologii przez tych, którzy „wyrabiali” normę, były duże straty, bo comiesięcznie wiele okleinowanych frontów mebli szło na przerób. Ponieważ ja zakwestionowałem tę normę, że ona jest nierealna, żeby nie było braków, dlatego tu przyjechałem”. Funkcjonariusz bez dyskusji mnie zwolnił słowami: „Jest pan wolny”. Na następny dzień była panika w zakładzie, np. pani Śliwocka biegła po hali z miarką. Jednak w wyniku mojej rozmowy z SB zmniejszono normę z 600 chyba na 576 właśnie, chociaż to też było nierealne, aby ją wykonać, bo trzeba by pracować przez całą zmianę w zasadzie bez żadnego odpoczynku czy przygotowania miejsca pracy. Po tym zdarzeniu wszyscy mnie pytali, jak ja to zrobiłem, że obniżyli normy. A tu pomocne okazało się SB. [...]

W pierwszych dniach stanu wojennego większość pracowników nie wiedziała nic, co się dzieje w kraju. Ludzie byli zastraszeni i skupiali się na pracy. Można by powiedzieć, że oceniano, że nie można „porywać się z motyką na słońce”. Jednak z czasem zaczęły docierać do zakładu także gazetki drukowane w konspiracji. Pamiętam takie tytuły jak „Solidarność” czy „Obserwator Wielkopolski”. Później urwał się kolportaż i tylko okazjonalnie docierała bibuła. Jak sobie przypominam, nie mieliśmy stałego źródła z bibułą. Był taki



*Pieczętki wytworzone przez internowanych w ośrodku odosobnienia w Gębarzewie.
Internowano tam m.in. Mieczysława Kaczmarka z SFM. Zbiory M. Kaczmarka*

czas, kiedy Mieciu Kaczmarek został zwolniony z internowania, to od niego dostawaliśmy gazetki, ale później najczęstszym naszym źródłem dostarczającym jakieś gazetki czy ulotki był kolega pracujący w dziale konstrukcyjnym. Gazetki te krążyły wśród sporej grupy osób, które przekazywały sobie bibułę¹¹.

Osobiście raz byłem w 1982 r. w Poznaniu przed pomnikiem Czerwca 1956 r. O to również mnie pytali przesłuchujący mnie esbecy, np. co robiłem 13 każdego miesiąca, w miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego. Z tego co wiem, najczęściej w tych manifestacjach brał udział Marek Czajka, który dojeżdżał ze Swarzędza¹².

OPRAC. A. MAŁYSZKA

11 Na terenie SFM SB udało się „ujawnić, 2 VI 1982 r., np. dwie ulotki o treści: „Solidarność – tak, WRONie – nie”. IPN Po, 06/224/8/2, k. 8.

12 13 II 1982 r. doszło w Poznaniu do największej manifestacji w kraju, która zgromadziła pod pomnikiem Czerwca 1956 kilkanaście tysięcy osób. Doszło do starć z milicją i ZOMO. Zatrzymano około 200 osób, w tym m.in. dwóch ówczesnych mieszkańców Swarzędza: Stanisława Sobaszekwicza i Eugeniusza Przybylskiego. W trakcie brutalnego rozpędzania manifestacji w pobliżu Mostu Teatralnego śmiertelnie pobito dziennikarza Wojciecha Cieślewicza.

KRONIKA

Rada Miejska VI kadencji 2010-2014

21 listopada 2010 r. odbyły się po raz szósty wybory samorządowe. W walce o 21 miejsc w Radzie Miejskiej wzięło udział 156 kandydatów z czterech komitetów wyborczych: Komitet Wyborczy Wyborców Anny Tomickiej (dalej KWW A.T.) wystawił 42 kandydatów, Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska (KW PO) wystawił 38 kandydatów, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość (KW PiS) 37 kandydatów i Komitet Wyborczy Wyborców Niezależni dla Powiatu (KWW NdP) 39 kandydatów.

W wyborach na stanowisko burmistrza kandydatami byli: Anna Tomicka (KWW A.T.), Piotr Choryński (KW PO), Adam Borys (KW PiS) oraz Marcin Lis (KWW NdP).

W wyniku wyborów KWW Anny Tomickiej zyskał 11 mandatów w Radzie Miejskiej, KW Platforma Obywatelska 5 mandatów, KW Prawo i Sprawiedliwość 2 mandaty, a KWW Niezależni dla Powiatu – 3 mandaty. Natomiast burmistrzem już po pierwszej turze wyborów została Anna Tomicka.

30 listopada 2010 r. odbyła się inauguracyjna sesja Rady Miejskiej VI kadencji, podczas której wybrano prezydium Rady: przewodniczącym został Marian Szkudlarek, wiceprzewodniczącymi: Grzegorz Taterka, Tadeusz Witkowski, Barbara Czachura. Anna Tomicka, która kandydowała jednocześnie na funkcję radnej, nie przyjęła tego wyboru, natomiast została na pierwszej sesji zaprzysiężona jako Burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz. W jej miejsce radnym został kolejny kandydat z listy KWW A.T. do Rady Miejskiej, tj. Piotr Budziński.

W późniejszym okresie z mandatu radnego zrezygnowało dwóch kolejnych radnych z KWW A.T. ze względu na to, że objęli funkcje w administracji samorządowej gminy. Ich miejsca obsadzili kolejni kandydaci z listy, którzy zdobyli kolejną największą liczbę głosów. Adam Trawiński został powołany na stanowisko I zastępcy burmistrza Swarzędza, a jego mandat wygaszono uchwałą nr III/5/2010 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 7 grudnia 2010 r., jego mandat



Radni Rady Miejskiej VI kadencji, podczas pierwszej sesji w auli Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu, 30.11.2010 r. Fot. Henryk Błachnio

objął Piotr Kałużny. Konrad Napierała został doradcą burmistrza do spraw strategii w zakresie kultury, sportu i środków masowej komunikacji, a jego mandat wygasł na mocy uchwały nr VII/31/2011 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 25 stycznia 2011 r., a jego mandat przejął Jan Kita.

Rada Miejska w Swarzędzu VI kadencji działa od 28.02.2011 r. w następującym składzie:

Zbigniew Adamczak¹ – Swarzędz – 1962 – geograf, planista – KW PO – 30.11.2010 – czwarta – czł. Komisji Spraw Społecznych – Klub Radnych PO

Ewa Buczyńska – Wierzonka – 1954 – nauczyciel historii – KW PO – 30.11.2010 – druga – Przew. Komisji Rolnictwa, czł. Komisji Spraw Społecznych – Klub Radnych PO

Piotr Budziński – Swarzędz – 1967 – nauczyciel historii – KWW A.T. – 7.12.2010 – pierwsza – czł. Komisji Spraw Społecznych, Komisji Kultury i Sportu – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Piotr Choryński – Swarzędz – 1948 – nauczyciel, filolog – KW PO – 30.11.2010 – druga – Przew. Komisji Rewizyjnej, czł. Komisji Budżetu – Klub Radnych PO

Piotr Cichewicz – Swarzędz – 1958 – inż. elektryk – KWW NdP – 30.11.2010 – druga – czł. Komisji Budżetu, Komisji Gospodarczej – niezrzeszony

Barbara Czachura – Gruszczyń – 1962 – ekonomista – KW PO – 30.11.2010 – trzecia – Wiceprzew. Rady Miejskiej (RM); czł. Komisji Budżetu, Komisji Rolnictwa – Klub Radnych PO

Tomasz Dutkiewicz – Swarzędz – 1963 – mgr inż. ogrodnictwa – KWW NdP – 30.11.2010 – pierwsza – czł. Komisji Budżetu – niezrzeszony

Ryszard Dyzma – Paczkowo – 1954 – inż. mechanik – KWW A.T. – 30.11.2010 – pierwsza – czł. Komisji Budżetu, Komisji Rolnictwa – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Piotr Kałużny – Kobylnica – 1955 – inż. mechanik – KWW A.T. – 29.12.2010 – druga – czł. Komisji Rolnictwa, Komisji Gospodarczej – Klub Radnych „Nasza Gmina”

1 Dane dotyczące radnych są prezentowane w następującej kolejności: imię i nazwisko – miejsce zamieszkania – rok urodzenia – zawód – nazwa komitetu wyborczego, z którego uzyskano mandat – data ślubowania – kolejna kadencja w Radzie – członkostwo w komisjach Rady – członkostwo w klubie radnych.

Jan Kita – Swarzędz – 1952 – prawnik administratywista – KWW A.T. – 22.02.2011 – druga – czł. Komisji Kultury i Sportu, Komisji Budżetu – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Maria Kowalska – Uzarzewo – 1945 – rolnik – KW PiS – 30.11.2010 – pierwsza – czł. Komisji Rolnictwa, Komisji Gospodarczej – niezrzeszona

Barbara Kucharska – Swarzędz – 1955 – nauczyciel – KW PiS – 30.11.2010 – trzecia – czł. Komisji Spraw Społecznych, Komisji Budżetu – niezrzeszona

Marcin Lis – Swarzędz – 1973 – planista przestrzeni – KWW NdP – 30.11.2010 – czwarta – czł. Komisji Budżetu – niezrzeszony

Zygmunt Majchrzak – Łowęcin – 1948 – politolog – KWW A.T. – 30.11.2010 – pierwsza – Przew. Komisji Gospodarczej, czł. Komisji Rolnictwa – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Teresa Rucińska – Swarzędz – 1946 – technik meliorant – KWW A.T. – 30.11.2010 – piąta – Przew. Komisji Spraw Społecznych, czł. Komisji Rewizyjnej – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Bartosz Stawicki – Swarzędz – 1986 – student – KW PO – 30.11.2010 – druga – Przew. Komisji Kultury i Sportu, czł. Komisji Rewizyjnej – Klub Radnych PO

Katarzyna Szkudlarek – Swarzędz – 1986 – doktorant UAM – KWW A.T. – 30.11.2010 – pierwsza – czł. Komisji Kultury i Sportu, Komisji Rewizyjnej – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Marian Szkudlarek – Swarzędz – 1960 – inż. mechanik – KWW A.T. – 30.11.2010 – trzecia – Przew. RM – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Krzysztof Szymanowski – Jasin – 1965 – inż. technologii drewna – KWW A.T. – 30.11.2010 – druga – Przew. Komisji Budżetu, czł. Komisji Rewizyjnej – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Grzegorz Taterka – Swarzędz – 1979 – mgr inż. zarządzania i marketingu – KWW A.T. – 30.11.2010 – druga – Wiceprzew. RM, czł. Komisji Budżetu – Klub Radnych „Nasza Gmina”

Tadeusz Witkowski – Swarzędz – 1945 – technik elektryk, stolarz – KWW A.T. – 30.11.2010 – piąta – Wiceprzew. RM, czł. Komisji Kultury i Sportu; Komisji Gospodarczej – Klub Radnych „Nasza Gmina”.

OPRAC. ARKADIUSZ MAŁYSZKA

Sołtysi i członkowie rad sołeckich gminy Swarzędz 2010-2014

Od lutego do kwietnia 2011 r. w dwudziestu sołectwach gminy Swarzędz odbywały się wybory. Na kolejne cztery lata wybierano przedstawicieli, czyli sołtysów oraz rady sołeckie liczące od trzech do siedmiu osób.

W poniższym zestawieniu przedstawiamy osoby, które w kolejnej kadencji pełnią tę funkcję w poszczególnych miejscowościach naszej gminy oraz podajemy skład rad sołeckich, które będą wspierać sołtysów w ich działaniach:

Bogucin

Data zebrania wyborczego – **7.04.2011**

Sołtys¹ – Zbigniew Kaczmarek – 1943 – logistyk – od 1999

Rada Sołecka: Adam Borówczak, Przemysław Bura, Maria Lewandowicz, Hanna Sienicka, Barbara Staniszevska

Garby

Data zebrania wyborczego – **7.04.2011**

Sołtys – Bogdan Krych – 1955 – technik mechanizator rolnictwa – od 2003

Rada Sołecka: Eugeniusz Kucharski, Stefan Matuszczak, Maria Nowomiejska, Leszek Staniewski, Adam Trawiński

Gruszczyn

Data zebrania wyborczego – **11.04.2011**

Sołtys – Barbara Czachura – 1962 – ekonomista – od 1998

Rada Sołecka: Wojciech Andrzejewski, Dorota Czerwińska, Alicja Jagielska, Jerzy Jasiński, Maciej Lisiecki, Kazimierz Pietrus, Kazimierz Sztangret

Gortatowo

Data zebrania wyborczego – **14.04.2011**

¹ Informacje o sołtysach są prezentowane w następującej kolejności: imię i nazwisko – rok urodzenia – zawód – rok rozpoczęcia sprawowania funkcji sołtysa.

Sołtys – Małgorzata Molik – 1963 – krawcowa – od 2007

Rada Sołecka: Włodzimierz Andrzejak, Izabela Ignasiak, Natalia Kruszyńska, Małgorzata Księżopolska, Mirosław Lesiński, Elżbieta Leśniewska, Liliana Małecka

Janikowo Dolne

Data zebrania wyborczego – **4.04.2011**

Sołtys - Czesława Knypińska – 1943 – technik ogrodnik – od 1999

Rada Sołecka: Alicja Buško; Mieczysław Garasz; Wiesława Krugiołka; Renata Rumińska, Janina Tondel

Janikowo Górne

Data zebrania wyborczego – **30.03.2011**

Sołtys – Ryszard Wiczyński – 1956 – mechanik – od 2001

Rada Sołecka: Zenon Szkudlarek, Jadwiga Wiczyńska, Tadeusz Zandeki

Jasin

Data zebrania wyborczego – **24.03.2011**

Sołtys – Maria Drozda – 1944 – technik ekonomista – od 1984

Rada Sołecka: Hanna Łoza, Paweł Popielarski, Kinga Staszak, Aleksander Szymanowski, Marcin Śmichura, Gabriela Topolańska, Krzysztof Wencel

Karłowice

Data zebrania wyborczego – **11.03.2011**

Sołtys – Henryk Borski – 1951 – masarz – od 2011

Rada Sołecka: Przemysław Bagrowski, Tomasz Drozdowski, Milena Kopeć, Anita Kujawa, Maciej Pytel

Kobylnica

Data zebrania wyborczego – **28.02.2011**

Sołtys – Grażyna Orpińska – 1954 – technik odzieżowy – 2011

Rada Sołecka: Małgorzata Gąsiorowska; Piotr Kałużny, Maria Maciejowicz, Aurelia Płotek, Ireneusz Przepióra, Piotr Wantowski, Mariusz Wyskiel

Kruszewnia

Data zebrania wyborczego – **25.03.2011**

Sołtys – Małgorzata Markiewicz – 1958 – technik odzieżowy
– od 1999

Rada Sołecka: Anna Brodowska, Mirosław Lebus, Krzysztof Przespolewski, Damian Przybylak, Wojciech Szumiński

Lowęcin

Data zebrania wyborczego – **23.02.2011**

Sołtys – Bogumiła Kaczmarek – 1959 – rolnik – od 1999

Rada Sołecka: Stanisław Antysiak, Kazimierz Dropek, Wiesława Kurkowiak, Zygmunt Majchrzak, Leszek Misiorny, Anna Rajewicz

Paczkowo

Data zebrania wyborczego – **9.03.2011**

Sołtys – Małgorzata Glabas-Gruszka – 1960 – mistrz cukierniczy
– od 2011

Rada Sołecka: Iwona Borocho, Ryszard Dyzma, Longina Komosińska, Krzysztof Kowalski, Piotr Kramkowski, Sabina Nowak, Waldemar Prządak



Tak witają Rabowice gości przybywających na gminne dożynki zorganizowane 20 sierpnia 2011 r. przez sołtysa i Radę Sołecką wsi. Fot. Henryk Błachnio

Puszczykowo Zaborze

Data zebrania wyborczego – **18.03.2011**

Sołtys – Krzysztof Nowak – 1956 – rolnik – od 1999

Rada Sołecka: Ilona Nowak, Sławomir Sadowski, Jacek Stefański

Rabowice

Data zebrania wyborczego – **29.04.2011**

Sołtys – Irena Tyblewska – 1962 – krawcowa – od 2007

Rada Sołecka: Halina Czajka, Andrzej Mularczyk, Katarzyna Osochowska, Grzegorz Palacz, Jacek Strzelczak, Iwona Tyblewska

Sarbinowo

Data zebrania wyborczego – **25.02.2011**

Sołtys – Jacek Biernacki – 1950 – rolnik – od 2007

Rada Sołecka: Małgorzata Biernacka, Stanisław Józwiak, Marcin Fornalkiewicz, Tomasz Skrzypczak, Karol Stasiak, Michał Stasiak, Zofia Zienkiewicz

Sokolniki Gwiazdowskie

Data zebrania wyborczego – **1.04.2011**

Sołtys – Gabriela Iglińska – 1947 – rolnik – od 2003

Rada Sołecka: Andrzej Jankowiak, Lidia Matela, Wojciech Piechowiak, Maria Tobała, Aneta Tórz

Uzarszewo

Data zebrania wyborczego – **27.04.2011**

Sołtys – Maria Kowalska – 1945 – rolnik – od 1999

Rada Sołecka: Bogdan Kijak, Małgorzata Kubicka, Piotr Kubicki, Damian Nogaj, Janusz Pawlaczyk, Krystyna Pawlaczyk

Wierzenica

Data zebrania wyborczego – **28.03.2011**

Sołtys – Maciej Dominikowski – 1967 – antykwariusz – 2011

Rada Sołecka: Jacek Czerwiński, Marek Giec, Barbara Jasińska, Paweł Rajewicz, Wojciech Springer, Joanna Wala, Joanna Wasielek

Wierzonka

Data zebrania wyborczego – **16.03.2011**

Sołtys – Irena Prokop – 1957 – księgowa – od 2007



Wybory sołtysa w Wierzonce 16 marca 2011 r. Fot. Włodzimierz Buczyński

Rada Sołecka: Władysław Mienkina, Dariusz Nolberczak, Józef Nolberczak, Szymon; Stefaniak, Magdalena Szcześniak, Grzegorz Zamelczyk

Zalasewo

Data zebrania wyborczego – **23.03.2011**

Sołtys – Halina Sołowiej – 1952 – ogrodnik – od 2003

Rada Sołecka: Eugeniusz Fludra, Paweł Goderski, Mariola Helak, Saymon Jokiell, Jan Krych, Ewa Przepióra, Adrian Senyk

OPRAC. ARKADIUSZ MAŁYSZKA

JOANNA WOJTYSIAK

Jubileusz 20-lecia współpracy miast partnerskich

„Na rynku przed swarzędzkim ratuszem umieściliśmy niegdyś tablicę z napisem: „Ronnenberg – 567 km”. I rzeczywiście – 20 lat temu, gdy rozpoczynaliśmy naszą współpracę, dzieliła nas taka odległość... Dziś w Ronnenbergu czujemy się jak w domu, a u siebie gościmy Was jak członków rodziny.” – tymi słowami Burmistrz Anna Tomicka rozpoczęła swoje przemówienie podczas obchodów Jubileuszu 20-lecia współpracy miast partnerskich – Swarzędza i Ronnenbergu.

Sięgnijmy pamięcią do korzeni... Początek lat dziewięćdziesiątych zaowocował wieloma lokalnymi inicjatywami, które miały ogromny wpływ na funkcjonowanie gminy na przestrzeni kolejnych lat. Jedną z takich inicjatyw było nawiązanie pierwszych kontaktów partnerskich o międzynarodowym charakterze. Dokument o nawiązaniu partnerskich stosunków pomiędzy Swarzędzem a niemieckim miasteczkiem Ronnenberg podpisano 25 stycznia 1991 r. Podpisy pod dokumentem złożyli burmistrz Ronnenbergu Karl Kruse, dyrektor administracyjny miasta Bernhard Lippold, burmistrz Swarzędza Jerzy Gruszka i przewodniczący Rady Miejskiej Arkadiusz Małyška.

Początkowo współpraca ta miała przede wszystkim charakter oficjalny. Szybko okazało się jednak, że istnieje wiele płaszczyzn porozumienia, które należy wykorzystać w budowaniu silnej, wieloletniej przyjaźni.

Spotkania młodzieży stały się bodaj najlepszą i bardzo przyszłościową formą budowania prawdziwego partnerstwa kolejnych pokoleń. W pamięci wielu osób pozostaje pierwsza wizyta swarzędzkiej młodzieży w Ronnenbergu w maju 1992 r. i emocje, które jej towarzyszyły. Dziś coroczne spotkania młodych ludzi stały się oczywistym elementem współpracy. Międzynarodowe obozy młodzieży to zawsze wielka radość i mnóstwo ciekawych przeżyć dla uczniów z czterech współpracujących ze sobą gmin. Czterech, gdyż dzięki władzom Ronnenbergu gmina Swarzędz znalazła przyjaciół i partnerów również w Ronneburgu i Duclair.

Także działalność kulturalna stała się doskonałym pretekstem do współpracy z naszymi sąsiadami. Ogromny wkład w rozwój

partnerstwa mają lokalne chóry – Akord ze Swarzędza oraz Concordia z Ronnenbergu. W ciągu dwudziestu lat oba chóry wielokrotnie dawały wspólne koncerty, uświetniając tym samym najważniejsze lokalne uroczystości. Wspólnym mianownikiem tej wieloletniej przyjaźni jest oczywiście muzyka, która pozwoliła pokonać wszelkie bariery, zarówno te językowe, jak i kulturowe.

Warto również wspomnieć o wystawie 14 swarzędzkich producentów z branży meblarskiej, tapicerskiej i pierzarskiej, która miała miejsce w Ronnenbergu w 1995 r. We wrześniu 2011 r. odbyła się natomiast wystawa swarzędzkich rzeźbiarzy, malarzy i fotografów, która zdobyła ogromne uznanie wśród niemieckiej społeczności.

W czasie 20 lat współpracy między gminami Rada Miejska przyznała najbardziej zasłużonym dla partnerstwa mieszkańcom Ronnenbergu zaszczytne tytuły „Honorowych Obywateli Miasta Swarzędza”. Wyróżnienie otrzymali: Karl Kruse, Bernhard Klinghammer, Bernhard Lippold, Helga Wurm oraz Wolfgang Walther.

Jubileusz 20-lecia współpracy, który obchodzony był w dniach od 6 do 8 maja 2011 r., stał się pretekstem do przesłania wspólnej



Uroczystość Jubileuszu 20-lecia współpracy Swarzędza i Ronnenbergu. Wręczenie Honorowego Obywatelstwa Ronnebergu Annie Tomickiej i Arkadiuszowi Małyszce. W środku Wolfgang Walther. Fot. Joanna Wojtyśiak

historii raz jeszcze. Podczas uroczystości nie było końca uśmiechom i serdecznościom. Gospodarz spotkania Burmistrz Wolfgang Walther szczególne słowa uznania skierował w stronę Jerzego Gruszki oraz Arkadiusza Małyszki, którzy 20 lat temu podpisali dokument o nawiązaniu partnerskich stosunków między Swarzędzem a Ronnenbergiem. W uznaniu za zasługi na rzecz współpracy otrzymali oni tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Wyróżnienie to otrzymała także Burmistrz Anna Tomicka, dzięki której współpraca ta nie odbywa się wyłącznie na płaszczyźnie formalnej. Burmistrz Walther podziękował Burmistrz Tomickiej za jej zaangażowanie m.in. w organizację obozów młodzieżowych. Uroczystość uświetnił wspólny występ chórów Concordia i Akord, który dostarczył zgromadzonym gościom wielu wzruszeń.

ANEKS

Proklamacja¹ o współpracy między miastami Swarzędz i Ronnenberg

Rada Miasta i Gminy Swarzędz² (Rzeczpospolita Polska) oraz Rada Miasta Ronnenberg (Republika Federalna Niemiec) postanowiły w imieniu swoich mieszkańców nawiązać partnerskie stosunki na zasadach nienaruszalności granic i poszanowaniu integralności, suwerenności, wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach, jako podstawowego warunku pokoju.

Przedstawiciele obu miast zgodnie stwierdzają, że postanowienie to będzie miało istotny wkład w pojednanie obu narodów. Przyjaźń obu miast powinna się pogłębiać i rozwijać w duchu „stworzenia wspólnego domu europejskiego”.

Będziemy się starali o pogłębienie dialogu między narodem niemieckim i polskim. Zwiększona wymiana kulturalna, ruch turystyczny w obu kierunkach oraz spotkania młodzieży polskiej i niemieckiej powinny przyczynić się do stworzenia trwałej współpracy opartej na stabilnych stosunkach. Kierujemy się przy tym dobrze zrozumianymi interesami zabezpieczenia pokojowej przyszłości obu krajów i Europy, jak również zasadami dobrego współżycia i obustronnej korzystnej współpracy.

1 Cytujemy tekst Proklamacji za „Prosto z ratusza” nr 2-3, II-III 1991 r., s. 1. W tekście poprawiono oczywiste błędy.

2 Taka była wówczas oficjalna nazwa organu stanowiącego gminy Swarzędz.



Podpisanie proklamacji 26 stycznia 1991 r. Stoją od lewej: burmistrz Swarzędza Jerzy Gruszka, przewodniczący Rady Miejskiej Arkadiusz Małyszka, burmistrz Ronnenbergu Karl Kruse, dyrektor administracyjny miasta Bernhard Lippold. Fot. Archiwum

Niniejszym dokumentem proklamujemy w dniu dzisiejszym uroczyście partnerstwo między miastami SWARĘDZ i RONNENBERG

Jednocześnie przyjmujemy następujące obowiązki:

- stałą działalność w duchu wzajemnego zrozumienia,
- umożliwienie pogłębiania znajomości języka, obyczajów i historii,
- wspieranie wymiany celem poznania i zrozumienia stosunków kulturalnych, socjalnych i gospodarczych obu miast.

Proklamacja między miastem Swarzędzem i Ronnenbergiem ma na celu zapewnienie, że zarówno teraz jak i w przyszłości więzy przyjaźni między obu miastami będą dalej umacniane i rozwijane poprzez organizowanie wspólnych imprez jak też wychowanie młodego pokolenia³.

OPRAC. RED.

³ Dokument stanowi zapis tamtych czasów, gdy zaledwie kilka miesięcy wcześniej została zlikwidowana komunistyczna Niemiecka Republika Demokratyczna (3 X 1990 r.), a wojska Armii Czerwonej stacjonowały zarówno w NRD, jak i w Polsce. Istniały międzynarodowe organizacje łączące Polskę w ramach tzw. „obozu państw socjalistycznych”: Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (zlikwidowana 28 VI 1991 r.) oraz sojusz wojskowy Układ Warszawski (zlikwidowany 1 VII 1991 r.).

DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA

20 lat Biblioteki Pedagogicznej w Swarzędzu

Swarzędzka filia Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu, która obchodzi jubileusz 20-lecia swego istnienia, powstała 1 kwietnia 1991 r. Została przeniesiona z Poznania jako filia funkcjonująca w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym. Cztery razy zmieniała pomieszczenie aż w końcu dzięki życzliwości władz miasta otrzymała stały lokal, wyremontowany i zaadaptowany do potrzeb biblioteki.

Jest placówką podległą Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego, ale pracuje przede wszystkim dla naszej gminy. Obsługuje nauczycieli, studentów i wszystkich doksztalających, doskonalących się i uzupełniających swoje wykształcenie mieszkańców.

Gromadzony księgozbiór jest inny niż w bibliotece publicznej, ma charakter specjalistyczny, naukowy. Literatury pięknej tu niewiele, ale jest dużo publikacji z dziedziny psychologii, socjologii, pedagogiki i nauk pokrewnych. Biblioteka posiada nowoczesny księgozbiór podręczny, dużo ciekawych, rzadko spotykanych czasopism, podejmujących zagadnienia współczesnego życia. Coraz częściej obok określenia „czytelnik” pojawia się nowe – „użytkownik”, gdyż zakres działań biblioteki ulega rozszerzeniu, obok tradycyjnego sposobu pracy pojawiają się nowe formy. Odwiedzający bibliotekę korzystają z nowoczesnych katalogów on-line, które są codziennie aktualizowane, z pracowni multimedialnej oraz z internetu. Dostęp do książek jest wolny, czytelnik może sam je wyszukiwać, przeglądać.

Pracownicy filii posiadają odpowiednie wykształcenie fachowe, służą pomocą w wyszukiwaniu potrzebnej literatury do prezentacji maturalnych, do prac pisemnych, nauki na studiach, instruują jak korzystać z katalogów internetowych naszej biblioteki oraz innych, gdzie znaleźć potrzebne materiały. Starają się także wspierać bibliotekarzy szkolnych naszej gminy w ich pracy zawodowej. To dla nich swarzędzka filia organizuje konferencje, na których prelegenci w swoich wystąpieniach prezentują problemy naszego życia (ostatnie konferencje pt. „Zmiany klimatyczne i ich konsekwencje”, „Dolina Cybiny – Natura 2000”, „Zabytki Ziemi Wielkopolskiej”). W zespołach samokształceniowych nauczyciele dzielą się uwagami, spostrzeżeniami, doświadczeniami, dyskutują o swoim warsztacie



Konferencja nauczycieli bibliotekarzy w Bibliotece Pedagogicznej w Swarzędzu. Fot. Danuta Wereszczyńska-Choryńska

pracy, o twórczym korzystaniu przez młodzież z internetu, o ciekawych konkursach i różnych innych formach pracy, bo przecież biblioteka szkolna przestaje być tylko wypożyczalnią lektur, wybiega poza standardy, staje się nowoczesnym centrum informacji. Dlatego ważna jest tu współpraca bibliotek szkolnych z biblioteką pedagogiczną, na której pomoc nauczyciele zawsze mogą liczyć.

Mieszkańcy gminy Swarzędz są na pewno w sytuacji komfortowej, mają do dyspozycji bardzo dobrze wyposażoną i piękną bibliotekę publiczną wraz z filiami oraz nowoczesną bibliotekę pedagogiczną z księgozbiorem specjalistycznym, obie placówki wzajemnie się uzupełniają i starają się zaspokoić potrzeby swoich użytkowników, troszcząc się o ich kulturalny i naukowy rozwój oraz o piękno naszego języka. Zapraszamy do odwiedzania naszych stron (www.pbp.poznan.pl/swarzedz/; www.pbp.swarzedz.edu.pl). „Spotkajmy się w bibliotece”.

Vademecum Gminy Swarzędz

Ludność w gminie Swarzędz¹

Liczba ludności ogółem

Ludność	stan na dzień 31.08.2011 r.
Liczba ludności w gminie Swarzędz, w tym:	44071
mężczyźni	21254
kobiety	22817

Liczba ludności w poszczególnych miejscowościach

Miejscowość	stan na dzień 31.08.2011 r. ²		
	Razem	Mężczyźni	Kobiety
BOGUCIN	1071	513	558
GARBY	344	170	174
GORTATOWO	466	231	235
GRUSZCZYN	1898	896	1002
JANIKOWO	493	242	251
JASIN	1208	588	620
KARŁOWICE	381	202	179
KATARZYNKI	32	13	19
KOBYLNICA	1575	761	814
KRUSZEWNIA	320	180	140
ŁOWĘCIN	527	265	262
PACZKOWO	1482	734	748
PUSZCZYKOWO ZABORZE	24	12	12
RABOWICE	190	97	93
SARBINOWO	143	72	71
SOKOLNIKI GWIAZDOWSKIE	97	49	48
SWARZĘDZ	30432	14581	15851
UZARZEWO	588	277	311
WIERZENICA	319	170	149

1 Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

2 Policzono wszystkich mieszkańców miejscowości, zarówno zameldowanych na pobyt stały, jak i na pobyt czasowy.

Miejscowość	stan na dzień 31.08.2011 r. ²		
	Razem	Mężczyźni	Kobiety
WIERZONKA	428	221	207
ZALASEWO	2053	980	1073

Liczba urodzeń w gminie Swarzędz

	1.09-31.12.2010 r.	1.01-31.08.2011 r.
Liczba urodzeń w gminie Swarzędz, w tym:	208	360
mężczyźni	103	182
kobiety	105	178

Liczba zgonów w gminie Swarzędz

	1.09-31.12.2010 r.	1.01-31.08.2011 r.
Liczba zgonów w gminie Swarzędz, w tym:	106	188
mężczyźni	59	113
kobiety	47	75

Struktura ludności

	stan na dzień 31.08.2011 r.
Liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym (0-17), w tym:	9103
mężczyźni	4700
kobiety	4403
Liczba ludności w wieku produkcyjnym (18-59/64), w tym:	28406
mężczyźni	14394
kobiety	14012

	stan na dzień 31.08.2011 r.
Liczba ludności w wieku poprodukcyjnym (60/65 i więcej), w tym:	5660
mężczyźni	1720
kobiety	3940

Najstarsi mieszkańcy gminy Swarzędz (stan na 31.08.2011 r.)

	Mężczyźni	Kobiety
Rocznik 1910	—	1
Rocznik 1911	—	1
Rocznik 1912	1	—

Najliczniejszy rocznik w gminie Swarzędz (stan na dzień 31.08.2011 r.):

	Razem	Mężczyźni	Kobiety
Rok urodzenia 1977	865	435	430
Rok urodzenia 1979	827	408	419
Rok urodzenia 1978	818	403	415

Liczba zawartych małżeństw

	1.09-31.12.2010 r.	1.01-31.08.2011 r.
Liczba małżeństw	149	242

Liczba gospodarstw domowych w gminie Swarzędz

Miejscowość	stan na dzień 31.08.2011 r.	
	Ilość gospodarstw	Odsetek w gminie
BOGUCIN	265	2,08
GARBY	91	0,71
GORTATOWO	123	0,96
GRUSZCZYN	536	4,20

Miejscowość	stan na dzień 31.08.2011 r.	
	Ilość gospodarstw	Odsetek w gminie
JANIKOWO	123	0,96
JASIN	300	2,35
KARŁOWICE	85	0,67
KATARZYNKI	12	0,09
KOBYLNICA	385	3,02
KRUSZEWNIA	100	0,78
ŁOWĘCIN	127	1,00
PACZKOWO	363	2,85
PUSZCZYKOWO ZABORZE	7	0,05
RABOWICE	46	0,36
SARBINOWO	31	0,24
SOKOLNIKI GWIAZDOWSKIE	23	0,18
SWARZĘDZ	9197	72,13
UZARZEWO	143	1,12
WIERZENICA	86	0,67
WIERZONKA	113	0,89
ZALASEWO	565	4,67
Razem	12751	100,00

FINANSE GMINY SWARZĘDZ³

Dochody wykonane w 2010 r.	117 677 209,76 zł
Wydatki wykonane w 2010 r.	143 139 423,82 zł
Wydatki inwestycyjne wykonane w 2010 r.	46 058 986,92 zł
Zadłużenie na dzień 31.12.2010 r.	44 251 440,29 zł

Dochody planowane w 2011 r.	133 165 132,62 zł
Wydatki planowane w 2011 r.	143 165 132,62 zł
Wydatki planowane inwestycyjne w 2011 r.	38 134 281 zł
Zadłużenie planowane w 2011 r.	48 873 447,78 zł

³ Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA⁴

W okresie od 1.09.2010 r. do 31.08.2011 r. zarejestrowano **505** nowych przedsiębiorców, wykreślono **423** przedsiębiorców.

Na dzień 31.08.2011 r.:

- Liczba wszystkich wpisów do ewidencji działalności gospodarczej Gminy Swarzędz: **15860**
- Liczba aktywnych przedsiębiorców zarejestrowanych w Gminie Swarzędz: **5420**

OŚWIATA⁵

Ilość uczniów (stan na 1.09.2011 r.)

Placówka	Liczba dzieci/uczniów w roku szkolnym 2011/2012
Przedszkola publiczne prowadzone przez Gminę	644
Przedszkola publiczne prowadzone przez prywatnych operatorów	670
Przedszkola niepubliczne	168
Szkoły podstawowe	2605 + 347 w klasach „0”
Gimnazja	1397

Placówki oświatowo-wychowawcze działające na terenie Gminy Swarzędz w roku szkolnym 2011/2012:

Szkoły podstawowe:	6
Gimnazja:	5
Przedszkola publiczne prowadzone przez Gminę:	6
Przedszkola publiczne prowadzone przez prywatnych operatorów: ...	6
Przedszkola niepubliczne:	4

CZYTELNICTWO⁶

Biblioteka Publiczna w Swarzędzu [dane na 30 czerwca 2011]:
Księgozbiór: **118745 woluminów**,

4 Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

5 Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

6 Dane liczbowe na podstawie informacji bibliotek.

w tym Biblioteka na os. Czwartaków:**36138 woluminów**
 ilość czytelników ogółem:.....**4581**
 w tym Biblioteka na os. Czwartaków:.....**2380**
 ilość wypożyczeń ogółem:.....**50744**
 w tym Biblioteka na os. Czwartaków:.....**20640**

Swarzędzka Filia Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu: [dane na 31.08.2011]:

księgozbiór:.....**7406 woluminów**
 ilość czytelników zarejestrowanych:.....**991**
 ilość wypożyczeń (wraz z użytkownikami czyteln):.....**723**
 ilość udzielonych informacji:.....**6348**

Liczba bezrobotnych na terenie gminy Swarzędz⁷

Struktura	stan na dzień 31.08.2011 r.
Zarejestrowanych osób ogółem	653
mężczyźni	251
kobiety	402
Mających prawo do zasiłku	212
Osoby do 25 roku życia	99
Osoby powyżej 50 roku życia	138
Długotrwale bezrobotni	141
Osoby niepełnosprawne ²	29

OPRAC. ARKADIUSZ MAŁYSZKA

⁷ Dane liczbowe Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu

⁸ Osoby posiadające grupę inwalidzką.

Kalendarium swarzędzkie wrzesień 2010 – sierpień 2011

WRZESIEŃ

1 WRZEŚNIA

▪ 71 rocznica wybuchu II wojny światowej.

Na swarzędzkim rynku pod obeliskiem upamiętniającym bohaterów poległych za wolność Ojczyzny spotkali się samorządowcy, przedstawiciele szkół, kombatancki i mieszkańcy miasta, by złożyć kwiaty i zapalić znicze. Harcerze zaciągnęli wartę honorową.

▪ **Odnowiony Pomnik Harcerza.** Na cmentarzu przy ul. Poznańskiej przy płycie nagrobnej, poświęconej swarzędzkim harcerzom zamordowanym podczas II wojny światowej, spotkali się harcerze, radni, członkowie Klubu Swarzędzan i inicjatorka renowacji pomnika – pani Janina Szklarz. Burmistrz Anna Tomicka przekazała pomnik pod dalszą opiekę harcerzom.

▪ **Nowe autobusy.** Swarzędzka komunikacja miejska wprowadziła na trasy pięć nowoczesnych niskopodłogowych autobusów firmy Solaris. Pojazdy są wyposażone w automaty biletowe, a także w zdalny dostęp do internetu.

4 WRZEŚNIA

Zawody ratowników. W Szkole Podstawowej w Kobylnicy odbyły się II Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze z zakresy ratownictwa medycznego dla ochotniczych i państwowych jednostek Straży Pożarnej.

5 WRZEŚNIA

Piknik Trzech Pokoleń. Przy scenie nad jeziorem zorganizowano rodzinny piknik pod hasłem „Swarzędz stawia na rodzinę”. Wystąpiła orkiestra fłażoletowa i Halina Benedyk, dzieci tworzyły graffiti, bawiły się w wiosce indiańskiej i dmuchanych palacach, tańczyły z wodzirejem i zjadały słodycze.

8 WRZEŚNIA

Powszechny Spis Rolny. Na terenie gminy i całego kraju w dniach od 8 września do 31 paździer-

nika ankieterzy przeprowadzili spis gospodarstw rolnych.

10 WRZEŚNIA

Nowe boisko przy Gimnazjum nr 2. Na otwarciu obiektu sportowego przy ul. Polnej pojawiły się dzieci trenujące w Uczniowskim Klubie Sportowym „Lider Swarzędz” oraz władze miasta, liczne grono wychowawców i rodziców.

11 WRZEŚNIA

Kabaret „Ani Mru Mru”. Na scenie nad jeziorem wystąpił znany polski kabaret w nowym programie pt. „Czerń czy biel”.

12 WRZEŚNIA

▪ **„Guździółki 2010”.** IV festyn parafialny w parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia na os. Kościuszkowców zgromadził sporo wiernych. W programie były występy artystyczne, pokazy żonglerki itp. Nagrodą w loterii fantowej był motorower.

▪ **Country dla seniorów.** Impreza plenerowa została zorganizowana przez Ośrodek Pomocy Społecznej na scenie nad jeziorem. Publiczność oklaskiwała m.in. zespół country „Gang Marcela”, Pawła Bączkowskiego oraz pokaz taneczny Catawaba Country Show.

12-17 WRZEŚNIA

Międzynarodowe spotkanie w EKOS. Młodzież z Austrii, Szwecji i Włoch oraz uczniowie ze szkół Fundacji EKOS uczestniczyli w projekcie edukacyjnym poświęconym ochronie zagrożonych gatunków fauny i flory w krajach Unii Europejskiej.

17 WRZEŚNIA

Rocznica napaści. Na swarzędzkim rynku pod obeliskiem bohaterów poległych za wolność Ojczyzny przedstawiciele władz samorządowych wraz z posłanką Bożeną Szydłowską złożyli wieńce dla uczczenia pamięci Polaków poległych w 1939 r. w czasie

wkroczenia Armii Czerwonej na wschodnie tereny Rzeczypospolitej.

19 WRZEŚNIA

„**Anielskie Śpiewogranie**”. W kościele na os. Kościuszkowców odbył się VI Przegląd Piosenki Religijnej Osób Niepełnosprawnych zorganizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka. W imprezie wzięły udział oprócz gospodarzy ze Swarzędza także zespoły z Dopiewa, Kórnik, Murowanej Gośliny i Poznania.

20 WRZEŚNIA

Goście w Bibliotece. Joanna Papuzińska, autorka znanych książek dla dzieci oraz Elżbieta Krygowska-Butlewska, ilustratorka literatury dziecięcej, spotkały się z młodymi czytelnikami w Bibliotece Publicznej.

24 WRZEŚNIA

Festyn w Zespole Szkół na os. Mielżyńskiego. Podczas zorganizowanego przez Radę Rodziców i Radę Powiatu festynu dla mieszkańców miasta można było wziąć udział w grach i zabawach, a także zjeść wojskowa grochówkę i kromkę chleba z domowym smalcem.

24 WRZEŚNIA

„**ORLIK**” w **Paczkowie**. Przy Zespole Szkół oddano do użytku boiska (piłkarskie i wielofunkcyjne), wybudowane przy współudziale gminy.

25 WRZEŚNIA

▪ **„Witamy jesień u Augusta Cieszkowskiego”**. Oddział PTTK „Łaziki” ze Swarzędza i Oddział PTTK Poznań-Nowe Miasto zorganizowały XVII Wielkopolski Rajd o tej nazwie. Na metę do Wierzenicy przybyło 159 uczestników, którzy mieli następnie możliwość zwiedzić kościół i wziąć udział w konkursie wiedzy o Augustcie Cieszkowskim.

▪ **Dzień Turystyki i Sportu nad Jeziorem Swarzędzkim** został zorganizowany przez Centrum Sportu i Rekreacji i MUKS „Canoe” Swarzędz. W jego trakcie odbyły się dwie imprezy: I Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski w dyscypli-

nie „kajak-polo”, I Bieg Terenowy brzegiem Jeziora Swarzędzkiego „Swar Cross”. Otwarto także ścieżki zdrowia.

25-26 WRZEŚNIA

Turniej zapaśniczy w Kartuzach. W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w stylu klasycznym sukcesy odnieśli zawodnicy KS „Unia”. W kategorii wagowej do 35 kg złoty medal zdobył Maciej Katarzyniak, a w kategorii wagowej do 38 kg brązowy medal zdobył Maciej Echaust.

26 WRZEŚNIA

Koncert Michała Bajora. W kościele pw. Chrystusa Jedynego Zbawiciela na os. Mielżyńskiego wystąpił Michał Bajor z piosenkami Marka Grechuty i Jonasza Kofty.

28 WRZEŚNIA

Sesja Rady Miejskiej. Uchwały dotyczyły m.in. wydzierżawienia nieruchomości gminnych i zmian w planie zagospodarowania przestrzennego.

29 WRZEŚNIA

▪ **„Sportowa Gmina”**. W hali swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji odbyło się spotkanie honorujące przyznany gminie tytuł za nowoczesną bazę sportową i rekreacyjną. Listy gratulacyjne otrzymały osoby związane ze sportem. Poszczególne sekcje sportowe pokazały swoje umiejętności.

▪ **Koncert w Pałacyku pod Lipami**. Podczas kolejnego środowowego koncertu wystąpił wokalista Mateusz Drab, mieszkaniec Swarzędza, absolwent Akademii Muzycznej w Poznaniu, prezentując znane klasyczne utwory (m.in. Chopina, Czajkowskiego, Mozarta, Moniuszki).

30 WRZEŚNIA

Zbiory regionalne. Spotkanie Klubu Swarzędzan odbyło się w domu podróżnika i kolekcjonera Mieczysława Staniszewskiego, który zaprezentował swoją kolekcję masek i rzeźb egzotycznych, a także zgromadzone przez siebie liczne przedmioty, dokumenty i zdjęcia dotyczące rzemiosła i ziemi swarzędzkiej.

WRZESIEŃ

▪ **Remont ul. Cieszkowskiego.** Prace modernizacyjne spowodowały zamknięcie odcinka ulicy od skrzyżowania z ul. Cmentarną do ul. Kwaśniewskiego i zmianę organizacji ruchu kołowego w stronę Kobylnicy.

▪ **Likwidacja schroniska dla zwierząt.** Powiatowy lekarz weterynarii, z uwagi na przepełnienie placówki i pogarszające się warunki sanitarne, podjął decyzję o likwidacji schroniska do końca roku 2010.

PAŹDZIERNIK**1 PAŹDZIERNIKA**

Spotkanie z Mają Komorowską. W ramach cyklu „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” w kościele na os. Kościuszkowców aktorka przedstawiła fragmenty dzieła „Dzieje duszy” św. Teresy z Lisieux.

2 PAŹDZIERNIKA

Gimnazjaliści w Puszczy Zielonce. W rajdzie integracyjnym wzięło udział blisko 100 uczniów klas pierwszych Gimnazjum nr 3 im. Polskich Noblistów. Na mecie odbyło się m.in. uroczyste ślubowanie uczniowskie.

3 PAŹDZIERNIKA

Ksiądz Przemysław Kompf wyróżniony. W czynie III Gali „Banku Miłosierdzia” w Poznaniu wizerunkowy proboszcz został wyróżniony statuetką „Signum Caritas” za szczególną pomoc i współpracę z Caritas archidiecezjalną.

9-10 PAŹDZIERNIKA

Turniej zapaśniczy w Mielnie. W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w stylu wolnym sukcesy odnieśli zawodnicy KS „Unia”. Wśród chłopców w kategorii wagowej do 35 kg srebrny medal zdobył Maciej Katarzyna, w kategorii wagowej do 38 kg srebrny medal zdobył Mikołaj Brodziszewski, a brązowy Maciej Echaust. Wśród dziewcząt w kategorii wagowej do 44 kg brąz wywalczyła Samanta Nowicka, a w kategorii wagowej do 52 kg medal srebrny zdobyła Patrycja Księżopolska.

10 PAŹDZIERNIKA

Wieczornica dla Jana Pawła II. Uczniowie Zespołu Szkół w Paczkowie przygotowali program artystyczny poświęcony zmarłemu Papieżowi.

14 PAŹDZIERNIKA

▪ **Wyróżnienie dla Barbary Antoniewicz.** Prezes Rady Ministrów Donald Tusk odznaczył pedagoga Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu Medalem Edukacji Narodowej. Uroczystość odbyła się w Kancelarii Premiera w Warszawie.

▪ **Spektakl w przedszkolu.** Nauczycielki przedszkola „Bajkowy Świat” przygotowały dla dzieci przedstawienie „Smocze perypetie” na motywach opowiadań B. Krupskiej.

16 PAŹDZIERNIKA

Marsz po zdrowie. Na zakończenie sezonu Centrum Sportu i Rekreacji zorganizowało dla mieszkańców marsz nordic walking.

17 PAŹDZIERNIKA

Festyn Country w Gruszczynie. W gospodarstwie agroturystycznym „Podkowa” bawili się mieszkańcy Gruszczyna i okolic.

19 PAŹDZIERNIKA

„Bezpieczna droga do szkoły”. W Szkole Podstawowej nr 5 zainaugurowano wspólny program swarzędzkiej policji, lokalnego samorządu oraz placówek oświatowych, którego celem jest przygotowanie dzieci do bezpiecznego poruszania się w drodze do szkoły.

26 PAŹDZIERNIKA

Sesja Rady Miejskiej. Uchwały dotyczyły m.in. statutu Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej, współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi, utworzenia Stowarzyszenia Metropolia Poznań.

27 PAŹDZIERNIKA

▪ **Koncert akordeonowy.** W Pałacyku pod Lipami wystąpił Poznański Kwintet Akordeonowy, w skład którego wchodzi m.in. Jarosław Buczkowski, mieszkaniec Swarzędza.

▪ **Wyróżnienie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.** Starosta Poznański wręczył nagrody i stypendia uczniom szkół prowadzonych przez Powiat Poznański, wśród których była młodzież z obu zespołów szkół swarzędzkich.

28 PAŹDZIERNIKA

Ścieżka pieszo-rowerowa. Oddano do użytku nowy odcinek oświetlonej ścieżki pieszo-rowerowej łączący osiedla w północnej części miasta z pływalnią.

29 PAŹDZIERNIKA

Impresje Chopinowskie. W Zespole Szkół nr 1 odbyło się spotkanie zorganizowane przez uczniów i nauczycieli z okazji obchodów dwusetnej rocznicy urodzin kompozytora.

LISTOPAD

2 LISTOPADA

Sesja Rady Miejskiej. Uchwalono m.in. wysokość podatku od nieruchomości.

5 LISTOPADA

Fontanna na Placu Niezłomnych. Mieszkańcy miasta mieli okazję uczestniczyć w pokazie działania nowej fontanny.

6 LISTOPADA

Jubileuszowy koncert „Olszyna”. Z okazji XV-lecia Sekcji Regionalnej „Olszyna” w holu Gimnazjum nr 3 odbył się okolicznościowy koncert, w którym wzięły udział panie ze swarzędzkiej grupy wokalne oraz inne zaproszone zespoły.

8 LISTOPADA

▪ **Swarzędz wśród wyróżnionych.** Swarzędz znalazła się na szóstym miejscu wśród 597 gmin miejsko-wiejskich w rankingu Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego, ogłoszonym przez Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej. Stosowny certyfikat odebrała burmistrz Anna Tomicka w Warszawie w Pałacu Staszica.

▪ **Droga Swarzędz – Gruszczyń zmodernizowana.** Oddana do użytku po gruntownym remoncie

droga ma nową nawierzchnię, jest odwodniona, wyposażona w oświetlenie oraz chodnik dla pieszych i rowerzystów.

9 LISTOPADA

Tadeusz Staniewski patronem Zespołu Szkół nr 2. Uroczystości związane z nadaniem szkole imienia rozpoczęły się mszą św. w kościele pw. św. Marcina. Odsłonięto tablicę pamiątkową przed budynkiem, a w sali gimnastycznej szkoły nastąpiło ślubowanie uczniów na nowy sztandar, a po nim część artystyczna, obrazująca życie patrona – pierwszego burmistrza miasta po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.



Pamiątkowa tablica przed Zespołem szkół nr 2. Fot. Marek Kaczmarczyk

10 LISTOPADA

Sesja Rady Miejskiej. Na ostatniej sesji w V kadencji radni podsumowali swą czteroletnią działalność. Burmistrz Anna Tomicka wygłosiła m.in. oświadczenie dotyczące funkcjonowania policji i Straży Miejskiej w związku z mającymi ostatnio miejsce zjawiskami korupcyjnymi w swarzędzkiej policji.

11 LISTOPADA

Święto Niepodległości. Na swarzędzkim rynku zebrały się władze miasta i mieszkańcy, by złożyć kwiaty i zapalić znicze z okazji 92 rocznicy odzyskania niepodległości. Przedstawienie historyczne

nawiązujące do rocznicy wykonali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1.

13 LISTOPADA

Rajd Niepodległości. Szlak XXI Wojewódzkiego Rajdu Niepodległości zorganizowanego przez PTTK „Meblarz” prowadził do Kobylnicy. Celem imprezy było uczczenie 92 rocznicy odzyskania niepodległości i zapoznanie się z sylwetką Stanisława Kwaśniewskiego – organizatora swarzędzkiej kompanii powstańczej.

14 LISTOPADA

▪ **Wielki Turniej Warcabowy.** W Ośrodku Kultury rozegrano turniej w konkurencjach warcaby klasyczne i stupolowe.

▪ **Jesienny kijomarsz.** Swarzędzkie Centrum Sportu i Rekreacji i Radio „Merkury” zorganizowało marsz z kijami dookoła Jeziora Swarzędzkiego. W imprezie wzięło udział około 100 uczestników.

17 LISTOPADA

„**II Listopad Poetycki – Słowo i obraz**”. W auli Zespołu Szkół nr 1 odbyło się spotkanie z poezją. Widowisko „pt. „Fantasmagoria” przygotowane zostało przez uczniowską grupę artystyczną „Pro Arte”. Po widowisku zebrani mogli skosztować wytworów kulinarnych przygotowanych przez uczniów Technikum Gastronomicznego, wchodzącego w skład Zespołu Szkół nr 1.

18 LISTOPADA

Nowe lokale socjalne. Burmistrz Anna Tomicka wręczyła lokatorom przydziały do 60 mieszkań komunalnych i socjalnych zlokalizowanych w zaadaptowanym budynku przy ul. Sienkiewicza, należącym niegdyś do Swarzędzkich Fabryk Mebli.

21 LISTOPADA

Wybory samorządowe. Na stanowisko burmistrza startowało 4 kandydatów. Już w pierwszej turze wybrana została Anna Tomicka, która uzyskała 67,9% ważnie oddanych głosów. Do Rady Miejskiej spośród 156 kandydatów wybrano 21

radnych, a w Radzie Powiatu gminę reprezentuje 4 radnych.

25 LISTOPADA

Wiwat Misie. Pod takim tytułem w Szkole Podstawowej nr 1 odbyła się ósma już impreza dla uczniów klas 0-III związana z obchodami Świątowego Dnia Pluszowego Misia.

28 LISTOPADA

▪ **Odejście na emeryturę.** Po 27 latach zakończył pracę w parafii pw. św. Marcina proboszcz ks. Henryk Mikołajczyk. Na uroczystą mszę w jego intencji przybyli licznie władze i mieszkańcy miasta oraz księża dekanatu swarzędzkiego.

▪ **Turniej tańca.** W hali sportowej Unii odbył się ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz.

30 LISTOPADA

Sesja Rady Miejskiej. Wybrano Prezydium nowej Rady i przewodniczących poszczególnych komisji. Przewodniczącym Rady został Marian Szkudlarek. Anna Tomicka złożyła już po raz trzeci burmistrzowskie ślubowanie.

GRUDZIEŃ

5 GRUDNIA

Wyróżnienie dla Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich. Klub Profesorów „Wierzenica” z Bydgoszczy przyznał państwu Buczyńskim, znanym regionalistom, statuetkę Augusta Cieszkowskiego. Wyróżnienie to wręczono po raz pierwszy.

5-6 GRUDNIA

„**Drogi do Niepodległej**”. W kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia na os. Kościuszkowców odbył się pokaz filmu pt. „Popieluszko. Wolność jest w nas”. Następnego dnia warszawscy aktorzy wystąpili z repertuarem Jacka Kaczmarskiego.

6 GRUDNIA

▪ **Projekt kanalizacyjny.** W ratuszu podpisana została umowa na wykonanie projektu „Kanalizacja

obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic” Związku Międzygminnego z dofinansowaniem ze środków unijnych.

▪ **Warsztaty w Skansenie.** W Skansenie Pszczelarskim zorganizowano spotkania dla dzieci i młodzieży poświęcone tradycjom związanymi ze świętami Bożego Narodzenia.

7 GRUDNIA

Sesja Rady Miejskiej. Podjęto m.in. uchwałę o składzie komisji rewizyjnej.

10-12 GRUDNIA

Jarmark Świąteczny. Pod namiotem na swarzędzkim rynku mieszkańcy słuchali kolęd w wykonaniu lokalnych zespołów, uczestniczyli w konkursach, obejrzeli jasełka i spektakl „Królowa Śniegu” i kupowali ozdoby świąteczne. Świąteczka na choince zapaliła burmistrz Anna Tomicka.

14 GRUDNIA

Spotkanie z poezją Jesienina. W Zespole Szkół nr 1 odbył się kolejny „Wieczór przy samowarze”. Prezentacji wierszy znanego rosyjskiego poety przysłuchiwali się oprócz zgromadzonej publiczności także goście z konsulatu Federacji Rosyjskiej.

18 GRUDNIA

25-lecie Klubu Honorowych Dawców Krwi. Na uroczystość jubileuszową Klubu, działającego przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu, przybyli do Gimnazjum nr 3 dawcy krwi z przewodniczącym Eugeniuszem Jackiem, władze miasta i zaproszeni goście. Zasłużeni krwiodawcy otrzymali medale.

19 GRUDNIA

Spotkanie wigilijne. Burmistrz Anna Tomicka zaprosiła mieszkańców na swarzędzki rynek, by wspólnie zaśpiewać kolędy, podzielić się opłatkiem i skosztować wigilijnych potraw.

21 GRUDNIA

Zagrajmy o sukces. W Gimnazjum nr 3 odbyło się spotkanie pani Bożeny Szydłowskiej, posłanki na Sejm, z uczestnikami projektu „Zagrajmy o suk-

ces”. Projekt, mający na celu niwelowanie różnic środowiskowych, finansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego. Biorą w nim udział 63 placówki oświatowe z Wielkopolski, w tym gimnazjum swarzędzkie.

24 GRUDNIA

Ksiądz Eugeniusz Guździół kanonikiem. Proboszcz parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia z os. Kościuszkowców i dziekan swarzędzki otrzymał tytuł kanonika gremialnego Kapituły Farnej Poznańskiej.

29 GRUDNIA

Sesja Rady Miejskiej odbyła się w nowej siedzibie Ośrodka Kultury przy ul. Poznańskiej 14, w budynku po byłym żłobku SFM. Salę sesyjną wyposażono w nowoczesny sprzęt audiowizualny. Wśród spraw rozpatrywanych na posiedzeniu przyjęto m.in. uchwałę dotyczącą stypendiów i nagród sportowych.

31 GRUDNIA

Sylwester na rynku. Mieszkańcy i władze Swarzędza witały nowy rok na wspólnej zabawie przy muzyce i pokazie sztucznych ogni.

STYCZEŃ

9 STYCZNIA

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W sali Centrum Sportu i Rekreacji odbyły się liczne występy i licytacje. Na terenie gminy wolontariusze zebrali kwotę 77494,75 zł.

11 STYCZNIA

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Radni zajęli się uchwaleniem budżetu na rok 2011 (dochody skalkulowano na kwotę 127733770,00 zł, a wydatki na kwotę 137733770,00 zł), a także sprawą Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Swarzędz na lata 2011-2025. Ustalono także wysokości opłat za korzystanie z obiektów Swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji.

▪ **Gminny konkurs recytatorski** dla uczniów klas zerowych odbył się w Szkole Podstawowej im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Kobylnicy.

Pierwsze miejsce zajęła Laura Wielgosz ze Szkoły Podstawowej nr 5 ze Swarzędza.

16 STYCZNIA

Koncert kolęd w Kobylnicy. W kościele pw. Św. Krzyża wystąpili: Eleni, chór Akord, Swarzędzka Orkiestra Dęta, chór z parafii pw. Objawienia Pańskiego z Poznania.

17 STYCZNIA

- **Podtopienia na ul. Średzkiej.** Na skutek gwałtownego ocieplenia woda z topniejącego śniegu zalala ul. Średzką i zaczęła wdzierać się na okoliczne posesje.
- **Nowe Zeszyty Swarzędzkie.** Uroczysta prezentacja drugiego numeru rocznika odbyła się w Ośrodku Kultury na ul. Poznańskiej w obecności władz miasta i licznie przybyłych gości.

18 STYCZNIA

Sesja Rady Miejskiej. Adamowi Trawińskiemu powierzono reprezentowanie gminy w Zgromadzeniu Związku Międzygminnego Puszcza Zielonka z siedzibą w Murowanej Goślinie. Zatwierdzono również Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego naszej gminy.

20 STYCZNIA

- **Spotkanie pokoleń.** W sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Paczkowie na wspólnym kolędowaniu i jednocześnie obchodach Dnia Babci i Dziadka zebrali się liczni mieszkańcy.
- **I Gminny konkurs języka angielskiego** dla uczniów klas trzecich szkół podstawowych zgromadził 12 uczniów. Przyznano dwie pierwsze nagrody: dla Jakuba Bączyka i Liwii Jankowskiej, uczniów Szkoły Podstawowej nr 4.

22 STYCZNIA

- **II Walentynkowy Bal Charytatywny.** Dyrekcja, Rada Rodziców, nauczyciele i uczniowie Gimnazjum nr 3 zorganizowali bal, z którego dochód przeznaczono na zakup profesjonalnego sprzętu nagłaśniającego.

- **Nowy sprzęt dla strażaków.** Władze gminy Swarzędz zakupiły dla Straży Pożarnej naszego miasta nowy ponton i pompy na potrzeby ratownictwa wodnego.

- **Rajd Zimowy.** Oddział PTTK „Meblarz” zorganizował rajd z metą przy leśniczówce w Gruszczynie. Celem imprezy było upamiętnienie rocznicy wyzolenia Swarzędza, a także zainstalowanie karmników i budek lęgowych dla ptaków.

- **Przyjaciel Hospicjum Palium.** Taki honorowy tytuł przyznano Eugeniuszowi Genslerowi, mieszkańcowi Paczkowa, za wspieranie poznańskiego hospicjum. Wyróżnienie zostało wręczone na uroczystym koncercie w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

23 STYCZNIA

- **Występ „Skowronków”.** W kościele pw. Chrystusa Jedynego Zbawiciela w Swarzędzu odbył się koncert Poznańskiego Chóru Dziewczęcego „Skowronki”, który zgromadził liczne grono miłośników muzyki chóralnej.

- **Bal karnawałowy** dla najmłodszych mieszkańców Zalasewa, połączony z licznymi atrakcjami, odbył się w miejscowej świetlicy.

- **Jaselka w świetlicy środowiskowej przy Domu Katolickim im. Jana Pawła II.** Uczestnicy zajęć zaprezentowali przedstawienie o narodzinach Jezusa, a następnie kolędowali wspólnie z przybyłymi gośćmi, wśród których nie zabrakło ks. Aleksandra Brzezińskiego, nowego proboszcza parafii pw. św. Marcina.

24 STYCZNIA

- **Prezentowanie jasełek w Gnieźnie.** Grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 wystąpiła na deskach Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie z przedstawieniem jasełkowym przygotowanym pod kierunkiem katechetki pani Marii Kluczki.

25 STYCZNIA

- **Sesja Rady Miejskiej.** Przyjęto m.in. uchwały dotyczące przyjęcia gminnego programu profilaktyki

i rozwiązywania problemów alkoholowych i narkomanii, a także ustalono zasady przyznawania stypendiów sportowych.

▪ **Koncert charytatywny.** W Szkole Podstawowej nr 4 na os. Kościuszkowców odbył się charytatywny koncert kolęd w wykonaniu uczniów. Zebrane fundusze przekazano na zakup windy dla uczennicy Sandry Paetz, a także na potrzeby innych uczniów niepełnosprawnych.

27 STYCZNIA

Konkurs kolęd i pastorałek w Siekierkach. Uczniowie Zespołu Szkół w Paczkowie po wcześniejszych klasowych eliminacjach rywalizowali w dwóch kategoriach: klas 0-III i klas IV-VI z koleżankami ze szkoły w Siekierkach.

30 STYCZNIA

▪ **Kolędowanie w kościele pw. św. Marcina.** Swoją repertuar zaprezentowały chóry: Vici Cantantes, Advente Domino, Akord, św. Cecylii i Con Brio.

▪ **Koncert karnawałowy.** W hali sportowej wystąpiła Swarzędzka Orkiestra Dęta oraz Anna Pitula – finalistka telewizyjnego programu „Zabij mnie śmiechem”.

▪ **Konkursy literackie.** W konkursach ogłoszonych przez wydawnictwo „Nasza Księgarnia” duży sukces odniosły uczennice Szkoły Podstawowej nr 5. W konkursie dla dzieci z klas I-III zwyciężyła Martyna Stempska, a w konkursie dla uczniów klas IV-VI wyróżnienie otrzymała Katarzyna Ozorowska.

LUTY

1 LUTEGO

Wystawa w holu ratusza. Wielkopolskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Polskich Romów z siedzibą w Swarzędzu zorganizowało wystawę pt. „Poznaj swojego sąsiada” mającą na celu popularyzowanie kultury i dziejów Romów.

2 LUTEGO

Kajakiem przez Atlantyck. Rodowity swarzędzanin Aleksander Doba jako pierwszy w świecie przepły-

nął Atlantyck. Rejs w specjalnym kajaku odbył się bez asekuracji i trwał 98 dni.

5 LUTEGO

Bal przebierańców. Swarzędzkie Centrum Sportu i Rekreacji zorganizowało maskaradę na lodowisku działającym przy pływalni.

6 LUTEGO

Rajd „Łazików”. Koło PTTK „Łaziki” zorganizowało rajd pod hasłem „Dokarmiamy zwierzęta” z metą przy leśniczówce Zieliniec.

16 LUTEGO

Gra terenowa. W 92 rocznicę zakończenia zrywu niepodległościowego uczniowie klas pierwszych Gimnazjum nr 3 uczestniczyli w grze mającej na celu zachęcenie do badań historii najbliższej okolicy oraz poznanie w formie zabawy miejsc związanych z powstaniem wielkopolskim.

17 LUTEGO

Klub Swarzędzan w szkole. Tym razem w Zespole Szkół nr 1 na os. Mielżyńskiego klubowicze spotkali się z członkami szkolnego koła historycznego prowadzonego przez Pawła Kasztelana i w towarzystwie dyrektora Przemysława Jankiewicza zwiedzili tę nowoczesną placówkę oświatową.

18 LUTEGO

Wybory Młodzieżowej Rady Miejskiej. Młodzieżową Radę wyłoniono spośród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mieszkających na terenie gminy Swarzędz. Na okres 2 lat wybrano 12 radnych.

19 LUTEGO

„Nie” dla prywatyzacji przedszkoli. Około 200 osób – głównie rodziców i nauczycieli protestowało na swarzędzkim rynku przeciwko propozycji prywatyzacji pięciu swarzędzkich publicznych placówek przedszkolnych.

22 LUTEGO

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Radni dyskutowali m.in. o pilnej potrzebie budowy nowej szkoły podstawo-

wiej w południowej części miasta. Rada wyraziła także zgodę na lokalizację w Swarzędzu kasyna gry prowadzonego przez warszawską firmę Casino Platinum w hotelu Ricc przy zbiegu ul. Słowackiego i Cieszkowskiego. Ponadto nadano nazwy nowym ulicom w Gortatowie i Zalasewie.

▪ **Nowe władze Stowarzyszenia Bezpieczna Gmina.** Członkowie Stowarzyszenia podsumowali kolejną kadencję i wybrali nowe władze. Prezesem został Marek Kamiński.

23 LUTEGO

20-lecie Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka. Na uroczystości jubileuszowej, która odbyła się w Eurohotelu, spotkali się członkowie Stowarzyszenia i zaproszeni goście, by wspólnie przypomnieć sobie historię organizacji, wysłuchać koncertu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej, a także artystów Teatru Wielkiego. Były dyplomy i wyróżnienia. Uczestnicy Warsztatów wykonali wspólnie piosenkę „List do świata”.

23 LUTEGO – 29 KWIETNIA

Wybory sołtysów. Na terenach wiejskich odbyły się zebrania, podczas których mieszkańcy 20 sołectw wybrali sołtysów i rady sołeckie.

25-26 LUTEGO

Warsztaty taneczne w przedszkolu. W „Zielonej Pólnutce” odbyły się warsztaty dla nauczycieli swarzędzkich przedszkoli pod hasłem „Taneczne doznania łączące pokolenia”. Miały one na celu zdobycie umiejętności pozwalających na urozmaicenie zajęć z dziećmi.

LUTY

„Ferie z fanaberiami”. Biblioteka Publiczna w Swarzędzu w okresie ferii zorganizowała cykl imprez i zabaw dla młodzieży szkolnej.

MARZEC

1 MARCA

Pomoc doraźna w nowej siedzibie. Przychodnia „Multi-Med” przy ul. Cieszkowskiego wygrała prze-

targ na konsultacje lekarskie w godzinach nocnych i w dniach wolnych od pracy dla mieszkańców gmin Swarzędz, Pobiedziska, Kostrzyn i Kleszczewo.

2 MARCA

Koncert Tria Taklamakan. Występ kolejnego zespołu odbył się z ramach cyklu koncertów „Środowe Wieczory w Pałacyku Pod Lipami”.

3 MARCA

Zebrańie Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej. W restauracji Camerino odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa, na którym wyłoniono nowy zarząd, komisję rewizyjną i sąd członkowski. Nowym prezesem został Ryszard Karolczak.

4 MARCA

▪ **Sesja Młodzieżowej Rady Miejskiej.** Na pierwszej sesji zaprzysiężono nowych radnych, a także wybrano prezydium. Przewodniczącym Rady został Arkadiusz Ćwiertniak.

▪ **Swarzędz w ZMP.** Burmistrz Swarzędza Anna Tomicka wybrana została do zarządu Związku Miast Polskich.

8 MARCA

▪ **Barbara Kraftówna w Zespole Szkół nr 1.** Przypomnienie osobowości i dorobku artystycznego aktorki było tematem tegorocznego szkolnego „Dnia Języka Polskiego”.

▪ **„Romeo i Julia” w Zalasewie.** Uczniowie klas pierwszych Gimnazjum im. M. Kopernika w Zalasewie wystawili na szkolnej scenie sztukę Szekspira w nowoczesnej wersji.

12 MARCA

▪ **Spotkanie Bractwa Kurkowego.** W siedzibie na ul. Kosynierów odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Bractwa, na którym wybrano prezesa. Na kolejną kadencję został nim Wiesław Brodziszewski.

▪ **„Złota Żaba i Złota Żabka”.** Rozstrzygnięto drugi etap konkursu z ortografii i literatury oraz matema-

tyki organizowanego corocznie dla młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych przez swarzędzką Fundację Edukacji Społecznej „Ekos”.

16 MARCA

Wystawa w Bibliotece. W galerii „Wielokropek” w Bibliotece Publicznej otwarto wystawę dotyczącą historii stolarstwa w naszym mieście. Wystawiono stare narzędzia, takie jak strugi, imaki, ściski drewniane, a także fotografie, dokumenty i pamiątki związane z produkcją swarzędzkich mebli. Wszystkie eksponaty udostępnił ze swych zbiorów Mieczysław Staniszewski.

18 MARCA

Sesja Rady Miejskiej. W przeddzień święta patrona miasta św. Józefa na uroczystej sesji wręczono listy gratulacyjne i wysłuchano wystąpienia cechmistrza Cechu Stolarzy Swarzędzkich.

19-20 MARCA

„Józefinki”. Tegoroczne Święto Patrona Miasta zorganizowano pod hasłem „Swarzędz przeciw czerniakowi”. Gmina wspólnie z prof. Andrzejem Mackiewiczem zorganizowała zbiórkę funduszy na walkę z nowotworem skóry. W programie festynu znalazły się m.in. koncerty, turniej piłki nożnej, spotkanie Józefów, Józefowa biesiada oraz wiele innych atrakcji.



*II spotkanie Józefów – 2011.
Fot. Henryk Błachnio*

23 MARCA

Renowacja dworku w Wierzenicy. Rozpoczęły się prace zmierzające do przywrócenia do dawnej Nowy właściciel – za zgodą konserwatora, rozebrał dach, stropy i część murów.

24 MARCA

▪ **Stypendia sportowe.** W Ośrodku Kultury zo- stały uroczysto wręczone stypendia dla 18 młodych sportowców ufundowane przez gminę.

▪ **Szkolny konkurs historyczny.** W Szkole Podstawowej nr 1 odbył się finał konkursu dla uczniów klas IV-VI z całej gminy na pracę pisemną pt. „Historia mojej szkoły”. Pierwsze miejsce zajęła Wiktoria Wdowiak z Wierzenicy.

27 MARCA

Turniej zapasniczy. W Centrum Sportu i Rekreacji odbyły się mistrzostwa województwa w zapasach w stylu klasycznym o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz.

28 MARCA

Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolice. Prace związane z budową kanalizacji sanitarnej rozpoczęły się w Paczkowie na ul. Zapłocie.

31 MARCA

Strategia „Swarzędz 2020”. Władze gminy zaprosiły mieszkańców gminy do udziału w panelu dyskusyjnym, którego celem było wypracowanie wniosków pomocniczych do opracowania strategii rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Swarzędz na lata 2011-2020.

KWIECIEŃ

4 KWIETNIA

Przebudowa pętli autobusowej. Rozpoczęła się realizacja budowy nowego budynku i wiaty przystankowej na os. Kościuszkowców.

4-8 KWIETNIA

Warsztaty Wielkanocne. Dyrekcja Skansenu i Muzeum Pszczelarstwa zorganizowała dla dzieci

i młodzieży warsztaty poświęcone tradycjom wielkanocnym, na których uczestnicy własnoręcznie mogli wykonać pisanki, palmy i stroiki.

9 KWIETNIA

▪ **Maraton Biblijny.** Parafia pw. Chrystusa Jedynego Zbawiciela wzięła udział we wspólnym czytaniu Pisma św. – inicjatywie Duszpasterstwa Młodych Archidiecezji Poznańskiej i przez całą sobotę blisko 140 parafian czytało najpierw Dzieje Apostolskie, a następnie część Listów św. Pawła.

▪ **„Złota Żaba i Złota Żabka”.** W siedzibie Fundacji Edukacji Społecznej „Ekos” wręczono statuetki najlepszym uczestnikom tegorocznego konkursu w dziedzinie ortografii i literatury oraz matematyki. W konkursie udział wzięło 12 395 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z Wielkopolski i Lubuskiego.

▪ **Rajd „Szukamy wiosny w lesie”.** W imprezie rowerowej, zorganizowanej po raz 33 przez Koło PTTK „Meblarz”, wzięło udział ponad sto osób. Na mecie w Wierzenicy na uczestników czekał posiłek i liczne konkursy.

▪ **Zjazd strażaków.** W swarzędzkiej remizie spotkali się członkowie OSP z terenu miasta i gminy oraz zaproszeni goście. Wybrano nowy zarząd – przewodniczącym został ponownie druh Artur Siemiaszko.

17 KWIETNIA

▪ **Muzyka pasyjna.** W ramach cyklu „Drogi-Ścieżki-Bezdroża” w kościele na os. Kościuszkowców odbył się koncert zespołu „Affabre Concinui”.

▪ **Piknik piłkarski.** Na stadionie KS Unia Swarzędz odbył się piknik inauguracyjny spotkań młodych adeptów piłki nożnej w ramach Akademii Piłkarskiej „Agrobexu”.

▪ **Sprzątanie świata.** Koło Wędkarskie zaprosiło organizacje pozarządowe i młodzież do wspólnego sprzątania brzegów Jeziora Swarzędzkiego.

21 KWIETNIA

Pamiętkowa tablica. Ks. biskup Grzegorz Balcerek poświęcił odsłoniętą w kościele pw. św. Marcina tablicę upamiętniającą postać ks. Henryka Mikołajczyka, wieloletniego proboszcza parafii.

▪ **Recital Izabeli Tarasiuk.** Koncert z cyklu „Środowe Wieczory w Pałacyku pod Lipami” wypełniły piosenki francuskie w polskiej wersji językowej.

28 KWIETNIA

Spotkanie autorskie. Biblioteka Publiczna zorganizowała spotkanie z Bogdanem Kołodziejczakiem, autorem wspomnieniowej książki „Omamy”, wydanej pod pseudonimem Jerzy Kołczak, w której znalazło się wiele fragmentów dotyczących naszego miasta. Rozmowę z czytelnikami prowadził Arkadiusz Małyszka, a zebrani dodatkowo obejrzeli pokaz slajdów „Swarzędz na starej pocztówce”.

29 KWIETNIA

Majowa uroczystość na rynku. Z okazji Święta Pracy, Dnia Flag i Święta Konstytucji 3 Maja przedstawiciele środowisk swarzędzkich złożyli kwiaty pod pomnikiem poległych za wolność i ojczyznę i wysłuchali programu artystycznego przygotowanego przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 4.

30 KWIETNIA

Warsztaty nordic walking. Po krótkim szkoleniu na boisku sportowym około 50 chodziarzy pomaszerowało dookoła Jeziora Swarzędzkiego.

MAJ

3 MAJA

„Przyjaciel Wierzenicy”. Tegoroczne odznaczenie – statuetkę św. Mikołaja zespół redakcyjny pisma parafialnego „Wierzeniczenia” przyznał pośmiertnie Kazimierzowi Okupnikowi za jego działania na rzecz społeczności lokalnej. Podczas uroczystej mszy św. w Wierzenicy nagrodę z rąk Ewy J. Buczyńskiej i Macieja Dominikowskiego odebrały żona i córka laureata.

6-8 MAJA

Współpraca miast partnerskich. Delegacja gminy Swarzędz oraz chór „Akord” uczestniczyła w Ronnenbergu w obchodach jubileuszu 20-lecia współpracy obu miast. Tytuły Honorowych Obywateli Ronnenbergu otrzymali burmistrz Anna Tomicka oraz Jerzy Gruszka i Arkadiusz Małyszka, którzy w styczniu 1991 r. podpisali dokument o współpracy.

7 MAJA

▪ **Festyn Straży Pożarnej.** Wokół sceny plenerowej nad Jeziorem Swarzędzkim odbyły się pokazy strażackie, występy orkiestry dętej oraz zabawa tańeczna.

▪ **Rajd rowerowy.** W pierwszym tegorocznym rajdzie wzięło udział ok. 60 rowerzystów. Po przejechaniu trzynastokilometrowej trasy na uczestników czekała grochówka i nagrody ufundowane przez sponsora – Bank BGŻ ze Swarzędza.

13 MAJA

Igrzyska niepełnosprawnych. W hali swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji odbyły się XVI Gminne Igrzyska Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej.

14 MAJA

▪ **Wiosenne porządki w Wierzenicy.** Z inicjatywy sołtysa Macieja Dominikowskiego mieszkańcy Wierzenicy zbierali podrzucone śmieci. Zebrano dwie pełne przyczepy traktorowe.

▪ **Fontanna miejska.** W godzinach wieczornych przy licznie zgromadzonej na placu Niezłomnych publiczności nastąpiło uruchomienie fontanny. Z tej okazji dziecięca grupa baletowa, prowadzona przez Annę Kusz, przedstawiła krótki układ choreograficzny.

16 MAJA

Konkurs ortograficzny. W Szkole Podstawowej w Kobylnicy odbył się III Gminny Konkurs Ortograficzny „Jeżyk” przeznaczony dla uczniów z klas I–III.

17 MAJA

Wyróżnienie wolontariuszy. W siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu odbyła się

Gala Wolontariatu, podczas której starosta wyróżnił statuetkami „Serce za serce” trzech mieszkańców naszej gminy: Eugeniusza Jacka, Jacka Walczaka i Andrzeja Gabisia.

20 MAJA

Swarzędzanin na Mount Everest. Ireneusz Szpot wszedł na najwyższy szczyt świata i tym samym jako trzynasty Polak zdobył tzw. Koronę Ziemi, czyli siedem najwyższych szczytów na siedmiu kontynentach.

21 MAJA

Jubileusz w Wierzenicy. Na 25-lecie pracy kapłańskiej proboszcza ks. Przemysława Kompfa przybyli z życzeniami posłowie, władze gminy, parafianie i liczni przyjaciele.

24 MAJA

Sesja Rady Miejskiej. Uchwały dotyczyły m.in.: finansowania projektów kanalizacji Puszczy Zielonka i przebudowy ul. Wrzesińskiej, wysokości opłat za pobyt dzieci w żłobku i przedszkolu. Przyjęto także program zapobiegania bezdomności zwierząt i nadano nazwy nowym ulicom w Garbach i w Zalasewie.

27 MAJA

▪ **Konkurs poetycki.** W Zespole Szkół nr 1 odbył się pierwszy otwarty Szkolny Konkurs Poetycki, na który nadesłano kilkadziesiąt wierszy. Za całokształt twórczości poetyckiej wyróżnieni zostali Tomasz Rymarczuk i Mateusz Paszkiewicz.

▪ **Dzień Rodzica w świetlicy.** Dzieci uczęszczające do placówki wsparcia dziennego „Nasza Dziupła” na os. Kościuszkowców przygotowały dla swych rodziców występy i słodki poczęstunek. W pracach uczestniczyła wolontariuszka z Austrii – Judit Kerschbaumer.

28 MAJA

▪ **Wystawa fotografii.** W Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Uzarzewie otwarto wystawę fotograficzną Haliny i Henryka Blachnio zatytułowaną „Zwierzęta równikowe”.

▪ **Koncert na 400 fłażoletów.** W ramach XV Swarzędzkich Spotkań Fłażoletowych w hali sportowej na fłażoletach grały dzieci ze szkół wielkopolskich.

31 MAJA

Spotkanie poetyckie „Zielono mi”. W Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z Wandą Wasiak – autorką zamieszkałą w Kobylnicy.

CZERWIEC

1 CZERWCA

Dzień Dziecka. W całej gminie były organizowane różnorakie imprezy i zabawy dla dzieci.

4-5 CZERWCA

XIII Festiwal Orkiestr Dętych im. Rajmunda Gronowskiego. Kolejna edycja festiwalu rozpoczęła się w sobotę koncertem w kościele na os. Mielżyńskiego. W niedzielę orkiestry przemaszerywały przez miasto, by następnie na scenie nad jeziorem zaprezentować swój repertuar. W festiwalu wzięły udział orkiestry dęte z Murowanej Gośliny, Swarzędza, Uniejowa oraz czeskiego Zabreh.

5 CZERWCA

Statuetka Cieszkowskiego dla ks. Przemysława Kompfa. Bydgoski Klub Profesorów „Wierzenica” przyznał statuetkę wierzeniickiemu proboszczowi. Członkowie klubu przygotowują kolejną publikację „Co po Auguście Cieszkowskim?”

6 CZERWCA

▪ **Pożar lasu w Janikowie.** 11 samochodów gaśniczych, 2 samoloty i 54 strażaków ze Swarzędza, Poznania, Kobylnicy Czerwonaka i Kostrzyna uczestniczyło w akcji gaszenia lasu.

▪ **Drugie Koło.** W Swarzędzu decyzją Zarządu Regionu Wielkopolskiego Platformy Obywatelskiej powołano środowiskowe koło społeczno-gospodarcze, na czele którego stanęła Agata Kuszyńska.

7 CZERWCA

Zmiana cen biletów. Weszły w życie nowe ceny biletów za przejazdy autobusami komunikacji miej-

skiej. Bilet normalny ze Swarzędza do Poznania podróżował z 4 do 5 zł.

9 CZERWCA

Gminny konkurs piosenki. Impreza pt. „Zaczarowana melodia” odbyła się w Gimnazjum nr 3. Wystąpiło ok. 30 wykonawców – uczniów klas terapeutycznych i członków Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski. Gościem honorowym była piosenkarka Halina Benedykt.

10 CZERWCA

▪ **Noc Kościołów Drewnianych.** Pierwsza taka impreza kulturalna, podczas której można było zwiedzać kościołki i słuchać w ich wnętrzu koncertów, odbyła się w Uzarzewie, Wierzenicy i Kicinie.

▪ **Koncert w kościele na os. Kościuszkowców.** W ramach cyklu „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” Zespół Muzyki Sakralnej „Lumen” wykonał oratorium „Miłosierdzie Boże” napisane na podstawie „Dzienniczka” siostry Faustyny.

12 CZERWCA

▪ **„Uśmiechnięta rodzina u św. Marcina”.** Festyn parafialny zapewnił licznie przybyłym uczestnikom doskonałą rozrywkę. Były występy Orkiestry Fłażoletowej, Swarzędzkiej Orkiestry Dętej i proboszcza parafii – ks. Aleksandra Brzezińskiego, a także konkurencje sportowe i zręcznościowe, loteria, dmuchane zjeżdżalnie, jazda konna, strzelnica, licytacje oraz doskonale jedzenie.

▪ **Festyn rodzinny w Gortatowie.** Organizatorami zabawy byli: przedszkole publiczne „Wesoła Kraina”, soltys Małgorzata Molik oraz Rada Sołecka. Wystąpił Piotr Bugzel – tzw. „polski Elvis”, rodzice grali w piłkę przeciwko dzieciom, a kobiety przeciwko mężczyznom. Można było też pojeździć na kucyku, pomalować twarz, pograć w koło fortuny itp.

13-16 CZERWCA

Tydzień Profilaktyki. Ośrodek Pomocy Społecznej przygotował dla uczniów wszystkich typów szkół szereg imprez mających na celu uświadomienie, że „profilaktyka to myślenie perspektywiczne

o zdrowym trybie życia, dobre funkcjonowanie w sferze fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej”. W ramach tej akcji zorganizowano wiele imprez.

16-19 CZERWCA

Festiwal koszykówki w Katowicach. Zespół młodziczek młodszych (dziewczeta rocznika 1998 i młodszych) UKS Lider Swarzędz zwyciężył w ogólnopolskich zawodach, pokonując w dramatycznym finale zawodniczki ŁKS Łódź 33:32.

16 CZERWCA

Prelekcja i wystawa w bibliotece. Antoni Kobza i Andrzej Przychodki wystąpili z wykładem pt. „Dwory, dworki i folwarki ziemi swarzędzkiej”. Na spotkanie zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Swarzędzkiej przybyli mieszkańcy pasjonujący się historią naszego regionu.

17-19 CZERWCA

Dni Swarzędza. Mieszkańcy spotkali się na wspólnej zabawie. Były liczne koncerty, zawody ratownictwa wodnego i wędkarskie, biegi, rajd samochodowy oraz piknik strzelecki.

19 CZERWCA

▪ **Rajd samochodowy.** 70 załóg wzięło udział w „XIX Rodzinnym Rajdzie Samochodowym Szpot”. Na 58-kilometrowej trasie, wiodącej przez najciekawsze miejsca Swarzędza, Pobiedzisk i Murowanej Gośliny uczestnicy mieli do wykonania szereg zadań. Na mecie przygotowano aukcję prac wykonanych przez dzieci niepełnosprawne, zabawy, występy i nagrody.

▪ **Król Kurkowy** W czasie najważniejszego strzelania organizowanego corocznie przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Swarzędzu, Królem Kurkowym AD 2011 został Wiesław Brodziszewski. Tytuł Pierwszego Rycerza zdobył Filip Kopczyński, zaś Drugim Rycerzem został Zdzisław Kaczmarek.

21 CZERWCA

Sesja Rady Miejskiej. Uchwały dotyczyły m.in. udzielenia burmistrzowi absolutorium za wykonanie

budżetu w roku 2010, ustalenia regulaminu i wysokości opłat za korzystanie ze sprzętu pływającego po jeziorze, przyjęcia gminnego programu opieki nad zabytkami, nadania nazw ulic w Paczkowie, nadania Stadionowi Miejskiemu imienia Mariana Zaporowskiego.

26 CZERWCA

▪ **Wianki.** Przy przystani nad jeziorem odbył się piknik świętojański. Po występach artystów miejscowych zaprezentował się także Zespół Folklorystyczny Piremachochel z Utrechtu. Nie zabrakło tradycyjnej zabawy i puszczania wianków na wodę.

▪ **Jubileusz Januarego Zaradnego.** Swarzędzki muzyk i kompozytor piosenek obchodził 70 urodziny.

29 CZERWCA

List otwarty do premiera. Burmistrz Miasta i Gminy Anna Tomicka wystosowała list otwarty do Prezesa Rady Ministrów stanowiący protest przeciwko opłatom za przejazd przez Swarzędz drogą krajową nr 92 autobusów swarzędzkiej komunikacji miejskiej.

CZERWIEC

▪ **Kajaki, łódki i rowery wodne na Jeziorze Swarzędzkim.** Centrum Sportu i Rekreacji wzbogaciło się o nowy sprzęt pływający, który można odpłatnie wypożyczać przy swarzędzkiej przystani.

▪ **90-lecie Swarzędzkiego Klubu Sportowego „Unia”.** Z okazji jubileuszu odbyły się trzy pierwsze imprezy: bieg o „Złote Kolce” im. Zenona Baranowskiego, turniej o „Złoty Strug” im. Jerzego Bociana i memoriał im. Michała Zaporowskiego.

▪ **Remont krypty Cieszkowskich.** Rozpoczął się pierwszy etap prac remontowych krypty grobowej Cieszkowskich, przylegającej do wierzenickiego kościoła. Remont obejmuje wymianę rynien oraz uzupełnienie i odnowienie tynków wewnętrznych.

▪ **Koniec piłkarskiego sezonu 2010/2011.** KS „Unia” zakończyła swój udział w rozgrywkach III ligi na miejscu 4. (zdobyła 52 pkt); „Piast” Kobylnica w klasie okręgowej, w grupie Poznań (wschód), zajął 5 miejsce

(45 pkt); natomiast w klasie B grupy Poznań I Antares Zalasewo zajął również 5 miejsce (40 pkt).

LIPIEC

1 LIPCA

▪ **Znakowanie rowerów.** Straż Miejska rozpoczęła akcję znakowania rowerów. Wygrawerowane numery i dane właściciela odnotowane są w Centralnym Rejestrze Ochronianych Pojazdów.

▪ **20-lecie funkcjonowania komunikacji gminnej.** Swarzędzka komunikacja autobusowa przewozi 11 liniami mieszkańców gminy i od początku istnienia jest obsługiwana przez firmę „Wirażbus”.

5 LIPCA

Lato w Bibliotece. Dla dzieci w wieku 4-8 lat przygotowano cykl cotygodniowych zajęć: „Pakujemy plecak i w drogę” (o bezpieczeństwie w czasie wakacji), „Co uciał Gucio i inne historie” (spotkanie autorskie z Agatą Widzowską-Pasiak), „Bursztynowa Baśń” (teatrzyk kukielkowy) i „Mali artyści” (zajęcia plastyczne).

6 LIPCA

Krzysztof Paterka ze srebrnym medalem. Na mistrzostwach Europy w Pływaniu Osób Niepełnosprawnych w Berlinie swarzędzanin wywalczył medal na dystansie 100 m stylem klasycznym w czasie 1:12:13 (rekord życiowy).

9 LIPCA

Turniej wsi. Rada Sołecka Łowęcina przy współpracy sąsiednich sołectw (z Jasinia, Paczkowa i Sarbinowa) zorganizowała dla swoich mieszkańców turniej w konkurencjach „nieolimpijskich”: w przeciąganiu liny, piłowaniu kłody, dojeniu krów, biegach w workach, strzelaniu z wiatrówki czy jazdy na specjalnym rowerze. Na zakończenia odbyła się wspólna biesiada i zabawa taneczna.

15 LIPCA

Oczyszczanie Jeziora Swarzędzkiego. Władze gminy podpisały umowę z firmą „Aerator” na kompleksową rekultywację jeziora z zastosowaniem

metody aeracji pulweryzacyjnej. Projekt ten, o wartości 420 tys. zł, został dofinansowany przez firmę Volkswagen.

19 LIPCA

Sesja Rady Miejskiej. Uchwały dotyczyły m.in. Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Swarzędz na lata 2011-2032 oraz cen urzędowych za usługi przewozowe środkami swarzędzkiej komunikacji autobusowej; a także zmian w planie zagospodarowania przestrzennego w odniesieniu do Gortatowa, Zalasewa i Swarzędza (w rejonie ul. Staniewskiego). Przegłoszono również stanowisko-protest w sprawie wprowadzenia na mocy ustawy odpłatności za przejazdy drogą krajową nr 92 na terenie gminy Swarzędz pojazdów o nośności powyżej 3,5 tony (dotyczy to także autobusów miejskich).

25 LIPCA

Słupy ogłoszeniowe. W mieście pojawiły się cztery nowoczesne, ciekawe kolorystycznie i estetyczne słupy ogłoszeniowe.

27 LIPCA

▪ **100 lat pani Anny Frankowskiej.** Na jubileusz mieszkanki Swarzędza licznie przybyli bliscy i sąsiedzi z ul. Zamkowej, a list z życzeniami od premiera Donalda Tuska przekazała osobiście burmistrz miasta Anna Tomicka.

▪ **Blok komunalny na ul. Kwaśniewskiego.** Władze gminy podjęły decyzję o budowie domu komunalnego dla 27 rodzin. W drodze przetargu wybrały wykonawcę – firmę „Agrobex”. Sprawa lokalizacji obiektu wzbudziła kontrowersje okolicznych mieszkańców.

31 LIPCA-7 SIERPNI

Międzynarodowy Obóz Młodzieżowy w Ronneburgu. Po raz dwudziesty spotkała się młodzież ze Swarzędza, Duclair, Ronnenbergu i Ronneburga.

SIERPIEŃ

7 SIERPNI

Dawnych wspomnień czar. Na scenie nad jeziorem swój znany repertuar zaprezentowali: Krystyna

Giżowska, Wojciech Gąsowski i kabaret „Moherowe berety”.

9 SIERPNI

Sesja Rady Miejskiej. Ireneusz Szpot otrzymał tytuł „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”. Przyjęte zaś uchwały dotyczyły m.in. zmian w wieloletniej prognozie finansowej i w uchwale budżetowej na rok 2011, przyjęcia programów pracy dla animatorów kultury i sportu dzieci i młodzieży w gminie.

19 SIERPNI

Światowy folklor w Swarzędzu. W ramach Światowego Przeglądu Folkloru „Integracje” w naszym mieście miały miejsce występy zespołów z Holandii, Armenii, Słowacji, Kolumbii, Meksyku, Armenii i Polski. Finałowe koncerty odbyły się na scenie nad jeziorem.

20 SIERPNI

Dożynki gminne. Tegoroczne święto plonów odbyło się w Rabowicach.

21 SIERPNI

Miodowe lato w Skansenie. III już piknik kulturalno-edukacyjny pozwolił licznie przybyłym uczestnikom m.in. uczestniczyć w degustacji miodu, poznać życie pszczół, obserwować pracę bartnika, wziąć udział w konkursach i posłuchać występów zespołów artystycznych. Imprezie towarzyszył kiermasz i zorganizowany przez Centrum Sportu i Rekreacji marsz pt. „Chód po miód”.

23 SIERPNI

Program zapobiegania bezdomności zwierząt. Gmina rozpoczęła program sterylizacji bezpiecznych kotów. Zwierzęta będą chwypane i sterylizowane na koszt gminy, a następnie wypuszczane w tym samym miejscu.

28 SIERPNI

▪ **20-lecie „Tygodnika Swarzędzkiego”.** Dotychczas ukazało się 979 numerów czasopisma, które dostarczane jest do 85 punktów sprzedaży na terenie całej gminy. Ten ukazujący się co czwartek tygodnik jest corocznie organizatorem plebiscy-

tu na „Swarzędzanina roku”, a od kilku lat również „Swarzędzkiego sportowca”.

▪ **Tytuł Króla Żniwnego 2011** Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Swarzędzu wystrzelał Dariusz Tomaszewski. Pierwszym Rycerzem został Zdzisław Kaczmarek, a Drugim Jan Nowinowski

24 SIERPNI

Taniec przy fontannie. Z cyklu „W rytmach lata” przy fontannie na pl. Niezłomnych wystąpili: Swarzędzka Orkiestra Flażoletowa, Swarzędzka Orkiestra Dęta i hip-hopowa grupa taneczna „Fire”.

30 SIERPNI

Spotkanie z piłkarzami klubu „Warta”. W salce parafialnej przy kościele pw. św. Marcina Biskupa można było się spotkać z zawodnikami poznańskiego klubu sportowego „Warta” i byłym zawodnikiem klubu „Lech Poznań” – Piotrem Reissesem.

SIERPIEŃ

▪ **Poszukiwanie złóż gazu.** W rejonie Kobylnicy, Mechowa, Janikowa, Bogucina i miejscowości gminy Czerwonak „Geofizyka Kraków” rozpoczęła badania sejsmiczne terenu.

▪ **Licealiści w Hanowerze.** Ośmiu uczniów II LO im. Tadeusza Staniewskiego spędziło tydzień w Niemczech. Wyjazd był nagrodą za wygranie konkursu wiedzy na temat współpracy regionu Hanover z powiatem poznańskim.

▪ **Obóz w Czechach.** Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Swarzędzu przygotowało dla dzieci i młodzieży dwutygodniowy obóz pod hasłem „Wikingowie Wilki Północy”, w trakcie którego uczestnicy mieli kontakt z leśną naturą w okolicy Brna, mogli poznać również język czeski, a także zapoznać się z historią i kulturą Moraw.

WSPOMNIENIA

Ks. Henryk Mikołajczyk

Jedna z najbardziej znanych, barwnych postaci w Swarzędzu. Pełniący posługę kapłańską w kościele pw. św. Marcina, głęboko związany jednak z losami całego miasta. Inicjator wielu przedsięwzięć, dla wielu autorytet moralny, budowniczy nowych swarzędzkich parafii; przede wszystkim może jednak „serdecznie dobry człowiek”, jak mówił o nim biskup Zdzisław Fortuniak podczas mszy pogrzebowej, przywołując słowa, którymi opisywano wcześniej bł. Edmunda Bojanowskiego.

Henryk Mikołajczyk urodził się 9 listopada 1937 r. w Przygodzicach. Jego rodzicami byli Józefa i Ignacy. Henryk był naj-



*Ks. kanonik Henryk Mikołajczyk.
Fot. ze zbiorów Arkadiusza Małyszki*

starszym dzieckiem, miał czworo rodzeństwa – trzy siostry i brata. Uczęszczał do szkoły średniej w pobliskim Ostrowie Wielkopolskim, gdzie w 1956 r. zdał maturę. Święcenia kapłańskie przyjął 26 maja 1963 r. z rąk arcybiskupa Antoniego Baraniaka. Przez szesnaście lat był wikaruszem w parafii w Drawsku, w Owińskach, w Buku, krótko w Ostrzeszowie i u św. Michała w Poznaniu. W latach 1979-1983 pełnił funkcję proboszcza w Mchach, miejscowości położonej między Śremem a Jarocinem. 16 sierpnia 1983 r. został proboszczem najstarszej swarzędzkiej parafii – kościoła pw. św. Marcina; jego posługa w tym miejscu

trwała 27 lat. Przez 10 lat był dziekanem dekanatu swarzędzkiego. W 1996 r. władze duchowne mianowały go kanonikiem honorowym kolegiaty średzkiej, w 2004 r. kanonikiem gremialnym. Z powodu postępującej choroby ks. Mikołajczyk zdecydował się na przejście na emeryturę od 1 grudnia 2010 r.

Nie sposób wymienić wszelkich inicjatyw, których się podejmował, wszelkich zasług, o których należałoby wspomnieć. Budownicz przykościelnego Domu Katechetycznego, którego pomieszczenia od kilku lat nieodpłatnie odstępował przedszkolu pw. Dzieciątka Jezus, i tymczasowej kaplicy z probostwem, które stały u początków nowej parafii Matki Bożej Miłosierdzia na os. Kościuszkowców. Dzięki jego staraniom, systematycznie poprawiała się jakość zagospodarowania terenu wokół kościoła, a w samym zabytkowym budynku odbywały się konieczne renowacje. Udostępnił parafianom dom przy ulicy św. Marcina 7, wcześniej będący własnością kościoła, w którym urządzono świetlicę środowiskową oraz organizowano spotkania osób uzależnionych od alkoholu. Na terenie całego miasta ustawił osiem krzyży, z jego inicjatywy powstała rzeźba św. Józefa przy ul. Wrzesińskiej. Wciąż ulepszał, udoskonalał, nie pozostawał obojętnym.

Często widywano go aktywnie pracującego na rzecz parafii: podczas rozlicznych prac fizycznych, konserwatorskich, porządkowych. Najwięcej czasu jednak spędzał przede wszystkim z ludźmi, głęboko zatroskany o losy parafian, ale też całej lokalnej społeczności. Przewodził wielu grupom duszpasterskim: Odnowie w Duchu Świętym, grupom Żywego Różańca, Domowemu Kościołowi. Był kapelanem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Swarzędzu.

Ks. Henryk Mikołajczyk zmarł 27 lutego 2011 r. Pogrzeb odbył się 3 marca 2011 r. w jego rodzinnych Przygodzicach. Być może ten dzień był najpełniejszym podsumowaniem całej jego życiowej posługi – zaproszeni na pożegnalny obiad byli wszyscy, niezmiernie liczni zebrani: rodzina, kapłani, parafianie, znajomi, przyjaciele – jakby i ten, ostatni już raz, otaczał wszystkich, których mógł, bez żadnych wyjątków, życzliwie dobrą, ludzką troską i serdecznością.

HANNA POKORSKA

Tadeusz Kąkolewski (1933-2011)

Swarzędzki sportowiec i społecznik przyszedł na świat 21 sierpnia 1933 r. w Swarzędzu jako drugie dziecko w rodzinie Apolonii i Wincentego Kąkolewskich. Matka przed ślubem pracowała jako opiekunka w ochronce. Ojciec był powstańcem wielkopolskim i uczestnikiem wojny 1920 r. Później pracował jako stolarz. Oboje mieli ogromny wpływ na kształtowanie charakteru małego Tadzia i jego późniejszy stosunek do życia i pracy. Szczęśliwe dzieciństwo przerwała wojna. Musiał chodzić do niemieckiej szkoły, a w domu uczył się z mamą. Po wojnie szybko nadrabiał szkolne zaległości. Później nie ominęło go ani praca w ramach organizacji Służba Polsce, ani służba wojskowa. Jednocześnie działał w parafialnym kole Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Jednak jego największą pasją był sport.



*Tadeusz Kąkolewski.
Fot. ze zbiorów rodziny*

Już jako uczeń szkoły podstawowej zaczął grać w piłkę nożną w drużynie młodzików Unii. W pierwszej drużynie seniorów zagrał około 30 spotkań. Od 1948 r. uprawiał zapasy. Jako siedemnastolatek występował w 1950 r. w drużynie, która wywalczyła awans do pierwszej ligi. W 1952 r. został mistrzem okręgu seniorów. Na mistrzostwach Polski seniorów jego największym sukcesem było czwarte miejsce. Do 1959 r. występował w drużynie Unii, z którą w 1955 r. wywalczył drużynowe wicemistrzostwo Polski. W sumie stoczył

prawie 200 walk. Startował także w podnoszeniu ciężarów – trzy razy wygrał mistrzostwa okręgu. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych dołączył do sekcji lekkoatletycznej Unii, gdzie występował w pchnięciu kulą aż do 1969 r.

Od 1964 r. do początku lat dziewięćdziesiątych pracował w zarządzie Klubu, był m. in. wiceprezesem ds. sportowych. W 1966 r. z jego inicjatywy powstała sekcja podnoszenia ciężarów, którą kierował aż do zakończenia jej działalności w 1990 r. Był sędzią w lekkoatletyce, zapasach i podnoszeniu ciężarów. W latach dziewięćdziesiątych jako kibic regularnie gościł na meczach piłkarzy i koszykarek Unii. Przez lata zgromadził największy zbiór zdjęć dokumentujących historię klubu. Od 2009 r. pracował z synem Jackiem nad książką o Unii, która ukazała się we wrześniu 2011 r.

Inną jego pasją było kolekcjonowanie. Jako wieloletni członek koła filatelistycznego zgromadził dużą kolekcję znaczków, w której szczególne miejsce zajmował zbiór o tematyce olimpijskiej. Zbierał też monety, proporzyczki sportowe, a nawet etykiety piwne. Grał z najbliższymi w szachy i ping ponga. Swoje pasje starał się przekazać dzieciom i wnukom, tak jak każdemu sprezentował fragment swojej kolekcji.

Przez całe dorosłe życie prowadził po ojcu zakład stolarski, którego specjalnością były krzesła. Wyprodukował ich w sumie kilkadziesiąt tysięcy – lubił porównywać tę liczbę do pełnego stadionu.

Przez większość życia był parafianinem kościoła pod wezwaniem św. Marcina. Później, kiedy poruszał się o kulach, znalazł dla siebie kościół w Kobylnicy, gdzie proboszczem jest znany swarzędzanom ks. Tadeusz Peliński. Tam na niedzielne msze podjeżdżał samochodem niemal pod same boczne drzwi.

Był dobrym ojcem dwojga dzieci i ukochanym dziadkiem trzech wnuków. Odszedł 4 marca 2011 roku.

BARBARA ŚWIDER
JACEK KAŃKOLEWSKI

Informacja dla autorów „Zeszytów Swarzędzkich”

1. Materiały do publikacji prosimy przysyłać w postaci pliku tekstowego (czcionka Times New Roman – 12 pkt) w formacie Worda (doc), na adres poczty elektronicznej: zeszyty@swarzedz.pl.

2. Artykuły problemowe w zasadzie nie powinny przekraczać 40.000 znaków ze spacjami, z przypisami na końcu strony.

3. Dostarczane ilustracje proponowane przez autora powinny być zamieszczone na odrębnych kartkach, opatrzone tytułami oraz danymi adresowymi autora lub posiadacza praw autorskich. W miarę możliwości ilustracje powinny być dostarczone w pliku graficznym jpg o rozdzielczości 300 DPI na płytach CD.

4. Redakcja przyjmuje do druku teksty dotychczas nie publikowane. Pod uwagę bierze się wartość merytoryczną, komunikatywność oraz walory czytelnicze. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

5. Przesłanie do redakcji tekstu spełniającego wymogi rzeczowe oraz formalne nie nakłada na nią obowiązku publikacji, jeśli tekst nie był zamówiony.

6. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów oraz zmian w tekstach. Zmiany w artykułach problemowych (dłuższych) podlegają autoryzacji.

7. Autorzy są proszeni o dołączenie krótkiej notki zawierającej podstawowe informacje o sobie (wykształcenie, wykonywany zawód, dotychczasowe publikacje, adres do korespondencji wraz z numerem telefonu kontaktowego itp.).

